

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 62. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 maja 2018 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2018

SPIS TREŚCI

62. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 9 maja 2018 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Marta Kubiak 159

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 160

Sprawy formalne

Poseł Łukasz Rzepecki 160

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 160

Punkt 14. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie posła Marka Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 161

Punkt 13. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego (cd.)

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 161

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 161

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie socjalnej (cd.)

Poseł Sprawozdawca Teresa Wargocka 162

Poseł Agnieszka Ścigaj 162

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 162

Poseł Kornelia Wróblewska 162

Poseł Agnieszka Ścigaj 163

Poseł Kornelia Wróblewska 163

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Rafalska 163

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności (cd.)

Poseł Agnieszka Ścigaj 165

Poseł Michał Szczerba 166

Poseł Jacek Protasiewicz 166

Poseł Joanna Kopcińska 166

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 167

Poseł Kornelia Wróblewska 167

Poseł Rajmund Miller 167

Poseł Jacek Protasiewicz 168

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Rafalska 168

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o przetwarzaniu danych dotyczących przelotu pasażera (cd.)

Poseł Sprawozdawca Bartosz Józwiak 168

Poseł Jerzy Meysztowicz 169

Poseł Bartosz Józwiak 169

Poseł Jerzy Polaczek 170

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 170

Poseł Bartosz Józwiak 170

Poseł Marek Wójcik 170

Poseł Paweł Pudłowski 170

Poseł Bartosz Józwiak 171

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Arkadiusz Marchewka 171

Poseł Maciej Masłowski 171

Głosowanie

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 172

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka 172

Poseł Joanna Borowiak 173

Poseł Sławomir Jan Piechota 174

Poseł Agnieszka Ścigaj 175

Poseł Kornelia Wróblewska 176

Posel Krystian Jarubas	176
Posel Malgorzata Zwiercan	177
Posel Magdalena Kochan.	178
Posel Slawomir Jan Piechota	178
Posel Krystyna Skowronska	178
Posel Marzena Okla-Drewnowicz	179
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Spolecznej	
Krzysztof Michalkiewicz	179
Posel Slawomir Jan Piechota	181
Posel Krystyna Skowronska	181
Punkt 16. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju o radowym projekcie ustawy o wspie- raniu nowych inwestycji	
Posel Sprawozdawca Ewa Malik	181
Posel Andrzej Gawron	182
Posel Miroslaw Nykiel	183
Posel Maria Malgorzata Janyska	183
Posel Jerzy Meysztowicz	183
Posel Mieczyslaw Kasprzak	184
Posel Adam Cyrański	185
Posel Krystyna Skowronska	186
Posel Miroslaw Nykiel	186
Posel Maria Malgorzata Janyska	186
Posel Malgorzata Chmiel	187
Posel Andrzej Gawron	187
Posel Antoni Męzydło	187
Posel Adam Cyrański	187
Posel Jerzy Meysztowicz	188
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Tadeusz Kościński	188
Punkt 17. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju o radowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o systemie oceny zgodności i ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku oraz niektórych in- nych ustaw	
Posel Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz ...	189
Posel Antoni Duda	190
Posel Krystyna Skowronska	191
Posel Pawel Kobylinski	191
Posel Mieczyslaw Kasprzak	191
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Marcin Ociepa	192
Punkt 18. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Nadzwyczajnej o rza- dowym projekcie ustawy o zarzadz sukcesyjnym przedsiebiorstwem osoby fizycznej	
Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek ...	192
Posel Grzegorz Piechowiak	193
Posel Maria Malgorzata Janyska	194
Posel Jakub Kulesza	194
Posel Jerzy Meysztowicz	195
Posel Mieczyslaw Kasprzak	196

Posel Ireneusz Zyska	196
Posel Iwona Michalek	197
Posel Grzegorz Piechowiak	197
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii	
Mariusz Haladyj.	197

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 19. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych o radowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku do- chodowym od niektórych przychodów osiaganych przez osoby fizyczne	
Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska ...	199
Posel Jerzy Bielecki	201
Posel Włodzimierz Nykiel	201
Posel Błażej Parda	202
Posel Paulina Hennig-Kloska	203
Posel Genowefa Tokarska	204
Posel Malgorzata Pepek	205
Posel Zofia Czernow	205
Posel Gabriela Masłowska	205
Posel Anna Kwiecień	205
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Paweł Gruza	206
Punkt 20. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe	
Posel Sprawozdawca Dariusz Piontkowski ...	206
Posel Dariusz Piontkowski	207
Posel Elżbieta Gapińska	207
Posel Józef Brynkus	208
Posel Marek Sowa	209
Posel Malgorzata Pepek	209
Posel Iwona Michalek	209
Posel Krystyna Szumilas	210
Posel Elżbieta Gapińska	210
Posel Andrzej Kryj	210
Posel Stefan Romecki	210
Posel Zofia Czernow	211
Posel Kinga Gajewska	211
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machalek	211
Posel Dariusz Piontkowski	212
Punkt 21. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Naj- wyższym oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Stanisław Piotrowicz ...	214
Posel Stanisław Piotrowicz	214

Poseł Borys Budka	215
Poseł Barbara Dolniak	215
Poseł Krzysztof Paszyk	216
Poseł Zofia Czernow	217
Poseł Krzysztof Truskolaski	218
Poseł Anna Kwiecień	218
Poseł Iwona Michałek	218
Poseł Barbara Dolniak	218
Poseł Józef Lassota	218
Poseł Kinga Gajewska	219
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	219
Poseł Michał Szczerba	219

**Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy
Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

**Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy
Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
Jarosław Gowin	220
Poseł Joanna Borowiak	223
Poseł Włodzimierz Nykiel	225
Poseł Józef Brynkus	226
Poseł Katarzyna Lubnauer	228
Poseł Krystian Jarubas	229
Poseł Jan Klawiter	231
Poseł Kazimierz Moskal	232
Poseł Małgorzata Pępek	232
Poseł Małgorzata Chmiel	232
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	232
Poseł Iwona Michałek	232
Poseł Grzegorz Piechowiak	233
Poseł Ryszard Galla	233
Poseł Anna Wasilewska	233
Poseł Anna Białkowska	233
Poseł Kinga Gajewska	234
Poseł Katarzyna Osos	234
Poseł Zofia Czernow	234
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	235
Poseł Artur Gierada	235
Poseł Killion Munyama	235
Poseł Artur Zasada	236
Poseł Krzysztof Szulowski	236
Poseł Michał Cieślak	236
Poseł Anna Kwiecień	236
Poseł Gabriela Masłowska	236
Poseł Józef Lassota	237
Poseł Stefan Romecki	237
Poseł Joanna Schmidt	237
Poseł Tomasz Kostuś	237
Poseł Włodzimierz Karpiński	238
Poseł Włodzimierz Nykiel	238
Poseł Zbigniew Dolata	238
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
Piotr Müller	239

Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 24. porządku dziennego (cd.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz	242
Poseł Bogdan Rzońca	243
Poseł Stanisław Żmijan	244

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski	245
Poseł Grzegorz Matusiak	246
Poseł Łukasz Rzepecki	247
Poseł Krzysztof Sitarski	247
Poseł Marek Sowa	248
Poseł Mieczysław Kasprzak	249
Poseł Zdzisław Gawlik	250
Poseł Krzysztof Truskolaski	251
Poseł Błażej Parda	251
Poseł Mieczysław Kasprzak	252
Poseł Bożena Henczyca	252
Poseł Marek Sowa	252
Poseł Łukasz Rzepecki	253
Poseł Krzysztof Sitarski	253
Poseł Wojciech Zubowski	253
Poseł Zbigniew Ajchler	254
Poseł Jan Warzecha	254
Poseł Łukasz Rzepecki	255
Poseł Mieczysław Kasprzak	255
Poseł Kazimierz Smoliński	255
Poseł Zdzisław Gawlik	256
Minister Energii Krzysztof Tchórzewski	256

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	257
---	-----

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r.

Poseł Sprawozdawca Piotr Pyzik	258
Poseł Joanna Lichocka	258
Poseł Norbert Obrycki	259
Poseł Grzegorz Długi	259
Poseł Norbert Obrycki	260
Poseł Anna Cicholska	260
Poseł Piotr Pyzik	260
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński	261

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Grecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Atenach dnia 14 października 1992 r.

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Hiszpanii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Madrycie dnia 30 lipca 1992 r.

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Finlandii o popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Helsinkach dnia 25 listopada 1996 r.

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., zmienionej i uzupełnionej Protokołem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec dotyczącym zmian i uzupełnień Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., sporządzonym w Berlinie dnia 14 maja 2003 r.

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Bułgarii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 11 kwietnia 1994 r.

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej

ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r.

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Austrii w sprawie popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Wiedniu dnia 24 listopada 1988 r.

Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 28 września 1992 r.

Punkt 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Chorwacji w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 21 lutego 1995 r.

Punkt 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 23 września 1992 r.

Punkt 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 13 października 1989 r.

Punkt 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Łotewskiej o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Łotewskiej w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 26 kwietnia 1993 r.

Posel Sprawozdawca Michał Wojtkiewicz . . . 262

Posel Sprawozdawca Krzysztof Ostrowski . . . 262

Posel Michał Wojtkiewicz 263

Poseł Marek Krzakała	264
Poseł Grzegorz Długi	265
Poseł Krzysztof Truskolaski	265
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Tadeusz Kościński	266

Punkt 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o tachografach

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 39. porządku dziennego (cd.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz	266
Poseł Cezary Grabarczyk	267
Poseł Maciej Masłowski	268
Poseł Bogdan Rzońca	268
Poseł Cezary Grabarczyk	269
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz	269

Punkt 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego

Punkt 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności oraz ustalenia ewentualnych zaniedbań w działaniach organów i instytucji publicznych podejmowanych celem zapobieżenia zaniżonym wpływom do budżetu państwa z podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego od 2007 r.

Poseł Marcin Horała	270
-------------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 40. i 41. porządku dziennego (cd.)

Poseł Marek Jakubiak	273
Poseł Barbara Bartuś	273
Poseł Izabela Leszczyna	274
Poseł Marek Jakubiak	275
Poseł Mirosław Pampuch	276

Poseł Genowefa Tokarska	276
Poseł Ireneusz Zyska	277
Poseł Janusz Cichoń	278
Poseł Małgorzata Chmiel	278
Poseł Piotr Uściński	279
Poseł Izabela Leszczyna	279
Poseł Małgorzata Janowska	280
Poseł Izabela Leszczyna	280
Poseł Grzegorz Puda	280
Poseł Marcin Horała	280

Punkt 52. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych

Poseł Sprawozdawca Edward Siarka	282
Poseł Arkadiusz Czartoryski	283
Poseł Arkadiusz Marchewka	284
Poseł Paweł Pudłowski	285
Poseł Edward Siarka	286
Poseł Arkadiusz Marchewka	286
Minister Cyfryzacji Marek Zagórski	287

Oświadczenia

Poseł Robert Winnicki	288
Poseł Małgorzata Chmiel	288
Poseł Grzegorz Puda	289
Poseł Barbara Bartuś	289
Poseł Jacek Wilk	290

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Ireneusz Zyska	293
Poseł Krystian Jarubas	294
Poseł Małgorzata Zwiercan	294
Poseł Ireneusz Zyska	294
Poseł Paweł Bańkowski	295
Poseł Małgorzata Zwiercan	296
Poseł Paweł Bańkowski	296
Poseł Sylwester Chruszcz	297
Poseł Kazimierz Kotowski	297
Poseł Mirosław Suchoń	298
Poseł Jacek Protasiewicz	299
Poseł Kornelia Wróblewska	299
Poseł Sylwester Chruszcz	301
Poseł Jacek Protasiewicz	301
Poseł Kazimierz Kotowski	302
Poseł Mirosław Suchoń	302
Poseł Jan Łopata	303
Poseł Tomasz Kostuś	304
Poseł Jerzy Wilk	304

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Ryszard Terlecki, Beata Mazurek, Stanisław Tyszką, Barbara Dolniak i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marcina Duszka, Martę Kubiak, Katarzynę Osos i Elżbietę Zielińską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marcin Duszek i Marta Kubiak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marcin Duszek i Elżbieta Zielińska.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 10,
- Ustawodawczej – godz. 10,
- Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- do Spraw Petycji – godz. 12,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 12,
- Spraw Zagranicznych – godz. 12,
- Infrastruktury – godz. 12.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15,
 - Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 17,
 - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 18.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Światowego Dziedzictwa UNESCO – godz. 10.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Transportu Drogowego – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II – godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Protokołów w sprawie zmiany art. 50 lit. a) i 56 Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, sporządzonych w Montrealu dnia 6 października 2016 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji to druk **nr 2493**.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt to druk **nr 2411**, wraz z autopoprawką.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Jest sprzeciw. Będziemy nad nim głosować.

Proszę.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu zgłaszam wniosek formalny o ogłoszenie 15-minutowej przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wykreślenia z porządku obrad pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach.

Szanowni Państwo! To jest powrót do projektu Benzyna+. Na to naszej zgody nigdy nie będzie. Nie będzie naszej, jako klubu Kukiz'15, zgody na to, żeby drenować kieszenie Polaków. Za pomocą tej ustawy wyciągnięcie z kieszeni podatników 2,5 mld zł rocznie. Jeżeli chcecie wyciągać pieniądze, to zacznijcie od siebie. Zlikwidujemy subwencje partyjne. Pokażcie, że jesteście traktowani na równi z obywatelami. Bo tylko i wyłącznie Prawo i Sprawiedliwość, dobra zmiana, chce łupić Polaków i obywateli. Naszej zgody na to nie będzie. Kukiz'15 od początku tej kadencji opowiada się za tym, żeby takie ustawy wyrzucać do kosza, bo Polacy po prostu na to nie zasługują.

Szanowni Państwo! Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość, dlaczego dobra zmiana chce Polakom zaszkodzić w zbliżające się wakacje, chce tak je Polakom umilić? Na to nie powinno być naszej zgody. Ten system w ogóle powinien być do zmiany. Jednomandatowe okręgi wyborcze to jest clou zmiany systemu, bo na pewno nikt wybrany w jednomandatowych okręgach wyborczych nigdy nie odważyłby się na wprowadzenie tak haniebnego projektu ustawy pod obrady Sejmu.

Podwyżka cen paliw o 10 gr na litrze to jest hańba, to jest granda. Jako Kukiz'15 jesteśmy absolutnie przeciw temu projektowi ustawy i stąd mój apel do pana ministra Tchórzewskiego. Panie ministrze Tchórzewski, jak panu nie wstyd? Jak panu nie wstyd wprowadzać pod obrady Sejmu taki haniebnny projekt ustawy i podwyższać cenę paliwa o 10 gr na litrze, gdy zbliżają się wakacje? A to wszystko pod osłoną

protestu dla niepełnosprawnych. Panie ministrze, to naprawdę granda. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Wszedłeś do Sejmu z listy PiS-u.)

(Głos z sali: Spokojnie, spokojnie.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Oddaj pieniądze za kampanię.)

(Głos z sali: Uuu...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wysoka Izbo! Został zgłoszony wniosek formalny o ogłoszenie przerwy w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie, natomiast zwołanie Konwentu Seniorów leży w kompetencji marszałka Sejmu i to od niego będzie zależeć, czy go zwoła.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za – 190, przeciw – 235, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu dotyczącej wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Posel Grzegorz Długi: W jakiej sprawie?)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za – 242, przeciw – 175, wstrzymało się 5.

(Posel Grzegorz Długi: Ale w jakiej sprawie?)

Sejm propozycję przyjął.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie przyszłego kształtu polityki spójności w Unii Europejskiej.

Sprawozdanie to druk **nr 2484**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym wypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym po-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

datku dochodowym od niektórych przychodów osią-
ganych przez osoby fizyczne,

- o wspieraniu nowych inwestycji,
- o zmianie ustawy Prawo oświatowe.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 2513,
2483 i 2500.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii
Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję
o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obej-
mujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził
zgody na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sej-
mu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku
dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń
w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm
propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. po-
rządku dziennego: Wniosek o odwołanie posła
Marka Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sej-
mu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Przechodzimy do głosowania.

Zgodnie z art. 10a ust. 2 regulaminu Sejmu Sejm
odwołuje i wybiera marszałka Sejmu bezwzględną
większością głosów w obecności co najmniej połowy
ustawowej liczby posłów, w jednym głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wnio-
sku o odwołanie posła Marka Kuchcińskiego z funk-
cji marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i za
wyborem posła Małgorzaty Kidawy-Błońskiej na to
stanowisko, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna
– 214. Za głosowało 168 posłów, przeciw – 249,
wstrzymało się 9.

(Część posłów wstaje, oklaski)

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większo-
ści głosów odrzucił wniosek o odwołanie posła Marka
Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sejmu i wybór
posła Małgorzaty Kidawy-Błońskiej na marszałka
Sejmu.

Gratuluję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. po-
rządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum
nieufności wobec ministra kultury i dziedzictwa
narodowego Piotra Glińskiego.**

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Kon-
stytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wo-
tum nieufności większością głosów ustawowej liczby
posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wnio-
sku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra

kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego,
zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość ustawowa – 231.
Za głosowało 188 posłów, przeciw – 237, wstrzymało
się 3. *(Oklaski)*

Sejm wobec niez uzyskania wymaganej większości
głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieuf-
ności ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego
panu Piotrowi Glińskiemu.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przed-
łożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy
o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektó-
rych innych ustaw, zawarte w druku nr 2526.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono
sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego
o to sprawozdanie.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu,
punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten
punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regu-
laminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone
debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dzien-
nego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na za-
stosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem
porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawoz-
danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka
o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Są-
dzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, dru-
ki nr 2480 i 2526, zechce podnieść rękę i nacisnąć
przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za – 235, przeciw – 196,
wstrzymał się 1 poseł.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłu-
chał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów
i koła w dyskusji nad dodanym punktem porządku
dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm
propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. po-
rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Poli-
tyki Społecznej i Rodziny o:**

— rządowym projekcie ustawy o zmianie usta-
wy o rencie socjalnej

— poselskim projekcie ustawy o zmianie usta-
wy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie so-
cjalnej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2488-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedsta-
wienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o projektach ustaw o zmianie ustawy o rencie socjalnej, zawartych w drukach nr 2472 i 2469.

Sejm na 62. posiedzeniu w dniu 8 maja 2018 r. zgodnie z regulaminem Sejmu skierował projekt ponownie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia poprawki. Poprawkę w drugim czytaniu złożył klub Nowoczesna. Poprawka ma na celu zwolnienie rent socjalnych z opodatkowania podatkiem dochodowym. Łączy się to z nadaniem nowego brzmienia art. 21 ust. 1 pkt 8 oraz art. 34 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym. Nad poprawką odbyła się dyskusja, która była bardzo merytoryczna.

Złożenie tej poprawki, która dotyczy podatku dochodowego, na tym etapie procedowania ustawy byłoby niezgodne z zasadami poprawnej legislacji. Ponadto zrobienie pewnego wyłomu w generalnej zasadzie opodatkowania rent i emerytur byłoby sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej. W związku z tym komisja wnosi, aby Sejm raczył tę poprawkę odrzucić.

Szanowni Państwo! Jesteśmy w trakcie trzeciego czytania bardzo ważnej ustawy, ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej, która dotyczy szerokiej grupy osób niepełnosprawnych. Chciałam bardzo serdecznie podziękować za pracę w komisjach, za dyskusję. Chciałam podziękować za to, że pomimo poprawek i różnych stanowisk w tej kwestii na posiedzeniu komisji wszyscy posłowie zagłosowali za uchwaleniem tej ustawy.

Ponawiam wniosek, by Wysoka Izba w jednomyślnym głosowaniu zagłosowała za podniesieniem renty socjalnej, by zrobiła kolejny krok na drodze do poprawy sytuacji materialnej osób niepełnosprawnych, jednocześnie wypełniła postulat rodziców osób niepełnosprawnych przedstawiony w Sejmie, który właśnie tak został sformułowany: wyrównanie renty socjalnej z rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2488.

Komisja przedstawia wnioski mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą Sejm będzie głosować w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 6 ust. 1 ustawy o rencie socjalnej.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

1 minuta, pani poseł.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ta poprawka nosi nazwę: wniosek mniejszości. Bardzo proszę, żebyście posłuchali, ponieważ jest to wniosek mniejszości, cichej mniejszości, tym razem nieparlamentarnej. Tym razem jest to wniosek mniejszości 280 tys. osób niepełnosprawnych od urodzenia w znacznym stopniu. Proszę was, jeżeli nie jesteście w stanie zagłosować za tą poprawką, to chociaż wysłuchajcie tego głosu, bo on jest cichy. Panie marszałku, to jest bardzo ważne. On jest cichy.

Ta poprawka tak naprawdę może zakończyć ten strajk, który mamy w Sejmie, na który na pewno już państwo nie możecie patrzeć bez jakichś takich odruchów serca. Ta poprawka również odsuwa zarzut niekonstytucyjności, gdybyśmy chcieli naprawdę dać tym ludziom 1300 zł minimum socjalnego na życie. Ona naprawdę pozwoli na to, aby poprawić byt i życie osób *(Dzwonek)*, które najbardziej tego potrzebują, tej mniejszości. Proszę was, zagłosujcie za tym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za – 196, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 21 ust. 1 pkt 8 oraz art. 34 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

1 minuta.

Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Klub Nowoczesna również złożył projekt ustawy o rencie socjalnej, ustawy bardzo podobnej, tożsamej, chociaż dalej idącej. Mówiliśmy również o wyrównaniu do 100%, ale nasza ustawa nie jest brana dzisiaj pod uwagę, w związku z czym do ustawy rządowej zgłaszamy poprawkę, która mówi o tym, aby od renty socjalnej nie odprowadzać podatku od osób fizycznych. O to też prosiły osoby protestujące dzisiaj w Sejmie.

Szanowni Państwo! To nie są duże kwoty. Jeżeli ustawa jest wyliczona na 550 tys., to ustawa uwzględ-

Posel Kornelia Wróblewska

niająca nieodliczanie podatku dochodowego wyliczona jest na 770 tys.

(Głos z sali: Chyba milionów, nie tysięcy.)

Daje to na rękę każdej z tych osób kilkadziesiąt dodatkowych złotych. Tu mamy 165 zł, w przypadku nieodliczania podatku dostałyby te osoby 190 zł na rękę. To naprawdę nie są duże kwoty, a zawsze będzie to jakiś *(Dzwonek)* dodatkowy wpływ do ich budżetu domowego. Bardzo proszę o zagłosowanie za tą poprawką. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za – 198, przeciw – 233, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inny termin wejścia w życie ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za – 198, przeciw – 234, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Do pytań zgłosiła się pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

1 minuta, pani poseł.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę podkreślić jeszcze raz: ta ustawa to rzeczywiście moment historyczny, ponieważ po wielu latach renta socjalna to 100% najniższej renty, ale, drodzy państwo, to nadal nie jest minimum socjalne w Polsce. Minimum socjalne w Polsce to 1300 zł. 400 zł na mieszkanie, 300 zł na jedzenie, 51 zł na odzież, 41 zł na leczenie, 18 zł na dostęp do kultury, 16 zł na edukację.

Drodzy Państwo! Z czego jeszcze mają zrezygnować te osoby niepełnosprawne? Przemyślny to.

(Poseł Barbara Bartus: A emeryci? Koszty ponoszą nie tylko niepełnosprawni.)

Poprawka, którą złożyliśmy, kosztowałaby tylko 2 mld zł. Nie dałaby ślupków, ale być może dałaby wam dozwonną wdzięczność tych osób. Bardzo pro-

sze, planujcie pomoc tak, żeby równać do góry, a nie do dołu. Ja wiem, że jest jeszcze wiele grup osób, które potrzebują waszego wsparcia, ale zacznijcie od poszczególnych grup i naprawdę dojdziecie do tego do końca kadencji, bo na to nas stać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wczoraj o tym mówiłam i dzisiaj chciałabym ponownie zadać to samo pytanie. Złożyliśmy trzy projekty ustaw dotyczących renty socjalnej. Był projekt rządowy, były dwa projekty poselskie: klubu Kukiz'15 i klubu Nowoczesna.

Po raz kolejny pytam: Dlaczego nie został uwzględniony w tej całej debacie projekt klubu Nowoczesna dotyczący renty socjalnej, projekt, który szedł dużo dalej niż projekt rządowy, projekt, na który te wszystkie osoby, nie tylko te protestujące w Sejmie, ale również wszystkie osoby pobierające rentę socjalną, czekają? Dlaczego nie ma go wprowadzonego do porządku obrad na tym posiedzeniu? Kiedy możemy spodziewać się, że ten projekt trafi z powrotem pod obrady Sejmu? Czy znowu musimy czekać 2 lata, podczas których będzie przetrzymywana w zamrażarce sejmowej ustawa Nowoczesnej dotycząca pomocy osobom niepełnosprawnym? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani minister Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Premierzy! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy głosować nad bardzo ważnym projektem, projektem ważnym dla osób niepełnosprawnych, w tym w szczególności dla 280 tys. rencistów socjalnych, projektem, który realizuje długoletni postulat środowisk osób niepełnosprawnych – podkreślam – długoletni postulat środowisk osób niepełnosprawnych, mówiący o tym, żeby rentę socjalną... *(Gwar na sali)*

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

Ja rozumiem, że dla części państwa nie jest to interesujący temat, ale może z szacunku dla osób niepełnosprawnych i tych protestujących... *(Oklaski)*

(Poseł Borys Budka: Tu jest szacunek! Tu jest szacunek!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Budka, proszę się uspokoić.

(Głos z sali: Niech się Żalek uspokoi.)

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska:

To projekt, proszę państwa, który zrównuje rentę socjalną wynoszącą do tej pory jej 84%, z rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, zrównuje ją też z minimalną emeryturą w Polsce, o tym też musimy, proszę państwa, pamiętać, realizuje równocześnie ważny postulat pań, mam protestujących w Sejmie.

(Głos z sali: Niech pani im to powie.)

I trzeba uczciwie powiedzieć, że to, że dzisiaj głosujemy nad tym projektem i że nastąpi to zrównanie, to jest realizacja tego postulatu, to jest też zwycięstwo protestujących osób. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Skandal!)

Ale, proszę państwa, pamiętajmy, że realizowany jest drugi projekt, który mówi o tym. Proponujemy zupełnie nowe wsparcie w zakresie usług, w zakresie dostępu do rehabilitacji, sprzętu ortopedycznego, materiałów medycznych i sprzętu medycznego. To bardzo ważne postulaty, które są dzisiaj realizowane. Ja bardzo bym chciała – i myślę, że i większość z państwa, niezależnie od tego, jaką opcję polityczną reprezentujecie – żebyśmy wszyscy tu mieli takie życie, by ten protest, który odbywa się na korytarzach sejmowych, zakończył się. Ważna część tych postulatów została zrealizowana. Nie rozwiążemy wszystkich problemów osób niepełnosprawnych.

(Poseł Urszula Augustyn: Dajcie tym ludziom pieniądze, nie sobie.)

Gdyby znalezienie rozwiązania, proszę państwa, było takie proste, tak jak mówiła pani poseł, że może dotyczyć to tej wąskiej grupy, którą dzisiaj nazywamy grupą rencistów socjalnych, to, pani poseł, zapewniam panią, że byśmy procedowali dzisiaj inny projekt. Tylko nie ma, proszę państwa, takiego rozwiązania, ponieważ po poprzednim proteście mamy już orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który nakłada na nas określone obowiązki...

(Poseł Magdalena Kochan: Gdzie pieniądze?)

...i czeka nas wykonanie tego wyroku.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Gdzie pieniądze?)

Tak. I, proszę państwa, zaniedbań, nie tylko poprzednich dwóch czy iluś ekip, nie nadrobimy w ciągu 2 czy 3 lat.

(Poseł Urszula Augustyn: A co zrobiliście z pieniędzmi?)

Może to mało powtarzać to, jednak, panie pośle, tak, 1 kwietnia 220 tys. rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi otrzymało wsparcie w ramach naszego programu, które wynosiło w tych trzech pierwszych kwartałach 2016 r. ponad 900 mln, a teraz wynosi 1300 mln zł. To jest adresowane do rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. *(Oklaski)* To jest nic? To jest wymierna pomoc. To jest wymierna pomoc. To jest pomoc adresowana do warsztatów terapii zajęciowej, to jest pomoc adresowana do środowiskowych domów samopomocy, które powstają w tempie nie takim jak wtedy...

(Poseł Urszula Augustyn: To nie jest żadna łaska z waszej strony.)

..jak poprzednio. To jest też zwiększenie wydatków na ośrodki dziennego wsparcia o 158 mln zł przy ogólnych wydatkach na nie wynoszących niewiele ponad 400 mln, jak było w 2015 r. To jest zwiększenie wydatków na osoby niepełnosprawne prawie o trzydzieści parę procent. Czy rozwiązuje to wszystkie problemy? Oczywiście, że nie. Oczywiście, że nie. I tych problemów, nawet gdybyśmy dzisiaj znaleźli pieniądze na powstawanie ośrodków rehabilitacyjnych, ośrodków wczesnej diagnostyki...

(Poseł Urszula Augustyn: Z fundacji...)

(Głos z sali: Ze strzelnic.)

...nie rozwiążemy z dnia na dzień i nie rozwiążemy ich sami tu, w Warszawie, bo potrzebne jest zaangażowanie stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, potrzeba zaangażowanego samorządu, który będzie otrzymywał wsparcie.

A, proszę państwa, co mówią środowiska osób niepełnosprawnych? Podejście musi być tu też mocno zindywidualizowane. Podejście do tego musi być zindywidualizowane, wsparcie adresowane wprost. Przecież wszyscy w tej Izbie doskonale wiemy, jakie jest orzecznictwo w Polsce, jaki mamy spadek po tym orzecznictwie, które w latach, kiedy było wysokie bezrobocie, było często orzecznictwem uwzględniającym powody społeczne, a nie powody zdrowotne, a to dzisiaj powoduje to, pani poseł, że w grupie osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności są osoby w bardzo ciężkich stanach i osoby w zdecydowanie lepszych, niepotrzebujące takiej pomocy jak te osoby, które są w ciężkich stanach. A więc, proszę państwa, proszę o elementarną uczciwość w tej dyskusji. *(Oklaski)* Proszę o elementarną uczciwość.

Ale na koniec – mówiłam o tym wczoraj – niezależnie od wszystkiego, od tego, jaka jest temperatura dzisiejszej debaty, dziękuję za wczorajszą dyskusję, bardzo spokojną, wyważoną i merytoryczną, bo taka dyskusja jest potrzebna. Taka dyskusja jest potrzebna, bo jeżeli kiedykolwiek nastąpi zmiana i ktokol-

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

wiek inny będzie przy władzy, to zderzy się z takim samym bardzo poważnym problemem. A my naprawdę od pierwszych dni próbowaliśmy te problemy krok po kroku rozwiązywać. Zaniechania nie macie prawa nam zarzucić, bo tego grzechu nie popełniliśmy. *(Oklaski)* Tego grzechu nie popełniliśmy.

Ja rozumiem, że wszyscy jak tu jesteśmy w tej Izbie, doceniamy trud wychowania dziecka niepełnosprawnego. Ten szacunek wszystkim matkom, wszystkim rodzinom, ojcom absolutnie się należy i co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Ale, proszę państwa, rozwiązania, które proponuje rząd, i moja odpowiedzialność są też wynikiem odpowiedzialności za całość tego systemu. Dzisiaj mówimy, pani poseł, o rencie socjalnej i realizujemy dokładnie ten postulat, który był zgłoszony, zrównania tej renty socjalnej. Pamiętajmy, że minimalna emerytura jest taka jak renta socjalna i że na minimalną emeryturę trzeba pracować 20–25 lat. Te osoby nie mogą pracować z powodów zdrowotnych. Nie mogą pracować. Ale też nie może być nierównowagi między systemem zabezpieczenia społecznego i systemem ubezpieczenia społecznego. To też jest, proszę państwa, bardzo ważne. *(Oklaski)*

Bardzo proszę Wysoką Izbę, żeby w tej dyskusji nie nadużywała argumentacji politycznej, bo ona jest nikomu niepotrzebna. Potrzebujemy Sejmu pracującego merytorycznie, mądrego Sejmu *(Oklaski)*, Sejmu, który poprawia poziom zaufania do niego, bo tak jak długo tu, w tej Izbie, jestem, proszę państwa, on cieszy się słabym, zbyt słabym zaufaniem – uważam, że niezasłużenie – brakiem zaufania publicznego. I państwo też macie w tym spory udział. *(Oklaski)*

Proszę o to, żeby ten projekt został przyjęty...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Ładnie nas pani zachęciła, nie ma co.)

...przy pełnej akceptacji i poparciu całej Izby. Głęboko wierzę w to, że mimo wszystko tak się stanie, bo na to czekają osoby niepełnosprawne. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2488, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 437, przeciw – 1, nikt się nie wstrzymał. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rencie socjalnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2489.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości.

W tym wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 4.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ta poprawka to kolejna poprawka, która jest wnioskiem mniejszości – ale tej mniejszości 285 tys. osób niepełnosprawnych od urodzenia w znacznym stopniu. Ta poprawka w dobrej ustawie, idącej w dobrym kierunku, pozwala na nieróżnicowanie, pani minister, potrzeb czy osób niepełnosprawnych w tej właśnie grupie. Państwa ustawa mówi o świadczeniu – podobno – 500 zł i państwo wskazujecie pieluchomajtki i sprzęty ortopedyczne, które osoby niepełnosprawne będą mogły nabyć. Ale tam są też grupy osób niepełnosprawnych intelektualnie, z innymi niepełnosprawnościami, niedowidzących, niesłyszących. One chcą sobie np. zafundować hipoterapię albo kupić audiobooki do tego, żeby się kontaktować ze światem, ale już z tej ustawy nie będą mogły skorzystać.

Proszę mi w takim razie powiedzieć, jaka jest różnica, że w przypadku osoby, która zarabia 10 tys. *(Dzwonek)* jest możliwe, żeby ona decydowała o 500+, a w przypadku rencisty, który ma 900 zł, nie jest możliwe, żeby on decydował, co chce sobie kupić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Michał Szczerba, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę odebrać synowi prawa do bycia obywatelem – powiedziała jedna z mam, które od 22 dni protestują w gmachu tego parlamentu. I o tym mówi ten protest: o godności, o pełnym udziale w życiu społecznym, o autonomicznym życiu. Ta ustawa to mnóstwo deklaracji, ale żadnych środków. Ta ustawa nie odpowiada na postulaty protestujących.

Pani Premier! Pani Wicepremier do Spraw Społecznych! Cieszymy się, że widzimy panią w dobrym zdrowiu.

(Posel Barbara Bartuś: My też.)

(Głos z sali: Brawo!)

Na pewno kampania do Parlamentu Europejskiego nad Dunajcem jest bardzo wymagająca, ale cieszymy się, że pani oddelegowała trzech przedstawicieli do dialogu z niepełnosprawnymi: panią posel Krynicką, pana posła Żalka i pana *(Dzwonek)* posła Piętę. *(Oklaski)* Ale to są nazwiska, to są symbole...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...dialogu z niepełnosprawnymi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan posel Jacek Protasiewicz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Formułuję pytanie do posłów wnioskodawców, ale po ostatnim wystąpieniu pani minister Rafalskiej – również do pani minister Rafalskiej. Czy państwo uważacie i zgadzacie się, że przyjęcie tej poprawki dokładnie realizuje postulat protestujących od 21 dni rodziców osób z niepełnosprawnościami oraz samych niepełnosprawnych? To po pierwsze. Czy zgadzacie się z opinią, czy możecie się zgodzić z tym, że taka forma bezpośredniej dopłaty dla osób z wysokim stopniem niepełnosprawności również wychodzi naprzeciw postulatam tych osób, które będąc niepełnosprawne w stopniu znacznym, starają się być samodzielne, aktywne zawodowo i m.in. zarabiają tyle, że cofana im jest renta socjalna? Wreszcie, pani posel, pani minister, czy pani uważa, że Sejm powinien pracować merytorycznie, że w ogóle powinien pracować? Czy to nie jest skandal, że przez 2 tygodnie nie było posiedzenia Sejmu *(Dzwonek)*, kiedy rodzice i dzieci protestowali w Sejmie? I czy to nie jest wina pani...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Gdzieś się tak opalił?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

W imieniu wnioskodawców – pani posel Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych zapisano, że te osoby mają prawo m.in. do świadczeń zdrowotnych, rehabilitacji, do zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze i sprzęt rehabilitacyjny.

(Posel Magdalena Kochan: A do tej pory nie miały?)

Jednocześnie napisano, że Sejm wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej i władze samorządowe do podjęcia działań ukierunkowanych na urzeczywistnienie tych praw. To był 1997 r. I ten projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, urzeczywistnia zapisy Karty Praw Osób Niepełnosprawnych.

(Głos z sali: Z jednej karty na drugą.)

Proszę państwa, to jest realny zapis, chodzi o cztery korzyści dla osób niepełnosprawnych: dostęp do specjalistów bez skierowań, bez kolejek, nieograniczony, nielimitowany dostęp do artykułów i wyrobów medycznych oraz nieograniczona rehabilitacja, finansowana nie z budżetów domowych tych osób, tylko z pieniędzy płatnika Narodowego Funduszu Zdrowia, nie z budżetu państwa, nie z deficytu, jak mówił wczoraj wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński, tylko z nadwyżki wypracowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia przy sprawnym zarządzaniu pana prezesa i premiera Mateusza Morawieckiego, bez podnoszenia składek zdrowotnych

(Posel Krystyna Skowrońska: Co też pani plecie?)

Chcemy zapewnić to, czego oczekują osoby dorosłe ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Szanowni państwo, pytacie, w jaki sposób. Otóż przekierujemy, zmienimy plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia jeszcze do końca maja. Zapewniamy już w tym roku, od lipca nieograniczony dostęp do usług rehabilitacyjnych, bez obciążania budżetów domowych, pieluchomajtki, z których się państwo śmiejecie, ortozy, soczewki, materace i inne artykuły z tych 130 wymienionych, dostępnych i koniecznych do codziennej egzystencji osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

Co jeszcze zrobimy? W miejscowościach, w których te osoby nie miały dostępu, będą go miały. Dlaczego? Dlatego że tam, gdzie pojawiają się środki finansowe, pojawiają się podmioty, które chcą realizować te usługi.

(Posel Krystyna Skowrońska: A wartość kontraktu będzie większa?)

Tak było w przypadku onkologii, tak było w przypadku kardiologii inwazyjnej – zobaczcie państwo, takie były fakty – i tak będzie w przypadku rehabi-

Posel Joanna Kopcińska

litacji osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Już od lipca tego roku możemy zrobić to wspólnie.

Dziękuję tym wszystkim osobom, które wczoraj w czasie procedowania nad projektem na posiedzeniu komisji, w czasie drugiego czytania zauważyły, że to jest krok w dobrą stronę, bo tak faktycznie jest. To jest kolejny pakiet wsparcia przygotowany przez rząd Mateusza Morawieckiego dla osób niepełnosprawnych, ale nie rozwiązuje on wszystkich problemów, pomaga w tym określonym zakresie, tak żeby w skromnych budżetach domowych opiekunów niektórych osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności zostało to postulowane 500 zł. W niektórych portfelach tych pieniędzy zostanie dużo więcej.

Szanowni Państwo! Stanie się to w prosty sposób. Nie w komercyjnych placówkach, jak do tej pory... Przy czym te komercyjne placówki będą mogły realizować usługi, jeżeli podpiszą umowy z płatnikiem Narodowym Funduszem Zdrowia, a my, przeszacowując koszty tych usług, możemy tych, którzy rehabilitują się teraz w placówkach prywatnych, włączyć w zakres działania służby zdrowia publicznej. Zrobimy to, mam nadzieję, razem z państwem, bo na tej sali jest wiele troski, empatii, tolerancji. Proszę wszystkich państwa o poparcie tego projektu, bo nie naruszamy deficytu, nie sięgamy po środki z budżetu. Były takie pytania, dlaczego nie ma tu skutków finansowych. Szanowni państwo, już w I kwartale tego roku w związku z planowanymi wyższymi przychodami Narodowego Funduszu Zdrowia ze składki zdrowotnej mieliśmy ponad 100 mln zł więcej niż początkowo planowano. Te pieniądze będą i od lipca tego roku do końca 2018 r. możemy przeznaczyć realnie ponad 450 mln zł na pomoc w zakresie rehabilitacji osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a kolejne miliony będą przeznaczone na dostęp do wyrobów medycznych.

Bardzo dziękuję za słowa wsparcia dla tego projektu i proszę, żebyśmy wspólnie, ponad podziałami, bo niepełnosprawność nie ma barw politycznych, wyrazili to, co słyszymy, chodzi właśnie o pomoc temu środowisku, tak aby wspólnie pokonać te już przysłówowe siedem schodów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za – 202, przeciw – 231, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością ustawy posłowie zgłosili pytania.

Pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mieliście 2,5 roku na zrealizowanie wyroku trybunału, do którego ciągle się pani odwołuje. Dlaczego tego nie zrobiliście? Bardzo się cieszę, że zauważyła pani ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)* Właśnie ze względu na ten wyrok Nowoczesna poprze ten projekt ustawy, ale tylko dlatego, żeby nie różnicować i nie dzielić osób niepełnosprawnych, których jest w Polsce 5 mln. To nie jest niesprawiedliwe, że ta grupa, która dzisiaj protestuje w Sejmie, walczy o prawa dla 280 tys. To nie jest niesprawiedliwe. Niesprawiedliwość jest po stronie rządu, niesprawiedliwe jest to, że rząd nie jest w stanie rozszerzyć zakresu próśb tej grupy, czyli dać dodatku rehabilitacyjnego nie 280 tys. osób, ale wszystkim osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności. To jest państwa wina, państwa odpowiedzialność za niesprawiedliwość i państwa problem, że nie możecie tej kwestii rozwiązać. Ta ustawa nie odpowiada na żaden z postulatów protestujących tutaj, w Sejmie ludzi. Mijmy tego świadomość. Protest trwa i żadna ustawa tego typu tego protestu nie zakończy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Rajmund Miller, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa to fikcja. Ta ustawa to kolejny przykład niechlujstwa rządu i pana marszałka Kuchcińskiego. Ona została dopuszczona niezgodnie z konstytucją, niezgodnie z regulaminem Sejmu, ponieważ nie zawiera konsekwencji finansowych. Ta ustawa to mydlenie ludziom oczu, pani minister *(Oklaski)*, bo jeżeli nie ma skutków finansowych, to jak państwo wyliczacie wartość pakietu na 520 zł? To jest jedno wielkie kłamstwo. Jeżeli jest tak wspaniale, to czemu te osoby 22. dzień tam protestują?

(Poseł Barbara Bartuś: To jest właśnie pytanie.)

Proszę państwa...

Ja pani nie przeszkadzałem, proszę nie przeszkadzać.

Proszę państwa, ta ustawa nie zawiera... nie spełnia postulatów, które są przez tych ludzi zgłaszane.

Pytanie do pani minister. Trzy lata jesteście. Pani co innego mówiła, jak pani była w opozycji, a tu – zupełnie coś innego. Wasza empatia wobec ludzi to

Posel Rajmund Miller

jest postawa pana posła Żalka, pani poseł Krynickiej i pana posła Pięty. *(Oklaski)* To jest wasza empatia wobec ludzi.

(Głos z sali: Brawo!)

Państwo w panice teraz robicie cokolwiek *(Dzwonek)*, żeby społeczeństwu pokazać: patrzcie, my coś zrobiliśmy dla tych ludzi.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł...

Posel Rajmund Miller:

To jest jedno wielkie kłamstwo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A co wyście zrobili?)

(Poseł Barbara Bartuś: Przez 8 lat nic.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Jacek Protasiewicz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Raz jeszcze pytania. Czy ta ustawa odpowiada na postulaty protestujących w Sejmie? Nie.

(Głosy z sali: Tak!)

Czy ta ustawa obejmuje niepełnosprawnych w wysokim stopniu do 18. roku życia? Nie.

(Głosy z sali: Tak!)

Czy ta ustawa pokryje koszty zabiegów w komercyjnych ośrodkach i turnusy rehabilitacyjne? Nie.

(Głosy z sali: Tak!)

Czy ta ustawa jest realnym wyjściem naprzeciw potrzebom niepełnosprawnych? Nie.

(Głosy z sali: Tak!)

Jest picem, oszustwem i mydleniem oczu. Czy Sejm mógł się zebrać 2 tygodnie temu, żeby zająć się problemami protestujących? Mógł.

(Głosy z sali: Nie!)

Dlaczego się nie zebrał?

(Poseł Barbara Bartuś: Ponieważ żadna ustawa tego nie załatwi.)

Ponieważ marszałek Kuchciński nie traktuje poważnie ani protestujących, ani posłów. I wreszcie ostatnie pytanie: Czy pani minister uważa, różnicując rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych, że naprawdę mogą być wśród nich, tak jak poseł Żalek powiedział, zwyrodnialcy, którym się nie należy 500 zł w gotówce? Dlaczego pani tak uważa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma podsekretarz stanu... *(Poruszenie na sali)*

Proszę? Kto z państwa zabierze głos?

Pani minister Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie pośle, ja sobie nie pozwolę na to... *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Uuu...)

...żeby pan mi imputował, żeby pan insynuował rzeczy, których nigdy nie powiedziałam. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda!)

To pan powiedział, że ja tak uważam, a ja nigdy tak nie powiedziałam. Oczekuję od pana przeprosin. W innym przypadku proszę o rozpatrzenie tej sprawy przez Komisję Etyki Poselskiej. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Przepróś!)

(Poseł Jacek Protasiewicz: W takim razie...)

(Część posłów skanduje: Przepróś! Przepróś! Przepróś!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2489, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za – 424, przeciw – 1, wstrzymało się 12 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o przetwarzaniu danych dotyczących przelotu pasażera.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2481-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Bartosza Józwiaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bartosz Józwiak:**

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Posel Sprawozdawca Bartosz Józwiak

nych o rządowym projekcie ustawy o przetwarzaniu danych dotyczących przelotu pasażera, druk nr 2461.

Sejm na 62. posiedzeniu w dniu 8 maja 2018 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 2481 do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu 8 maja 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył następujące poprawki... W art. 2 pkt 6 nadać brzmienie: „lot PNR – lot statku powietrznego wykonującego regularny lub nieregularny przewóz lotniczy pasażerów, których dane PNR są przetwarzane, odbywający się z terytorium państwa trzeciego, z zaplanowanym lądowaniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo lot ze startem z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z zaplanowanym lądowaniem w państwie trzecim, w tym – w obu przypadkach – loty z postojami na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, państw członkowskich lub państw trzecich” – odrzucić; to był wniosek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska; w art. 4 w ust. 1 pkt 6 nadać brzmienie: „informacje dotyczące płatności za bilet, obejmujące numer karty płatniczej, informacje o płatności gotówką, informacje znajdujące się na fakturze albo na innym dowodzie płatności za bilet oraz informacje zawarte w poleceniu przelewu: numery rachunków bankowych lub numery rachunków w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych nadawcy i odbiorcy, imiona i nazwiska lub nazwy nadawcy i odbiorcy, kwota i waluta przelewu, data i czas wykonania przelewu oraz jego tytuł” – również odrzucić; to tak samo jest wniosek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. I poprawka 3. – to jest w zasadzie tożsama zmiana, zgodnie z którą w kolejnym artykule, w tym przypadku w art. 33 w ust. 1 w pkt 3, również dodaje się dodatkowo wyszczególnienia dotyczące rachunków w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, to także wniosek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Komisja wnosi o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2481.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Ale jest pytanie.*)

Jest pytanie.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta poprawka ogranicza zakres zbierania informacji o pasażerach do tych, którzy przybywają spoza krajów Unii Europejskiej. Dyrektywa sugeruje, że kraje mogą wybrać, czy będą rozszerzać ten zakres na wszystkich pasażerów, zarówno z Unii Europejskiej, jak i spoza. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zdecydowało, że będzie zbierać wszystkie informacje, czyli wybrało tę wersję szerszą. Musimy zdawać sobie sprawę, że to jest ok. 35 mln pasażerów. Wobec ustaw, które Prawo i Sprawiedliwość do tej pory prze-forsowało i w zakresie których upoważniło służby do zbierania praktycznie wszystkich informacji o polskich obywatelach – w tej chwili służby dostaną dane dotyczące jeszcze 35 mln obywateli – pytanie jest takie: Czy nasze służby są przygotowane do przerobu takiej ilości informacji i czy po prostu tymi informacjami się nie udławia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! To jest poprawka, która była zgłaszana już podczas pierwszego czytania, potem podczas drugiego czytania i teraz jest po raz kolejny głosowana.

Szanowni Państwo! Oczywiście dyrektywa unijna pozwala maksymalnie rozszerzyć inwigilację obywateli. Pozwala również zbierać dane dotyczące lotów wewnętrznych. Ale zadajmy sobie kilka pytań. Cemu to ma służyć? Oczywiście usłyszymy od razu odpowiedź, że poprawie bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo! Czy dzisiaj systemy ochrony lotów wewnątrzunijnych są tak nieskuteczne, że mamy co chwilę do czynienia z różnego rodzaju aktami terrorystycznymi czy innymi? Nie.

Druga rzecz: Czy tak naprawdę zmieni to cokolwiek w sytuacji, w której wewnątrz Unii można poruszać się również innymi środkami komunikacji? Również nie. Co to zmienia? Zmienia to tylko tyle, że osiągamy znacznie większy dostęp wielu służb do bardzo istotnych danych, wrażliwych danych ponad 35 mln obywateli. I Polska nie musi być akurat w tym przypadku w czołówce (*Dzwonek*) tych państw, które to zgłaszają. Państwo akurat w tym jednym przypadku chcecie być w czołówce Unii Europejskiej. Ciekawe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Polaczek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zamierzałem zadać pytania, ale w świetle wystąpień moich poprzedników chciałbym się zapytać przedstawicieli rządu: Czy spośród wszystkich państw Unii Europejskiej jedynie Słowenia – przepraszam – Finlandia zadeklarowała ograniczenie zbierania i przetwarzania tych danych wyłącznie do obywateli spoza państw Unii Europejskiej, a wszystkie pozostałe państwa Unii Europejskiej przyjmują taką samą regulację jak tutaj Wysoka Izba w dniu dzisiejszym? *(Oklaski)*

(Głos z sali: To jest pytanie. Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za – 194, przeciw – 235, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 4 ust. 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 6.

Z tą poprawką łączy się 3. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Do pytania zgłosił się pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W tych poprawkach chodzi o bardzo prostą rzecz: o doprecyzowanie. Absolutnie nie rozumiem ministerstwa, które upiera się, że słowo „inne” będzie obejmowało wszystko, gdyż jest słowem o szerokim znaczeniu. Natomiast my mówimy jasno: popieramy wniosek SKOK-ów, żeby w wyszczególnieniu danych, które będą zbierane, również dopisać numery rachunków w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ponieważ nie są one tożsame z numerami rachunków bankowych. A więc, szanowni państwo, nic to nie zmienia w ustawie, absolutnie nic. Wręcz ją doprecyzowuje i uszczegóławia, uszczelnia. Natomiast ministerstwo i państwo nie chcecie tego zrobić. Absolutnie nie rozu-

miem celu. Jedyne, który mi się narzuca, to: nie, bo nie, bo nie jest to nasz pomysł. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda, kryją te rachunki.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za – 195, przeciw – 231, wstrzymało się 5.

Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Do pytania zgłosił się pan poseł Marek Wójcik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie ministrowie Brudziński i Błaszczak pracowali nad tą ustawą 2 lata. Ustawa powinna implementować prawo unijne właściwie już za kilkanaście dni. Panowie, pracowaliście nad tą ustawą tak długo, że dla parlamentu zostało raptem kilkanaście godzin między pierwszym a drugim czytaniem na rozpatrzenie ustawy, która dotyczy danych nawet 36 mln obywateli rocznie.

Wysoka Izbo! To nie jest czas, w którym da się rozpatrzyć tak skomplikowany projekt ustawy, szczególnie że podczas prac w komisji zostaliśmy zasypani 163 poprawkami do projektu, który liczy 79 artykułów.

Wysoka Izbo! To jest prawo unijne, ale my nie możemy tego projektu odpowiedzialnie poprzeć, dlatego że, myślę, nikt w Wysokiej Izbie nie wie do końca, jak te regulacje będą wyglądały i jak będą stosowane. To jest państwa odpowiedzialność. Państwo dajecie *(Dzwonek)* wolną rękę rządowi i oddajecie dane 30 mln obywateli w ręce służb. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec dzisiejszych głosowań, kiedy mówimy o odwołaniu

Posel Pawel Pudlowski

pana marszałka Kuchcińskiego czy pana premiera Glińskiego, mówimy o rencie socjalnej, mówimy o pomocy dla niepełnosprawnych, to głosowanie może wydawać się błahe. Ale sama pani minister Rafalska wywołała temat, mówiąc o tym, że potrzebujemy Sejmu pracującego merytorycznie. Nie da się, jak powiedział mój przedmówca, merytorycznie pracować 6 godzin czy 12 godzin nad dużym, ważnym aktem prawnym, w wyniku którego będziemy zbierali 36 mln rekordów odwołujących się nie tylko do imienia czy nazwiska. To są dane wrażliwe. Ta debata wymaga czasu. Nie dajecie państwo tego czasu, mimo że projekt tej ustawy znany był prawie od 2 lat.

Sejm nie pracuje merytorycznie, pani minister, i to nie jest nasza wina. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko zwrócę uwagę – Bartosz Józwiak. Wtedy już będzie porządniej.

Natomiast jeżeli chodzi o sam projekt ustawy, szanowni państwo, możemy zrozumieć potrzebę wprowadzania pewnych implementacji unijnych. Skoro zdecydowaliśmy się powiedzieć A, to musimy również ponosić konsekwencje, czyli wprowadzać te rzeczy, które są narzucane na nas ze względu na funkcjonowanie w ramach Wspólnoty Europejskiej. Ale drodzy państwo, to nie jest tak, że Unia Europejska narzuca nam procedowanie tak ważnych ustaw w ciągu 2 dni.

Są dwie takie ustawy. To jest jedna, a druga jest o RODO. To są dwie bardzo ważne ustawy dotyczące danych osobowych, danych personalnych. Procedujemy je w 2 dni. Nie wymagajcie państwo od nas, żebyśmy się podpisali pod czymś, czego nie mamy możliwości przeanalizować. Naprawdę była na to ogromna ilość czasu. Rozumiem, że pan minister Brudziński w tej chwili nadrabia zaległości, które były zrobione, ale to nie jest nasza wina.

Jako posłowie nie możemy ponosić konsekwencji i podpisywać się pod takimi ustawami. Nie możemy tej ustawy poprzeć *(Dzwonek)*, ponieważ nie byliśmy w stanie jej racjonalnie przeanalizować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2481, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za – 249, przeciw – 5, wstrzymało się 181.

Sejm uchwalił ustawę o przetwarzaniu danych dotyczących przelotu pasażera.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2485.

Pytanie zada pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 lata temu obiecywaliście Polakom dowody osobiste i prawa jazdy w komórkach. Na razie to nie wychodzi. Teraz obiecujecie kierowcom, że nie będą musieli wozić ze sobą dowodów rejestracyjnych i polisy OC, ale to fake. To tylko i wyłącznie zasłona przed kolejną katastrofą CEPiK-u. Pierwszą zafundowaliście nam w listopadzie. Dłuższe kolejki, dłuższy czas rejestracji samochodu i wielu kierowców odesłanych z kwitkiem z urzędów. Ludzie śmieją się, że CEPiK ma w nazwie 2.0 tylko dlatego, że czas rejestracji pojazdu wydłużył się dwukrotnie.

Tą ustawą uciekacie tylko przed problemem, bo w czerwcu miała zostać uruchomiona centralna ewidencja kierowców. Tą ustawą przesuwacie czas wprowadzenia tych funkcjonalności, tylko nikt nie wie, sami nie wiecie, na kiedy. Warto więc, aby pan minister powiedział wszystkim, ile jeszcze lat zajmie wam wprowadzenie i uruchomienie tego systemu. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W klubie Kukiz'15 mamy problem m.in. z tym, żeby poprzeć taki projekt, ponieważ – jak już powiedział mój przedmówca – dalej nie jesteście w stanie określić, kiedy system CEPiK będzie gotowy. Gdybyśmy

Posel Maciej Masłowski

choć wczoraj poznali jakiś harmonogram, o którym pan wiceminister mówił, że już niedługo go dostaniemy, i wiedzielibyśmy, w jakim czasie tych sześć etapów będzie realizowanych, to ewentualnie moglibyśmy to poprzeć, bo zdajemy sobie sprawę, jak wygląda realizacja projektów informatycznych. Natomiast w sytuacji, w której nie wiemy, kiedy system CEPiK będzie gotowy – już to przyspieszaliśmy, opóźnialiśmy, termin przesunął się nawet o 2 lata, 3 lata, trudno powiedzieć – ciężko byłoby nam to poprzeć.

Natomiast dostrzegamy takie rzeczy, że jeszcze w tym roku ma być możliwe nieposiadanie przy sobie dokumentów, dowodu ubezpieczenia czy prawa jazdy. To jest jakiś tam plusik, jeżeli faktycznie jest w planach to, że to zostanie uruchomione w tym roku. To przeważa troszeczkę na plus. Dlatego prawdopodobnie wstrzymamy się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2485, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za – 255, przeciw – 153, wstrzymało się 26 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 15 do godz. 10 min 21)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2215 i 2292).

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadło mi w udziale przedstawienie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób

niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2215, a sprawozdanie komisji to druk nr 2292.

Sejm na 58. posiedzeniu w dniu 6 lutego 2018 r. skierował powyższy projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 27 lutego i 11 kwietnia br. pozytywnie go zaopiniowała.

Procedowany projekt ustawy dotyczy realizacji programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” przyjętego przez Radę Ministrów w grudniu 2016 r. Projekt ustawy był poddawany szerokim konsultacjom społecznym z wykorzystaniem aktywnych jego form, m.in. na warsztatach, konferencjach, spotkaniach roboczych z zainteresowanymi środowiskami, rodzinami wychowującymi dzieci z niepełnosprawnościami, opiekunami czy organizacjami pozarządowymi, jak również projekt był opiniowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Na posiedzeniach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniach 27 lutego i 11 kwietnia uczestniczyła liczna reprezentacja strony społecznej: pracodawców, pracowników, stowarzyszeń osób niepełnosprawnych, fundacji, WTZ-ów, ZAZ-ów, fundacji i instytucji.

Istotą projektowanych rozwiązań jest tworzenie mechanizmów wsparcia dla rodzin w formie m.in. usług wspierających rehabilitację przez wprowadzenie zajęć klubowych w warsztatach terapii zajęciowej, uprawnień dla osób ubezpieczonych chorobowo do zasiłku opiekuńczego w przypadku choroby niepełnosprawnego dziecka do 18. roku życia, możliwości korzystania z elastycznych form organizacji czasu pracy, w tym telepracy, przez opiekunów niepełnosprawnych.

Zmiany dotyczą również postępowań administracyjnych uregulowanych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej. Doprecyzowano niektóre przepisy dotyczące działania warsztatów terapii zajęciowej, obowiązków i praw pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne oraz zmieniono przepisy odnoszące się do powoływania prezesów i zastępców prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Procedowany projekt ustawy wprowadza zmiany w zakresie regulacji dotyczących danych gromadzonych w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności oraz refundacji wydatków poniesionych przez gminy na koordynację poradnictwa dla kobiet w ciąży i ich rodzin. Projekt ustawy przewiduje inne niż obecnie uregulowanie kwestii kwot wolnych od potrąceń i egzekucji.

Projekt zawiera zmiany w szeregu ustaw: w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, w Kodeksie pracy, w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w ustawie o świadczeniach pieniężnych

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka

z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, w ustawie o rencie socjalnej, w ustawie o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie w dniu następnym po jej ogłoszeniu, co jest podyktowane ważnym interesem państwa z uwagi na jej doniosłe znaczenie społeczne. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Podczas procedowania nad projektem ustawy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 11 kwietnia zgłoszono szereg poprawek. Pozytywnie zaopiniowano dziewięć poprawek merytorycznych, kilka poprawek Biura Legislacyjnego. Zgłoszono również jeden wniosek mniejszości do art. 1 pkt 6 lit. a projektu ustawy.

Komisja, tak jak już powiedziałam na wstępie, wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zawartego w druku nr 2215.

Projekt ustawy jest ściśle związany z realizacją drugiego etapu programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, którego podstawowym założeniem jest wspieranie osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Przedłożenie jest ważne i oczekiwane przez środowiska osób niepełnosprawnych, a istotą projektowanych rozwiązań jest stworzenie kolejnych mechanizmów wsparcia dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami.

Projekt był przedmiotem szerokich uzgodnień i konsultacji. Odbłyło się wiele konferencji, warsztatów oraz bezpośrednich spotkań z przedstawicielami zainteresowanych środowisk.

Największe zmiany zawarte w projekcie dotyczą funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej, które będą mogły wspierać swoich byłych uczestników w utrzymaniu samodzielności i niezależności w życiu społecznym i zawodowym poprzez prowadzenie zajęć

klubowych. Głównym założeniem tworzenia takich klubów jest zwiększenie efektywności wprowadzania osób niepełnosprawnych na rynek pracy oraz ich skuteczna integracja ze społeczeństwem. Zajęcia klubowe staną się niejako formą wsparcia także po podjęciu pracy przez uczestników warsztatów, a osoba niepełnosprawna będzie mogła kontynuować zajęcia bez względu na utratę lub zmianę zatrudnienia.

Wysoki Sejmie! Powszechnie wiadomo, że łączenie funkcji rodzicielskiej z pracą zawodową wymaga pogodzenia wielu obowiązków. Szczególnie trudne jest to w przypadku sprawowania opieki nad dzieckiem z niepełnosprawnością, gdy z pracą zawodową dodatkowo połączyć trzeba udział rodzica w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji dziecka. Przedłożony projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców łączących pracę zawodową z opieką nad dziećmi z niepełnosprawnościami, wydłużając okres przysługiwania im uprawnień do zasiłku opiekuńczego w przypadku choroby dziecka do ukończenia przez nie 18. roku życia także po tym czasie, jeśli upośledzenie lub niepełnosprawność mają trwały charakter. Wydłużeniu ulegnie także okres przysługiwania zasiłku opiekuńczego z 14 do 30 dni w przypadku opieki nad dzieckiem chorym ze znacznym stopniem niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności ze wskazaniem stałej lub długotrwałej opieki.

Kolejną istotną zmianą proponowaną w nowelizacji ustawy jest umożliwienie rodzicom dzieci niepełnosprawnych korzystania z dopasowanych do ich potrzeb form organizacji czasu pracy, czyli ruchomego czasu pracy, elastycznego czasu pracy oraz telepracy, w zależności od możliwości pracodawcy i potrzeb pracownika. Jest to odpowiedź na zgłaszane oczekiwania społeczne. Dzięki tej zmianie rodzice będą mogli efektywniej rozplanować i podzielić czas pracy i czas opieki nad dzieckiem. Uprawnienie do korzystania z elastycznych form organizacji czasu pracy będzie przysługiwało także pracownikom rodzicom opiekującym się dorosłymi dziećmi powyżej 18. roku życia.

Projekt przewiduje również zmiany w zakresie gromadzenia danych w Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności i rozszerzenie ich zakresu o dane dotyczące stanu zdrowia, kształcenia, sytuacji społecznej, zawodowej i rodzinnej, co pozwoli na optymalizację procesu orzekania o niepełnosprawności i zapewnienie jego przejrzystości.

Kolejna zmiana w ustawie ma na celu włączenie środków z Funduszu Pracy przeznaczonych na koordynację poradnictwa i wsparcia dla kobiet w ciąży i ich rodzin do dochodów gminy. Pozwoli to na zatrudnienie lub zwiększenie zatrudnienia asystentów rodziny i przyczyni się do objęcia opieką jak największej liczby rodzin.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedmiotowy projekt wprowadza szereg kolejnych pozytywnych zmian w funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym. Stanowi on dalszy

Posel Joanna Borowiak

ciąg działań systematycznie podejmowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, mających na celu poprawę trudnej sytuacji osób niepełnosprawnych, działań zapewniających rodzinom tych osób wsparcie gwarantowane przez państwo w programie kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”.

Nadrzędnym celem proponowanych zmian jest stworzenie skutecznych mechanizmów kolejnych obszarów wsparcia tej grupy społecznej. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem projektu nowelizacji ustawy.

Pani Marszałek! Chciałabym również w imieniu klubu złożyć poprawki. Proszę o ich przyjęcie i dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Piechotę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Trwający w Sejmie protest nadaje nowy, dramatyczny kontekst również tej ustawie. Dlatego raz jeszcze apeluję, byśmy wykorzystali pracę nad tą ustawą do znalezienia realnych rozwiązań skutecznie rozwiązujących problemy osób niepełnosprawnych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska krytycznie ocenia dotychczasowy przebieg prac nad tym projektem. Doceniamy, że w tym projekcie są rzeczy pozytywne – bardzo mocno wyeksponowała je moja przedmówczyni – i nie kwestionujemy, że są to rozwiązania potrzebne. Natomiast mamy też przekonanie, że wiele zawartych w tym projekcie rozwiązań ma charakter kosmetyczny. Stwarzają wrażenie, że wprowadzamy szerokie rozwiązania, których realnie, gdyby ich nie było, nikt by nie zauważył.

Niestety to, co najbardziej dla nas bolesne, to to, że ten projekt nie rozwiązuje realnych problemów, które na rozwiązanie oczekują od dawna, a także wprowadza rozwiązania szkodliwe. Te brakujące rozwiązania to przede wszystkim niewykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2014 r.

Przypomnę wobec ponawianych tu deklaracji o empatii i hojności, że to posłowie Prawa i Sprawiedliwości żądali, by trybunał uznał nierówność świadczenia dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych w stosunku do świadczenia dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych za sprzeczną z konstytucją. I tak się stało. Trybunał uznał to w październiku 2014 r. Do dzisiaj ten wyrok przez tych, którzy się go domagali, nie jest wykonywany. Tego najbardziej brakuje w tej ustawie.

Brakuje także wreszcie zrównania statusu dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim ze statusem pozostałych dzieci niepełnosprawnych w programie 500+. Brakuje także również wielokrotnie postulowanego przez posłów PiS zrównania zasiłku z dodatkiem pielęgnacyjnym.

Wreszcie są te rzeczy bardzo szkodliwe. Bardzo proszę pana ministra Michałkiewicza o przemyślenie i odstąpienie od tych szkodliwych rozwiązań, po pierwsze, od rezygnacji z dwuinstancyjności postępowań w sprawach dotyczących systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych. To oczywiście jest skrajnie absurdalne, że odwołanie od decyzji prezesa PFRON-u będzie rozpatrywał prezes PFRON-u, a odwołanie od decyzji wojewody będzie rozpatrywał wojewoda. W naszym przekonaniu jest absolutnie paradoksalne i absurdalne tłumaczenie, że zainteresowanym ułatwi to dochodzenie swoich praw. Mówili o tym wyraźnie przedstawiciele organizacji pozarządowych, przedstawiciele pracodawców na posiedzeniu komisji. Usłyszmy ten głos i odstąpmy od tego złego rozwiązania.

Także złe rozwiązania dotyczą zakładów aktywności zawodowej. Mam nadzieję, że po dyskusji, która odbyła się w komisji, nikt więcej nie będzie wypowiadał się w sposób lekceważący o ZAZ-ach, bo słyszeliśmy na posiedzeniu komisji, że to tylko jeden z wielu elementów systemu wsparcia. Ale o ileż ten system wsparcia byłby uboższy, gdyby nie zakłady aktywności zawodowej.

A zatem nie wprowadzajmy rozwiązania, które spowoduje drastyczne pogorszenie konkurencyjności zakładów aktywności zawodowej na rynku poprzez nowy sposób rozliczania ulg udzielanych przez pracodawcę osób niepełnosprawnych innym podmiotom we wpłatach na PFRON. Ci, którzy udzielają tych ulg, wielomilionowych, w najmniejszym stopniu nie zostaną tym rozwiązaniem dotknięci, a zakłady aktywności zawodowej odczują to bardzo boleśnie, bo one bardzo często z jednej faktury rozliczają właśnie nawet do 100% swojej ulgi, przy czym średnia kwota ulg udzielanych przez ZAZ-y to rocznie około 150 tys. zł. A tych, którzy udzielają wielomilionowych ulg, w ogóle to rozwiązanie nie dotyczy.

Podobnie przyznajmy ZAZ-om stworzonym przez samorządy prawo do dotacji podmiotowych, co szalenie ułatwi funkcjonowanie. Samorządy chcą to robić, budżetu państwa nie będzie to nic kosztować, a to w sposób radykalny uprości, ułatwi funkcjonowanie ZAZ-ów.

Podobnie zareagujmy na zachowania administracji skarbowej, która w tej chwili zaczyna zarzucać ZAZ-om niewłaściwe wpłaty na fundusz aktywności zawodowej. Ułatwmy im to, jasno określmy w ustawie, kiedy jest termin do przekazania tych środków. *(Dzwonek)*

A zatem jest wiele konkretnych rozwiązań, o które prosimy. Naprawmy ten projekt. Nie jest jeszcze za późno. Składamy 12 poprawek, o których przychylnie rozpatrzenie prosimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Agnieszka Ścigaj z klubu Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zgadzam się z moim przedmówcą odnośnie do tego, że procedowanie nad tą ustawą nabrało trochę innego kontekstu, ale ze względu na szacunek i na to, jak dużo pracy włożyły w tę ustawę i czasu poświęciły na konsultacje inne organizacje pozarządowe, organizacje, które zajmują się osobami niepełnosprawnymi, ZAZ-y, WTZ-y, uważam, że powinniśmy nad nią procedować. Ta ustawa zaczęła wyglądać przyzwoicie, powiem tak, i tak naprawdę warto się pochylić nad jej zapisami, chociaż jest to ustawa, która poprawia szereg ustaw, ale jeszcze więcej nie poprawia, tak jak poseł Piechota powiedział. Tylko myślę, że to cały czas są cząstkowe i szczegółowe rozwiązania, które nie dotyczą tego sedna, o którym mówiła pani minister, czyli chodzi o naprawę tego systemu, który jest kulawy w każdym względzie.

Stanowisko klubu Kukiz'15, które przedstawiam, odnośnie do tej procedowanej ustawy, druk nr 2215, oczywiście jest stanowiskiem takim, że klub zgłasza za tą ustawą, ponieważ jest tam szereg rozwiązań, które przybliżają np. możliwość aktywizacji zawodowej osobom, które są w warsztatach terapii zajęciowej. Wprowadzone rozwiązania dotyczące zasiłku opiekuńczego czy telepracy oceniamy pozytywnie. Są to rozwiązania, które pomogą osobom, które opiekują się osobami niepełnosprawnymi, w takim elastycznym podejściu do swojego zatrudnienia, w niewielkim stopniu, ale jednak. Jako pozytywne należy też wskazać, że warsztaty terapii zajęciowej będą miały możliwość uruchomienia zajęć klubowych. Takich zajęć, gdzie będzie możliwość powrotu i będzie możliwość częściowej aktywizacji zawodowej w tych klubach. W ustawie nie ma zawartych szczegółów, na jakich zasadach warsztaty terapii zajęciowej dostaną na to pieniądze. Zakładam, że nie będzie tutaj konkursów i tylko nieliczne z nich dostaną pieniądze, ale wszystkie te, które takie kluby będą chciały prowadzić, otrzymają te środki finansowe.

Podczas procedowania nad tą ustawą klub Kukiz'15 również złożył poprawki, które naprawiały niektóre zapisy dotyczące warsztatów terapii zajęciowej, i takie, które przybliżały do tego celu, aby rzeczywiście aktywizacja zawodowa w warsztatach terapii zajęciowej miała taki praktyczny wymiar.

Na drodze do aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych bardzo często barierą jest po prostu lęk i obawa przed tym, że coś się nie uda na rynku pracy i tak naprawdę nie będzie gdzie wrócić, bo warsztat terapii zajęciowej nie stworzy tym osobom miejsca

i nie zapewni, że ten powrót do warsztatów terapii zajęciowej będzie. Dlatego też osoby niepełnosprawne nie podejmują tej aktywności. Możliwość stworzenia praktyk, stażów poza warsztatem terapii zajęciowej w terminie do 3 miesięcy i możliwość powrotu byłyby zagwarantowane w momencie, kiedy przyjęto by poprawkę Kukiz'15 dotyczącą tego, że zakład aktywności zawodowej w terminie do 3 miesięcy ma obowiązek z powrotem przyjąć osobę niepełnosprawną jako swojego uczestnika, gdyby ta przysłowiowa noga powinna się na rynku pracy i gdyby nie było możliwości.

A więc liczymy na to, że nie będzie to pozorne zapewnienie, które w tej chwili jest zapisane, bo zapewnienie dotyczące tego, że osoba niepełnosprawna może wrócić na listę oczekujących, to nie jest żadne zapewnienie i tak naprawdę będzie to fikcja.

Nie do końca spełni swoje zadanie również zapis, który dotyczy możliwości współfinansowania warsztatów terapii zajęciowej poprzez to, że one same będą zdobywać środki, ponieważ tak naprawdę ryzykują, i to potwierdził Związek Powiatów Polskich, że powiaty po prostu automatycznie zmniejszą im dotację, jeżeli one same pozyskają jakiekolwiek środki, więc to żadna dla nich zachęta do tego, żeby się starać i te środki pozyskiwać.

W toku tych prac również składam poprawkę. To jest poprawka uzgodniona ze stroną społeczną na ostatnim posiedzeniu komisji. Poprawka dotyczy możliwości realnej oceny efektów rehabilitacji zawodowej w warsztacie terapii zajęciowej, oceny tych efektów i wydłużenia czasu dokonania oceny po takim faktycznym możliwym terminie, czyli po tym kiedy najpierw ocenimy w indywidualnym programie rehabilitacji, na jakim etapie rozwoju zawodowego i społecznego jest uczestnik, a potem w terminie do 6 miesięcy dopiero ocenimy, czy w ogóle jakiś postęp u niego nastąpił. A więc to jest poprawka, moim zdaniem, techniczna i podyktowana tym, że o tę poprawkę wnioskuje wszyscy fachowcy, którzy zajmują się taką rehabilitacją zawodową.

Mam jeszcze taką uwagę, jeśli chodzi o zakłady aktywności zawodowej. Pan poseł Piechota miał tutaj dużo uwag. Ja się do nich przychylam, nie zdążę ich już wymienić, ale zachęcam do tego, bo zakłady aktywności zawodowej to jest bardzo ważne ogniwo w rehabilitacji zawodowej i tam jest bardzo wiele przepisów sztywnych, które uniemożliwiają prawdziwą aktywizację i to, aby te osoby przybliżały się do otwartego (*Dzwonek*) rynku pracy. A więc to jest cały tok prac, do których zachęcam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Kornelia Wróblewska z klubu Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o ustawie o rehabilitacji, nad którą już dosyć długo debatujemy w dosyć burzliwej atmosferze razem ze środowiskami osób niepełnosprawnych, ze stowarzyszeniami, fundacjami, osobami, które od lat zajmują się tymi rzeczami i aktywnościami osób niepełnosprawnych. Mamy tutaj do czynienia z realizacją drugiego etapu programu „Za życiem”. Zastanawiam się, ile etapów ten program jeszcze będzie miał, bo został ogłoszony dość dawno temu, wiele miesięcy temu, a w dalszym ciągu wiele zapisów to po prostu puste zapisy istniejące jedynie na kartce. Obawiam się, że te zapisy, które wchodziły powoli do różnych ustaw, też jeszcze przez pewien czas będą po prostu zapisami martwymi. Stąd też moja ogromna prośba już na tym etapie o jak najszybszą weryfikację i kontrolę, czy to, co ustalamy, i to, co wprowadzamy w życie, jest faktycznie realizowane, czy faktycznie są środki na to, żeby to realizować, jak działają poszczególne zapisy i jak z tego korzystają osoby, do których to jest kierowane.

Ustawa budzi wiele różnych wątpliwości. O tym wielokrotnie mówiliśmy, zgłaszaliśmy też liczne poprawki, które niestety w większości były odrzucane. Art. 22, zmiany w ulgach, które też nie rozwiązują największego problemu, jakim jest biurokracja, a nawet go delikatnie pogłębiają, zmiany w postępowaniach administracyjnych, gigantyczne ryzyko dla przedsiębiorców i osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą. Jest wiele wątpliwości dotyczących chociażby wspomnianych tutaj zakładów aktywności zawodowej, warsztatów terapii zajęciowej, klubów, które są przypisane do tych warsztatów terapii zajęciowej. Bo z jednej strony są to oczekiwane rzeczy i są to rzeczy, o które wielokrotnie środowisko postulowało, ale w dalszym ciągu nie ma jasnych i konkretnych zapisów mówiących, jak to ma funkcjonować, kto ma to finansować. Jest duże ryzyko, że te pieniądze znajdą się na chwilę, żeby to utworzyć, żeby pokazać, że ustawa działa, i za chwilę po prostu się skończą, bo jeśli zacznie brakować pieniędzy np. na etaty, to w pierwszej kolejności one pójdą na etaty, a pewne rzeczy, które są dokładane do obowiązków, jeśli chodzi o działalność tych warsztatów, będą po prostu likwidowane. Tak może się stać również z zajęciami klubowymi, o których tutaj mowa.

To, o czym wspominał poseł Piechota: zrównanie w programie 500+ dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim w wieku 16–18 lat z pozostałymi dziećmi niepełnosprawnymi. Dlaczego do tej pory nie zostało to uwzględnione?

Dwuinstancyjność – sprawa kompletnie niezrozumiała, tak samo jak kwestia konkursów na prezesów.

Środowiskowe domy samopomocy dla dorosłych osób z autyzmem, niepełnosprawnością sprzężoną i intelektualną. To głos być może wąskiego środowiska osób niepełnosprawnych. Jak poruszam ten te-

mat, to ciągle słyszę, że przecież ŚDS-y są, miejsca są, nie ma żadnego problemu. Tylko że wśród osób niepełnosprawnych, nawet tych ze znacznym stopniem niepełnosprawności, są takie osoby, które są po prostu wypychane z systemu, ponieważ nikt ich nie chce. To są osoby bardzo trudne, jeśli chodzi o opiekę, o współpracę, osoby, które wraz z wiekiem stają się coraz bardziej agresywne, są utrapieniem i zagrożeniem dla swoich opiekunów. Dla nich potrzeba wyjątkowej terapii, jeden na jeden, potrzeba nie tylko takiej doraźnej opieki, ale również rehabilitacji, która nie spowoduje ich cofania się. Tego nie ma. Były petycje, chociażby do komisji petycji, aby wprowadzić środowiskowe domy samopomocy typu D i E. Byłyby to małe środowiskowe domy, które zajęłyby się właśnie takimi przypadkami. Tego w dalszym ciągu nie ma.

Mamy problem w ogóle z całą ustawą, bo ona obowiązuje od wielu lat i w tej chwili jest po prostu śmietnikiem przepisów. Jest tam kilka stron uchylonych artykułów, są tam przepisy stare, które nie do końca odnoszą się do tego, co obecnie obowiązuje, są powoli zmieniane. W związku z tym osoby, które posługują się tą ustawą, bardzo często nie wiedzą, w jakim stopniu ona w tej chwili obowiązuje i co z niej faktycznie jeszcze działa, co nie działa, co można ze sobą zająć.

Przydałaby się również zmiana słownictwa. Rehabilitacja. Co znaczy „rehabilitacja”? Tu mamy przykład ustawy o rehabilitacji medycznej. Co z rehabilitacją zawodową? Co z rehabilitacją społeczną? Być może warto zmienić to nazewnictwo, zmienić to na integrację społeczną, na aktywizację zawodową. Wtedy nie byłoby wątpliwości, co do czego się odnosi.

Kwestia wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Cały czas pracuje podkomisja do spraw osób niepełnosprawnych. Ta kwestia nie została do tej pory rozwiązana.

Nowoczesna składa również dzisiaj poprawkę. Nie chcemy dublować wszystkich poprawek. (*Dzwonek*) Przychylimy się do poprawek złożonych przez inne kluby. Składamy poprawkę dotyczącą dwunastokrotności renty socjalnej i ulgi rehabilitacyjnej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób

Posel Krystian Jarubas

niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2215 i 2292.

Szanowni Państwo! Kluczowe dziś pytanie, na które przede wszystkim rząd powinien mieć odpowiedź, to: Jak pomóc opiekunom osób niepełnosprawnych? Rozumiem, że odpowiedzią ma być program „Za życiem”, konkretnie – jego drugi etap.

Koszty rehabilitacji osób niepełnosprawnych są olbrzymie. Rozumiem, że propozycja rządu to nowelizacja ustawy o PIT. Umożliwiać ma ona skorzystanie z ulgi rehabilitacyjnej osobom, które mają na utrzymaniu niepełnosprawnych. To dobrze, tyle że wnioskodawcy zapomnieli, że taka ulga funkcjonuje, bo została ustanowiona przez poprzednią koalicję. Rodzicom dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością przysługuje podatkowa ulga rehabilitacyjna, czyli rozliczając się z fiskusem, mogą oni odliczyć od swojego dochodu wydatki na rehabilitację. Niektóre z tych wydatków nie mają limitów. Szanowni państwo, będąc więc precyzyjnym, powiem, że chodzi o rozszerzenie istniejącej już ulgi. Oczywiście to nie rozwiąże wszystkich problemów osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, ale jest krokiem w dobrym kierunku.

Jest jednak rzecz o wiele bardziej istotna, o której – mam wrażenie – rządzący zapominają. Projekty powinny być konsultowane z zainteresowanymi, tu akurat opiekunami i samymi niepełnosprawnymi. Czy są? Nie do końca, skoro pojawia się mnóstwo sceptycznych głosów dotyczących propozycji rządzących.

Wsluchając się w głos opiekunów osób niepełnosprawnych, warto odnotować, że istnieje duże zapotrzebowanie na wprowadzenie asystenta osoby niepełnosprawnej, kogoś, kto choć na chwilę w ciągu dnia odciąży rodzica. Kolejną niezwykle potrzebną zmianą byłoby zagwarantowanie transportu niepełnosprawnym, którzy ukończyli 25 lat. Do tego czasu mogą z niego korzystać. Wracając do ulg, powiem, że opiekunowie niepełnosprawnych chcieliby też, aby do ustawowej kwoty nie były wliczane dochody uzyskiwane jednorazowo, jak np. odszkodowanie za wypadek, zasiłek celowy itp. Również one dziś automatycznie pozbawiają opiekuna możliwości odliczenia ulgi, choć nie rekompensują wydatków na rehabilitację. Najbardziej oczekiwanym rozwiązaniem byłoby zniesienie limitu dochodów. To pokazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe jest gotowe do takich rozmów, podkreślając jednocześnie, że powinny one być połączone z prawdziwymi konsultacjami z udziałem środowiska opiekunów i osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę państwa, na galerii przysłuchuje się grupa młodzieży z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Koszalina wraz z opiekunami, przebywająca w Sejmie na

zaproszenie pana posła Stefana Romeckiego z klubu Kukiz'15.

Witamy. *(Oklaski)*

A teraz proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan z Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji.

O tym, że projekt jest niezwykle potrzebny i oczekiwany, nie muszę nikogo przekonywać. Podziękowania za projekt, do których się dołączam, wielokrotnie wyrażały już osoby zainteresowane, m.in. podczas posiedzenia komisji. Nie mam wątpliwości, że wprowadzane zmiany idą w dobrym kierunku. Cieszy mnie, że ministerstwo mimo szerokich i dogłębnych wcześniejszych konsultacji również w toku prac parlamentarnych uwzględniło szereg ważnych postulatów, jak chociażby wykreślenie punktu uniemożliwiającego łączenie funkcji w zarządzie podmiotu prowadzącego warsztat terapii zajęciowej z pracą w nim, punktu, który, jak uzasadniały osoby zainteresowane, zamiast stanowić udogodnienie i być narzędziem ochrony dla uczestników warsztatów, stanowiłby jedynie utrudnienie w ich realizacji i prowadzeniu.

Projekt, nad którym procedujemy, zawiera w sobie wiele bardzo ważnych zmian, w tym wspierających byłych uczestników warsztatów terapii zajęciowej w utrzymaniu samodzielności, czemu służyć mają nowe zajęcia klubowe. Wyrażając po raz pierwszy swoje stanowisko, mówiłam, że liczba godzin tych zajęć jest moim zdaniem zbyt mała oraz że powinna zostać co najmniej dwukrotnie zwiększona, że ta forma pomocy, która może stać się dla wielu osób z niej korzystających szansą, ma dużo większy potencjał, niż wykorzystują to regulacje zawarte w tej nowelizacji. Rozumiem jednak stanowisko ministerstwa w tej kwestii. Rozumiem, że zaproponowane rozwiązania wykorzystują dzisiejsze możliwości. Czekam jednak na efekt zapowiedzianych dalszych prac i na kolejne akty prawne, wypełniające wciąż dużą lukę w przedmiotowym obszarze.

Dyskusja nad tym projektem, w której nie brakowało emocji, była niezwykle wnikliwa. Cieszy mnie jednak, że w wielu niezwykle trudnych kwestiach udało się dojść do porozumienia.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Magdalенę Kochan.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem tak: ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, to swoisty kodeks praw osób z niepełnosprawnościami. Kiedy wpłynął do Sejmu rządowy projekt, protest jeszcze nie trwał, ale zaczął się w trakcie procedowania tej ustawy. Czemu wobec tego zamiast skupić się na poprawkach wniesionych w trakcie prac nad tym projektem ustawy, wychodzącym naprzeciw osobom strajkującym w Sejmie, proponujecie państwo nowe rozwiązania, które, nawiasem mówiąc, kompletnie tych postulatów nie realizują?

Panie Ministrze! A teraz pytanie. Nie: czy, tylko: kiedy. Kiedy zrealizujecie państwo wyrok Trybunału Konstytucyjnego zrównujący wysokość świadczeń otrzymywanych przez osoby, które opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi i dorosłymi niepełnosprawnymi? Nie: czy, tylko: kiedy. Kiedy zrealizujecie państwo postulat (*Dzwonek*) podniesienia zasiłku i świadczenia pielęgnacyjnego, żeby przynajmniej zrównać te świadczenia? A gdybyście państwo naprawdę chcieli pomóc temu środowisku, to zrealizowalibyście...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Poseł Magdalena Kochan:

Pani Marszałek! Naprawdę bardzo trudno w minutę zmieścić to pytanie i czasem łaskawość, by dobrać zdanie, nie byłaby zbyt wielką uprzejmością wobec posła.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, wydłużyłam pani możliwość zadania pytania, naprawdę.

Bardzo proszę, panie posle.

Zaraz będzie miała swój czas pani poseł Skowrońska.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kluczowym elementem protestu i postulatów zgłaszanych przez protestujących jest wprowadzenie świadczenia rehabilitacyjnego. Czy nie można by tego zrobić w sposób, który proponujemy w poprawce – poprzez podniesienie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego do 500 zł? Państwo również postulowaliście przez 8 lat naszych rządów, by ten zasiłek podnieść, żeby go przynajmniej zrównać z dodatkiem pielęgnacyjnym wypłacanym w systemie emerytalnym. A zatem czy możliwe jest choćby etapami, krocząco, podwyższenie zasiłku pielęgnacyjnego do wysokości 500 zł i zrównanie z nim także dodatku pielęgnacyjnego wypłaconego w systemie emerytalnym i objęcie obu tych świadczeń takim samym mechanizmem waloryzacyjnym, by w przyszłości już nigdy nie powstała między nimi taka rażąca różnica?

I druga rzecz. Panie ministrze, nie uzurpujemy sobie prawa wyłączności do wprowadzania poprawek. (*Dzwonek*) To mogą być poprawki również pana, mogą być poprawki posłów Prawa i Sprawiedliwości. My je poprzemy jako budujące nowy system, a zwłaszcza w tych elementach, gdzie one nic nikogo nie kosztują. Dlatego proszę o ich cierpliwe rozważenie, by ten projekt wyszedł w postaci naprawdę dobrze służącej osobom niepełnosprawnym. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie posle, bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

(*Poseł Magdalena Kochan: Naprawdę, Sejm niemy.*)

Poseł Krystyna Skowrońska:

Solidaryzuję się z wystąpieniami pani poseł Kochan i pana posła Piechoty.

Panie Ministrze! Co zrobiliście z 657 mln zł, które pozostawił rząd PO-PSL na wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego?

Druga kwestia. Zaproponowaliśmy 200 mln zł w budżecie na 2018 r. na rozwiązanie i wsparcie sytuacji osób niepełnosprawnych. Państwo to wykreślili.

Legislacja. Przecież mówimy o... Państwo lubicie mówić o konstytucjach. Ta konstytucja to byłaby konstytucja dla osób niepełnosprawnych. Dlaczego państwo próbujecie różnymi ustawami, a nie właśnie w tej ustawie, zrealizować postulaty osób dzisiaj strajkujących? Stać państwa na 600 mln na kamery w wyborach samorządowych, stać państwa na 1 mld zł dodatku czy pomocy dla telewizji, a nie stać państwa na wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego i wsparcie tych (*Dzwonek*) protestujących. Macie kamienne serca. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dzisiaj na tej sali pani minister Rafalska mówiła, że ma problem z dostosowaniem prawa do wyroku z 21 października 2014 r. Tymczasem my zostawiliśmy gotowe rozwiązanie. Nie będę już mówiła o pieniądzach, bo o tym często dzisiaj była mowa, ale chciałabym – może pan minister przekaże – żeby pani minister zerknęła na stronę Rządowego Centrum Legislacji. Otóż tam w dniu 16 marca 2015 r. zamieściliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. A więc może dobrze byłoby sięgnąć do tego gotowego projektu ustawy, który był przygotowany właśnie w odpowiedzi na kwestię realizacji tego wyroku mówiącego o świadczeniach pielęgnacyjnych, czyli tak naprawdę o realnej, konkretnej pomocy dla opiekunów osób niepełnosprawnych, również czy też przede wszystkim dorosłych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy serię zadawanych pytań.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michalkiewicza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michalkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za dyskusję, za pytania, za zainteresowanie się tematyką osób niepełnosprawnych. Zawsze jest ważny czas – dla mnie, ale także dla państwa i dla niepełnosprawnych – żeby o problemach osób niepełnosprawnych mówić. Zacznę od pytań w państwa wystąpieniach, bo w sumie one później także skonkretyzowały się w pytaniach.

Jeśli chodzi o pana posła Piechotę, propozycje pana posła – i z wystąpienia klubowego, i później z pytań – wykraczają poza treść i zakres tej ustawy. Pan doskonale wie, że w tej ustawie nie zajmujemy się ani Trybunałem Konstytucyjnym, ani zasiłkami związanymi z pielęgnacją, ani innymi sprawami, jak status dzieci, jeśli chodzi o 500+. To są na pewno ważne sprawy i na pewno warte zainteresowania, natomiast to nie jest treść tej ustawy, a jak państwo wiedzą, legislacja wymaga tego, żebyśmy trzymali się jednak pierwotnego zakresu ustawy.

Wspominał pan poseł o zasiłku pielęgnacyjnym. Mówiliśmy już troszkę o nim. Też uważamy, że to, że od 2006 r. zasiłek pielęgnacyjny nie był weryfikowany, jest ogromnym zaniedbaniem czy zaniechaniem, i też uważamy, że to, że on się rozjechał z dodatkiem pielęgnacyjnym, także jest sprawą, którą w przyszłości należy uregulować. Natomiast jeszcze raz przypomnę, panie posle, że w listopadzie jest następny termin weryfikacji zasiłku pielęgnacyjnego. Obiecuję panu posłowi... Pracujemy w tej chwili bardzo intensywnie, żeby wyliczyć, jak powinno wyglądać zwiększenie tego zasiłku, jak powinna wyglądać jego przyszłość, jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne i o jego relację do dodatku pielęgnacyjnego.

Jeśli chodzi o odwołanie od decyzji prezesa, możemy o tym dyskutować, natomiast rząd Prawa i Sprawiedliwości chce, gdzie to jest możliwe, odchodzić od biurokracji. Jeszcze raz powtórzę: strona postępowania w przypadku wydania decyzji w pierwszej instancji przez prezesa Zarządu PFRON będzie miała możliwość złożenia skargi na tę decyzję bezpośrednio do wojewódzkiego sądu administracyjnego, co znacznie skróci proces postępowania administracyjnego. Mówiła też o tym pani Okła-Drewnowicz. Dziwię się, że państwo nie wierzą w bezstronność i skuteczność procesu sądowego. Ja uważam, że to, że od decyzji Zarządu PFRON możemy się odwoływać do sądu, to jest gwarancja, że sprawy będą właściwie rozpatrywane, ale także że proces postępowania administracyjnego nie będzie utrudniał funkcjonowania pracodawcom osób niepełnosprawnych.

Pani poseł Wróblewska mówiła sporo o programie „Za życiem”. Oczywiście, że program to nie jest ustawa, więc potrzebne są ustawy, żeby go wdrożyć. Natomiast monitorujemy efekty i podam tylko troszkę przykładów za 2017 r., chciałem z państwem się tym podzielić. 19,5 tys. udzielonych świadczeń, jeśli chodzi o koordynowaną opiekę nad kobietą w ciąży ze szczególnym uwzględnieniem ciąży powikłanej, 169 500 tys. zł. 60 mln wydatkowaliśmy w tamtym roku na dofinansowanie zatrudnienia asystentów rodzinnych w gminach. Stworzyliśmy 220 miejsc dla uczennic w ciąży, wydaliśmy na to ponad 1 mln. Jeśli chodzi o „Malucha+”, prawie 4 mln zostało wydane na tworzenie miejsc w żłobkach dla dzieci z niepełnosprawnością. Jeśli chodzi o ośrodki koordynujące dziecięcą opiekę koordynowaną, wydano ponad 0,5 mln zł. Jeśli chodzi o ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze, wydano prawie 10 mln zł, zawarto 255 porozumień z samorządami terytorialnymi, objęto programem prawie 3 tys. dzieci. 16,5 mln wydatkowano na jednorazowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka niepełnosprawnego. Jeśli chodzi o środowiskowe domy samopomocy, to prawie 35 mln wydano na tworzenie nowych środowiskowych domów i na tworzenie nowych miejsc. Tak że jeśli chodzi o miejsca dla autystyków, o których wspominała pani poseł Wróblewska, to o dodatkowe 10 mln, prawie 10 mln, 9300 tys. zł, zwiększono dotacje ze względu na miejsca dla autystyków. Stworzono 337 miejsc

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

w mieszkaniach chronionych i wydano na to ponad 10 mln zł. Przypomnę, że pierwsza ustawa wdrażająca program weszła w życie w połowie roku, więc te dane, o których mówię, obejmują niecałe pół roku, to jest ileś tam miesięcy, a jednocześnie ponieważ programy były realizowane w głównej mierze przez samorządy, to oczywiście wymagało to także od samorządów wysiłku. Natomiast ten program ruszył, pierwsze efekty są. Mam nadzieję, że w tym roku tych efektów będzie więcej.

Jedna z pań posłanek, chyba pani poseł Wróblewska, mówiła o autystykach w środowiskowych domach samopomocy. Pani poseł, to ustawa o pomocy społecznej mówi o środowiskowych domach samopomocy, natomiast staramy się dofinansowywać te miejsca dla autystyków i także myślimy, jak w przyszłości zapewnić, żeby ta opieka była jak najlepsza.

Jeśli chodzi o rehabilitację, to terminy: rehabilitacja społeczna, zawodowa albo medyczna, są znane. Wiadomo także z badań nad osobami niepełnosprawnymi, że potrzeby medyczne i rehabilitacyjne są w czołowie tych potrzeb, które wymieniane są jako najważniejsze, i także oczywiście to, o czym cały czas mówimy: różne niepełnosprawności wymagają różnej rehabilitacji. Niepełnosprawni ruchowo na pierwszym miejscu stawiają rehabilitację medyczną, osoby z niepełnosprawnością intelektualną mówią o rehabilitacji społecznej i o turnusach rehabilitacyjnych, osoby z zaburzeniami psychicznymi mówią o dostępie do specjalistów, psychiatrów i o dostępie do leków. I w tej ustawie w trakcie głosowań ta dostępność została zwiększona, ale to znowu nie jest ta ustawa, to nie jest ten temat, o którym tutaj powinniśmy dyskutować.

Pan poseł Jarubas. Oczywiście dwoma rękoma podpisujemy się pod tym. Ta ustawa tak długo jest procedowana z tego względu, że cały czas jest konsultowana, jest w trakcie konsultacji i w trakcie prac w komisji ze środowiskiem osób niepełnosprawnych. Państwo wiedzą najlepiej, jak wiele z tych rzeczy, które były w projekcie ustawy, zostało z tej ustawy usuniętych tylko ze względu na to, że osoby niepełnosprawne nie zgadzały się na ich zastosowanie. I tutaj cały czas jesteśmy na to otwarci.

Natomiast z tym, że jest wiele do zrobienia, zgadzam się i dlatego boleję nad tym, że nad tą ustawą pracujemy już bardzo, bardzo długo. Czekają w kolejce następne, które przygotowujemy, zgłaszamy do programu prac rządu, bo uważamy, że faktycznie wiele spraw jest do załatwienia. Natomiast osoby niepełnosprawne uważają – i ja też tak uważam – że wsparcie osób niepełnosprawnych powinno przebiegać w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny. Osoby niepełnosprawne mają większe problemy z adaptacją do nowych rozwiązań i wcale nie zasługują na to, żeby wprowadzać rewolucyjne zmiany. Wręcz odwrotnie, wprowadzajmy te zmiany, które są oczeki-

wane, ale tak, żeby środowisko osób niepełnosprawnych mogło je zaakceptować i do nich się dostosować.

Ciekawe było wystąpienie pani poseł Skowrońskiej. Nie ukrywam, że znowu jest to temat wybiegający poza zakres naszej ustawy, natomiast jeszcze raz: 657 mln zł, są dokumenty w ministerstwie, minister Szczurek odmówił ministrowi Kosiniakowi z tego względu, że nie było jeszcze uchwalonej ustawy, a jak pani poseł wie, to, że projekt jest w Sejmie, a nie został przed zakończeniem kadencji uchwalony, powoduje, że ten projekt ląduje w koszu. Pani o tym jako długoletni poseł wie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda, akurat budżet – nieprawda, panie ministrze.)

Ja nie mówię o budżecie, mówię o projekcie, o którym była mowa.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: I o projekcie też.)

Natomiast jeśli chodzi o budżet, nie było 657 mln zapisanych na wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z tego względu, że tej ustawy nie było. Ta ustawa nie została uchwalona.

Druga rzecz. Były za to pieniądze w zakresie świadczeń rodzinnych na wykonanie i realizację dwóch innych ustaw, które państwo przygotowaliście i przeprowadziliście przez Sejm. Pierwsza ustawa: złotówka za złotówkę i druga ustawa: świadczenie macierzyńskie dla osób, które nigdy nie pracowały, dla mam, które nie pracowały. Pan minister Kosiniak jest dumny z obu tych ustaw. Jeżeli pani poseł nie pamięta, to jeszcze raz powiem: uchwalone zostały przez was, natomiast wchodziły w życie 1 stycznia 2016 r. i jeżeli były większe pieniądze w budżecie, jeśli chodzi o świadczenia rodzinne, bo o tym cały czas mówimy, to zostały wykorzystane na te dwie ustawy. Natomiast jeżeli pani chce, to możemy pani dostarczyć dokumenty, że minister Szczurek nie zgodził się na zwiększenie budżetu w projekcie budżetu, jeśli chodzi o wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, i dziwię się, że pani, doświadczony członek prezydium komisji finansów, udaje, że tego nie rozumie, pani poseł.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, przede wszystkim chciałbym podziękować pani poseł Zwiercan za to, że dostrzegła, że ten projekt ustawy był szeroko konsultowany, że byliśmy otwarci na uwzględnianie opinii środowiska osób niepełnosprawnych, że był szeroko dyskutowany także w trakcie prac komisji, także w czasie czytań na sali plenarnej. I za to chciałbym państwu podziękować.

Na te pytania, które udało mi się zapisać, postarałem się odpowiedzieć. Jeżeli moi współpracownicy mają jeszcze zanotowane jakieś pytania, to oczywiście odpowiemy na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

W ramach sprostowania proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Piechotę.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Oczywiście w tak krótkim wystąpieniu trudno ująć cały kontekst tej sprawy i stąd, myślę, też to niezrozumienie mojej wypowiedzi.

Panie ministrze, bez wątpienia niektóre nasze propozycje wykraczają poza zakres przedłożenia, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby je uwzględnić. Kto przytomny chciałby je zaskarżyć, jeżeli będziemy wszyscy zgodni, że one są potrzebne ludziom, że ludzie tego się domagają? Byłoby to również wyjście z propozycją dającą możliwość rozwiązania trwającego w Sejmie protestu. A zatem nie bójmy się tego i nie zaklinajmy tego w związku z takim formalnym ograniczeniem.

A druga kwestia to rzeczy, które są ewidentnie złe w tej ustawie, i ta dwuinstancyjność. Panie ministrze, pan powinien być pierwszym zainteresowanym, by decyzje dotyczące osób z niepełnosprawnością wydawane w systemie, który panu podlega, były pod pana kontrolą. Pozbywanie się tej kontroli jest dla nas niezrozumiałe. (*Dzwonek*) W tej sprawie protestowali przedstawiciele i organizacje pozarządowych, i pracodawców. Wiemy, jakie już rzeczy się działy w PFRON-ie w ciągu ostatnich 2 lat. Pan powinien być zainteresowany tym, żeby takie rzeczy się nigdy nie powtórzyły.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Proszę o uwzględnienie tego choćby w pracach w Senacie, gdzie ma pan bardzo mocnego partnera, byłego pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, który te problemy rozumie i bez wątpienia by chciał pana w tym wesprzeć. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w ramach sprostowania panią poseł Krystynę Skowrońską.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, chciałabym nie zgodzić się z panem, przykro mi. To było zapisane w rezerwie i nie może pan swobodnie interpretować, tak jak się panu w tym przypadku wydaje, że to było na tego rodzaju rozwiązanie. To po pierwsze.

Nie odpowiedział mi pan również na pytanie odnoszące się do wykasowania – albo głosowania negatywnie w tej sprawie – czy poszukiwania w budżecie i zapisania 200 mln zł na rok 2018. Dotyczy to wsparcia osób niepełnosprawnych.

A za komplement dotyczący pracy w komisji finansów serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji (druki nr 2307 i 2483).

Proszę panią poseł Ewę Malik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Ewa Malik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, druki nr 2307 i 2483. Niniejszy projekt ustawy powstał w celu dostosowania do potrzeb instrumentów w formie ulg podatkowych dla przedsiębiorców planujących nowe inwestycje na terenie całego kraju, a nie, jak dotąd, na terenie specjalnych stref ekonomicznych. Nowa regulacja prawna jest efektem prac rządu mających na celu dostosowanie narzędzi w postaci zachęt do inwestowania dla przedsiębiorców w nowej rzeczywistości gospodarczej, wobec zupełnie nowych wyzwań, z którymi mamy obecnie do czynienia. Instrument w formie zwolnień podatkowych dostępny teraz będzie dla nowych inwestycji, które obejmują utworzenie nowego zakładu produkcyjnego oraz reinwestycje, przy czym warunki uzyskania pomocy publicznej będą uzależnione od stopy bezrobocia w powiecie i dostosowane do wielkości przedsiębiorcy. Dotyczyć to będzie inwestycji spełniających kryteria ilościowe, jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne, oraz kryteria jakościowe zgodnie ze strategią odpowiedzialnego rozwoju.

Projekt ustawy zgodnie z decyzją Wysokiego Sejmu trafił w celu rozpatrzenia do Komisji Gospodarki i Rozwoju po pierwszym czytaniu w dniu 20 marca br. Podczas obrad w Komisji Gospodarki i Rozwoju w dniu

Posel Sprawozdawca Ewa Malik

11 kwietnia br. została powołana podkomisja nadzwyczajna, której miałam zaszczyt przewodniczyć.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej obecni byli posłowie, przedstawiciele Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, przedstawiciele związków i stowarzyszeń przedsiębiorców oraz strona społeczna. Wszystkim, którzy przyczynili się do wypracowania w dobrej atmosferze sprawozdania podkomisji, pragnę serdecznie podziękować jeszcze raz.

W wyniku tego spotkania w dniu 12 kwietnia br. podkomisja przedstawiła sprawozdanie, w którym uwzględniono kilkanaście poprawek zgłoszonych przez posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość. Zostały także na tym posiedzeniu przyjęte propozycje poprawek o charakterze legislacyjno-redakcyjnym zgłoszone przez Biuro Legislacyjne Sejmu. Z kolei podczas rozpatrywania sprawozdania w komisji na posiedzeniu w dniu 8 maja dodatkowo przyjęto zgłoszoną do sprawozdania podkomisji poprawkę systemową dotyczącą zasad rozliczania pomocy publicznej. Zmiany te wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, a także członków komisji, którzy potrzebę ich wprowadzenia przedstawili podczas obrad podkomisji.

Komisja Gospodarki i Rozwoju po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 11 kwietnia, 7 i 8 maja 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji.

Procedowany projekt wprowadza rozwiązania, które mają na celu wdrożenie nowych mechanizmów udzielania przedsiębiorcom wsparcia w podejmowaniu inwestycji na terytorium całego kraju. Obejmuje on szereg mechanizmów o charakterze preferencji podatkowych, specjalnych ulg, które mają za zadanie wypracowanie korzystnego środowiska inwestycyjnego.

To wsparcie uzupełni dotychczasowe rozwiązania z ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Nowe regulacje stanowią ważny instrument we wdrażaniu „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Jednym z elementów tej strategii jest budowanie narzędzi, które realnie pobudzą procesy rozwoju gospodarki, a zarazem będą likwidować bariery dotykające przedsiębiorców. Naszym priorytetem jest stymulowanie wzrostu inwestycji prywatnych, szczególnie w zakresie rozwoju innowacyjności, rozwoju technologii i eksportu, oraz tworzenia stabilnych miejsc pracy.

Ustawa o wspieraniu nowych inwestycji stanowi aktualizację rozwiązań stosowanych w ramach specjalnych stref ekonomicznych, których podstawowym zadaniem było stymulowanie wzrostu gospodarczego na określonym terytorium kraju, np. poprzez lokalnie stosowane ulgi i zwolnienia podatkowe. Ta formuła już się stopniowo wyczerpuje. Nowe rozwiązania odpowiadają na dynamicznie zmieniające się potrzeby przedsiębiorców i inwestorów, skracają czas realizacji inwestycji.

Jednocześnie należy podkreślić, że nie rezygnujemy ze specjalnych stref ekonomicznych, które będą nadal funkcjonowały zgodnie z przepisami do 2026 r. Współistnienie dwóch ustaw stworzy nowy system zachęt inwestycyjnych. Nowe rozwiązania zawarte w procedowanej ustawie obejmować będą inwestycje w postaci budowy nowych zakładów produkcyjnych oraz reinwestycje, zgodnie ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Rządowy projekt zakłada także całkowite odejście od ograniczeń terytorialnych dotyczących możliwości uzyskiwania wsparcia w formie preferencji podatkowych.

Przepisy projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji wdrażają spójny system infrastruktury inwestowania oraz przewidują rozwiązania prawne mające na celu usprawnienie całego procesu, np. możliwość przekazywania przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nieruchomości przeznaczonych na cele przemysłowo-usługowe. Idziemy z duchem czasu. Prawo i Sprawiedliwość poprze procedowany projekt.

Chciałbym dodać, że jako były przedsiębiorca dostrzegam w proponowanych rozwiązaniach ogromny potencjał. Jest to bardzo dobry kierunek, szczególnie gdy wszystkie te możliwości i narzędzia będą miały na celu preferowanie naszych polskich małych i średnich przedsiębiorstw.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam jedną poprawkę do projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam oświadczenie w sprawie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji.

Zacznę od tego, szanowni państwo, że byłoby zrozumiałe i oczywiste, że skoro ciągle zmienia się rzeczywistość gospodarcza, to często dostosowujemy przepisy do tej zmieniającej się rzeczywistości. Ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych działająca od 1994 r. przyniosła oczekiwane efekty. Podam tu tylko dwa przykłady: 112 mld zł skumulowanego kapitału, ponad 320 tys. miejsc pracy czy różne innowacyjne i edukacyjne rozwiązania.

Państwo rządzący zmieniliście poprzednio ustawę o specjalnych strefach ekonomicznych, czyniąc całą Polskę jedną strefą ekonomiczną. Uzasadnienie tego stanowił, powiedzmy, fakt, że bariery działające w granicach funkcjonowania poszczególnych zarządzających spółek nie przynosiły właściwych efektów, bo procedury często bardzo długo trwały i przedsiębiorcy czekali. I to jest dla nas zrozumiałe. Natomiast jeśli chodzi o założone tam wtedy cele, o to, że chcecie wzmocnić ścianę wschodnią i inne regiony w Polsce pod względem inwestycyjnym i gospodarczym, to powiedzmy, że wykazujemy tu dobrą wolę, chęć zrozumienia: próbujecie państwo zmienić rzeczywistość.

Natomiast sposób, w jaki ta ustawa jest procedowana, jest niedopuszczalny. Szanowni Państwo! Pani sprawozdawca pięknie tutaj mówiła, dziękowała i my też dziękujemy, ale powołaliśmy podkomisję prawie na siłę. A jak już ją powołaliśmy, to okazało się, że naprawdę jest szereg ważnych problemów do uzgodnienia. Nie można zmieniać przepisów w taki sposób. I to jest moje i klubu główne zastrzeżenie: działa się to za szybko. Daliście państwo 7 dni na konsultacje. Niedopuszczalne jest, żeby było weryfikowane rozporządzenie, które nie pojawiło się na stronie, kiedy jest drugie czytanie. Jest to niedopuszczalne.

Proszę państwa, oprócz tego jako klub mamy zastrzeżenia merytoryczne. Pierwsze poważne zastrzeżenie dotyczy rozdziału 2, chodzi tutaj o wkraczanie w kompetencje samorządów wojewódzkich. To jest niedopuszczalne. Pani poseł Janyska będzie o tym mówić, więc nie będę rozwijać tej kwestii. Jeżeli chodzi o wsparcie, które zakładacie, dla małych i średnich przedsiębiorstw, to uważam, że dużo państwo mówicie, natomiast jak się zajrzy do rozporządzeń wykonawczych, to tam niestety niewiele jest. Wprowadziliście – co także budzi poważne zastrzeżenia – pojęcie kopalni. Tego będzie dotyczyć moje pytanie, tam rozwinę ten problem.

Natomiast klub Platforma Obywatelska przygotował poprawki i od uwzględnienia tych poprawek uzależnimy sposób głosowania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską, Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Wysoka Izbo! Ten projekt miałby szansę być skuteczny, dobry i obiektywny, gdyby zarządzającymi obszarem, czyli zarządzającymi w sumie całym regionem regionalnym, byli, tak jak dotąd, marszałkowie województw, zarządy województw. Niestety, ta ustawa, mimo szumnego hasła: Cała Polska jedną strefą ekonomiczną, nie spełni oczekiwań, które pokładają w niej przedsiębiorcy, ponieważ oni nie są jeszcze świadomi tego, że mimo że spełnią kryteria ilościowe i jakościowe, to i tak namiestnik państwa, często z drugiego końca Polski, będzie de facto decydował i wskazywał, na jakim terenie tę inwestycję zrealizować, nie bacząc na rozwój regionalny i na kompetencje marszałków. To jest wchodzenie w kompetencje marszałków, ograniczanie roli samorządu, centralizowanie obrotu gospodarczego.

Proszę państwa, jest taka sytuacja, że w Wielkopolsce, z której pochodzę, w której mieszkam, inwestycjami, wsparciem nowych inwestycji, czyli ulgami podatkowymi, będą sterować ludzie ze strefy kostrzyńsko-słubickiej, łódzkiej, ślupskiej, wałbrzyskiej. To jest, proszę państwa, sposób myślenia o rozwoju regionalnym. A podobno obszary, które wyodrębniliście państwo w rozporządzeniu, miały być spójne gospodarczo, terytorialne i miało się nimi dobrze zarządzać dzięki spójności. Ta spójność absolutnie nie jest zachowana. Rozwalane są dobrze zorganizowane województwa, które zarządzają rozwojem regionalnym. Dlatego, proszę państwa, my złożymy zupełnie osobny projekt, bo tej ustawy w zakresie organizacyjnym nie da się przerobić. Próbowałam przygotować poprawki, ale trzeba opracować kompleksową regulację i my taką dobrą, kompleksową regulację przygotowujemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieliśmy problem z tą ustawą, bo rzeczywiście ona idzie w dobrym kierunku, a nie będę ukrywał, że klub Nowoczesna zawsze będzie stał na stanowisku, że wszystkie działania zmierzające do poprawy funkcjonowania polskich przedsiębiorstw i poprawy kon-

Posel Jerzy Meysztowicz

kurencyjności w stosunku do podmiotów zagranicznych są godne poparcia i my będziemy je wspierać. Zakładamy, że ta ustawa spełni oczekiwania.

Co do procedowania to nie będę ukrywał, że podobnie jak panie posłanki z Platformy Obywatelskiej mamy zastrzeżenia, bo rzeczywiście można było to zrobić wcześniej i lepiej. Gdybyśmy mieli więcej czasu na to, żeby się pochylić nad tą ustawą, może byśmy znaleźli jeszcze kilka punktów. Na niektóre zwróciliśmy już uwagę i znalazło to odzwierciedlenie w państwa działaniach. Być może jeszcze w kilku miejscach można by było tę ustawę polepszyć.

Jeśli chodzi o założenia, że ta ustawa ma dać szersze możliwości dostępu do ulg podatkowych w przypadku nowych inwestycji, ale również tych podmiotów, które zwiększają swój potencjał przemysłowy, otwierają nowe zakłady, a w szczególności które stawiają na innowacje, to nie będę ukrywał, że to jest dobry kierunek. Chodzi o to, żeby wreszcie Polska stała się krajem, który nie będzie konkurował z firmami zagranicznymi tylko i wyłącznie dzięki niższym kosztom produkcji, ale również właśnie dzięki wydajności, innowacyjności i zwiększeniu konkurencyjności. Dlatego też podzielamy uwagi pań, które o tym wspomniały, że ustawa jest ustawą. Wiadomo, że te zapisy są takie, a nie inne, ale dużo będzie zależało od tego, jak do tego podesąd ludzie, którzy będą tę ustawę wykonywać.

Chodzi o to, że możemy się spodziewać, że ktoś, kto będzie zarządzał strefą, będzie czuł, że jednak bez współpracy z samorządami – szczególnie z samorządem wojewódzkim – nie da się rozsądnie prowadzić rozwoju gospodarczego, i dopuści do udziału w radach, które są przewidziane w tych strefach, więcej przedstawicieli samorządu, lepiej dobranych, którzy rzeczywiście wiedzą, o czym mówią, i wniosą coś pożytecznego. Ale może się zdarzyć urzędnik, który stwierdzi, że co mu tam będzie samorząd mieszał, on wie najlepiej, i w związku z tym zadecyduje, że weźmie osoby mało kompetentne, które nie mają doświadczenia, tylko dlatego że będą, powiedzmy, związane w jakimś sensie z samorządem. Dlatego też zwracam uwagę, że w dużej mierze będzie to też zależało od tego, na kogo państwo postawicie, które firmy zarządzające otrzymają zgodę na zarządzanie tymi strefami.

Jeśli chodzi o to, czy ta ustawa jest w dużej mierze nakierowana na większe firmy, to w uzasadnieniu mówi się, że będzie to również znacząca pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw, ale bezpośrednio z zapisów tej ustawy to niestety nie wynika. Mówicie państwo, że to rozporządzenie, które być może nie jest doskonałe, i te parametry, którymi muszą się wykazać małe i średnie przedsiębiorstwa, można zmienić. Ja liczę na to, że rzeczywiście uwagi, które się pojawiały podczas pracy w komisji czy podkomisji, zostaną uwzględnione, bo oczywiście dużo łatwiej jest zmienić rozporządzenie niż całą ustawę. Będę

bardzo mocno apelował do pana ministra, żeby uwagi, które zostały zgłoszone przez Związek Rzemiosła Polskiego, a nie były to głosy odosobnione, jednak uwzględnić.

Nam będzie zależało w dużej mierze na tym, żeby rozwijać firmy w kontekście właśnie innowacyjności, zwiększenia konkurencyjności, ale nie zapominajmy, że głosy krytyczne w stosunku do specjalnych stref ekonomicznych pojawiały się wśród przedsiębiorców, którzy na dobrą sprawę nie mieli szans na to, żeby w krótkim czasie wprowadzić jakieś nieprawdopodobne innowacje czy bardzo szybko zwiększyć zatrudnienie. Oni czuli się trochę pokrzywdzeni, bo jeżeli okazuje się, że firma zachodnia, zachodni koncern dostaje na dzień dobry bardzo dobre warunki do inwestowania, a oni po prostu muszą ze swoich pieniędzy inwestować, rzeczywiście mają problemy administracyjne i przez różne kłody po drodze muszą przeskakiwać, to apeluję o to, żeby pochylić się szczególnie nad rozporządzeniem, żeby to przeanalizować i zobaczyć, które elementy tego rozporządzenia można poprawić, aby dostępność ulg podatkowych była jak najszybsza.

Klub Nowoczesna udzieli kredytu zaufania i będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani marszałek, Kasprzaka, Mieczysława Kasprzaka. Ale takie pomyłki...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Przepraszam, panie pośle. Mieczysław Kasprzak. Przepraszam bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pomyłki się zdarzają, ale ja wybaczam, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ustawa w samej nazwie: o wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości, nowych inwestycji ma taką dość pozytywną, dodatnią emocjonalnie wymowę. Natomiast trzeba by się zastanowić, co się zmieni, jakie efekty, jakie skutki będą w przyszłości. Bo my cały czas słyszymy o wyrównywaniu rozwoju, zrównoważonym rozwoju.

Posel Mieczysław Kasprzak

Doskonale pamiętam spotkanie w Przemyśle, kiedy pan wicepremier Morawiecki przyjechał i powiedział: nareszcie skończymy tutaj z tym dziadostwem, Przemyśl, region będzie się rozwijał. Było to 2,5 roku temu. Jadąc, słuchałem tego w radiu. Ucieszyłem się, że coś się zacznie dziać w moim regionie. Ale co takiego się wydarzyło do dzisiaj? Nic się nie wydarzyło – tak jak było, tak jest. Strefa ekonomiczna, która tam w dalszym ciągu funkcjonuje, z tego, co mi wiadomo, nie ma żadnego nowego inwestora, natomiast obserwuje się, że – bardzo często, nawet w dzisiejszych doniesieniach prasowych, są informacje – region się zwija, Przemyśl się zwija, inne miasta się zwijają, nie przybywa żadnych nowych zakładów pracy, nie ma żadnych inwestycji. Mówienie więc o tym, że zależy nam na ścianie wschodniej... Powinno nam zależeć, bo tam warunki do inwestowania są znacznie trudniejsze, tam są bardzo trudne warunki, bo każdy właściciel liczy środki, oczekuje na jakiś swój sukces ekonomiczny, gospodarczy, a przy okazji może to wpłynąć na rozwój regionu. Takie ogólne wsparcie, myślę... Obym się mylił, bo zależy mi na tym, żeby region Polski wschodniej się rozwijał, żeby Podkarpacie zaczęło się rozwijać. Oczywiście są miasta, gdzie funkcjonują strefy ekonomiczne – tam jest to widoczne – jak chociażby Mielec, Tarnobrzeg czy nawet sam Rzeszów, natomiast już bardziej na wschód i bardziej na południe nic się nie dzieje, naprawdę nic się nie dzieje.

Obawiam się, że – bo my tutaj oprócz tego, że mówimy, że Polska będzie jedną wielką strefą ekonomiczną i działa to na wyobraźnię, bo każdy się zastanawia, jak to będzie, co to będzie – warunki pozostają te same. Mogą być jakieś minimalne zmiany, ale to są szczególiki, które moim zdaniem nie będą mieć wpływu na to, co w tych regionach oczekujących na duże wsparcie w tej chwili występuje, i na to, czego oczekujemy i czego by sobie życzyli mieszkańcy: żeby to ożywienie gospodarcze nastąpiło, żeby nie mówiło się, że Polska wschodnia to ma być tylko agroturystyka czy rolnictwo, ale aby ludzie tam pozostawali, bo miasta wyludniają się i to wyludniają się raptownie, co widać z roku na rok w statystykach.

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierać, tak jak do tej pory popieraliśmy, strefy ekonomiczne, bo to było dobre rozwiązanie na tamte czasy. Wielu miastom, wielu regionom dało to taki impuls i przyciągnęło wiele inwestycji. Natomiast cały czas mówię, że to jest za mało. Wielokrotnie tutaj, z tej trybuny mówiłem, że jest to za mało, jeżeli chodzi o trudne warunki inwestowania, jakie występują z różnych względów – można by długo na ten temat mówić – w Polsce wschodniej.

Trzeba by się zastanowić nad lepszym wsparciem. Bo mówimy, że jest większe bezrobocie. W tej chwili bezrobocie już mamy mniejsze, ale samo bezrobocie,

większe wsparcie, dłuższy okres – to wszystko nie przesądzi o tym, że nagle zaczną się pojawiać firmy, które będą inwestować w tych regionach.

Będziemy popierać te rozwiązania, aczkolwiek uważamy, że są one niewystarczające. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Cyrańskiego, posła niezrzeszonego.

Posel Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, zawarty w druku nr 2483, to szansa na postęp rozwoju gospodarczego Polski. Jest to bardzo ważna i potrzebna ustawa, która w znaczący sposób wpłynie na geometrię funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Regulacje wprowadzane w tej ustawie mogą poprawić pozycję konkurencyjną Polski jako kraju przyjmującego inwestorów.

W trakcie prac komisji wprowadzono szereg zmian, z czego większość to poprawki doprecyzowujące. Były jednak też takie, które w znaczący sposób wpłynęły na kształt proponowanych rozwiązań. Przytoczę kilka z nich. Art. 2 pkt 6 – poprawka dotyczy kryteriów ilościowych, a dokładniej minimalnych kosztów inwestycji uzależnionych od poziomu bezrobocia. W przypadku gdy inwestycja jest położona w więcej niż jednym powiecie, poziom bezrobocia ustala się na podstawie tego powiatu, w którym znajdzie się większa część terenu.

Art. 10 rozszerzono o wyliczenie usług wspomnianych w ust. 1, które świadczy zarządzający obszarem na rzecz przedsiębiorcy. Są to usługi szkoleniowe, wsparcia i pośrednictwa z podmiotami otoczenia biznesu: promocyjne, doradcze i inne bezpośrednio związane z realizacją decyzji o wsparciu. Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że kolejne obligatoryjne podpisywanie umów na wymienione powyżej działania nie jest dobrym rozwiązaniem dla przedsiębiorców. W tym miejscu dużo lepiej sprawdziłaby się możliwość podpisania takich umów, a nie odgórne tego narzucanie. Dajmy inwestorom więcej wolności w podejmowaniu decyzji, jak chcą się reklamować, szkolić czy z jakich porad mają korzystać.

Istotne pozytywne zmiany to także te wprowadzone w art. 13, art. 18, art. 35, art. 37, art. 38 i art. 44, które mają na celu wyjaśnienie sytuacji przedsiębiorców, którzy posiadają więcej niż jedną decyzję o przyznaniu pomocy publicznej – m.in. zostaje uchylony obowiązek rozdzielania dochodów na poszczególne zezwolenia czy brak obowiązku prowadzenia osobnej

Posel Adam Cyrański

ewidencji dla każdego zezwolenia. Pomimo ogromu pracy włożonej w ten projekt ustawy ciągle pozostają obszary, które wymagają uwagi. Przede wszystkim trzeba tutaj wymienić obawy ze strony samorządów. W tej formie ta ustawa w znacznym stopniu ingeruje w ich autonomię. Wypracowywane latami mechanizmy lokalnego wspierania inwestorów mogą zostać pogorszone. Projekt zakłada pewnego rodzaju centralizację, wchodząc w obszar kompetencji samorządów. To główny element ustawy, który wymaga natychmiastowej zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Jako pierwszą proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Skowrońską.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pochodzę z Mielca, gdzie doświadczenia dotyczące specjalnych stref ekonomicznych są wyjątkowo znane. Byliśmy prekursorem realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych jako narzędzia walki z bezrobociem i ściągania kapitału. Byliśmy również za drugim krokiem – za funkcjonowaniem do 2026 r. specjalnych stref ekonomicznych.

Ale chciałabym zapytać o dwie sprawy. Po pierwsze, o zmianę przepisów, które już obowiązują, m.in. o rozliczanie podmiotów, które mają więcej niż jedno pozwolenie na działalność w strefie, więcej niż jedną koncesję. I należałoby... Tu z zadowoleniem mogę powiedzieć o tej poprawce – bo taki problem zgłaszałam – że zostało to rozwiązane. Ale jest jednak jedno zagrożenie w tej ustawie. Jeżeli w całym kraju możemy lokować podmioty, które będą miały ulgi podatkowe (*Dzwonek*), to czy państwo nie uważacie, że w skali kraju atrakcyjność terenów zachodnich będzie w dalszym ciągu większa od atrakcyjności Polski wschodniej? Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Mirosławę Nykiel, Platforma Obywatelska.

I przypominam, czas – 1 minuta.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ja chcę zadać pytanie o kopaliny, bo wprowadzono do ustawy zapis, że nie można wydać decyzji o wsparciu lokalizacji inwestycji na obszarach występowania złóż kopalin z wyjątkiem inwestycji dotyczących tych złóż. Złożyliście państwo autopoprawkę i dodaliście, że niezagospodarowanych kopalin. Jednak w moim odczuciu, nie tylko moim, nie rozwiązuje to problemu, bo definicja kopalin jest bardzo szeroka. Nie wiadomo, w jakim trybie, na jakim etapie wydawania decyzji o wsparciu i kto ma stwierdzić, że w danej lokalizacji występują kopaliny, nawet jeżeli są niezagospodarowane. Ta wątpliwość może będzie musiała być rozwiązana na etapie badania wniosku o udzielenie wsparcia. W dalszym ciągu jest konieczne zasięgnięcie specjalistycznych opinii. To wydłuży proces wydawania decyzji o inwestycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Marię Małgorzatę Janyską, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie, które zadawałam wczoraj w komisji, ale w związku z tym, że nie uzyskałam konkretnej informacji, ponowię je, bo być może do dzisiaj państwo już sprawdziliście, co zawarliście w swojej ustawie i jak to tłumaczyć. Zarządzający obszarem ma mieć kompetencje m.in. w zakresie tworzenia narzędzi na rzecz rozwoju innowacyjnej gospodarki. I o to chcę zapytać. Co państwo mieliście na myśli?

Drugie pytanie: Dlaczego w całej tej ustawie pomijacie, wyraźnie pomijacie samorządy? Nie ma nigdzie obowiązku konsultowania i współpracy z samorządami województw czy z samorządami powiatowymi czy gminnymi. A warto wiedzieć, że samorządy wojewódzkie mają bardzo dobre doświadczenia właśnie w zakresie innowacyjności i narzędzi innowacyjnych na rzecz rozwoju gospodarczego, dlatego chociażby, że od lat są autorami i realizatorami regionalnych programów operacyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Teraz pytanie zada pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jest to następna ustawa, która jest powrotem do PRL-u. Na przykład tzw. strefa ekonomiczna świetnie działa, powiązana jest również ze szkolnictwem. Chcąc to zniszczyć. Mówicie, że będzie szerszy dostęp do ulg, ale to będzie dotyczyć tylko tych ulg, które będą dla swoich, ponieważ o tym będzie decydował minister. Jest to ograbienie samorządów, które mają udział w większości stref ekonomicznych, z możliwości wpływu i możliwości działania. Bardzo proszę. Chciałam zapytać, czy przeprowadziliście konsultacje ze wszystkimi samorządami i jakie były opinie samorządów w tej dziedzinie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje teraz pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem zadać pytanie, o którym już też wspominałem w wystąpieniu w imieniu klubu parlamentarnego. Jakie mechanizmy przewiduje projekt ustawy, ale też rozporządzeń, które będą tej ustawy dotyczyć, żeby wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa, nasze małe i średnie przedsiębiorstwa? Czy tam rzeczywiście będzie taki system preferencji, który będzie powodował, że te przedsiębiorstwa będą mogły łatwiej uzyskać decyzje o ulgach, żeby jednak można było te swoje małe przedsiębiorstwa rozwijać, i czy będzie on stwarzał taki potencjał, który przyczyni się do tego, żeby ten kapitał, który jest największym kapitałem naszej gospodarki, małych i średnich przedsiębiorstw, wykorzystać? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Poseł Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podkreślacie państwo, zarówno ministerstwo, jak i koalicja rządząca, że to jest realizacja strategii odpowiedzialnego rozwoju. Ja znam akurat strategię odpowiedzialnego rozwoju i wydaje się, że sama idea – być może tak, natomiast sposób realizacji tej idei jest podporządkowany bardziej programowi partii

czy koalicji rządzącej, czyli pewnemu centralizmowi, a od pewnego czasu również hasłu, że w Warszawie będzie Budapeszt, Orbánowskiej koncepcji funkcjonowania gospodarki w Polsce. I na to zwrócił uwagę na posiedzeniu komisji przedstawiciel Związku Miast Polskich i samorządu. On powiedział wręcz, że wy nacjonalizujecie to, co dobrze funkcjonowało w samorządach, bo strefy ekonomiczne, stare strefy ekonomiczne dobrze funkcjonowały w samorządach, będąc podporządkowanymi. *(Dzwonek)* Natomiast dzisiaj będą podporządkowane władzy centralnej, władzy państwowej. I z tym się nie można zgodzić. Zabieracie coś, co dobrze funkcjonowało. Te kompetencje...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Antoni Mężydło:

Oni zbudowali tę strefę, a wy to przejmujecie i podporządkowujecie centralnej władzy państwowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Cyrańskiego, posła niezrzeszonego.

Poseł Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze dotyczy art. 10. Dlaczego nie możemy dać inwestorom wolnej ręki w kwestii wyboru, w jaki sposób chcą promować swoje przedsięwzięcia czy z jakich usług doradczych chcą korzystać?

Drugie pytanie dotyczy art. 9. W art. 9 czytamy o obowiązku sporządzania przez zarządzającego obszarem planu rozwoju inwestycji w terminie nie dłuższym niż 60 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Czy uważa pan minister, że tak obszerny dokument uwzględniający dokumenty planistyczne i strategiczne może zostać przygotowany w tak krótkim czasie w sposób odpowiedzialny?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Jerzy Meysztowicz z klubu Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas pracy w komisji mieliśmy pewien problem z zapisem, który mówi o delegacji ministra do wydawania zezwoleń na ulgi podatkowe w formie decyzji administracyjnej. W naszej ocenie rzeczywiście dziwna byłaby konstrukcja, gdyby minister mógł scedować swoje uprawnienia nie na funkcjonariusza administracji, tylko na prezesa spółki prawa handlowego. Czy udało się państwu jakoś wyjaśnić tę kwestię? Jak to będzie dalej procedowane? Czy utrzymujecie ten zapis, który znalazł się w ustawie, czy znaleźliście państwo jakieś inne rozwiązanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Tadeusza Kościńskiego o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Tadeusz Kościński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za konstruktywną dyskusję podczas posiedzeń podkomisji i komisji. Myślę, że warto mieć refleksję, o co tu chodzi. 25, 30 lat temu polska gospodarka była w kompletnie innym miejscu niż dzisiaj, była praktycznie bankrutem. Było hiperbezrobocie, była hiperinflacja i brak tzw. nowoczesnego know-how. A więc zadaniem, jakie wtedy miały strefy ekonomiczne, było przyciągnięcie kapitału z zagranicy, bo wtedy nie było kapitału rodzimego, i tworzenie miejsc pracy. Najważniejsze było to, żeby była praca.

Gospodarka 30 lat później jest w kompletnie innym miejscu. Teraz mamy bezrobocie na poziomie tylko 6,6. To jest wskaźnik dla całego kraju. W niektórych miejscach niestety jeszcze mamy bezrobocie na poziomie ok. 15%, ale w innych miejscach – na poziomie 1%. I w przypadku tych narzędzi, jakimi 25 lat temu były strefy ekonomiczne, dzisiaj mamy do wykonania kompletnie inne zadania. Nie możemy udzielać pomocy publicznej w miejscach, gdzie jest bardzo niskie bezrobocie, ale dalej potrzebujemy wspierać tam, gdzie jest wysokie. A więc musimy zróżnicować nasze narzędzia, jakich używamy.

O co chodzi z tą nową ustawą? Po pierwsze, będziemy patrzeć nie tylko na ilość inwestycji. To promuje duże zagraniczne firmy. Przeważnie te inwestycje są blisko naszej zachodniej granicy. Chcemy również patrzeć na jakość. Tam, gdzie jest niskie bezrobocie, dużo ważniejsza będzie jakość tej inwestycji, czy ta inwestycja spowoduje, że jakość pracy naszych

polskich pracowników będzie dobra, czy będzie współpraca z uniwersytetami, uczelniami, czy będzie tworzyła ciąg dostawców w Polsce, czy będzie rozwijała badania i czy będzie rozwój u nas, w Polsce. To jest dla nas najważniejsze. Dalej mamy w Polsce miejsca, gdzie bezrobocie jest bardzo wysokie. Tam dalej najważniejsze jest to, żeby były miejsca pracy. Drugorzędne jest to, czy tam będzie rozwijany ciąg dostawców itd. A więc my musimy za pomocą tego jednego narzędzia zrobić te dwie rzeczy. To jest pierwsza rzecz, którą chcemy zrobić.

Druga rzecz. Do tej pory inwestor, jak chciał skorzystać z benefitu dotyczącego strefy ekonomicznej, musiał dostać pozwolenie na to, żeby tam być. By nie płacić podatku CIT, musiał być ulokowany w strefie ekonomicznej, musiał tam wejść. Jak strefa miała ograniczenie geograficzne, to musieliśmy przejść przez procedurę, żeby powiększyć tę strefę, co czasami trwało nawet 20 miesięcy. To jest nie do przyjęcia, żeby inwestor czekał 20 miesięcy na zgodę, żeby mógł wejść do strefy ekonomicznej. A więc tutaj kompletnie zmieniamy podejście. To nie jest tak, że inwestor idzie do strefy, tylko strefa idzie do inwestora. I z tego powodu cała Polska jest potencjalnie strefą. To nie znaczy, że od razu w całej Polsce jest ta strefa. Inwestor, szczególnie mały inwestor, bo to jest tutaj najważniejsze, MŚP czy mikroprzedsiębiorca, nie musi przenosić się z tego miejsca, gdzie mieszka, gdzie pracuje, do strefy, tylko strefa przyjdzie do niego. A więc to jest duże ułatwienie.

Nie do końca rozumiem, dlaczego jest ten kłopot z samorządami, bo nic nie zmieniamy w przypadku samorządów. Ustawa nic nie zmienia, tu nie ma żadnej centralizacji, nie ma żadnej zmiany własnościowej w przypadku stref, zarządów stref ekonomicznych.

(Posel Małgorzata Chmiel: Jak nie?)

One tylko dostają dużo większe regiony, gdzie mogą udzielać swojej pomocy. Oczywiście chcemy, żeby było w ustawie, że strefa musi wypracować strategię rozwoju dla danego regionu, bo nie chcemy, żeby każdy region był identyczny. Mamy Dolinę Lotniczą, mamy już teraz pas automotive, mamy specjalizacje w Polsce i chcemy właśnie promować, żeby strefy razem z przedsiębiorcami, razem z uczelniami, razem z samorządami rozwijały szeroko rozumianą infrastrukturę zgodnie z tym, czego przedsiębiorcy tam chcą, we współpracy z zarządem. Nie ma tutaj żadnych centralizacji, decyzje dalej są podejmowane przez te same jednostki, przez te same strefy ekonomiczne, więc tutaj nie do końca rozumiem te zmiany.

Było sporo pytań i na wszystkie pytania szczegółowo odpowiemy na piśmie, ale na niektóre wyrywkowo odpowiem. Pan poseł Meysztowicz pytał się o delegację w odniesieniu do spółki. Sprawdziliśmy to z prawnikami i potwierdzam, że jest to dozwolone. To są spółki Skarbu Państwa, a nie zwykłe spółki, więc mamy odpowiedź na to.

Mieliśmy pytanie od pana posła Kasprzaka, że nie ma inwestycji na wschodzie, są inwestycje na zacho-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Tadeusz Kościński**

dzie. Dokładnie tak chcemy to zaadresować. Kłopot jest taki, że obecna ustawa o strefach ekonomicznych jest tylko i wyłącznie na bazie ilościowej. To są te duże zagraniczne firmy, które mają duży kapitał, w jednym strzale zatrudniają dużo ludzi i mają możliwość, żeby wejść do strefy ekonomicznej. Właśnie to chcemy zmienić i patrzmy nie tylko na ilość kapitału, jaki jest inwestowany, i liczbę miejsc pracy, ale chcemy tak samo popatrzeć i uwarunkować to jakością tej inwestycji, co pozwoli inwestować mniejszym firmom, a mniejsze firmy, myślę, skorzystają z możliwości wschodniej części Polski, bo wtedy też będziemy promować te firmy, które nie tylko będą stawiać na jakość, ale też będą eksportować, i to eksportować nie tylko do Unii Europejskiej, gdzie jest 80% naszego eksportu, ale też do Azji, Afryki i Ameryki Południowej, co oznacza, że nie muszą być na zachodniej granicy Polski, blisko naszego największego partnera – Niemiec, mogą być w centralnej czy wschodniej Polsce. Mam nadzieję, że właśnie w ten sposób zachęcimy do inwestycji w innych miejscach niż tylko w zachodniej części Polski.

Też bym powiedział, że do tej pory główne zadanie, jakie mają strefy ekonomiczne, polega na tym, żeby sprzedawać nieruchomości i zarabiać na tym. Chcemy zmienić ten charakter, tak żeby głównym zadaniem, jakie będą miały strefy ekonomiczne, było wspieranie inwestorów, żeby słuchać inwestora, żeby był tzw. one-stop shop, pierwszy punkt kontaktu inwestora, żeby inwestor nie musiał chodzić po całej administracji lokalnej czy centralnej i szukać rozwiązania, tylko żeby to właśnie strefa ekonomiczna wzięła takie rzeczy na siebie.

Co do pytania pani poseł Chmiel, to konsultacje były przeprowadzone nawet dwa razy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Myślę, że wszystkie uwagi, które wyszły z tych konsultacji, są uwzględnione.

Szanowna pani poseł Nykiel pytała się o kopaliny i zagospodarowanie. Jest w odniesieniu do tego zgłoszona poprawka, ale myślę, że jeszcze będziemy mocno konsultować i rozważać, czy są jeszcze jakieś inne możliwości, jak najbardziej.

Pan poseł Cyrański – przepraszam, jeśli przekreśliłem – pytał się o 60 dni na stworzenie tego planu. To jest formalnie 60 dni, to nie znaczy, że strefy czekają, żeby ta ustawa weszła w życie, i wtedy będą pracować nad tym. Te plany są już od dawna konsultowane, prace nad nimi się toczą, więc jestem pewny, że te plany będą uzgodnione w odpowiednim czasie.

Jeszcze pani poseł Janyska mówiła, że wskazujemy miejsce inwestycji. Nie ma tutaj żadnego wskazywania. My tylko udostępniamy inwestorowi informację, że... Pomoc jest uzależniona od poziomu bezrobocia w danym powiecie, więc wskazujemy, że jak będzie inwestował tam, gdzie jest duże bezrobocie, to mamy większe możliwości, żeby zgodnie z prawem

unijnym udzielać pomocy publicznej, a tam, gdzie jest mniejsze, to mamy mniejsze możliwości. To jest tylko takie wskazywanie, ale nie wskazujemy miejsca. To jest oczywiście absolutnie decyzja inwestora, gdzie on sobie inwestuje i czy to miejsce inwestycji jest zgodne z jego planem biznesowym.

Na resztę pytań odpowiemy szczegółowo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności i ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2376 i 2442).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności i ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2376.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 oraz na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 22 marca 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju do pierwszego czytania. Komisja Gospodarki i Rozwoju, po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia, wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Jeśli chodzi o pracę w komisji, to należałoby wspomnieć tylko o jednej bardzo istotnej zmianie, a mianowicie uległ zmianie tytuł tej ustawy. Po przyjętej poprawce tytuł tej ustawy otrzymał brzmienie: ustawa o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności i ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2376 i 2442.

Potrzeba zmiany ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku z dnia 13 kwietnia 2016 r. oraz niektórych innych ustaw, po pierwsze, ma na celu dostosowanie prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej, po drugie, adaptuje do polskiego nadzoru rynku przyjęte w ubiegłym roku do k.p.a. rozwiązania dotyczące systemu wymierzania administracyjnych kar pieniężnych i, po trzecie, wprowadza zmiany ukierunkowane na ułatwienie funkcjonowania przedsiębiorców, takie jak: wskazywanie w niektórych certyfikacjach akredytacji odpowiedniego aktu unijnego prawodawstwa harmonizacyjnego, możliwość upoważnienia w kontroli prowadzonej w nadzorze rynku osób innych niż pracownicy i możliwość poświadczenia w toku tej kontroli kopii dokumentów również przez upoważnioną osobę.

W dniu 9 marca 2016 r. przyjęte zostały trzy rozporządzenia Unii Europejskiej zgodnie z nowymi ramami prawnymi: rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/424 w sprawie urządzeń kolei linowych oraz uchylene dyrektywy nr 2000/9/WE, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/425 w sprawie środków ochrony indywidualnej oraz uchylene dyrektywy nr 89/686/EWG oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/426 w sprawie urządzeń spalających paliwa gazowe oraz uchylene dyrektywy nr 2009/142/WE. Polska powinna dostosować swoje przepisy do tych regulacji w dwóch zasadniczych aspektach.

Po pierwsze, stosowanie wspomnianych rozporządzeń wymaga korekt systemowych przede wszystkim w obszarze przepisów dotyczących nadzoru rynku. Ustawa o systemach oceny zgodności nadzoru rynku wymaga zmian, tak aby służyła dostosowaniu polskiego prawa nie tylko do wdrażanych dyrektyw Unii, ale i do stosowania bezpośrednio rozporządzeń Unii Europejskiej. Najważniejszą zaproponowaną projektem zmianą wynikającą z przystosowania ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku do

rozporządzeń dotyczących warunków wprowadzania do obrotu wyrobów zharmonizowanych jest wyodrębnienie na gruncie ustawy tzw. niezgodności formalnych. Projekt ustawy przewiduje wyodrębnienie w procedurach kontrolnej i nadzorczej regulowanych tą ustawą sposobu postępowania w sprawie niezgodności formalnych.

Po drugie, na Polskę został nałożony obowiązek ustanowienia przepisów sankcyjnych za naruszenie przez podmioty gospodarcze przepisów tych rozporządzeń. Obowiązek ten ma być realizowany poprzez rozszerzenie katalogu przepisów ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku dotyczących administracyjnych kar pieniężnych o przepisy sankcjonujące naruszenie przepisów ww. rozporządzeń. Aby system oceny zgodności i nadzoru rynku pozostał spójny i niedyskryminujący, a także aby nadzór rynku był skuteczny, konieczna jest również zmiana katalogu oraz redakcja niektórych istniejących już w ustawie sankcji. Ustalając wysokość nowych sankcji, dano za podstawę sankcje już istniejące w ustawie.

Przedstawiony projekt przewiduje reformę postępowania w sprawie administracyjnych kar pieniężnych przewidzianych w zmienianej ustawie, zbliża zasady tego postępowania do modelu Kodeksu postępowania administracyjnego. Wprowadzona zostanie reguła, że w certyfikacie akredytacji wystawianym na potrzeby autoryzacji dla określenia zakresu akredytacji wskazywany będzie odpowiedni unijny akt prawodawstwa harmonizacyjnego. Odpowiedni, tzn. taki, w którym określone zostają wymagania do notyfikacji, na którą pozwala akredytacja. Cel to przyspieszenie rozpatrywania wyników związanych z notyfikacją.

Projekt ustawy wprowadza wyraźne rozróżnienie między uznanymi organizacjami strony trzeciej a innymi notyfikowanymi jednostkami oceniającymi zgodność. Wdrażając dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/68/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do udostępnienia na rynku urządzeń ciśnieniowych, nie wskazano wystarczająco jasno i czytelnie, jaka jest między nimi różnica. Aby jednak przedsiębiorca miał jasność, które wyroby może udostępnić lub oddawać do użytku oraz według jakich przepisów organy nadzoru rynku będą te wyroby oceniać, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość składa poprawkę, proponując nowe brzmienie art. 12 proponowanej ustawy, którą złożę na ręce marszałka.

W wyniku nowelizacji ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku powstaje potrzeba nowelizacji ośmiu innych ustaw, w tym ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze zapisy znowelizowanej ustawy i rekomenduje jej uchwalenie po wcześniejszym przyjęciu proponowanej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Po tym wyczerpującym objaśnieniu treści tego projektu ustawy chciałabym się skupić jedynie na niektórych jej elementach. Wprowadzamy do funkcjonującej ustawy o systemie zgodności m.in. obowiązek certyfikacji urządzeń kolei linowych do przewozu osób, środków ochrony indywidualnej, urządzeń spalających paliwa gazowe. I w tym zakresie wypełniamy przepisy dotyczące rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. Ta nowelizacja ustawy wskazuje m.in. nową procedurę potwierdzenia niezgodności formalnej, która zostaje stwierdzona przez organ nadzoru. W tym zakresie to dobre rozwiązanie. W zakresie, powiedziałabym, produktów, o których mówimy, wprowadza również kary za ich nieprzestrzeganie.

Co ta ustawa daje polskiemu przedsiębiorcy? Certyfikacja daje możliwość zarówno eksportowania, jak i importowania tych urządzeń na terenie Unii Europejskiej, zdecydowanie poprawia rolę konsumenta w tym zakresie.

Chciałabym zadeklarować, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze to rozwiązanie, chociaż nie znamy tej poprawki.

Drobne sprostowanie do wypowiedzi mojego przedmówcy. Ja naliczyłam się zmiany nie ośmiu, ale dziewięciu obowiązujących ustaw, ale myślę, że boju o tę sprawę toczyć nie będziemy. A zatem poza samym wprowadzeniem czy implementowaniem do polskiego porządku prawnego będziemy o tym rozmawiać.

Zwracałam w komisji uwagę – i chciałabym to dzisiaj również podnieść w tym wystąpieniu poza oświadczeniem o stanowisku klubu – na sprawę obecnie niezwykle ważną, i jakoś trudno rozwiązywalną, tj. sprawę wprowadzenia do ustawy o systemie zgodności certyfikacji nałożonej na kopaliny, które przeznaczamy do spalania. A zatem chodzi o te normy, bo mówimy o normach węgla, mówimy o tym, jak mamy mocno zanieczyszczone środowisko, o to, czy państwo w tym zakresie planowali bądź planują wprowadzenie do systemu ustawy o systemie zgodności również norm dotyczących kategorii czy poszczególnych składników w węglu, tak abyśmy mieli czystsze środowisko. To po pierwsze.

Po drugie, postuluję od lat – i myślę, że to jest ważny argument – aby w sytuacjach, w których mamy do czynienia z rozporządzeniami Parlamentu Europejskiego i Rady albo Komisji Europejskiej, ta procedura uzgadniania obowiązujących przepisów dotyczyła całej procedury uzgodnieniowej, informo-

wania parlamentu o rozpoczęciu przed procedowaniem, w trakcie procedowania czy rodzenia się określonych norm, jak i po jego zakończeniu, tak abyśmy w sytuacjach kłopotliwych jako parlament mogli na nie również szybko reagować. I nie ma pewnie takich pól dużego zastrzeżenia, ale gdyby one się jednak pojawiały, to zdecydowanie łatwiej byłoby rządowi negocjować obowiązujące przepisy europejskie, które potem dostosowujemy do polskiego porządku prawnego. Ja to zgłaszałam wielokrotnie w zakresie poszczególnych prezydencji i myślę, że to jest ważny, dobry argument nie tylko przy tym rozwiązaniu, ale także przy każdym, gdzie implementujemy przepisy europejskie, żeby o tym rozmawiać podczas poszczególnych prezydencji jako przedstawiciele zarówno parlamentu, jak i rządu, nie tylko w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdzie państwo informujecie, ale chodzi o to, aby w tym procesie uczestniczył również parlament.

Raz jeszcze chciałabym przypomnieć, oświadczyć, że będziemy za przyjęciem tego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt głównie nakłada nowe rozwiązanie, jeśli chodzi o błędy formalne. To było coś, czym przedsiębiorcy często próbowali powstrzymać kontrolę, jeśli chodzi o produkty, które nie zawsze spełniały wszystkie wymagania, i nie było możliwości egzekwowania tych błędów, błędów formalnych, jeśli chodzi o dostęp do produktów, informacji. W związku z tym wydaje się, że te rozwiązania są dobre.

Klub Poselski Nowoczesna będzie popierać te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że poprzemy te rozwiązania, dlatego że synchronizacja naszych krajowych

Posel Mieczysław Kasprzak

przepisów w zakresie gospodarczym z przepisami Unii Europejskiej jest potrzebna, bo to ułatwia życie, funkcjonowanie. I taki jest wymóg, taka jest potrzeba, żeby jednakowo były traktowane nasze gospodar-ki, nasi przedsiębiorcy.

Popieramy te rozwiązania i nie będę już tutaj tego uzasadniał, bo wielu przedmówców mówiło na ten temat. Jest taka potrzeba i musimy to zrealizować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Nie ma pytań.

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marcin Ociepa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym krótko bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Izbie za dotychczasową współpracę, szczególnie Komisji Gospodarki i Rozwoju, jak też rzeczywiście za te słowa pani poseł Skowrońskiej z Platformy Obywatelskiej, która podkreśliła, że ustawa zdecydowanie poprawia sytuację konsumenta. Taka jest nasza intencja i w ten sposób nad tym procedujemy.

Odnosząc się tylko do kwestii dotyczących norm środowiskowych, szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę, że ta ustawa tego nie dotyczy. Chcemy uporządkować te kwestie w ten, jak bym powiedział, surowy i taki zdyscyplinowany sposób poprzez projekt tej ustawy. Natomiast kwestia norm jest kwestią szeroką, zależną nie tylko od nas, ale także od Unii Europejskiej. Będziemy z rozwagą przyglądać się, na ile te zapisy powinny znaleźć się w ustawach. Wspominałem o tym na posiedzeniu komisji, że my jako Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii przywiązujemy olbrzymią wagę do ograniczania regulacji, do walki z przeregulowaniem polskiego systemu prawnego i dlatego z wielką ostrożnością – uprzejmie proszę, by nas zrozumieć – podchodzimy do wszelkich kwestii, które muszą być regulowane przez ustawy.

Natomiast jeszcze jedno słowo, panie marszałku, na temat tej poprawki. Poprawka, którą zgłosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, cieszy się naszym całkowitym poparciem. Rzeczywiście ona jeszcze mocniej poprawia sytuację przedsiębiorcy, po prostu wyjaśnia te kwestie, które być może dotyczą okresu przejściowego, które być może powinny zostać wyjaśnione. Ta poprawka czyni tę ustawę po prostu lepszą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę...

Nie, pan poseł Meysztowicz nie chce.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (druki nr 2293 i 2454).

Proszę pana posła Wojciecha Murdzka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, druk nr 2293.

Sejm na 60. posiedzeniu w dniu 22 marca na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia.

Procedowany projekt ustawy dotyczy w pierwszej kolejności firm rodzinnych. Ilość firm rodzinnych w Polsce jest bardzo duża. Ocenia się, że jest to 60% całego sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co daje ok. 1 mln podmiotów. Firmy rodzinne stanowią 36% wszystkich polskich przedsiębiorstw oraz wytwarzają 18% PKB.

W obecnym stanie prawnym wraz ze śmiercią przedsiębiorcy kończy się byt prawny prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa jako tego, które jest nierozzerwalnie związane z osobą zmarłego. Nawet jeżeli są następcy prawni, nie mogą kontynuować działalności gospodarczej na tych samych zasadach co przedsiębiorca właściciel. Spadkobiercy mogą jedynie wznowić działalność i w związku z tym faktem jest wiele bardzo poważnych, praktycznych problemów. Nie można posługiwać się firmą przedsiębiorcy, problemem są umowy o pracę i kwestie pełnomocnictw dla pracowników. Praktycznie kończy się możliwość realizacji wielu umów cywilnoprawnych. Decyzje administracyjne tracą ważność. Brak możliwości płynnej kontynuacji rozliczeń podatkowych i posługiwania się NIP-em. Istnieją trudności w dostępie do rachunku bankowego prowadzonego na potrzeby działalności przedsiębiorstwa. Występuje obowiązek zwrotu pomocy publicznej, jeżeli do tej pory nie zo-

Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek

stała ona w pełni wykorzystana. Z kolei procesy spadkowe, które towarzyszą takim zmianom w firmie, są, jak wiemy, długotrwałe i jest to praktycznie martwy czas, uniemożliwiający kontynuowanie działalności gospodarczej.

Problemem dla przedsiębiorcy może być też znalezienie sukcesora, nawet jeżeli przedsiębiorca takie czynności podejmie, taka możliwość nie zawsze istnieje nawet w kręgu najbliższej rodziny.

W aktualnym porządku prawnym korzysta się czy też można skorzystać z form ustanowienia zarządcy tymczasowego, ale nie rozwiązuje to absolutnie szeregu problemów, np. kwestii koncesji, zezwoleń, korzystania z NIP-u, korzystania z firmy. Brakuje mechanizmu, który zapewniłby płynny sposób kontynuowania działalności gospodarczej. W związku z tym jest bariera również dla osób zainteresowanych kontynuowaniem działalności przedsiębiorstwa.

Struktura istniejących przedsiębiorstw pokazuje narastającą tendencję do starzenia się przedsiębiorców rodzinnych. Wiele firm powstało w procesie transformacji rynkowej gospodarki w końcówce lat 80., stąd zagrożenie dla kontynuowania działalności tych firm jest pytaniem o stabilność gospodarki. Koniecznością jest również zapewnienie firmom ochrony prawnej. Skala problemu jest taka, że ponad 30% przedsiębiorstw istnieje od ponad 20 lat, a 6% istnieje powyżej 30 lat.

W ustawie zaproponowana jest cała procedura dotycząca zarządcy sukcesyjnego: powoływanie i odwoływanie zarządcy, rezygnacja, wygaśnięcie zarządu, zakres czynności w odniesieniu do zarządzania przedsiębiorstwem w spadku, wszelkie obowiązki ciążące na zarządcy sukcesyjnym i jego odpowiedzialność, odpowiedzialność za zobowiązania, a także możliwość posługiwania się firmą, prawo do dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunkach bankowych, zasady związane z umowami cywilnymi, a także cała przestrzeń związana z przeniesieniem praw na następców prawnych. Regulacji podlegają obowiązki administracyjne i wszelkie kwestie pozwoleń związanych z przedsiębiorstwem.

Ustawa przewiduje regulacje w zakresie Prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Pozwala na zachowanie stosunku pracy lub na jego szybkie wznowienie. Kolejna część regulacji dotyczy prawa podatkowego i pozwala zapewnić ciągłość w zakresie rozliczeń podatkowych, posługiwania się NIP-em, korzystania z obowiązujących właściciela interpretacji podatkowych i zasad kontynuacji działalności. Ważnym celem regulacji jest ochrona osób związanych z prowadzoną działalnością, m.in. ochrona losu kontrahentów, kooperantów, konsumentów i pracowników firmy.

Prace nad projektem rozpoczęły się już w roku 2016. Były przeprowadzone liczne konsultacje, a zgłoszone uwagi w części zostały uwzględnione. W konsultacjach uczestniczyły organizacje przedsiębiorców, w tym rodzinnych, pracodawców, związków zawodo-

wych, organizacje branżowe. Łącznie zwrócono się do ponad 300 podmiotów. Prace Komisji Nadzwyczajnej przebiegały bardzo sprawnie, przy udziale strony społecznej, w tym przedstawicieli firm rodzinnych. Większość zgłoszonych uwag miała charakter legislacyjny i ich wprowadzenie w czasie prac komisji poprawiło jakość przedstawionego Wysokiej Izbie projektu.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji po rozpatrzeniu projektu ustawy z druku nr 2293 na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowiska wobec projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej.

To kolejna, obok konstytucji biznesu, ustawa, która ma na celu ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej, a która była bardzo oczekiwana przez przedsiębiorców i ich rodziny. Ten projekt został przygotowany z inicjatywy i inspiracji środowisk firm rodzinnych i był z nimi szeroko konsultowany. Ustawa ta reguluje zasady tymczasowego zarządzania przedsiębiorstwem po śmierci przedsiębiorcy, który we własnym imieniu wykonywał działalność gospodarczą na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, oraz kontynuowania działalności gospodarczej z wykorzystaniem tego przedsiębiorstwa.

Ustawa o zarządzie sukcesyjnym to kompleksowa regulacja, która koncentruje się na sukcesji międzypokoleniowej. Ma ona na celu zabezpieczenie firm prowadzących działalność gospodarczą przed skutkami śmierci przedsiębiorcy. Ten projekt pozwala także na zabezpieczenie interesów firmy jeszcze za życia przedsiębiorcy przez powołanie zarządcy sukcesyjnego. Dzięki zapisom tej ustawy w przypadku śmierci właściciela firmy w mocy pozostaną kontrakty, umowy o pracę, zezwolenia czy koncesje zawarte czy udzielone przez dane przedsiębiorstwo i jego dotyczące. Dodatkowo ustawa ułatwi rozliczanie podatków i zwolni od podatku od spadków osobę przejmującą.

Posel Grzegorz Piechowiak

jącą przedsiębiorstwo. Jednak najważniejszą instytucją tego projektu jest kwestia zarządu sukcesyjnego, który za życia ustanawia sam przedsiębiorca. Jeżeli taka sytuacja nie nastąpi, wówczas przyszli spadkobiercy będą uprawnieni do powołania zarządu sukcesyjnego i zarządcy sukcesyjnego.

Jak już wspomniałem na wstępie, to bardzo ważna ustawa dla firm rodzinnych. Kończąc, chciałbym jednocześnie przedłożyć sześć poprawek, które mają charakter uściślający i doprecyzowujący.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w całości popiera projekt tej ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmowy i założenia dotyczące tej ustawy zostały zainicjowane ponad 3 lata temu przez firmy rodzinne. Ta ich inicjatywa oraz praca wielu ludzi na przestrzeni lat doprowadziły do dzisiejszego efektu. Jest to ustawa potrzebna i oczekiwana. Zawiera ona praktyczne rozwiązania wspierające firmy w takich przypadkach, o których tutaj już mówił sprawozdawca komisji, czyli w przypadku problemu, który często jest bardzo dotkliwy rodzinnie, ale jednocześnie jest dotkliwy, jeśli chodzi o byt przedsiębiorstwa, a tym samym – całej rodziny, z którą jest to związane.

Ta ustawa jest jednak trudna, ponieważ dotyczy materii z zakresu różnych dziedzin prawa. Dla przeciętnego odbiorcy, zwłaszcza dla mikro- i małych przedsiębiorców, a później, po przejęciu tej firmy, dla kolejnych pokoleń, być może niepracujących w tej firmie, jest też trudna do zrozumienia. Dlatego tak bardzo ważne jest to, aby ona była powszechna – powszechna w sensie przekazywania informacji, edukacji i doradztwa co do tego, jak ją stosować. Wspominałam podczas pierwszego czytania i w komisji o tym, że mimo że do tej pory było takie narzędzie – ono nie było doskonałe, ale było – dziedziczenie testamentowe, to naprawdę chyba mikroułamek osób stosowało to wszystko. Dlatego tak istotne jest to, aby można było to systemowe wsparcie informacyjno-edukacyjno-doradcze wdrożyć jak najszybciej po wejściu w życie tej ustawy.

Mówiłam na posiedzeniu komisji również o tym, że być może zbyt krótki jest czas na ustanowienie zarządu sukcesyjnego po śmierci przedsiębiorcy, być może zbyt krótki jest również czas, w którym wyga-

sają decyzje dotyczące przedsiębiorstwa. Problematyczne być może będzie także to, że właściciele przedsiębiorstwa otrzymanego w spadku mogą korzystać z przewidywanego zysku. Przecież nawet przedsiębiorca i jego rodzina nie zawsze żyją z tego zysku. Często żyją po prostu z obrotu, z przychodu, a dopiero po długim czasie, nawet po kilku latach, widać, czy przedsiębiorstwo ogranicza swoją działalność, czy się rozwija, bo to są bardzo różne okresy koniunktury, które dotyczą zwłaszcza tych małych działalności.

Te i kilka innych uwag, które przekazywałam, nie znalazły zrozumienia. I myślę, że w tych poprawkach być może są one ujęte – to byłoby dobrze – ale jeśli nie, to uważam, że trzeba w tej chwili dać czas na funkcjonowanie tej ustawy, poobserwować i na pewno będą do niej za jakiś czas dobre, praktyczne uwagi i potrzebne rozwiązania systemowe. Bo to jest jedna z takich ustaw, co do których praktyka pokazuje, i potwierdza się to, że są pewne wątpliwości, które być może są zgłaszane. Dlatego na tym etapie nie składam poprawek, ale deklaruje, że będę obserwowała, na pewno mój klub będzie obserwował, praktykę funkcjonowania tych ustaw. I również przygotowujemy systemowe rozwiązanie w tym zakresie, aby informacja, edukacja i doradztwo były dostępne dla firm, zwłaszcza mikro- i małych firm, w sposób ciągły i jak najbliżej firmy.

Klub Platforma Obywatelska poprze tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, to był projekt długo wyczekiwany. Nie jest to proste zagadnienie, więc też nie obyło się bez obaw co do zapisów tego projektu. Zgadzam się z panią poseł, że dobrze by było, gdyby projekt wszedł w życie i gdyby te przepisy obowiązywały tak, by można było później ewentualnie ewaluować, czy nie wystąpiły jakieś dodatkowe problemy natury prawnej, natury praktycznej.

Zastrzeżeń, jakie zgłaszamy już na tym etapie, jest dosłownie kilka. Pierwszym z nich jest okres na powołanie zarządcy po śmierci przedsiębiorcy. Są to tylko 2 miesiące. W tak krótkim czasie będzie trzeba uzyskać zgodę pozostałych osób na wybór osoby zarządcy. W przypadku postępowań spadkowych może to nie być takie pewne.

Drugim problemem jest ograniczenie skutków podatkowych wyłącznie do firm jednoosobowych. Brak kompleksowego podejścia do zagadnienia, czyli objęcia regulacją wszystkich sytuacji, w których do

Posel Jakub Kulesza

chwili śmierci dana osoba uzyskiwała dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej.

Kolejnym problemem, myślę, że dosyć ważnym, jest problem związany z tym, że żyjący małżonek jako współwłaściciel przedsiębiorstwa, które wchodziło w skład majątku wspólnego małżonków, co jest standardem, będzie odpowiedzialny za zaległości podatkowe nawet w przypadku pominięcia go w testamencie. Będzie przy tym odpowiadał za zaległości powstałe zarówno za życia współmałżonka, jak i po jego śmierci, co raczej jest niewskazane. Co więcej, taką odpowiedzialność poniosą także osoby, które też będą brały udział w postępowaniu spadkowym, a tego spadku nie przyjmą.

Bardzo znamienne jest też w uzasadnieniu takie probudżetowe podejście ustawodawcy. To jest jedna może nie z głównych, ale z podstawowych motywacji, jeżeli chodzi o te regulacje, ten projekt, że po prostu te zmiany zwiększą wpływy do budżetu, bo pozwolą przedsiębiorstwu funkcjonować i tym samym płacić podatki. Jest w Polsce szereg problemów, których rozwiązanie wprowadzić nie przyniesie wpływów budżetowych, ale rozwiąże wielkie problemy w funkcjonowaniu czy w prowadzeniu działalności gospodarczej. Chciałbym, żeby też nimi ministerstwo się zajmowało. O pozytywnych stronach nie będę mówił. Mówił już o tym pan poseł sprawozdawca.

Tak że jako klub Kukiz'15 jesteśmy za przyjęciem projektu. Mamy nadzieję, że te uwagi jak nie teraz, nie w ramach tego pakietu poprawek Prawa i Sprawiedliwości, to już po jakimś czasie funkcjonowania ustawy zostaną wprowadzone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza z Nowoczesnej.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, druki nr 2293 i 2454.

Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest ustawa, która była od dłuższego czasu oczekiwana, dlatego że pojawiły się kłopoty przedsiębiorców, którzy byli spadkobiercami osób, które prowadziły działalność gospodarczą w oparciu o wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Ta kontynuacja była tak na dobrą sprawę niemożliwa. Niestety wszystkie zezwolenia, wszystkie koncesje były nie do odtworze-

nia, z dnia na dzień ta firma tak na dobrą sprawę nie mogła funkcjonować.

To rozwiązanie, które zostało zaproponowane, wydaje się rozwiązaniem dobrym. Ta ustawa stwarza możliwość, aby zarząd sukcesyjny mógł prowadzić działalność takiego przedsiębiorstwa, takiej firmy do momentu, kiedy sprawy własnościowe, spadkowe zostaną uregulowane. Daje ona dużą swobodę również, jeśli chodzi o wskazanie takiej osoby, która miałaby prowadzić taką firmę w tym okresie, w związku z tym nie jest to narzucone. Da to możliwość rzeczywiście takiej sugestii. Dobrze jest, że te działania osoby prowadzącej taki zarząd sukcesyjny są trochę ograniczone, dlatego że niedobrze by było, gdyby się okazało, że taki zarządca sprzedał firmę bez zgody ewentualnych przyszłych spadkobierców.

My oceniamy tę ustawę jako dobrą. Rzeczywiście trzeba zobaczyć, jak ona będzie funkcjonowała w praktyce, bo czasami dopiero praktyka pokazuje, gdzie ewentualnie pewne elementy nie są dopracowane albo gdzie ta machina, która ma działać, blokuje się. Dlatego też myślimy, że rzeczywiście należałoby po jakimś czasie zobaczyć na przykładach, czy rzeczywiście to wszystko działa.

Jeśli chodzi o uwagi, które mamy, to zaraz zgłoszę jedną poprawkę. A mianowicie ustawa zwalnia od podatku dochodowego osoby, które odziedziczą taką firmę, pod warunkiem że przez 5 lat będą prowadziły tę działalność gospodarczą. Wszystko jest okej, kiedy firma dobrze działa, kiedy przynosi zyski i nie ma z tym problemu. Problemem może być to, że po 2 latach działalności, kiedy wszystko było okej, nagle może dojść do załamania rynku, do jakichś wydarzeń, które spowodują, że ta firma tak na dobrą sprawę straci płynność finansową, straci klientów i będzie należało ją zamknąć. Dochodzi wówczas do sytuacji, kiedy – jeżeli ta firma zostanie zamknięta właśnie z tych względów ekonomicznych – ten spadkobierca będzie musiał uiścić zaległy podatek, bo niestety ta ulga mu nie będzie przysługiwała. W związku z tym ta nasza poprawka zmierza do tego, żeby w sytuacji gdy nie ma uzasadnienia ekonomicznego, żeby firma prowadziła dalej działalność gospodarczą – ale też żeby nie było to zbyt często wykorzystywane albo nadużywane – minister mógł w drodze decyzji zgodzić się, nie kasując tej ulgi, na zawieszenie prowadzenia czy zamknięcie prowadzenia tej działalności.

Reasumując, klub Nowoczesna poprze tę ustawę, bo uważa ją za dobrą i oczekiwaną przez przedsiębiorców, natomiast tę poprawkę zaraz, panie marszałku, przekażę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt wypowiedzieć się na temat projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. To jest ustawa bardzo ważna i oczekiwana, jak już poprzednicy powiedzieli, dlatego że w wielu przypadkach wprowadzenie tej ustawy i przyjęcie tych rozwiązań pozwoli przedsiębiorstwu w dalszym ciągu funkcjonować, zapobiegnie zadłużaniu się, a przez to upadkowi i likwidacji przedsiębiorstwa. Kto na tym skorzysta? Na pewno właściciel, na pewno nasza gospodarka narodowa, no i osoby zatrudnione dodatkowo też nie utracą pracy. To jest ustawa trudna, bo reguluje trudne stosunki gospodarcze, postępowania spadkowe itd., niemniej jednak zabezpiecza ciągłość funkcjonowania firmy. Myślę, że trzeba to poprzeć. Na pewno jest to nowa ustawa, są to nowe rozwiązania, które do tej pory nie miały zastosowania w naszej gospodarce, i trzeba będzie się przyglądać i obserwować. I tak jak było w przypadku CEIDG, kiedy było to wprowadzane, nie udało się wszystkiego przewidzieć, wszystkich konsekwencji, jakie mogą wynikać, i kilkakrotnie trzeba było nowelizować tę ustawę, tak prawdopodobnie również i tutaj pojawią się jeszcze jakieś spostrzeżenia i trzeba będzie wprowadzić jakieś poprawki. Niemniej jednak ustawa jest potrzebna, te rozwiązania są potrzebne, dlatego będziemy za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, druki nr 2293 i 2454.

Przedłożony projekt ustawy reguluje zasady tymczasowego zarządzania przedsiębiorstwem po śmierci przedsiębiorcy, który we własnym imieniu wykonywał działalność gospodarczą na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, oraz kontynuowania działalności gospodarczej wykonywanej z wykorzystaniem tego przedsiębiorstwa. Aktualny stan prawny uniemożliwia zachowanie ciągłości działalności przedsiębiorstwa po śmierci przedsiębiorcy, możliwe jest jedynie wznowienie tej działalności. Procedury związane ze stwierdzeniem nabycia spadku oraz formalności dotyczące wznowienia działalności przez następców prawnych

zmarłego trwają z reguły wiele miesięcy. Taka sytuacja stwarza istotne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa i może doprowadzić nawet do jego likwidacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako radca prawny wielokrotnie miałem do czynienia z przypadkami, kiedy firmy rodzinne – również działające w formie spółki cywilnej – z powodu toczących się procedur spadkowych po śmierci właściciela długo nie mogły wznowić działalności przedsiębiorstwa. Często skutkowało to utratą zaufania kontrahentów oraz koniecznością likwidacji miejsc pracy. Wszystko to negatywnie wpływało na kondycję firmy i zmuszało następców prawnych zmarłego właściciela do budowania jej niemal od podstaw. Należy nadmienić, że to właśnie takie przedsiębiorstwa prowadzone z zaangażowaniem rodzin są głównym motorem napędowym polskiej gospodarki. W zdecydowanej większości terminowo realizują swoje zobowiązania podatkowe wobec państwa. Zachowanie na rynku przedsiębiorstwa jest ważne nie tylko z punktu widzenia następców prawnych zmarłego, ale również z perspektywy kontrahentów, konsumentów czy pracowników. Dlatego konieczne było opracowanie takich zasad, które umożliwiłyby przedsiębiorstwom nieprzerwane funkcjonowanie po śmierci przedsiębiorcy.

Ustawa, nad którą procedujemy, daje możliwość sukcesji po zmarłym przedsiębiorcy, który prowadził działalność gospodarczą, do czasu ustalenia następców prawnych przedsiębiorcy i rozstrzygnięcia o dalszych losach przedsiębiorstwa. Ustala zasady ustanowienia zarządu sukcesyjnego oraz zasady ogólne dotyczące wykonywania zarządu sukcesyjnego. Pozwala to na płynną kontynuację działalności gospodarczej wykonywanej wcześniej przez zmarłego przedsiębiorcę bez konieczności likwidacji firmy i zwalniania pracowników.

Naszym zdaniem to bardzo dobra ustawa, która znacznie zwiększa szanse na dalsze funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstwa po śmierci przedsiębiorcy. Ustawa uchroni następców prawnych przedsiębiorców przed zaprzepaszczeniem ich dorobku życia, a szerzej – realnie będzie wspierać kształtowanie się silnej klasy średniej. Istotnie i bardzo pozytywnie wpłynie na funkcjonowanie całego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Ogromna większość przedsiębiorców jednoosobowych, których dotyczy projektowana ustawa, należy właśnie do tego sektora. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, pochodzących z rejestru REGON, w listopadzie 2017 r. liczba jednoosobowych firm w Polsce osiągnęła rekordowy poziom 3 mln.

Wspieranie sektora małych i średnich przedsiębiorstw jest niezmiernie ważne, bowiem, jak wyżej wspominałem, pomaga w tworzeniu się klasy średniej, która najefektywniej wspomaga wzrost gospodarczy kraju. Historia dowodzi, że kraje, w których społeczeństwach przeważają przedstawiciele klasy średniej, osiągają wyższy poziom rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego.

Posel Ireneusz Zyska

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni zdecydowanie popiera projekt ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę panią poseł Iwonę Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałam w imieniu firm rodzinnych bardzo podziękować pani minister Emilewicz i panu ministrowi Haładyjowi za tę ustawę. I mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Jak ustanawia się zarządcę sukcesyjnego po śmierci przedsiębiorcy, w przypadku gdy jest kilku spadkobierców, np. pięciu, sześciu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy macie państwo jakąś symulację, może jakieś wyliczenia, ilu firmom rodzinnym procedowana ustawa pomoże w prowadzeniu firmy, w planowaniu długookresowym, tak żeby dzisiejsze inwestycje, które firma podejmuje, miały szansę być dalej prowadzone dzięki tej ustawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jedno pytanie w nawiązaniu do wątku wypowiedzi pana posła Meysztowicza. Chodzi o sytuację, która dotyczy ulgi podatkowej już po tym objęciu przez spadkobiercę. Wiadomo, że koniunktury gospodarcze są różne. Może się wydarzyć... Niech pan minister może odpowie. Jeżeli przez 5 lat musimy prowadzić działalność gospodarczą i jeżeli mamy sytuację taką, że koniunktura gospodarcza w danej branży będzie, że tak powiem, kiepska i będzie mogło dojść do ogłoszenia upadłości, czy Skarb Państwa upomni się o swoją wiarygodność w przypadku ogłoszenia upadłości? Czy ten przedsiębiorca będzie musiał na siłę ciągnąć

to przez 5 lat, żeby ulga była zachowana, czy też jest przewidziana możliwość, czy nie warto by jeszcze przemyśleć tego, że decyzją ministra można by odstąpić od, powiedzmy, uwolnienia tego?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Mariusza Haładyja.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko tylko co do tych głosów, które też były podniesione w stanowiskach.

Jeśli chodzi o działania informacyjne, potwierdźmy to, co mówiliśmy w sejmowej komisji do spraw deregulacji, że te działania informacyjne nie tylko będą podjęte, ale już są planowane do podjęcia, i tutaj jesteśmy w ciągłym kontakcie z firmami rodzinnymi. Ewaluacja projektu też będzie dokonana, zresztą w ocenie skutków regulacji do tego się sami zobowiązujemy, OSR jest integralną częścią uzasadnienia, więc to też będzie.

Jeśli chodzi o już bardzo szczegółowe uwagi, pan poseł Kulesza mówił o okresie powołania zarządcy sukcesyjnego. Już odpowiadaliśmy czy odpowiadałem szczegółowo podczas pierwszego czytania, dlaczego ten okres jest w ten sposób wyważony. Natomiast też pojawiło się w uwadze pana posła to, że nie wszystko jest w tej ustawie ujęte. Ale tak jak sam pan poseł powiedział, my również nie zamykamy całego tematu na dzisiaj, spotykamy się z jednym ze stowarzyszeń firm rodzinnych właśnie po to, żeby rozmawiać też o sukcesji w spółkach handlowych. A więc to nie jest tak, że tutaj zamykamy temat firm rodzinnych jako takich i jako ministerstwo kończymy zajmowanie się nim.

I jeszcze tylko jedna uwaga do pana posła Kuleszy, w odniesieniu do tego, co powiedział, że jednym z celów ustawy jest... że ustawa jest po to, żeby były pozytywne skutki budżetowe, żeby były przychody do budżetu. Nie mogę pozostawić tej uwagi bez komentarza. To jest oczywiście co najmniej, że tak powiem, pewna figura retoryczna użyta nadmiarowo, bo to jest nic innego jak rzetelna ocena skutków regulacji, która pokazuje wpływ na wszelkie dziedziny życia i społecznego, i gospodarczego. Budżet też jest jednym, że tak powiem nieładnie, z obiektów, na które ta ustawa wpłynie, a to, że wpłynie pozytywnie, to chyba tylko lepiej. Natomiast absolutnie zaprze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

czam, że celem tej ustawy jest zwiększanie dochodów budżetowych, natomiast jej efektem rzeczywiście jest zwiększenie efektów budżetowych.

I teraz już przechodzę do pytań, które państwo posłowie zadaliście. Pani poseł Michałek, pani poseł zapytała o kwestię wyboru zarządcy sukcesyjnego w przypadku wielu spadkobierców. My przyjęliśmy, że 80% spadkobierców w odniesieniu do udziałów, które mają oni w spadku, będzie o tym decydowało. Nie przyjęliśmy jednomyślności, ponieważ może być taka sytuacja, że np. jest, nie wiem, pięcioro spadkobierców, czworo chce to prowadzić, a jedna osoba, która ma znikomy udział w spadku, nawet z powodu jakichś konfliktów osobowościowych sprzeciwia się temu i jakby przez to wywraca dorobek życia zmarłego do góry nogami. A więc też w wyniku zresztą konsultacji ze środowiskiem firm rodzinnych przyjęliśmy, że to będzie 85% po to, by ten udział był wysoki na tyle, żeby to nie było pół na pół i żeby nie było tak, że która większość się zbierze, ta decyduje, z uszczerbkiem dla drugiej dużej grupy spadkobierców. To 85% to jest, jak myślę, taki udział wyważony, który te wartości, z jednej strony utrzymanie ciągłości firmy, z drugiej strony poszanowanie interesu spadkobierców, pozwoli zachować.

(Poseł Grzegorz Piechowiak: A jak będzie mniej, to co?)

Jak będzie mniej, to po prostu nie będzie powołany zarządca sukcesyjny i będą obowiązywały normalne zasady dziedziczenia, takie jakie są dzisiaj, czyli majątek zostanie odziedziczony przez spadkobierców, ale nie jako firma, jako funkcjonujące przedsiębiorstwo, tylko jako po prostu zespół składników majątkowych.

Ilu firmom rodzinnym to może pomóc? To było drugie pytanie pani poseł. Ustawa jest adresowana do firm zarejestrowanych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Tam mamy ok. 2 mln firm dzisiaj, czyli to jest jakby ten potencjalny portfel zainteresowanych. Natomiast jeszcze też są inne kwestie. My szacujemy, że tak powiem, liczbę firm rodzinnych, aczkolwiek to też oczywiście nie jest tak, że my budujemy jakąś definicję firmy rodzinnej i ktoś, kto nie jest firmą rodzinną, z tego rozwiązania nie skorzysta. Wiadomo, że intencja przygotowania tej regulacji wyszła od firm rodzinnych i one są głównie zainteresowanymi, ale każda firma zarejestrowana w CEIDG będzie mogła z tego rozwiązania skorzystać. Natomiast my szacujemy, że firm rodzinnych jako takich w Polsce jest ok. 1 mln, że to ponad 1 mln przedsiębiorstw, przy czym taką daną, która jest ważna z punktu widzenia też społecznego, jest to, że w CEIDG mamy ok. 200 tys. zarejestrowanych przedsiębiorców, którzy przekroczyli 65. rok życia, czyli osób, które zbliżają się do wieku już, że tak powiem, dojrzałego, i raczej pewne nie-

uniknione też zjawisko jest przed takimi osobami. To są firmy, które zaczynały tak naprawdę swoją pracę pod koniec lat 80., na początku lat 90. I to jest jakby, myślę, pierwszy segment firm, który z tych rozwiązań będzie mógł skorzystać. Przy czym my oczywiście zachęcamy do korzystania z tych rozwiązań już za życia przedsiębiorcy, już wtedy wyznaczania zarządcy sukcesyjnego, już wtedy nawet powoływania, bo od 30 kwietnia mamy taką możliwość, prokurenta w takiej firmie rodzinnej. 200 tys. firm to są firmy, których właściciele są w wieku już powyżej 65 lat. A więc to też pokazuje skalę społeczną tego problemu, na który reagujemy. Mamy dzisiaj miesięcznie ok. 100 zgłoszeń do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej dotyczących śmierci przedsiębiorcy i konieczności wykreślenia go. To jakby też pokazuje kwestię społeczną po prostu, na którą tutaj odpowiadamy.

Pan poseł jeszcze pytał o ulgę podatkową. Rzeczywiście my w dyskusji zarówno podczas pierwszego czytania, jak i podczas posiedzenia komisji zastanawialiśmy się nad tym, też rozmawialiśmy o tym z klubem, rozmawialiśmy z Ministerstwem Finansów. I w poprawkach, które złożył klub Prawo i Sprawiedliwość, jest ten okres 5 lat skrócony do 2 lat. Myślę, że to jest już okres, w którym można spokojnie przewidzieć i pewną koniunkturę, i pewien cykl życia tej firmy, i to, czy jesteśmy w stanie podjąć się zobowiązania do prowadzenia firmy przekazanej w wyniku spadku jako osoba spoza grona rodzinnego, bo przepisy dotyczące zwolnień od tego podatku w gronie najbliższych osób już dzisiaj obowiązują. I rzeczywiście zgodziliśmy się z tymi uwagami, że te 5 lat to jest okres zbyt długi, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność za prowadzenie. I żeby ta zachęta miała też bardziej taki walor realny, jest ten okres 2 lat. On zresztą też się pokrywa z okresem samego zarządu sukcesyjnego, który maksymalnie może trwać 2 lata. A więc to jest jakby też znalezienie takiego rozwiązania zbalansowanego. Natomiast wydaje mi się, że a propos to będziemy rozmawiali już jutro szczegółowo na posiedzeniu komisji. Ale w związku z tym wydaje mi się, że to rozwiązanie jest chyba szczęśliwsze niż propozycja, żeby organ administracji rządowej, jakim jest minister finansów, oceniał, czy firma jeszcze powinna funkcjonować, czy już nie powinna funkcjonować i ewentualnie czy jest asumpt do skorzystania ze zwolnienia podatkowego. Po to, żeby ocenić chociażby, czy np. upadłość nie jest, nie wiem, w jakiś sposób kontrolowana czy celowana, w zasadzie trzeba by było wchodzić w jakieś kwestie ocenne, kwestię błędów w zarządzaniu czy wręcz kwestię winy.

Z tych dwóch poprawek, które w zasadzie dotyczą tego samego zakresu, rekomendowałbym skrócenie tego czasu, wprowadzenie okresu przewidywalnego, 2-letniego, niewchodzenie już w ocenne rozwiązania. Nie wiem, przedsiębiorcy chyba też by bardzo na to czekali. Natomiast myślę, że obie poprawki zmierzają w podobnym kierunku, odpowiadają na ten sam zdia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

gnozowany wcześniej problem, więc mam nadzieję, że ta poprawka klubu Prawa i Sprawiedliwości skonsumuje uwagę klubu Nowoczesna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 59
do godz. 13 min 05)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 2291, 2291-A i 2513).

Proszę panią poseł Gabriellę Masłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Gabriella Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – druki, które pan marszałek przed chwilą wymienił.

Po pierwszym czytaniu w dniu 12 kwietnia projekt ustawy został skierowany do Komisji Finansów Publicznych, która w dniu 8 maja, w dniu wczorajszym, rozpatrzyła projekt ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Omawiany projekt wprowadza szereg korekt do obciążeń podatkowych na gruncie obowiązujących dziś przepisów, które to korekty są wynikiem oceny realizacji obecnie obowiązujących przepisów i mają na celu ich doprecyzowanie, a także zmniejszenie obciążeń podatkowych, a przez to ułatwienie funkcjonowania podatnikom poprzez sam fakt doprecyzowania przepisów. Mają one także na celu wykonanie zalecenia Komisji Europejskiej dotyczącego opodatkowania podatkiem minimalnym od przychodów z wynajmu nieruchomości.

Do najważniejszych celów nowelizacji należy umożliwienie spadkobiercom środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych ponownego określenia wartości początkowej, a tym samym zezwolenie na ponowną amortyzację, co łagodzi przepisy, które pojawiły się w ustawie z 27 października 2017 r., a także umożliwienie obdarowanym dokonania odpisów amortyzacyjnych nie od wartości początkowej, ale według wartości określonej przez darczyńcę, co jest rozwiązaniem oczekiwanym przez firmy rodzinne.

Celem projektu rządowego jest również zagwarantowanie jednolitego traktowania uczestników legalnych gier, prowadzonych zarówno przez koncesjonowane kasyna, jak i przez spółkę wykonującą monopol państwa, a także wprowadzenie zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych przychodów z tytułu pomocy udzielonej Policji przez osoby, które są przez nią chronione, w sytuacji gdy poprzez informacje, których udzielają, biorą udział w ujawnianiu przestępstw. Do dzisiaj ustawa zwalnia od opodatkowania wynagrodzenia od udzielania pomocy służbom państwowym wypłacane z funduszu operacyjnego. Natomiast co do kontaktu z Policją, te kwestie wzbudzały pewne wątpliwości, wymagały one uściślenia, co uczyniono w niniejszym projekcie.

Rozszerzono także katalog dziedzin, w których można korzystać z możliwości zastosowania 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów – m.in. w zakresie inżynierii budowlanej, tłumaczeń, gier komputerowych. W tym względzie podczas prac komisji została zgłoszona poprawka rozszerzająca katalog tych przywilejów o działalność badawczo-rozwojową, naukowo-dydaktyczną oraz dydaktyczną prowadzoną przez nauczycieli akademickich oraz nauczycieli szkół ponadpodstawowych. Poprawka ta jednak nie uzyskała akceptacji członków komisji. Głosowało za nią 12 posłów, 25 było przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Na szczególną uwagę zasługują dobrodziejstwa ustawy związane ze zwolnieniem od opodatkowania umorzeń odsetek od kredytów mieszkaniowych tzw. starego portfela. Otóż spłata kredytów mieszkaniowych starego portfela, inaczej nazywanych kredytami balcerowiczowskimi, była uregulowana ustawą z 1997 r. Dotyczyło to kredytów zaciąganych do 31 maja 1992 r. Otóż tą ustawą o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych m.in. wprowadzono przejściowy wykup odsetek od tych kredytów ze środków budżetu państwa.

Poseł Sprawozdawca Gabriela Masłowska

Była to forma rekompensaty za ogromny ciężar, który spadł na kredytobiorców z tego powodu, że, po pierwsze, naliczano odsetki od odsetek, czyli dokonywano kapitalizacji odsetek, mimo że spłaty były terminowe i mimo że kredytobiorcy w momencie zawierania umów nie wyrazili na to zgody, a także dokonano komercjalizacji odsetek wbrew przepisom Prawa bankowego. To skutkowało ogromnymi obciążeniami części kredytobiorców, którzy, spłacając kredyt przez wiele lat, dokonali spłat stanowiących równowartość dwu- albo nawet trzykrotnej wartości mieszkania. To jest bardzo bolesna sprawa w polskim mieszkalnictwie, w Polsce, ponieważ bardzo duża liczba kredytobiorców, członków spółdzielni mieszkaniowych doznała ogromnej krzywdy w postaci niczym niewytłumaczalnej lichwy.

My w poprzednich kadencjach podjęliśmy dwukrotną próbę zmiany ustawy, żeby zmniejszyć te obciążenia chociażby przez to, żeby w inny sposób naliczać tę pomoc z państwa: zaliczać na spłatę nie odsetek, tylko samego kapitału, co by powodowało, że kapitał na nowo nie kreowałby tych odsetek. Niemniej próba ta nie uzyskała akceptacji ówczesnej większości, czego bardzo żałujemy.

Otóż nowelizacją z 1997 r. wprowadzono ustawę o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych. Umożliwiono umorzenie w ciężar budżetu państwa zarówno odsetek przejściowo wykupionych, jak i odsetek skapitalizowanych. Ustawa ta mówi, że jeżeli kredytobiorcy spłacali czy spłacają regularnie przez 20 lat zaciągnięte kredyty – dotyczy to i osób fizycznych, i spółdzielni mieszkaniowych, począwszy od 1 stycznia 1998 r., ale nie później niż od 1 stycznia 2006 r. – to po terminowej, regularnej spłacie przez okres 20 lat mają zagwarantowane ustawą umorzenie w ciężar budżetu państwa właśnie tych obciążeń wynikających z odsetek przejściowo wykupionych i odsetek skapitalizowanych. Są to duże kwoty, proszę państwa, bo nawet na rok 2018 na ten cel zostało zarezerwowanych w budżecie państwa 390 mln zł. Obciążenie to mierzone jest z kolei na jednego członka spółdzielni i średnio waha się od kilkuset złotych do ponad 100 tys. zł. Również duże jest obciążenie – rzędu nawet 1 mln zł – przypadające na spółdzielnię mieszkaniową. To są kwoty umorzeń.

Ponieważ z dniem 1 stycznia 2018 r. rozpoczęło się najbardziej masowe korzystanie z tego przywileju – z przepisu dla członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy właśnie te warunki spełniają – pojawił się problem. Z jednej strony osoby te mają zagwarantowane ustawą umorzenie odsetek, ale z drugiej strony pojawił się problem podatku od tego umorzenia. Otóż banki przestrzegały spółdzielnie, a także członków spółdzielni mieszkaniowych, że na gruncie obowiązującego obecnie prawa, co jest zgodne z prawdą, jest to przysporzenie, które podlega opodatkowaniu. I tutaj powstał problem do rozwiązania. Bardzo jestem zadowolona i dziękuję ministrowi finansów, że

po wnikliwym przeanalizowaniu, po pierwotnej próbie rozwiązania problemu tylko poprzez rozporządzenie w tej chwili, ponieważ nie było to możliwe przez projekt ustawy, wychodzi naprzeciw temu zagadnieniu, czyli te osoby, które spełniają warunki do umorzenia po 20 latach spłaty z ustawy o pomocy państwa, od momentu wejścia w życie tej ustawy, którą dzisiaj omawiamy, mogą się nie obawiać opodatkowania korzyści z tytułu tego umorzenia. Śmiało więc można składać wnioski o skorzystanie z ustawy o pomocy państwa, prowadzącej do umorzenia odsetek. Jeszcze raz podkreślam, że jest to bardzo ważna rzecz, ponieważ budziła ona wątpliwości, pewien niepokój społeczny.

Oczywiście pozostają jeszcze inne wątpliwości, np. co z tymi osobami, które mimo że miały ustawowe prawo do umorzenia, obawiając się konsekwencji w postaci opodatkowania, nadal te umorzenia spłacały. Mam nadzieję, że Ministerstwo Finansów wspólnie z innymi ministerstwami przystąpi jak najszybciej do wyjaśnienia sprawy i uspokojenia tych członków spółdzielni mieszkaniowych i samych spółdzielni i ten problem wspólnie rozwiążemy. My oczywiście jesteśmy gotowi do pracy, współpracy w tym kierunku. To są właściwie najważniejsze kwestie, które ustawa porusza.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, ponieważ w obliczu agresywnej walki o to, aby, mówiąc krótko, były ukrywane, głównie przez duże podmioty gospodarcze, podatki z wynajmu wielkich powierzchni nieruchomości, wprowadzony został przez obecny resort finansów podatek minimalny. Komisja Europejska wniosła co do tego pewne zastrzeżenia, sugerując, że ten podatek dochodowy powinien obejmować wszystkie nieruchomości, budynki, z wyłączeniem budynków mieszkalnych, które zostały oddane w użytkowanie w ramach programów rządowych i samorządowych. Zalecono więc stosowanie minimalnego podatku dochodowego w stosunku do tych nieruchomości lub ich części, które są wynajmowane. I to również wymagało korekty w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, czego dokonano.

Wobec tego, opowiadając się za potrzebą tych rozwiązań, które ustawa wdraża, i za rozwiązaniem problemów, którym stawia czoło, po dyskusji, która odbyła się w dniu wczorajszym, komisja jednoznacznie opowiedziała się za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Naszej debacie przysłuchują się uczniowie z gimnazjum w Jemielnicy, których serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jerzy Bielecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Bielecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy z druków nr 2291, 2291-A oraz 2513.

Omawiany projekt przede wszystkim wprowadza drobne modyfikacje regulacji, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. W projekcie proponuje się m.in. umożliwić przedsiębiorcom ponowne określenie wartości początkowej nabytych w drodze spadku środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, zezwalając na ich ponowną amortyzację. W przypadku środków nabytych w drodze darowizny projekt wprowadza zasadę kontynuacji przez obdarowanego odpisów amortyzacyjnych dokonywanych przez darczyńcę.

Projekt wprowadza zwolnienie z podatku przychodów uzyskanych z tytułu pomocy finansowej otrzymanej od Policji przez osoby chronione na podstawie ustawy o świadku koronnym, ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka oraz innych świadczeń o podobnym charakterze wypłacanych w związku z tzw. instytucją małego świadka koronnego, opisaną w Kodeksie karnym.

Rząd w tej nowelizacji chce uporządkować kwestię kredytów tzw. starego portfela z czasów transformacji gospodarczej, związanych z urynkowaniem oprocentowania kredytów mieszkaniowych z lat 90. W związku z tym dodaje w ustawie o PIT i ustawie o CIT zwolnienia z opodatkowania kwot umarzanych zobowiązań powstałych na podstawie ustawy o pomocy państwa.

Zgodnie z projektowanymi rozwiązaniami całkowitemu zwolnieniu od podatku dochodowego od osób fizycznych będą podlegały wygrane w grach na automatach, w karty, w kości, grach cylindrycznych oraz w bingo. Zagwarantuje to jednolite traktowanie uczestników legalnych gier, niezależnie od podmiotu, który te gry organizuje.

W nowelizacji ustawy o PIT znajduje się też zmiana, która doprecyzowuje pojęcie zawodów twórczych i dodaje nowe dziedziny, m.in. w zakresie inżynierii budowlanej, tłumaczeń czy gier komputerowych, w odniesieniu do których można zastosować 50-procentowe koszty uzyskania przychodu.

W druku nr 2291-A rząd w pierwszym czytaniu wniósł autopoprawkę, która do ustawy o PIT oraz do ustawy o CIT wprowadza niezbędne zmiany eliminujące zastrzeżenia kierowane ze strony Komisji Eu-

ropejskiej na skutek wszczętego postępowania dotyczącego tzw. minimalnego podatku dochodowego.

W wyniku proponowanych zmian minimalnym podatkiem dochodowym zostaną objęte wszystkie budynki położone na terenie Polski, z pewnymi wyłączeniami. Chodzi o budynki mieszkalne, które zostaną oddane do użytku w ramach rządowych lub samorządowych programów pomocy publicznej. Podatek będzie stosowany w odniesieniu do tych nieruchomości i ich części, które są wynajmowane. W projekcie przyjęto, że pomniejszenie podstawy opodatkowania minimalnym podatkiem dochodowym o kwotę 10 mln zł odnosi się do podmiotu, a nie do posiadanej przez niego nieruchomości. Ujęto tu również możliwość zwrotu podatku od przychodów z budynków w przypadku potwierdzenia przez organ podatkowy zapłaty podatku PIT lub CIT we właściwej wysokości.

Celem wprowadzenia minimalnego podatku dochodowego było ograniczenie działań optymalizujących stosowanych przez duże podmioty gospodarcze. Zmiany w zakresie tego podatku mogą więc wpłynąć pozytywnie na zwiększenie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw. Będzie to jednocześnie wypełnienie kolejnego punktu z programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał zmiany przedstawione w rządowym projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela, Platforma Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Obecnie w Polsce brakuje całościowej wizji systemu podatkowego, celu, do którego powinien dążyć rząd, dając jednoznaczną odpowiedź, co chce osiągnąć, jak stymulować i chronić gospodarkę. Co parę miesięcy, czasami nawet częściej, co parę tygodni wpływają do Sejmu różnego rodzaju projekty zmian w podatkach, jednakże nie ma żadnego planu działań legislacyjnych, a jakość owych projektów często jest niska. Nie są to drobne zmiany, jak powiedział mój przedmówca. Chcę jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że projekt zmienia w znacznym stopniu regulacje, które zostały uchwalone 27 paź-

Posel Włodzimierz Nykiel

dziennika, a zaczęły obowiązywać 1 stycznia 2018 r., a więc bardzo niedawno, zostały uchwalone bardzo niedawno. Dlaczego zatem zmienia się przepisy, które zostały uchwalone przed kilkoma miesiącami? Otóż przepisy te muszą ulec zmianie, gdyż zawierają wiele rozmaitego rodzaju błędów merytorycznych i formalnych i zostały przygotowane niestarannie. Jak zajrzymy do słownika języka polskiego i zestawimy błędy z niestarannością, to nam językoznawcy każą nazwać to niechlujnością.

Ja nie będę omawiał zakresu tych zmian, bo on został przedstawiony przez moich przedmówców, ale chcę podkreślić, że zakres przedmiotowy tych zmian jest bardzo duży. Trzeba podkreślić, że tekst zmian obejmuje 12 stron, a Ministerstwo Finansów już w listopadzie 2017 r. dostrzegło wady uchwalonych kilka tygodni wcześniej przepisów.

Nie ulega wątpliwości, że w toku działań legislacyjnych brak było odpowiedniej koordynacji prac nad różnymi aktami prawnymi. Nie uwzględniono opinii i doświadczeń przyszłych adresatów uchwalanych przepisów i dlatego refleksja, że wcześniejsze regulacje po prostu były dobre, bo teraz się do nich wraca, okazała się spóźniona. W przypadku tzw. podatku od przychodów z budynków nie było dostatecznych analiz i ustaleń co do zgodności przepisów dotyczących tego podatku z prawem Unii Europejskiej.

Projekt poprzez zmiany poprawia stan uregulowań i dlatego jest niezbędny. Niestety nie eliminuje zupełnie wszystkich złych czy wątpliwych uregulowań, np. obok unormowań dopuszczających amortyzację od wartości rynkowej w razie nabycia składnika majątku w drodze spadku mamy w razie nabycia w drodze darowizny jedynie możliwość kontynuowania przez nabywcę amortyzacji, czyli jeśli ojciec kupi mieszkanie poza działalnością i podaruje ją synowi do firmy, syn traci koszty nabycia. Szereg zarzutów natury formalnej można postawić również regulacjom dotyczącym tzw. podatku od przychodów z budynków.

Ale, jak powiadam, ponieważ ten projekt poprawia regulacje prawne, będziemy się opowiadali za jego uchwaleniem, jednakże warto by było pomyśleć o tym, aby przygotowywać akty prawne takiej jakości, by nie trzeba było ich zmieniać za kilka tygodni czy kilka miesięcy. To powinno zostać potraktowane jako pewnego rodzaju nauczka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to prawda, tutaj jest duży problem. To znaczy problem – teraz

będzie sukces. Jak odnieść taki sukces? Wystarczy najpierw coś popsuć, żeby potem to naprawić. Tylko czy to jest dobra droga? Czy po to się tutaj zbieramy, żeby prawo uchylać w teczkach, w tomach, w tonach tak naprawdę? Bo tu często tonami wyjeżdżają panowie z przepisami, ustawami, a potem okazuje się, że jeszcze dodatkowe tony trzeba dołożyć, żeby naprawić to, co przed chwilą wyjechało. Czasami wydaje mi się, że tutaj jest taka mała chińska fabryka prawa – byle jak najwięcej. Chociaż Chiny już się specjalizują, jakość mają coraz lepszą, tak że to może nawet byłoby obraźliwe dla Chin.

Duża ilość, mała jakość, a to potem powoduje, że są problemy. Apelujemy o to, żeby procedować może wolniej, dokładniej, spokojniej. Tyle tego prawa jest tworzone na nowo, że obywatele czy przedsiębiorcy i tak nie są w stanie zapoznać się z tym w wystarczającym czasie. I tak mamy też tutaj. W uzasadnieniu: zaproponowana w omawianym projekcie ustawy zmiana dotyczy m.in. przywrócenia obowiązujących do 31 grudnia 2017 r. zasad opodatkowania wygranych, czyli wracamy do tego samego.

Kolejna kwestia to ustawa odnośnie do stosowania kosztów uzyskania przychodu. My jako Kukiz'15 składaliśmy taką ustawę już rok temu, żeby jeśli chodzi o twórców, autorów, podnieść im ten limit, który Platforma Obywatelska bardzo okroiła. Prawo i Sprawiedliwość niedawno podwyższyło ten limit dwukrotnie – my chcieliśmy, żeby w ogóle go nie było – ale zapomniało, jak się okazuje, dodać kilku branż i z tego tytułu wyniknęły liczne problemy z interpretacją i obawy twórców, którzy dzisiaj byli objęci tą stawką, czy oni będą mogli, czy nie. Wiemy, że każdy urząd skarbowy to jest jakieś indywidualne królestwo i tak jak powie naczelnik, tak jest.

I może taka ogromna prośba do ministerstwa, żeby w końcu zapanowało nad tym, co się dzieje z tymi przepisami, bo potem są te przepisy, pomiędzy tymi przepisami są przedsiębiorcy, a na środku jest naczelnik urzędu, który zinterpretuje to po swojemu. A więc albo piszmy to prawo dokładniej, albo wydajmy jakieś ogólne interpretacje, ale w takim razie do każdego artykułu, bo potem okazuje się, że można bardzo różnie interpretować, i np. są zastrzeżenia do tych działań, które są zwolnione, bo z jednej strony są twórcy architektury, obok jest architektura wnętrz i architektura krajobrazu, a to tak naprawdę jest podkategoria architektury, więc nie rozumiem, po co to rozbijać.

I z tego tytułu, dalej idąc, mamy osobno twórczość audiowizualną i audialną, ale np. nie ma wizualnej. Urząd skarbowy potraktuje to tak, że skoro jest rozbicie na poszczególne architektury, to ustawodawca chciał, żeby takie poszczególne były. A skoro nie ma wizualnej, to znaczy, że ona nie powinna być zwolniona, mimo że to się wydaje w ogóle bez sensu.

Cały ten zapis jest taki jakiś niespójny. Nie wiem, według jakiej kategorii to było robione. Skupmy się na tym, żeby to albo była PKD, albo był jakiś system, bo tu jest po prostu chaos i teraz znowu będą inne

Posel Błażej Parda

osoby, które będą poszkodowane, które nie są zwolnione, bo z tego da się wyczytać po swojemu. Ja z tego tytułu też mam poprawkę, żeby dodać do tej kategorii twórczość wizualną, żeby nie było problemów z interpretacją, żebyśmy się nie musieli spotykać tutaj za 3 miesiące i znowu tutaj to naprawiać, oraz grafikę komputerową, która przez niektórych jest uznawana za sztukę plastyczną, przez innych nie jest, ale skoro mamy wyszczególnione gry komputerowe, to myślę, że tym bardziej grafika komputerowa powinna być w tym miejscu.

Kolejna kwestia to interpretacje urzędu skarbowego. Tak, tutaj państwo też naprawiacie. W uzasadnieniu: zmiana zmierza do wyeliminowania niepożądanych interpretacji przepisu – z uwagi na to, że nowelizacja była zła, bo państwo myśleliście o jednym, a potem wyszło na to, że urząd skarbowy myślał o drugim, nie spotkaliście się w tym samym miejscu. Więc naprawdę wolniej procedujemy nad tymi ustawami, żebyśmy potem nie popełniali takich błędów.

Ostatnia kwestia: podatek od wynajmu nieruchomości. Rząd uwzględnił zastrzeżenia Komisji Europejskiej. Rozumiemy konieczność stabilizacji przepisów, ale wygląda to coraz bardziej na podatek katastrofalny. Oby rządzący, stosując taką metodę stopy w drzwiach, nie wpadli za chwilę na pomysł opodatkowania również innych nieruchomości, takich jak mieszkania czy domy. Polacy, wiadomo, dochodzą do swoich nieruchomości przez wiele lat. 30 lat – kredyt, oprocentowanie często wielokrotnie wyższe niż w innych krajach europejskich, a za moment może się okazać, że ktoś z rządzących wpadnie właśnie na pomysł opodatkowania mieszkań i domów.

(Głos z sali: Niech pan nie straszy.)

Bo jeżeli podnosicie (*Dzwonek*) cenę paliwa o 10 gr na pstryknięcie palcami, to kto wie, co będzie za miesiąc w przypadku opodatkowania nieruchomości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam panią posel Paulinę Hennig-Kłoskę z Nowoczesnej.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Miał być podatek, który będzie walczyć z optymalizacją stosowaną m.in. przez galerie, duże galerie handlowe, a wyszedł tak naprawdę minimalny dochodowy podatek od nieruchomości komercyjnych, który w tej chwili rozszerzacie tak szeroko, że można powiedzieć, iż biorąc pod uwagę nieruchomości komercyjne, zapłacimy go dość powszechnie w Polsce.

Przypomnijmy może, że pod koniec ub.r., pilnie walcząc z optymalizacją, rząd wprowadził podatek, który od nowego roku płacą m.in. galerie handlowe, właściciele biurowców. Już wtedy UOKiK czy MSZ zwracały uwagę na to, że podatek jest niezgodny z prawem unijnym, że jest stosowany zbyt wybiórczo i najprawdopodobniej Komisja Europejska po prostu ten podatek zakwestionuje, tak jak zakwestionowała wcześniej podatek handlowy, którego losy do dzisiaj tak naprawdę są nierozstrzygnięte. Dokładnie tak się stało. Nawet prawnicy z KPRM-u mówili, że najprawdopodobniej ten podatek zostanie zakwestionowany, ale Ministerstwo Finansów brnęło dalej. Oczywiście wyszło na to, że podatek nie jest zgodny z prawem unijnym, jest stosowany zbyt wybiórczo i nie może zostać zaakceptowany.

Rząd miał do wyboru dwie rzeczy: albo znowu, że tak powiem, wyjść na rząd, który nie potrafi tworzyć rozwiązań podatkowych, tylko tworzy buble prawne nieakceptowane przez Komisję Europejską, i wycofać się z tego podatku, albo po prostu rozszerzyć go dość powszechnie. Niestety żeby wyjść z twarzą z tego całego problemu, rząd wybrał tę drugą drogę i postanowił opodatkować wszystkie nieruchomości komercyjne dodatkowo, można powiedzieć, zmniejszając kwotę wolną, która dotychczas miała przysługiwać na każdy budynek, a teraz będzie liczona dla właściciela – jeśli ktoś posiada kilka budynków, to będzie łącznie miał jedną kwotę wolną w wysokości 10 mln zł.

Co to oznacza dla klientów? Że ten podatek zapłacą nie tylko właściciele galerii handlowych, nie tylko właściciele biurowców, ale także właściciele np. hoteli, magazynów i różnego typu apartamentowców. Zostaną w to włączone również mieszkania budowane pod wynajem. Pomińnię zostaną tylko i wyłącznie te mieszkania, które są budowane w ramach programów rządowych i samorządowych. A to oznacza tak naprawdę, że odbiorcami tego podatku i płatnikami tego podatku będą właśnie klienci galerii handlowych, klienci korzystający z usług hotelarskich, klienci wynajmujący apartamenty, klienci wynajmujący w biurowcach swoje biura czy osoby wynajmujące np. powierzchnie magazynowe. W ślad za tym podatki zostaną przełożone na jabłka, cytrusy, zabawki i inne rzeczy składowane w tych magazynach, bo dokładnie tak się kończy wprowadzanie podatków celowych – tak jak w przypadku podatku bankowego i każdego innego podatku celowego są one ostatecznie przekładane na klientów. Nie ma innej możliwości. Zresztą najnowsze dane również obalają mity, że galerie handlowe w Polsce nie płacą podatku, bo płacą, i to płacą bardzo dużo.

To jest powód, dla którego absolutnie nie jesteśmy w stanie jako Nowoczesna zaakceptować tych zmian, mimo że parę pozytywnych zmian ta ustawa tak naprawdę wprowadza. Bo przypomnijmy, że globalnie i pierwotnie cała ta nowelizacja miała po prostu na celu naprawienie błędów ustawy uszczelniającej system podatkowy, która została uchwalona pod koniec roku, a rozszerzenie tego podatku minimalnego to

Posel Paulina Hennig-Kloska

jest efekt autopoprawki, która wpłynęła parę dni przed pierwszym czytaniem.

Są tam pozytywne rzeczy, jak przywrócenie możliwości amortyzowania środków trwałych otrzymanych w spadku lub w formie darowizny, doprecyzowanie zasad opodatkowania dochodów uzyskiwanych ze zbycia akcji nabytych w ramach tzw. programów motywacyjnych, rozszerzenie katalogu twórców objętych możliwością stosowania zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów itd. Natomiast niestety (*Dzwonek*) autopoprawka zepsuła całą ustawę.

Jako klub Nowoczesna na pewno nie będziemy tego rozwiązania popierać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie ustaw o podatkach dochodowych, druki nr 2291, 2291-A i 2513.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych dokonaliśmy analizy przedłożonego rządowego projektu ustawy wraz z autopoprawką i poprawką merytoryczną złożoną przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej.

Komisja uwzględniła za zgodą rządu propozycje biura legislacji, propozycje o charakterze redakcyjnym, dość liczne poprawki właśnie o takim charakterze. Niestety ta poprawka merytoryczna w wyniku głosowania i tego, że była większość posłów PiS w komisji, została odrzucona, a dotyczyła ona nieznacznego rozszerzenia art. 22 ust 9b ustawy. Posłowie wnosili o objęcie ulgą podatkową dla twórców działalności badawczo-rozwojowej, naukowo-dydaktycznej, naukowej oraz dydaktycznej prowadzonej również przez nauczycieli szkół ponadpodstawowych. Niestety poprawka została odrzucona, muszę powiedzieć, przyznać szczerze, z powodów dla mnie niezrozumiałych.

To odrzucenie na pewno nie jest zachętą dla nauczycieli do takiej działalności, a innowacje i badania rząd zalicza przecież do działalności priorytetowej czy nawet, powiedziałabym, strategicznej, więc dla mnie jest to niezrozumiałe. Czy dlatego ją odrzucono, że nie była zgłoszona przez Prawo i Sprawiedliwość? Chyba to jest jedyny powód.

Pozostałe rozstrzygnięcia merytoryczne w zasadzie pozostają w zgłoszonej przez rząd wersji pierwotnie przedłożonej w projekcie.

Przypominając zapisy projektu ustawy, chcę powiedzieć, że odnoszą się one do ustawy z 27 października ub.r. o identycznym tytule, ustawy uchwalonej kilka miesięcy temu. Wiele wprowadzanych zmian przywraca zapisy obowiązujące przed wprowadzeniem zmian w październiku ub.r. Dotyczą one m.in. odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych nabytych w drodze darowizny lub spadku czy wprowadzenia jednolitego traktowania uczestników gier kasynowych niezależnie od podmiotu zarządzającego grą, a więc przywrócono jednolite zasady opodatkowania w odniesieniu zarówno do gier urządzanych w kasynach gry, jak i gier urządzanych przez spółkę wykonującą monopol państwa w tym zakresie.

Ponadto projekt zawiera korzystne propozycje dotyczące m.in. zwolnienia z podatku dochodowego przychodów z tytułu pomocy finansowej otrzymywanej przez osoby chronione na podstawie ustawy o świadczeniu koronnym i świadczeń o podobnym charakterze, a także przewiduje zwolnienia z podatku z tytułu umorzenia części kredytów mieszkaniowych czy udzielanych i wypłacanych przez bank refundacji premii gwarancyjnych.

Projekt zawiera również propozycje rozwiązań dotyczących minimalnego podatku dochodowego od przychodów z budynków. Ten zapis jest chyba najbardziej kontrowersyjny, ale zagadnienia te, jak zapewnia rząd, zostały uzgodnione z Komisją Europejską.

Podsumowując, według naszej oceny projekt zawiera dobre propozycje, niweluje niekorzystne zapisy wprowadzone kilka miesięcy temu właśnie ustawą z końca października ub.r. Szkoda tylko, że nie uwzględnił zgłoszonej poprawki dotyczącej ulgi dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych.

Generalnie jednak – muszę to podkreślić po raz kolejny – jest to sztandarowy przykład niestaranego procesu legislacyjnego. Dotyczy to oczywiście poprzedniego projektu, z ubiegłego roku, który został narzucony Sejmowi przez stronę rządzącą. Tego typu praktyk powinniśmy w przyszłości unikać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Zyska przekazał stanowisko na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś chce się zapisać do zabrania głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

(Poseł Małgorzata Pepek: 1,5 minuty.)

1 minuta. W minutę można wszystko powiedzieć.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kto otrzymał majątek w darowiznie przed 2018 r., nie może go obecnie amortyzować. Potwierdził to dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji przygotowanej dla indywidualnej sprawy z kwietnia br. Dopiero po tej interpretacji rząd zauważył, że coś jest nie tak w przepisach, które zmienił w październiku, a które weszły w życie w styczniu. To jest właśnie ta dobra zmiana, że cały czas zmienia się na gorsze, z błędami, a potem wraca się do wcześniejszych rozwiązań.

Obecne zmiany oznaczają częściowy powrót do wcześniejszego systemu. To wyjście naprzeciw postulatów firm rodzinnych. Zmiany korzystnie wpływają na sytuację spadkobierców. Będą mogli amortyzować odziedziczony majątek na dotychczasowych, korzystnych zasadach. Co innego jednak obdarowani. Dla nich korekta przepisów nie oznacza (*Dzwonek*), że nadal, tak jak przed 2018 r., będą mogli sami ustalać dla celów amortyzacji wartość początkową majątku otrzymanego od najbliższych.

Chciałam zapytać: Czy nie lepiej byłoby wrócić do poprzednich przepisów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym wrócić i zadać pytanie dotyczące przedwczorajszej dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Chodzi o wątpliwości, które zgłaszaliśmy. Czy ministerstwo dokonało zmian? Czy będzie korekta tych zapisów, które budzą wątpliwości?

Po pierwsze, dotyczy to zwrotu podatku. Ustawa mówi czy w projekcie ustawy jest zapisane, że trzeba spełnić dwa warunki: pierwszy, tj. na wniosek podatnika, i drugi, jeżeli organ podatkowy nie stwierdzi nieprawidłowości wysokości zobowiązania podatkowego. Ten zapis jest bardzo niejasny, bowiem trudno w tej chwili ocenić, jak to będzie realizowane w praktyce. Dlaczego ustawodawca czy projektodawca nie odnosi się do Ordynacji podatkowej, tylko wprowadza nieznane kryteria? To po pierwsze.

Druga kwestia dotyczy tych 16 dni w miesiącu (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o użytkowanie nieruchomości.

ści. Czy w tej sprawie w ciągu nocy czy dnia nastąpiły zmiany? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Masłowską z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Poruszałam ten problem, o który chcę pana dzisiaj jeszcze pytać, podczas prac komisji. Dotyczy on mianowicie tej grupy podatników, członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy dokonali, korzystając z dobrodziejstw ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, wpłat, spłat nienależnych już nikomu odsetek skapitalizowanych i przejściowo wykupionych. Chcieli mieć po prostu zabezpieczenie, że nie będą potem traktowani jak dłużnicy. Czy w tej sytuacji ci, którzy spłacili, którym ustawa gwarantowała, że nie musieli spłacać tych odsetek, będą mieli możliwości, jakiegokolwiek możliwości dochodzenia roszczeń o zwrot tych kwot? (*Dzwonek*) Czy pan minister po kilku dniach od tej naszej dyskusji obieca nam, że będzie ten problem rozważał z ministrem sprawiedliwości czy ministrem infrastruktury? On na pewno będzie wymagał pilnego rozwiązania, ponieważ my otrzymujemy mnóstwo telefonów na ten temat w biurach poselskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam jedno krótkie pytanie: Czy Ministerstwo Finansów planuje wprowadzenie jeszcze na etapie prac nad tą ustawą zwolnienia z opodatkowania minimalnego wynajmu małych powierzchni, np. do 20 m²? Rotacja umów, co zgłaszają właściciele, przy wynajmie takich powierzchni jest bardzo duża. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest bardzo sensowne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pierwsze, dotyczące rzekomego powrotu do zasad opodatkowania przy spadkobranii i amortyzacji środków trwałych będących przedmiotem takiego spadkobrania. Nie wracamy do stanu poprzedniego. Kreujemy nowy stan prawny polegający na tym, że spadkobierca może kontynuować amortyzację na dotychczasowych zasadach, parametrach, z których korzystał spadkodawca. W związku z tym nie dochodzi do podwójnego uznania za koszt w sytuacjach, w których tego zjawiska nie powinno być.

Pytanie drugie, dotyczące zasad weryfikacji zasadności zwrotu podatku minimalnego. Te zasady są w oczywisty sposób określone w przepisach ogólnych Ordynacji podatkowej. Tego typu badanie jest oczywistą procedurą, jest przeprowadzane według oczywistej metodyki. Po prostu weryfikuje się stan rozliczeń podatnika z naciskiem na to, czy finansowanie danej nieruchomości jest oparte na rynkowych wartościach, czy koszt niektórych usług niematerialnych nie jest zawyżony w tej spółce, która jest właścicielem nieruchomości. To jest dość standardowa procedura. Tak sobie wyobrażamy ten zwrot.

Jeżeli chodzi o kwestię tego nieprecyzyjnego przepisu dotyczącego podmiotu ponoszącego koszt podatku przy sprzedaży w trakcie miesiąca, to faktycznie prowadzimy w tej chwili prace nad drobną zmianą słowną, aby wyeliminować tę niejasność. Liczymy na możliwość tej korekty na etapie senackim, ponieważ wcześniej, wydaje mi się, nie jesteśmy w stanie przedstawić dostatecznej zmiany.

Padają pytania o sprawę zapłaconych odsetek od umarzanych kredytów. Wczoraj po posiedzeniu komisji zadaliśmy pytanie do Ministerstwa Infrastruktury. Jesteśmy z nimi w kontakcie i będziemy odpowiadać na piśmie, tak jak zapowiadaliśmy na posiedzeniu komisji.

W sprawie minimalnej powierzchni, która miała być zwolniona z podatku minimalnego, także uznaliśmy ten argument jednej ze stron społecznych będących wczoraj na posiedzeniu komisji i przygotowujemy takie rozwiązanie, które wyeliminuje te incydentalne wynajmy z ogólnych zasad podatku minimalnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe (druki nr 2413 i 2500).

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, na posiedzeniu połączonych komisji: edukacji oraz samorządu terytorialnego, rozpatrywano projekt ustawy zawarty w druku nr 2413. Projekt dotyczy dwóch zmian w Prawie oświatowym. Jedna zmiana dotyczy sposobu wyłaniania reprezentacji związków zawodowych do komisji konkursowej wybierającej dyrektora szkoły, a druga – regulaminu rady pedagogicznej, w którym proponuje się ujęcie tajnego głosowania w przypadku decyzji dotyczących spraw personalnych odnoszących się do kierownictwa tej szkoły lub placówki.

W trakcie posiedzenia komisji nie było zasadniczych uwag do tej ustawy. Większość dyskusji dotyczyła trochę innych tematów. Jedyne poruszane tematy odnoszące się do Prawa oświatowego zmienianego tą ustawą dotyczyły tego, w jaki sposób rozgraniczyc federacje i konfederacje związków zawodowych, bo w związku z ustawą pojawiła się taka wątpliwość, oraz tego, czy zapis dotyczący jakiegoś odnoszenia się do obecności komisji zakładowej w danej placówce oświatowej nie będzie w konsekwencji zmieniał także orzecznictwa sądowego. Stąd była sugestia, aby przyrzec się jeszcze raz tym zapisom.

Co do punktu dotyczącego zmiany regulaminu rady nie było w zasadzie żadnych uwag. Przyjęto jedną drobną zmianę redakcyjną.

Komisja wnioskuję o... Znaczy na razie jeszcze nie wnioskuję o przyjęcie, tylko skierowała to do dalszego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak jak przed chwilą mówiłem, ten projekt ustawy powstał w związku z głosami dochodzącymi ze strony samorządów oraz nauczycieli. Wskazywali oni, że obecne zapisy Prawa oświatowego co najmniej w dwóch elementach mają pewne nieścisłości, a przynajmniej są różnie rozumiane.

Pierwsza z tych sugestii dotyczyła składu komisji konkursowej i sposobu jej powoływania. Przypomnę, że Prawo oświatowe przewiduje tutaj reprezentantów organu prowadzącego, czyli samorządu, i organu nadzoru, czyli kuratora, a także przedstawicieli rodziców, nauczycieli i związków zawodowych. Ten ostatni element... Mimo iż przy zmianie Prawa oświatowego, która w taki zasadniczy sposób dokonała się kilkanaście miesięcy temu, próbowano tę sprawę jednoznacznie uregulować, wskazując, że poszczególne reprezentatywne związki zawodowe powinny mieć po jednym przedstawicielu w komisji konkursowej, okazało się, że zapisy tego prawa są różnie interpretowane. Choć w większości samorządów przyjęto tę intencję ustawodawcy, to w niektórych samorządach zdarzało się, że w przypadku związków zawodowych, które są federacją, odstąpiono od zasady jednego reprezentanta na reprezentatywny związek zawodowy i pojawiali się przedstawiciele dwóch, trzech związków zawodowych, które wchodziły w skład federacyjnego związku zawodowego.

Sprawa była na tyle kontrowersyjna, że w jednym z miast trafiła do wojewódzkiego sądu administracyjnego, który przychylił się do stanowiska wojewody – które było takie jak stanowisko ustawodawcy – że należy wyłaniać po jednym przedstawicielu z poszczególnych reprezentatywnych związków zawodowych. Sprawa jednak nadal się toczy, przed kolejną instancją sądową, a niektóre samorządy nadal próbują stosować taką interpretację, że mogą wyłaniać kilku przedstawicieli tych mniejszych związków zawodowych wchodzących w skład federacji. Uznaliśmy, że aby uregulować tę sprawę, warto przedłożyć projekt ustawy, który jednoznacznie potwierdzi wolę ustawodawcy wyrażoną kilkanaście miesięcy temu, sformułowaną w nieco inny sposób, i osiągnie ten sam cel, aby nie było wątpliwości interpretacyjnych. Stąd te zmiany, które dotyczą art. 63 ust. 14.

Druga część, jak wspominałem, dotyczy regulaminu rady pedagogicznej. To były głosy przede wszystkim ze strony nauczycieli, którzy sygnalizowali, że w przypadku gdy na posiedzeniu rady pedagogicznej podejmowane są decyzje, które dotyczą stanowisk kierowniczych w szkole – chodzi chociażby o wyrażanie opinii o tym, czy należałoby przedłużyć kadencję dyrektorowi, czy o wybór wicedyrektora szkoły lub placówki i podobne tematy – niektórzy dyrektorzy niestety posuwają się do tego, aby narzucać radzie pedagogicznej głosowania jawne, co w sposób oczywisty utrudnia wyrażanie prawdziwych intencji nauczycieli biorących udział w głosowaniu ze

względu na obawy, chociażby o to, jak zostanie potraktowany głos przeciwko obecnemu dyrektorowi. Stąd proszono nas o to, aby uregulować to jednoznacznie. Chodzi o to, aby nie było potrzeby podejmowania znowu w głosowaniu jawnym decyzji o głosowaniu tajnym w sprawach osobowych, tylko żeby jednoznacznie to uregulować w przepisach. Rzeczywiście zaproponowaliśmy taki zapis jednoznacznie zmuszający rady pedagogiczne w szkołach do stosowania tego rozwiązania i to powszechnie nie budziło żadnych wątpliwości. Mamy nadzieję, że ten problem zostanie w ten sposób rozwiązany.

Cieszy nas stanowisko zarówno Biura Analiz Sejmowych, jak i większości organizacji społecznych, że przychyliły się do obu tych rozwiązań. Tak jak wspomniałem, nieco wątpliwości budziły zapisy dotyczące reprezentacji związkowej.

My, przychylając się do tych uwag, które były składane w trakcie posiedzenia komisji, proponujemy zmiany w art. 1 pkt 1, tak aby w tej części dotyczącej związków zawodowych zmienić treść i aby ta treść brzmiała w sposób następujący: W celu przeprowadzenia konkursu organ prowadzący szkołę lub placówkę powołuje komisję konkursową w składzie – i w pkt 3 dotyczącym związków zawodowych będzie to brzmiało w sposób następujący: po jednym przedstawicielu organizacji związkowych reprezentatywnych, w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, obejmujących swoim zakresem działania szkołę lub placówkę, w której konkurs się odbywa, wyłonionym spośród członków ich jednostek organizacyjnych albo jednostek organizacyjnych organizacji związkowych wchodzących w skład reprezentatywnych organizacji (*Dzwonek*) związkowych zrzeszających nauczycieli, przy czym przedstawiciel ten nie może być zatrudniony w szkole lub placówce, której konkurs dotyczy.

Oprócz tego są jeszcze dwie poprawki: jedna dotycząca okresu przejściowego i druga w zasadzie redakcyjna obejmująca tą zmianą regulaminu nie tylko szkoły, ale także placówki oświatowe.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu nowelizacji ustawy Prawo oświatowe.

Posel Elżbieta Gapińska

Chcę przypomnieć państwu posłom wnioskodawcom, że kilkanaście miesięcy temu, kiedy procedowaliśmy nad tą ustawą, mówiliśmy wyraźnie, że jest ona zagrożeniem dla apolityczności szkół. Niestety, nasze przewidywania się spełniły, ponieważ zobaczyliśmy, jak na bazie tego Prawa oświatowego polityka wkroczyła do szkół, i to, jak bardzo zaangażowani, często politycznie, są kuratorzy oświaty, o czym donoszą media i państwo sami wielokrotnie mieliście okazję przeczytać w różnego rodzaju mediach, jakie działania podejmują kuratorzy oświaty. To nie są działania apolityczne. I w związku z tym jesteśmy zwolennikami, żeby przy tej nowelizacji jednocześnie znowelizować skład komisji konkursowej troszeczkę szerzej. Proponujemy mianowicie, żeby powrócić do dawnych zapisów, które mówiły, że w skład komisji konkursowej wchodzi trzech przedstawicieli organu prowadzącego i dwóch przedstawicieli organu sprawującego nadzór pedagogiczny. To spowoduje, że będzie większe odpolitycznienie szkół i że kuratorzy nie będą tak chętnie podejmowali decyzji co do tego, kto ma być dyrektorem szkoły, a zajmą się bardziej pracą merytoryczną, pomocą, jeśli chodzi o działania szkoły. I to jest cel tej poprawki. Ja tę poprawkę w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Elżbieta Gapińska:

Jednocześnie chcę powiedzieć, że celem tej nowelizacji, tak jak powiedział pan poseł wnioskodawca, jest to, żeby doprecyzować regulacje dotyczące udziału przedstawicieli związków zawodowych w komisji konkursowej przy wyborach na stanowisko dyrektora szkoły. Państwo uznaliście – pewnie słusznie – że rozdziło to pewnego rodzaju konflikty, ale przypomnę, że na wczorajszym posiedzeniu komisji edukacji przedstawiciele związków zawodowych, którzy mogli wejść na salę – bo przypomnę, że przedstawiciel „Solidarności” ze zrozumiałych względów, zakazów niestety na sali nie mógł się znaleźć – odnieśli się dość krytycznie do tej zaproponowanej przez państwa nowelizacji. Otóż twierdzili oni, że państwo faworyzujecie jeden ze związków zawodowych. Taką opinię wygłosił pan Walerj Pisarek z Forum Związków Zawodowych, również pan Baszczyński, wiceprezes ZNP, miał podobną opinię. Myślę, że ta poprawka, którą państwo w tej chwili wnieśliście, częściowo poprawia te zapisy, ale to nie jest jeszcze pewnie to, o co by chodziło.

Cały czas mam wrażenie, że niestety państwo faworyzujecie jeden ze związków zawodowych. I o ile

do tej pory były pewnego rodzaju problemy pomiędzy związkami związane z tym, że były konflikty właśnie przy okazji tych postępowań konkursowych, o tyle obawiam się, że teraz przy faworyzowaniu jednego związku zawodowego te konflikty będą jeszcze większe, i to chyba nie jest też do końca dobre rozwiązanie.

Przypomnę państwu, że nadal w tej chwili te zapisy, które są w ustawie Prawo oświatowe, nie satysfakcjonują ani Platformy Obywatelskiej, ani nauczycieli, ani związkowców. Jeżeli moglibyście państwo pójść w kierunku tych trzech poprawek – ja zgłosiłam jedną, a moje koleżanki zgłoszą jeszcze dwie inne – to oczywiście wtedy Platforma Obywatelska zastanowi się nad poparciem tego projektu. Jeżeli te nasze poprawki będą odrzucone, to na pewno Platforma Obywatelska będzie przeciwna przyjęciu tego projektu, bo on de facto niczego nie zmienia. I cały czas powtarzam to z uporem, patrząc w oczy pana posła wnioskodawcy, że to powoduje upolitycznienie szkół. My nie chcemy upolitycznienia szkół i państwo też jak najbardziej powinnyście być za tym, żeby szkoły zostały odpolitycznione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przedstawiam stanowisko odnośnie do ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe, druk nr 2413.

Proponowane zmiany w tej legislacji są do przyjęcia bez zastrzeżeń tylko w jednym elemencie, tj. tajności głosowania nad uchwałami rady pedagogicznej placówki oświatowej podejmowanymi w sprawie bądź w sprawach związanych z osobami pełniącymi kierownicze funkcje lub dotyczącymi opiniowania kandydatów na te funkcje. Ta sprawa nie budzi praktycznie żadnej wątpliwości i za nią się opowiadamy.

Drugi element legislacji, choć rozumiemy jego powody, zawiera poważne braki formalne i merytoryczne, stąd też wymaga on klarownej naprawy. Chodzi tu o reprezentację związków zawodowych w komisjach konkursowych przy wyborze na stanowiska kierownicze w placówkach oświatowych. Praktyka pokazała bowiem, że jednostki samorządu terytorialnego nie radzą sobie z interpretacją dotychczasowych zapisów ustawy Prawo oświatowe, które przez niejednoznaczność powodują, że w skład takich komisji mogliby wchodzić przedstawiciele aż siedmiu ogólnopolskich związków zawodowych. To jest interpretacja rozszerzona, stosowana jednak w praktyce, albo też taka, której stosowania domagają się wszystkie związki zawodowe istniejące w szeroko pojętej oświacie. Zaproponowane przez wnioskodawców rozwiąza-

Posel Józef Brynkus

nie jest jednak rozwiązaniem nie tylko nieskutecznym, ale bardziej jeszcze nieuprawnionym, w przypadku bowiem niemożliwości wyłonienia jednego członka z kilku związków zawodowych daje się prawo uczestnictwa w komisji konkursowej tej organizacji, która w danej placówce posiada największą liczbę członków. To rozwiązanie tylko pozornie jest uczciwe. Dzisiaj pan poseł Piontkowski zaproponował pewną zmianę, która burzy pierwotny zapis zawarty w tej nowelizacji. My jednak proponujemy taką poprawkę, aby w skład komisji wchodził przedstawiciel – po jednym – tylko tych związkowych organizacji, które działają na terenie danej placówki oświatowej, oczywiście przedstawiciele niebędący nauczycielami lub pracownikami tejże placówki. Dlaczego ograniczamy uczestnictwo organizacji zawodowych nauczycieli lub pracowników do działających w danej placówce oświatowej? Ano dlatego, że przecież wybór kierownictwa odnosi się do konkretnej placówki, nie ma więc powodu, by o jej kierownictwie decydowały te związki zawodowe, które w niej nie mają swojego przedstawiciela, które w niej nie działają. Może to też spowodować ten efekt, że będą one bardziej ekspansywne w swej działalności.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Kukiz'15 składam poprawki. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe.

Przedłożony projekt ustawy to niewielka nowelizacja Prawa oświatowego w zakresie doprecyzowania regulacji dotyczącej udziału przedstawicieli związków zawodowych w komisji konkursowej przy wyborze na stanowisko dyrektora szkoły oraz utajnienia głosowania rady pedagogicznej, w sytuacji gdy głosowanie to dotyczy spraw osób pełniących stanowiska kierownicze w szkole. Oba przypadki zmian należy uznać za uzasadnione. Niemniej jednak przy okazji tej nowelizacji chcę po raz kolejny wyrazić swój sprzeciw w sprawie nadreprezentacji przedstawicieli kuratora w komisjach konkursowych. Dlatego też z radością przyjmujemy poprawkę przedstawioną przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska i od przyjęcia tej poprawki uzależniamy swoje głosowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

A, złożył wystąpienie na piśmie*).

Pani poseł Zwiercan też je złożyła na piśmie*).

A więc przystępujemy do pytań.

Do pytań zgłosiło się dziewięć pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pępek...

(Poseł Małgorzata Pępek: Półtorej.)

...klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowany w nowym brzmieniu art. 63 ustawy ma doprecyzować kwestię udziału przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych w komisji konkursowej, wcześniej bowiem mogło dochodzić do jego nadinterpretacji, ale może on wykluczyć ze składu komisji jeden z reprezentatywnych związków zawodowych działających w oświacie. Proponowany zapis może być interpretowany tak, że wyłonienie wspólnego reprezentanta byłoby obowiązkiem dwóch lub większej liczby organizacji zakładowych wchodzących w skład różnych organizacji związkowych. Zainteresowane strony słusznie proponowały dodanie przed sformułowaniem „organizacji związkowej” wyrazów „tej samej”, co rozwiązałoby wątpliwości odnośnie do proponowanego tekstu ustawy zarówno posłów wnioskodawców, jak i samych organizacji. Nie byłoby wtedy miejsca na nadinterpretację po żadnej ze stron. I chciałam zapytać, czy taki *(Dzwonek)* zapis będzie wprowadzony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Ja w trakcie swojej długoletniej praktyki oświatowej w szkole jako wizytator z kuratorium oświaty spotykałam się często z informacjami, że dyrektorzy szkół wymuszają głosowanie jawne przy rozpatrywaniu różnych opinii. Najczęściej to dotyczyło konkursów na dyrektora szkoły. Nauczyciele czuli się zastra-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Iwona Michałek

szani, wprowadzało się taką atmosferę nerwowości, jakiegoś takiego wymuszania. I dlatego cieszę się bardzo, że ministerstwo przyjrzało się tej sprawie, temu, że trzeba to uciąć. Ja chciałam tylko zadać krótkie pytanie. Czy dzięki tym zapisom nauczyciele mogą być już na przyszłość (*Dzwonek*) spokojni w tym zakresie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Szumilas, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Zajmujecie się tym, bo słuchacie swoich. To znaczy na wniosek „Solidarności”, jednego związku zawodowego, zmieniacie ustawę, natomiast nie zajmujecie się tym, co jest istotne w tej ustawie, tzn. wyborem dyrektora szkoły i upolitycznieniem szkoły. Państwo stworzyliście te przepisy po to, żeby wprowadzić do szkoły swoich Pisiewiczów. Dzisiaj kurator oświaty blokuje wybór dyrektora szkoły, dzisiaj kurator oświaty nie pozwala samorządom na zarządzanie szkołą, dba o to, żeby w szkole rządził ktoś, kto jest z Prawa i Sprawiedliwości albo sprzyja tej partii. Chronicie swoich dyrektorów. Dyrektorka ze Stalowej Woli, która promowała ONR, dalej jest dyrektorem. Jest waszym dyrektorem popieranym przez kuratora oświaty. A kuratorzy oświaty, zamiast zajmować się jakością kształcenia, zajmują się (*Dzwonek*) polityką w szkole.

(*Posel Teresa Wargocka: A pytanie?*)

Ja składam poprawkę, która...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić się do posła wnioskodawcy, reprezentującego wnioskodawców. Panie pośle, proszę nam wyjaśnić, bo nie doczekałam się konkretnej odpowiedzi na posiedzeniu komisji edukacji, jaki cel ma to, że zwiększyliście państwo liczbę przedstawicieli kuratorium w komisji konkursowej wyłaniającej dyrektora szkoły. Dlaczego tak jest? Jaki jest tego powód? Bo my zarzucamy tu

upolitycznienie i myślę, że mamy rację, bo otrzymujemy takie sygnały ze szkół, z prasy, o czym już mówiłam wcześniej. Chcę zapytać: Jaki jest tego cel? Po co?

W moim przekonaniu, jeżeli mamy bardzo dużo konkursów co roku, to przedstawiciele organu sprawującego nadzór po prostu są tak zajęci w tym czasie, że niczym innym się nie zajmują, tylko siedzą w komisjach konkursowych. Jeżeli chodzi o trzech członków takiej komisji, to naprawdę w kuratorium często jest tak, że nie ma komu pracować. Dlatego zastanawiam się, jaki jest tego cel, i prosiłabym bardzo, żeby pan mi na to pytanie odpowiedział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proponowane zmiany pozytywnie wpłyną na proces wyłaniania dyrektora szkoły i z pewnością oczekiwane są zarówno przez nauczycieli, jak i wielu samorządowców. Wynikają one z przesłanek merytorycznych, nie zaś z kontekstu politycznego, o którym mówili moi przedmówcy, szczególnie z Platformy Obywatelskiej.

Mam pytanie do pani minister: Czy znana jest pani minister następująca sytuacja? Przed rokiem 2015 w świętokrzyskim kuratorium oświaty kuratorem była prominentna działaczka Platformy Obywatelskiej, zaś wicekuratorem prominentny działacz...

(*Głos z sali: PSL-u.*)

Odwrotnie. Kuratorem była działaczka PSL-u, a wicekuratorem – działacz Platformy Obywatelskiej, który w roku 2011 startował z list Platformy Obywatelskiej do Sejmu i został waszym kolegą z ław poselskich. Czy oni byli polityczni czy apolityczni? (*Oklaski*) I pytanie do wnioskodawców: Czy ta ustawa... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła?

O, jest. To proszę.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawa udziału przedstawiciela związków

Posel Stefan Romecki

zawodowych w konkursach w placówkach oświatowych jest niezwykle ważna. Dobrze się stało, że ustawodawcy w Prawie oświatowym zwiększyli także reprezentację rodziców w tych komisjach konkursowych. Ale super by było, gdyby te konkursy odbywały się jako wysłuchania publiczne.

W związku z tym mam pytanie: Czy ministerstwo przewiduje taką nowelizację ustawy Prawo oświatowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zmiany wprowadzone w Prawie oświatowym dotyczące reprezentacji w komisji konkursowej w praktyce spowodowały upolitycznienie szkół, niestety. W moim przekonaniu to organ prowadzący szkołę, który jest odpowiedzialny za organizację pracy w szkole, za jej funkcjonowanie, za jej budżet, powinien mieć znaczący głos. Tymczasem liczne, konkretne przykłady – których nie będę podawać z mównicy, ale które posiadam – świadczą o tym, że z powodów politycznych konkurs wygrywa osoba często nieprzystosowana do pełnienia takiej funkcji, a przegrywa ku ogólnemu zdumieniu bardzo dobry, sprawdzony dyrektor szkoły.

(Posel Teresa Wargocka: Nie ma takiej opcji, żeby przegrywał ktoś bardzo dobry.)

To nie są obiektywne kryteria.

Mam pytanie do ministerstwa, bo myślę, że wnioskodawcy nie udzielą mi odpowiedzi. Czy ministerstwo nie widzi konieczności zmiany tych zasad? Chodzi o reprezentację. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Kinga Gajewska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W szkole najwięcej jest uczniów. Nie tylko jest ich najwięcej, ale są też najważniejsi. Głos uczniów też powinien być wysłuchany, dlatego my jako Platforma Obywatelska chcemy im dać tę możliwość. Składam na ręce pana marszałka poprawkę, która ma umożliwić peł-

noletnim członkom samorządu uczniowskiego wejście w skład komisji konkursowych.

Tyle państwo mówiliście o młodzieży, o wsłuchiowaniu się w jej głos, o zwiększeniu jej partycypacji w życiu publicznym, więc my dajemy tym młodym ludziom prawo głosu w komisjach konkursowych. Niech oni też mogą wybrać swojego dyrektora szkoły. Jeszcze kilka tygodni temu organizowaliście państwo konferencję dla młodzieży w sali kolumnowej. My dzisiaj mówimy po prostu: sprawdzam. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głosu udzielam pani sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej minister Marzenie Machałek.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę odnieść się do pytań i problemów, które zostały zarysowane w tej dyskusji. Rzeczywiście wiele pytań dotyczących materii tego przedłożenia, które jest przedłożeniem poselskim, nie wystąpiło. Odniosę się w tej chwili do pytań, uwag i do tego, jakie jest stanowisko ministerstwa, jeśli chodzi o proponowaną zmianę.

Uważam, że rzeczywiście, jeżeli weźmie się pod uwagę praktykę oraz orzecznictwo, należy doprecyzować zapisy dotyczące konkursów i reprezentacji w konkursach związków zawodowych. Rozumiem, że dzisiaj wpłynęła poprawka, która jest wynikiem dyskusji, która odbyła się wczoraj na posiedzeniu komisji. Tej poprawce oczywiście się przyjrzymy.

Chcę też powiedzieć, że jestem po rozmowach ze związkami zawodowymi, nie tylko z „Solidarnością”, a także z ZNP, i mam wrażenie, że będziemy opiniować pozytywnie te uwagi i te wnioski, które idą w tym kierunku, by ta reprezentacja była właściwa, by nie było sprzeczności w praktyce, wynikającej też z różnorodnego orzecznictwa. Dlatego chcę wyrazić dużą otwartość, jeśli chodzi o przyjrzenie się wszystkim poprawkom, które dzisiaj wpłynęły.

Natomiast odniosę się bardzo krótko do pewnych myśli, które były wyartykułowane wczoraj na posiedzeniu komisji i dzisiaj. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że mówimy o konkursie na dyrektora. Przypomnę, że 2009 r. to było ograniczenie kompetencji kuratora, było zaburzenie równowagi między kompetencjami organu nadzorującego i organu prowadzącego. Ta równowaga została już przywrócona.

Tu chcę się odnieść do tego, że chyba wszyscy wiemy, w jakiej rzeczywistości żyjemy, i chyba nie można zaprzeczać faktom, że wielu samorządowców, szefów

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

samorządów to przedstawiciele aktywnie rządzącej partii. Tak jest w mieście, w którym mieszkam, w którym mieszka pani poseł Czernow. A więc trudno mówić, że jak ktoś jest samorządowcem i jest przedstawicielem partii, to jest apolityczny, a jak ktoś jest kuratorem, to jest już od razu polityczny.

Poza tym, myślę, zaczniemy nadawać właściwą rangę słowu: polityka. To jest roztropna troska o dobro wspólne. Troszczymy się o edukację, troszczymy się o oświatę, troszczymy się o równowagę i o to, żeby rzeczywiście najlepsi dyrektorzy byli powoływani, żeby była właściwa reprezentacja i organu, który sprawuje nadzór nad jakością, i organu, który prowadzi szkoły, związków zawodowych, przedstawicielstwa nauczycieli i rodziców. Wydaje się, i jestem o tym przekonana, że te zapisy, które myśmy przywrócili, a także modyfikujemy pod wpływem właśnie opinii strony społecznej, idą jak najbardziej we właściwym kierunku. Apeluję, żeby państwo od tego negatywnego pojęcia polityki odstąpili, bo tak naprawdę wszyscy jesteśmy politykami i w komisji edukacji, ale też w ministerstwie tworzymy w dobrym znaczeniu politykę edukacyjną. Proponuję tworzyć ją razem, a nie nadużywać w złym znaczeniu słów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz sprawozdawca komisji pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ kilka pytań było skierowanych do wnioskodawców, w ich imieniu postaram się na nie odpowiedzieć.

Po pierwsze, projekt w żaden sposób nie miał na celu dyskryminowania jakiegokolwiek związku zawodowego w sprawie wyboru przedstawicieli do komisji konkursowych wybierających dyrektorów szkół i placówek, tylko unormowanie przepisów i doprowadzenie do tego, aby wola ustawodawcy wyrażona w ustawie Prawo oświatowe była wszędzie tak samo i jednolicie interpretowana. Słuchaliśmy przedstawicieli ZNP, oni nie mieli wątpliwości takich jak Forum Związków Zawodowych, wbrew temu, co pani mówiła, tylko mówili o konieczności wyraźnego rozdzielenia tych związków federacyjnych od konfederacyjnych. Wsłuchując się w ich postulaty, poważnie zmieniliśmy zapisy dotyczące wyłaniania reprezentacji związków zawodowych i ten element został tam uwzględniony.

Druga uwaga jednego z posłów w trakcie posiedzenia komisji dotyczyła tego, aby nie ingerować w sprawę tego, czy związek zawodowy działa na terenie danej szkoły, czy tylko obejmuje zakresem swojego działania daną placówkę działającą w gminie czy w danym powiecie. To odnosi się częściowo także do pytania czy sugestii jednego z posłów. My utrzymaliśmy tutaj dotychczasowe orzecznictwo sądowe, które jednoznacznie stwierdza: jeżeli dana organizacja związkowa obejmuje zakresem swego działania także tę szkołę lub tę placówkę, to także ma prawo do tego, aby wysłać tam swojego przedstawiciela do komisji konkursowej, i w tej sprawie niczego nie zmieniamy.

Obawy forum o jakąś dyskryminację naszym zdaniem są nieuzasadnione. Oni, tak jak w dotychczasowych zapisach, będą mieli prawo do wyłonienia jednego reprezentanta i będą to robili według swoich zasad, nie będziemy już im na drodze ustawowej wskazywali, w jaki sposób tego swojego reprezentanta będą wyłaniali. W ten sposób więc zapewnimy sytuację, w której każdy z reprezentatywnych związków zawodowych będzie miał po jednym przedstawicielu. To także spowoduje ustabilizowanie składu komisji konkursowych we wszystkich konkursach w kraju, a nie tak jak dotąd, gdy czasami dopisywanie kolejnego reprezentanta związków zawodowych zwiększało liczbę przedstawicieli zarówno organu nadzoru pedagogicznego, jak i organu prowadzącego, co jeszcze bardziej by zakłócało pracę kuratorium – idąc tu za głosem jednej z pań poseł.

Element kolejny, dotyczący upolitycznienia szkół. Ja o tym już wspominałem w komisji, powtórzę dzisiaj jeszcze raz: projekt ustawy w żaden sposób nie dotyka innych instytucji, środowisk, które wysyłają swoich przedstawicieli do komisji konkursowych, odnosi się tylko i wyłącznie do związków zawodowych. A więc doprecyzowanie tylko i wyłącznie tych zapisów, zdaniem moim i każdego, kto na to patrzy, nie powoduje upolitycznienia komisji konkursowych i samego przeprowadzania konkursów.

Natomiast pytała pani o coś innego, o to, czy zwiększenie liczby reprezentantów organu nadzoru pedagogicznego, które nastąpiło kilkanaście miesięcy temu – nie w tym projekcie ustawy, tylko kilkanaście miesięcy temu, gdy nowelizowaliśmy bardzo szeroko Prawo oświatowe – to upolitycznia. Można zapytać w ogóle, czy udział kuratora bądź przedstawiciela organu prowadzącego upolitycznia konkurs, bo jeżeli wójt, burmistrz, starosta czy prezydent miasta ma związek z jakąś partią polityczną i wysyła swoich przedstawicieli do komisji konkursowej, to trzeba zapytać, czy jego przedstawiciele są polityczni, czy nie. Państwo, jak rozumiem, sugerują, że nigdy przedstawiciel samorządu nie jest polityczny, bez względu na to, czy wójt, burmistrz, prezydent jest partyjny, czy nie. Natomiast naszym zdaniem w bardzo wielu wypadkach wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, starostowie, marszałkowie mający ko-

Posel Dariusz Piontkowski

notację polityczną – już nie wskazując jaką – kierując się także przesłankami politycznymi.

Element drugi, na który państwo tylko i wyłącznie nie zwracają uwagę, dotyczy kuratora. Dziś państwo mówią, że przedstawiciele kuratora w komisji są polityczni, dlatego że rządzi Prawo i Sprawiedliwość, natomiast gdy PO i PSL miały swój rząd, to wówczas nie słyszałem z państwa strony o sytuacjach czy sugestii, że kurator z Platformy lub z PSL jest politycznym urzędnikiem i politycznie zachowuje się na posiedzeniu komisji konkursowej.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Ale było ich dwóch.)

Proszę więc zdecydować się, czy z państwa punktu widzenia przedstawiciel kuratora jest polityczny bądź przedstawiciele kuratora są polityczni, czy nie.

Zwiększyliśmy liczbę, tak jak mówiła pani minister, z dwóch do trzech. Chcemy to wyraźnie podkreślić. Jeszcze raz podkreślę, działa się to kilkanaście miesięcy temu, a nie przy tym projekcie ustawy. Nastąpiło to dlatego, że uznajemy, iż państwo musi mieć realny wpływ na politykę oświatową, a nie tylko i wyłącznie...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Nie państwo, tylko PiS chce mieć wpływ.)

Pani poseł, starałem się pani nie przerywać. Proszę o kulturę. Ta obowiązuje także na sali, także w trakcie dyskusji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę się uspokoić.

Posel Dariusz Piontkowski:

O, właśnie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeszcze raz bardzo proszę panią o spokój, spokojne reagowanie na próbę merytorycznej rozmowy, jeżeli państwo są w stanie taką próbę podjąć.

Uznaliśmy, że kurator będzie realizatorem polityki oświatowej państwa, bo dotąd nie miał prawie żadnego wpływu na to, co działa się w szkołach. Trzeba było więc doprowadzić do tego, aby państwo, które merytorycznie nadzoruje pracę w szkołach, miało również realny wpływ na to, kto zostaje dyrektorem.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Dzisiaj państwo chce wpływać na światopogląd i wszystko.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, ostrzegam panią, proszę nie przeszkadzać.

Posel Dariusz Piontkowski:

Wbrew temu, co państwo sugerują, to nie sam kurator wybiera dyrektora szkoły. Nie ma on większości w komisji konkursowej, ponieważ komisja konkursowa składa się z kilkunastu osób, a kurator ma zaledwie trzech przedstawicieli. Jest to więc 1/3 czy nawet 1/4 całej reprezentacji, całej komisji konkursowej. Trudno więc, nie wiem, jak państwo to potrafią liczyć, żeby 1/4 składu wybierała dyrektora szkoły. To jest absurdalne. Tylko i wyłącznie we współpracy ze środowiskiem nauczycieli, rodziców, związków zawodowych, a czasami także w porozumieniu z samorządem, gdy głosy się zgadzają, wybierany jest dyrektor szkoły. Zgadzam się z państwem. Te głosy padają ze wszystkich stron. Nie zawsze wybór dyrektora podoba się każdemu i nie zawsze wydaje się wyborem optymalnym. Natomiast na razie nie znaleziono innego sposobu, który byłby całkowicie obiektywny i przy którym zawsze wybierano by najlepszych kandydatów spośród tych, którzy zgłosili się do danego postępowania konkursowego, niż działanie komisji konkursowej. Wyraźnie odpowiadając na kilkukrotne pytania, czy upolityczniamy szkołę, jednoznacznie mówię: ten projekt ustawy nie upolitycznia szkoły. Reguluje tylko i wyłącznie sposób wyłaniania reprezentacji związkowej do komisji konkursowej.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Michałek, po pierwsze, dziękuję za to pytanie, bo ono rzeczywiście ze strony nauczycieli bardzo często padało. My, idąc za tymi głosami, uregulowaliśmy to w ten sposób, aby zarówno przy wyłanianiu kandydatów do komisji konkursowej, jak i przy opiniowaniu w jakikolwiek sposób przedłużenia choćby dalszej pracy dyrektora czy wicedyrektora szkoły było zapewnione tajne głosowanie. A więc nauczyciele, nie obawiając się jakichś restrykcji ze strony dyrekcji, będą mogli swobodnie wyrażać swoją wolę. Chyba o to nam tak naprawdę chodziło, aby nauczyciele w sposób swobodny mogli wyrażać swoją wolę, kto ewentualnie miałby ich reprezentować w komisji konkursowej. Oczywiście przyjrzymy się tym poprawkom, które tutaj wpłynęły. Jutro pewnie zdecydujemy. Nauczyciele i samorządowcy czekają na szybką realizację tej ustawy, tak aby móc jednoznacznie wybierać komisje konkursowe bez żadnych problemów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2480 i 2526).

Proszę pana posła Stanisława Piotrowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W dniu 7 maja 2018 r. marszałek Sejmu skierował do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2480.

Komisja sprawiedliwości, po przeprowadzeniu pierwszego czytania w dniu 8 maja 2018 r. po kilkogodzinnej dyskusji, wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy.

W toku dyskusji złożone zostały wnioski o odrzucenie projektu ustawy przez przedstawicieli dwóch klubów parlamentarnych: Platformy Obywatelskiej i Nowoczesna. Wnioski o odrzucenie projektu ustawy nie uzyskały wymaganej większości.

Warto podkreślić, że w toku prac nad ustawą zmieniono na skutek zasadnej sugestii Biura Legislacyjnego tytuł ustawy, a także dokonano pewnych zmian o charakterze legislacyjnym i doprecyzowującym.

Tak jak powiedziałem na wstępie, komisja wnosi o uchwalenie przedstawionego projektu ustawy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem poselskiego projektu ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy wprowadza kilka zmian, wcześniej oczekiwanych przez opozycję, m.in. wprowadza zmianę, że asesorów sądowych będzie mianował nie minister sprawiedliwości, ale prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Takie były oczekiwania, a my wsłuchujemy się w głosy przede wszystkim Polek i Polaków, ale jeżeli uznajemy, że ze strony opozycji pada zasadny głos, to również jesteśmy otwarci i przyjmujemy rozwiązania, które wydają się służyć sprawie i jednocześnie satysfakcjonować także opozycję. Przy mianowaniu asesorów Krajowa Rada Sądownictwa będzie miała prawo złożenia sprzeciwu.

Kolejnym rozwiązaniem zaproponowanym w ustawie jest zmiana treści zasadniczej podstawy nadzwyczajnej skargi kasacyjnej. Mianowicie wcześniej propozycja brzmiała w ten oto sposób, że skargę kasacyjną będzie rozpoznawać się w celu zapewnienia praworządności i sprawiedliwości społecznej. Niezależnie od tego musiały być również spełnione pozostałe kryteria, mianowicie że orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w konstytucji, że orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe stosowanie, a także gdy zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ale tak jak powiedziałem wcześniej, zasadnicze jest to, ażeby podstawą było zapewnienie zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. To jest główny cel rozpoznawania skargi nadzwyczajnej.

Nowelizacja wprowadza również takie rozwiązania, że w przypadku gdy sędziowie Sądu Najwyższego, którzy ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego zbliżają się do zakończenia swojej kariery zawodowej, będą mogli wystąpić do prezydenta z wnioskiem o dalsze zajmowanie stanowiska. Nowelizacja sprowadza się do tego, że pan prezydent przed podjęciem decyzji w tej sprawie będzie zobowiązany, żeby zasięgnąć opinii Krajowej Rady Sądownictwa.

Kolejny element wprowadzany w tejże ustawie dotyczący nadzwyczajnej skargi kasacyjnej to ograniczenie ilości podmiotów, które będą mogły występować z wnioskiem o skargę kasacyjną. Wcześniej tych podmiotów było wiele, ostatecznie uznaliśmy, że najwłaściwszym rozwiązaniem będzie, jeżeli skargę kasacyjną będą mogli wносить tylko prokurator generalny i rzecznik praw obywatelskich. Wydaje się, że jest to spełnienie oczekiwań opozycji, wydaje się również, że te rozwiązania będą służyły poprawie jakości prawa. Myślę, że sytuacja rozwija się dynamicznie, z tego też względu nowelizacja tej ustawy była konieczna.

Tak jak powiedziałem na wstępie, Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za dalszym procedowaniem nad przedstawionym poselskim projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Borys Budka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

A my witamy serdecznie młodzież i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 32 w Bydgoszczy. Bardzo nam miło. *(Oklaski)*

Poseł Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mamy do czynienia z naprawianiem buba prawnego, który został przyjęty w Wysokiej Izbie kilka miesięcy temu. Tylko że nie da się buba naprawić kolejnym buble, ponieważ bubel będzie zawsze buble i do tego obecna większość już nas przyzwyczaiła.

Otóż kilka miesięcy temu ustami przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, autora tej ustawy, zapewniano nas o wielkich walorach skargi nadzwyczajnej i o tym, jak to miliony polskich obywateli czekają na ten nadzwyczajny środek zaskarżenia. I co się teraz okazało? Po raz kolejny to była wielka lipa. Po raz kolejny okazało się, że słowa dawane wyborcom dla państwa nic nie znaczą.

Dzisiaj okazało się, że osoba, która była współautorem tych przepisów, została przed chwilą zatrzymana przez CBA na polecenie prokuratury. Zastanawiam się, czy tak będzie zawsze, jeżeli ktoś, kto nie spodoba się obecnej większości, ośmieli się pisać przepisy, nawet dla prezydenta Rzeczypospolitej, czy wobec niego będą wytaczane właśnie tego typu działa. Czy nie okaże się, że ktoś, kto teraz pisze przepisy, pytania dotyczące referendum, zostanie zatrzymany w tej polsko-polskiej wojnie w obozie tzw. zjednoczonej prawicy.

Szanowni Państwo! Oszukaliście wyborców. Kłamaliście, kiedy mówiliście o reformie wymiaru sprawiedliwości. Kłamaliście, kiedy mówiliście o reformie Trybunału Konstytucyjnego. Jedynym celem zmian w Sądzie Najwyższym jest wyrzucenie z Sądu Najwyższego ok. 40% najbardziej doświadczonych, merytorycznych, a przede wszystkim niezawisłych sędziów. Chcecie ich zastąpić ludźmi wskazanymi przez partijną Krajową Radę Sądownictwa, po to by w dwóch nowych izbach znaleźli się ludzie całkowicie zależni od ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, posła i polityka jednej partii.

Ale robicie to wszystko z dwóch względów. Po pierwsze, by w Izbie dyscyplinarnej orzekali ludzie, którzy nie cofną się przed niczym, by usuwać z zawodu niepokornych sędziów, niezawisłych sędziów, dla których konstytucja i ustawy będą ważniejsze niż linia jedynej słusznej partii. I druga istotna rzecz. Dokonaliście zmian w Sądzie Najwyższym, by utworzyć tam nową izbę, która ma stanowić swojego ro-

dzaju wentyl bezpieczeństwa w momencie, kiedy przegracie wybory, izbę, która ma waszym zdaniem zatrzymać to, co jest nieuniknione, czyli waszą porażkę wyborczą. Zapewniam z tego miejsca, że te wszystkie zamiary legną w gruzach. Na szczęście polscy sędziowie są niezawisli, na szczęście wymiar sprawiedliwości przetrwał okres, do którego tak często się odwołujecie, a tak naprawdę na którym się wzorujecie. Jestem przekonany, że zarówno opinia publiczna w Europie, jak i Polacy nie dadzą się po raz kolejny nabrać na te kłamstwa, które legły u podstaw złożenia tej nowelizacji.

Ta nowelizacja niczego nie naprawia. Ona pogłębia chaos prawny. Ta nowelizacja pokazuje, że propaganda, kłamstwo, manipulacja były jedynym, co przyświecało złożeniu ustaw dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego. Udajecie przed Komisją Europejską, że robicie jakiś krok wstecz, ale tak naprawdę robicie kolejne dwa kroki do przodu w demolowaniu systemu sprawiedliwości, w upartyjnieniu polskich sądów, ale przede wszystkim w uzależnieniu Sądu Najwyższego od widzimi się partyjnych działaczy. Nie pozostaje nic innego jak tłumaczenie opinii publicznej, że nie było żadnej reformy, nie ma żadnej reformy i nie będzie żadnej reformy.

Na koniec chcę powiedzieć jedno istotne zdanie, które usłyszałem w Sanoku od pewnego pana, który przyszedł na spotkanie. Mówił tak: Argumenty się nie zmieniły. W 1982 r. jeden z prokuratorów asystował przy przeszukaniu mojego domu, gdy znaleziono tzw. bibułę. I ten prokurator powiedział dokładnie to samo, co mówi teraz z tej mównicy sejmowej: Konstytucja konstytucją, ale prawo musi być przestrzegane. Chciał, żeby to powtórzyć, patrząc w oczy, i powiedzieć, że takich spraw się nie zapomina. Ta osoba *(Dzwonek)* powiedziała, że konstytucja będzie najważniejsza, nawet jeśli dla niektórych ta konstytucja wywodzi się z PRL-u.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Pani poseł, pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie działa mikrofon.)

Tak?

Poseł Barbara Dolniak:

Panie marszałku, to może jeszcze raz, bo czas mi...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Działa, działa.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązująca ustawa przyjęta przez Sejm 8 grudnia 2017 r. weszła w życie 3 kwietnia 2018 r. Następnie została znowelizowana przez Sejm 12 kwietnia 2018 r. Nie minął jeszcze miesiąc, a dzisiaj mamy kolejną nowelizację. Tak tworzy się dobre prawo?

Ta ustawa niczego nie usprawnia, lecz jeszcze bardziej pogłębia chaos wokół Sądu Najwyższego, nie dojdzie bowiem do zawężenia przesłanek wnoszenia skargi nadzwyczajnej, o czym mówili projektodawcy, ale do zwiększenia zakresu uznania sądu badającego tę skargę w zakresie oceny, czy przesłanki jej dopuszczalności zostały spełnione. Dlaczego zwiększy się zakres przesłanek? Ano dlatego, że art. 7 konstytucji dotyczy legalizmu, tj. zasady praworządności, a art. 2 odnosi się do zasad demokratycznego państwa prawnego, jest więc szerszy. Pojawia się pytanie o rolę Sądu Najwyższego w orzekaniu w sprawach wywołanych wniesieniem skargi. Rodzi się bowiem ryzyko, że Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę nadzwyczajną, w pierwszej kolejności będzie oceniał nie tyle zapadłe rozstrzygnięcie, ile ustawę, która była podstawą jego wydania. Wówczas ustalenie, że mamy do czynienia z wzorcem wywodzącym się z demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, będzie umożliwiało uwzględnienie skargi. Tym samym zmiana przesłanki może spowodować, że każdorazowo do uwzględnienia skargi konieczny będzie precedens w postaci orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a zatem o dopuszczalności skargi nadzwyczajnej decydować będzie de facto inny organ niż Sąd Najwyższy.

W projekcie wprowadzona jest propozycja, zgodnie z którą gdy zaskarżone orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, w szczególności jeżeli od daty uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia upłynęło 5 lat, a także jeżeli uchylenie orzeczenia naruszałoby międzynarodowe zobowiązania Polski, Sąd Najwyższy ogranicza się do stwierdzenia wydania zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z powodu których wydał takie rozstrzygnięcie, chyba że zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w konstytucji przemawiają za wydaniem rozstrzygnięcia, a zatem uchylenia zaskarżonego wyroku. Po pierwsze, należy podkreślić, że niezrozumiałe jest uchylenie zakazu wnoszenia skargi nadzwyczajnej w sprawach o wykroczenia i wykroczenia skarbowe, po drugie, przepis jest wyjątkowo mało przejrzysty. Jeżeli jego celem miało być odstępianie od formy rozstrzygnięcia w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku, co ma uzasadniać wystąpienie nieodwracalnych skutków prawnych, w tym w szczególności upływ 5 lat, to wprowadzenie w końcowej części prze-

pisu umożliwiającego odstępianie od tej reguły przedmiotowy cel po prostu niweczy.

Co się zaś tyczy deklarowanego celu w postaci ograniczenia kręgu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej, należy podkreślić, że odnosi się on jedynie do spraw, których orzeczenie uprawomocniło się po 17 października 1997 r., a przed 3 kwietnia 2018 r., bo po tej dacie nic się nie zmienia. Nie ma nawet uzasadnienia tego zróżnicowania, a to oznacza nierówność wobec prawa.

Wprowadza się 5-osobowy skład w Sądzie Najwyższym, gdy ten orzekał w toku postępowania. Ale przecież mógł orzekać nie tylko w kwestiach merytorycznych, ale także w kwestiach formalnych. W związku z tym po co zwiększony skład? To wpłynie na ekonomikę postępowania. Zgodnie z projektem, bo oczywiście, proszę państwa, ten projekt nie dotyczy tylko Sądu Najwyższego, ale także Krajowej Rady Sądownictwa, to prezydent będzie mianować asesorów. Należy jednak zważyć, że przy takim zapisie akt mianowania będzie wymagał kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. Konstytucja mówi w prerogatywach prezydenta tylko o powoływaniu sędziów, natomiast w tym projekcie jest zapisane, że to są osoby wykonujące obowiązki sędziego. Nie ma sędziego na próbę. W kwestiach prawnych taki zwrot nie istnieje. Rodzi to zresztą niebezpieczeństwo. Proszę sobie wyobrazić, że prezes Rady Ministrów wcale nie będzie popierał tych kandydatów. Czy będziemy mieli wtedy znowu spór na linii prezydent – prezes Rady Ministrów? Już mieliśmy spór między prezydentem a ministrem obrony narodowej. To zrodzić może takie niebezpieczeństwo. Ta ustawa nie niesie za sobą żadnych pozytywnych zmian, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej to komplikuje i utrudnia, wprowadza nierówność wobec prawa.

Nowoczesna podtrzymuje wniosek o odrzucenie tego projektu, bowiem nie służy on...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani marszałek.

Poseł Barbara Dolniak:

...dobremu prawu, i stąd pismo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii

Posel Krzysztof Paszyk

Europejskich Demokratów chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawie o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw zawartych w drukach nr 2480 i 2562.

To niezwykle miłe, że tym projektem chcecie państwo zapewnić większą autonomię asesorum sądowym. W istocie dotychczasowy tryb powoływania asesorów godził w ich niezależność i niezawisłość. Po wprowadzeniu stosownych zmian minister sprawiedliwości nie będzie miał szansy dowolnego powoływania aplikantów sędziowskich na stanowiska asesorskie. Problem polega jednak na czymś innym, szanowni państwo. Chodzi o to, że będą oni powoływani na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, której skład został ukształtowany w ocenie wielu niezgodnie z obowiązującą konstytucją, i to nie w ocenie polityków, tylko ekspertów, którzy się tą dziedziną zajmują od lat. Przyjdzie nam się mierzyć w konsekwencji, i tego też musicie być państwo świadomi, z wątpliwościami, czy asesorzy sądowi w rzeczywistości nimi są. I to nie ze względu na przymioty tych osób ani tryb ich powoływania, chciałbym to z tego miejsca zaznaczyć, ale ze względu na tryb ich powoływania i skład organu, który będzie wnioskował o ich mianowanie. Takie są wątpliwości. Takie same wątpliwości będą dotyczyć nowo powoływanych sędziów.

Kolejnym elementem poruszonym w procedowanym projekcie ustawy jest pakiet zmian dotyczących skargi nadzwyczajnej. Zakres przedmiotowy oraz zakres czasowy skargi nadzwyczajnej nie zostały zmienione, zmieniono z ośmiu na dwa za to liczbę podmiotów, za pośrednictwem których można będzie tę skargę wnieść do Sądu Najwyższego w ciągu 3 lat obowiązywania ustawy. Od 1997 r., a więc od czasu obowiązywania obecnej konstytucji, wpłynęło do polskich sądów kilkaset milionów spraw. To nie jest przejęzyczenie. Dobrze państwo tę liczbę usłyszeliście. Sąd Najwyższy rozpoznaje średnio od 10 do 12 tys. spraw rocznie, utrzymując średni czas rozpoznawania spraw do momentu wydania orzeczenia na poziomie 7 miesięcy. Jeżeli wpłynie do tego sądu ok. 100 tys. spraw, nie licząc pozostałych skarg kasacyjnych i kasacji, to sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, izby, która nawet jeszcze nie powstała, będą je rozpoznawać przez całe dekady. Warto też dzisiaj o tym pomyśleć.

Jak obecnie funkcjonuje Trybunał Konstytucyjny, to już wiemy, dwa razy wolniej, bo jest to organ dotknięty państwa reformą. Skarga nadzwyczajna powinna dotyczyć jedynie spraw karnych, a nie postępowań wszystkich możliwych rodzajów. W przypadku spraw cywilnych i gospodarczych to walka o obrót prawny. Pewność obrotu prawnego w Polsce, również zdaniem wielu wisi na włosku. To właśnie m.in. dlatego z warszawskiej giełdy jedynie w samym pierwszym kwartale tego roku wyparowała niebagatelna suma 150 mld zł. Instrument sprawiedliwości spo-

lecznej źle dobrany może nie zapewnić ani sprawiedliwości, ani szybkości jej wymierzania, ani zwiększania naszego bezpieczeństwa na poziomie gospodarczym. W Polsce obowiązuje tzw. wąski model skargi konstytucyjnej, czyli można zaskarżyć jedynie przepis ustawy, na podstawie której wydano orzeczenie, ale nie samo orzeczenie. Skarga nadzwyczajna po tych wszystkich zmianach wprowadza w istocie następny rodzaj skargi konstytucyjnej, tym razem w modelu szerokim, który występuje np. w Niemczech. Jest to nie tylko niezgodne z naszą konstytucją, ale również będzie rodziło problemy związane z zasadą subsydiarności wymaganą w art. 35 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności stanowiącej o tym, iż Europejski Trybunał Praw Człowieka może rozpatrywać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych przewidzianych prawem wewnętrznym.

Klub PSL–UED nie uznaje takiego legislacyjnego pudrowania za receptę na poprawę stanu praworządności w Polsce (*Dzwonek*) i ta ustawa nie może liczyć na nasze poparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się dziewięcioro pań i panów posłów.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Michał Szczerba, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy. 1 minuta.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja swoje pytanie chciałam skierować do przedstawiciela wnioskodawców pana posła Asta, którego bym prosiła, żeby skupił się na wysłuchaniu pytań, bo zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym są dosyć istotne. Co się stało, panie posle, że w tak krótkim czasie od wejścia w życie ustawy wnioskodawcy diametralnie zmieniają stanowisko dotyczące skargi kasacyjnej? Drastyczne zmniejszenie kręgu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej spowoduje ogromne problemy, a w zasadzie ograniczy w sposób bardzo znaczący możliwość składania skarg nadzwyczajnych przez Polaków. Czy o to chodzi? Skąd ta zmiana? Czym ona jest uzasadniona? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązujące, jak i proponowane przez was przepisy o skardze nadzwyczajnej oraz asesorach są zwykłym buble prawnym, szybciej nadającym się do kosza aniżeli do procedowania w tej Izbie. Ale czego oczekiwać od partii, która przyzwyczaiła nas do bezmyślnego przepychania niekonstytucyjnych ustaw? Tymże samym przyznajecie się do przyjęcia kolejnego buba prawnego, czyli poprzedniej ustawy o Sądzie Najwyższym.

Omawiany projekt nie zmieni sytuacji wymiaru sprawiedliwości, którego upartyjnienie oraz dewastacja będą dalej podążały. Jeszcze niedawno wspólnie z prezydentem mówiliście Polakom o potrzebie skargi nadzwyczajnej, po czym zawężacie krąg podmiotów mających możliwość jej wniesienia, dzięki czemu np. pan Zbigniew Ziobro będzie decydował o stosowaniu tego prawa.

W ustawie tej brakuje również konkretnych przepisów dotyczących sytuacji asesorów. Chcecie naprawić wymiar sprawiedliwości? (*Dzwonek*) Wystarczy zaprzysiąc trzech legalnych sędziów TK, odpolitycznić KRS, wycofać partyjne nominacje...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam takie krótkie pytanie – pytanie właśnie odnoszące się do wprowadzenia rozwiązania ograniczającego prawo do złożenia skargi nadzwyczajnej tylko do dwóch organów, czyli do prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich. Ja rozumiem, że danie plenipotencji zbyt wielu organom – wręcz przeciwnie, może tylko, że tak powiem, wprowadzić bałagan, natomiast ograniczenie do dwóch organów tak naprawdę podkreśla wyjątkowość rozwiązania, jakim jest skarga nadzwyczajna. Ale mam pytanie: Czym się państwo kierowaliście, że wybraliście spośród tych ośmiu właśnie te dwa, czyli prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich? Czym to było podyktowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja mam krótkie pytanie do posła wnioskodawcy. Dlaczego w przedstawianym projekcie proponuje się dokonanie zmiany brzmienia podstawowej przesłanki uzasadniającej wniesienie nadzwyczajnej skargi kasacyjnej? Dlaczego poprzednie brzmienie jest niewłaściwe, dlaczego je zmieniamy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek Barbara Dolniak, bardzo proszę, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, ta zmiana dotyczy tylko orzeczeń, które uprawomocniły się między październikiem 1997 r. a kwietniem 2018 r. Potem już nie, potem wszystkie podmioty, które były, mogą z powrotem tę skargę w imieniu obywateli składać. Ja w związku z tym mam pytanie, jak państwo to rozważyliście i oceniliście, skoro do 3 kwietnia 2018 r. jest 20 lat, kiedy będzie można obejmować wnoszenie skarg... A tu działa na przyszłość i mamy wszystkie podmioty, a więc szeroką gamę organów, do których można się zwrócić z wnioskiem o złożenie tej skargi. Za 20 lat sprowadziło się to tylko do dwóch podmiotów, a przecież wiemy, że rzecznik praw obywatelskich ma jeszcze mnóstwo innych obowiązków. W związku z tym moje pytanie dotyczy właśnie uzasadnienia i motywacji, także w odniesieniu do możliwości technicznych.

I druga kwestia, o którą chciałam zapytać. W uzasadnieniu państwo przytaczacie informację, że teraz będzie zawężenie (*Dzwonek*) przesłanek, ale niestety z treści przepisów wynika wprost ich rozszerzenie. Proszę więc to uzasadnić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa obowiązuje zaledwie kilka tygodni. Mam pytanie, ile już tych skarg nadzwyczajnych zostało złożonych, bo z informacji medialnych wynika, że bardzo dużo. Oczywiście zawężenie do dwóch podmiotów skomplikuje jeszcze sprawę. Jeśli chodzi o prokuratora generalnego, to oczywiście nie mam obaw, bo prokurator generalny nie będzie analizował, tylko według wła-

Posel Józef Lassota

snego widzimisię będzie oceniał, politycznie najprawdopodobniej. Natomiast jeśli chodzi o rzecznika praw obywatelskich, to rzecznikowi praw obywatelskich, któremu państwo odebraliście finansowanie, dokładacie niesamowitą ilość pracy. A więc pytanie jest takie: Jak państwo to sobie wyobrażacie? W jaki sposób rzecznik praw obywatelskich będzie mógł realizować te zadania? Chyba że chodzi wam o to, żeby wykazać, że nie jest w stanie przerobić tego, co do niego wpłynie, i oczywiście trzeba go wymienić. Mam pytanie, czy ta sprawa jest rzeczywiście znowu tak politycznie ustawiona (*Dzwonek*), żeby zlikwidować funkcję rzecznika. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kinga Gajewska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Piotrowicz mówił, że ta ustawa spełnia oczekiwania opozycji. Chyba przez rok byliśmy w innych komisjach, chyba poseł Krystyna Pawłowicz skutecznie nas zakrzykiwała swoimi inwektywami. My domagamy się, żebyście w końcu zaczęli przestrzegać konstytucji. Jeśli chodzi o tę ustawę o Sądzie Najwyższym, to po prostu jest to bubel prawny. I wszystkie wasze ustawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości to buble prawne. Wy przybliżacie nas po prostu do Turcji czy Rosji. Chcecie kontrolować wszystkich w sądach. Chcecie, żeby w sądach byli jedynie partyjni działacze, żeby przeciw obywatelowi był prokurator, sędzia, a nawet adwokat, bo nawet adwokata chcecie dyscyplinować. Chcecie założyć prezes Sądu Najwyższego kaganiec i szczerć ją prezesem quasi-drugiego Sądu Najwyższego, czyli pierwszym prezesem Izby Dyscyplinarnej. (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Nie zamydlicie oczu Komisji Europejskiej... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy chodzi wam o to, żeby tą ustawą przewlekać dyskusję z Komisją Europejską do 3 lipca, kiedy to usuniecie 40% składu

sędziów Sądu Najwyższego? Czy naprawdę sądzicie, że nikt się nie zorientuje, że ta ustawa w żaden sposób nie odbudowuje niezależności wymiaru sprawiedliwości? Czy myślicie, że instytucje unijne dadzą sobie mydlić oczy tą ustawą?

Stawiacie na szali przyszłość środków unijnych dla Polski. Pieniędźmi obywateli chcecie po prostu zapłacić za roztoczenie partyjnej kontroli nad sądami. My, obywatele, chcemy silnej Polski w centrum zjednoczonej Europy. Dlatego 12 maja pokażemy wspólnie (*Oklaski*), że miejsce Polski jest w centrum zjednoczonej Europy, wśród krajów praworządnych, demokratycznych, wśród europejskich państw. I dlatego spotkajmy się w najbliższą sobotę o godz. 12 na rondzie de Gaulle'a w Warszawie na marszu wolności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Michał Szczerba:

Szanowni Państwo! Był taki film „Niekończąca się opowieść” i mamy do czynienia z tym serialem, który PiS funduje Polkom i Polakom w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości. Jeszcze niedawno projekt prezydencki został uchwalony, a dzisiaj są kolejne nowelizacje, jest kolejna zabawa w kotka i myszkę z Komisją Europejską.

Natomiast ten projekt pokazuje także całkowitą hipokryzję, jak również to, że ta narracja, którą stosowała Kancelaria Prezydenta, była narracją wyłącznie całkowicie fałszywą, bo dzisiaj państwo ograniczacie instytucję skargi nadzwyczajnej, instytucję, do której mieliśmy poważne zastrzeżenia, że może stanowić zagrożenie dla pewności obrotu prawnego, a mówiliście, że w każdej sprawie każde orzeczenie będzie mogło być przedmiotem takiej skargi nadzwyczajnej w Sądzie Najwyższym. Dzisiaj zawężacie tę kwestię do spraw ściśle ustrojowych. Ale w tych sprawach ściśle ustrojowych będą orzekać również składy (*Dzwonek*) ławnicze. I to jest poważne niebezpieczeństwo dla...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...ważności tych wyroków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

proponuję, aby rozstrzygnąć ten wniosek w bloku głosowań bez odsyłania do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: A odpowiedzi?)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 22. i 23. porządku dziennego:

22. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2446).

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2447).

Proszę ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana Jarosława Gowina o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych w drukach nr 2446 i 2447.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To jest ważny moment dla całego świata akademickiego w Polsce, bo rozpoczyna się finałowa faza unikatowego w skali nie tylko Polski, ale także całej Unii Europejskiej procesu dialogu między rządem a środowiskiem akademickim, dialogu, którego finałem ma być – wierzę w to głęboko – uchwalenie tego, co zostało nazwane konstytucją dla nauki, nowej ustawy w sposób systemowy regulującej sposób funkcjonowania polskich uczelni czy instytutów naukowych.

Kiedy jesienią 2015 r. rząd obejmował obóz Zjednoczonej Prawicy, polskie uczelnie znajdowały się w fazie wdrażania wcześniejszej, uchwalonej w 2014 r., kolejnej już, n-tej z rzędu nowelizacji Prawa o szkolnictwie wyższym. W świecie akademickim powszechne było przekonanie, że każda kolejna nowelizacja tylko pogłębia chaos, doprowadza do tego, że dokument, treść ustawy staje się pod wieloma względami nieczytelna nawet dla autorów tych zmian. Mówiąc krótko, powszechne w środowisku akademickim było oczekiwanie, że nie będziemy po raz kolejny poprawiać dokumentu tylekroć już zmienianego, tylko rozpoczniemy prace nad nową ustawą.

Taką też decyzję podjąłem jesienią 2015 r. i od razu zapowiedziałem, że prace nad tą ustawą będą przebiegać drogą dialogu ze wszystkimi zainteresowanymi grupami zawodowymi: od wybitnych naukowców, przez młodych zdolnych doktorów, doktorantów, studentów, kadrę administracyjną w uczelni.

Punktem wyjścia do tej ustawy był konkurs, w ramach którego wyłoniliśmy trzy zespoły, zespoły składające się z przedstawicieli środowisk akademickich,

zespoły, które przygotowały trzy konkurencyjne koncepcje szczegółowych założeń do ustawy. Chodziło nam od początku o to, żeby zderzać ze sobą różne argumenty, różne punkty widzenia i starać się znaleźć między nimi złoty środek.

Równoległe do prac tych zespołów zainaugurowaliśmy cykl kilkunastu wielkich konferencji, ale także dziesiątków rozmaitego rodzaju sympozjów i dyskusji, a zwieńczeniem tego procesu dialogu nad nowym kształtem ustawy był Narodowy Kongres Nauki, który odbył się we wrześniu 2017 r. w Krakowie. Chcę bardzo serdecznie wszystkim podziękować – wielu tysiącom naukowców, doktorantów, studentów, pracowników administracji uczelni, którzy wzięli udział w tym unikatowym procesie dialogu, unikatowym procesie dochodzenia do nowych rozwiązań ustawowych. Chcę powiedzieć, że tę wyjątkowość drogi dochodzenia do nowej ustawy docenia bardzo wielu krytyków, zdecydowana większość krytyków ostatecznych rozwiązań.

Tę unikalność dostrzegła także Komisja Europejska. Pewnie należą na tej sali do tych, którzy raczej w mniejszym niż w większym stopniu przywiązują wagę do stanowiska Komisji Europejskiej, ale chcę powiedzieć, że Komisja Europejska wielokrotnie stawiała ten proces tworzenia konstytucji dla nauki za wzór do naśladowania dla wszystkich państw unijnych przy wszelkiego typu wielkich zmianach systemowych, a z taką wielką zmianą systemową mamy do czynienia w przypadku konstytucji dla nauki.

Przystępując do prac nad ustawą, od początku mówiłem, że stawiamy na kilka wektorów. Pierwszy i podstawowy to jest wektor zwiększenia autonomii uczelni. W polskim świecie akademickim, wśród polskich naukowców, dydaktyków, studentów tkwi ogromny potencjał, który często pętany jest zbyt szczegółowymi regulacjami, zbyt wąskim zakresem wolności akademickiej. Wymiernym przykładem tego poszerzenia autonomii jest objętość nowej ustawy. Po pierwsze, jest to jedna ustawa, która zastępuje cztery dotychczas istniejące. Po drugie, ogólny wolumen przepisów jest dwukrotnie mniejszy niż liczba przepisów, które obowiązują w tej chwili.

Kilka lat temu proponowałem, żeby do polskiego systemu legislacyjnego wprowadzić taką zasadę, która wówczas wprowadzana była w niektórych krajach Europy, z Wielką Brytanią na czele: one in, one out, znaczy żeby powstrzymać ten niekończący się rozrost biurokratycznych regulacji poprzez stosowanie zasady, że jeżeli chce się wprowadzić jeden nowy przepis, to co najmniej jeden z dotychczasowych o podobnym zakresie – out.

Od tamtej pory minęło wiele lat, w tym czasie chociażby wspomniana Wielka Brytania wprowadziła inną zasadę: one in, two out, żeby wszedł w życie jakiś jeden nowy przepis, to: one in, to co najmniej dwa z dotychczasowych – out. Otóż chcę powiedzieć, że konstytucja dla nauki dokładnie spełnia tę zasadę. Liczba przepisów będzie o połowę mniejsza, o ponad połowę mniejsza będzie liczba rozporządzeń. To jest

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin

ta wymierna przestrzeń zwiększenia autonomii akademickiej. Zdecydowanie większy obszar rozstrzygnięć przesunięty będzie obecnie z poziomu ustawy i rozporządzeń na poziom aktów zewnętrznych uczelni, czyli przede wszystkim statutów.

Przykładem tej zwiększonej autonomii i równocześnie też przykładem pewnych nieporozumień, które towarzyszą ustawie, jest kwestia struktury wewnętrznej. Jak państwo wiecie, na mocy ustawy dzisiaj wszystkie polskie uczelnie muszą się dzielić na wydziały. Tymczasem wszyscy znamy wspaniałe uczelnie w różnych regionach świata, które nie dzielą się na wydziały. Dzielą się np. na szkoły, dzielą się na koledże. Mówiąc krótko, wewnętrzna struktura najlepszych uczelni świata jest bardzo zróżnicowana. A u nas jest narzucony jeden szymel, to jest taka post-peerelowska pozostałość. Nowa ustawa daje uczelniom autonomię w zakresie tego, w jaki sposób będą określać swoją wewnętrzną strukturę: czy będą się dzielić na wydziały, jak do tej pory, zapewne ogromna większość uczelni wybierze taką drogę, czy też zdecydują się dzielić na szkoły, koledże albo przyjmować jakieś struktury mieszane.

To rozwiązanie, jak wspomniałem, wiąże się z pewnym nieporozumieniem, mianowicie pojawił się taki zarzut, że ustawa odgórnie likwiduje wydziały. Nic bardziej mylnego. Ustawa likwiduje tylko przymus strukturyzowania się w wydziały, a więc w istotny sposób poszerza wolność danej społeczności akademickiej, która sama będzie określać, uchwalając statut, jak ma wyglądać ta organizacja wewnętrzna.

Innym przykładem takiego bardzo wymiernego i bardzo ważnego dla uczelni poszerzenia ich autonomii jest zmiana modelu finansowania uczelni. W tej chwili one są finansowane za pomocą dotacji, więc każda złotówka jest odgórnie przez ministerstwo znaczona. Uczelnie mają związane ręce, jeśli chodzi o jak najefektywniejsze wykorzystywanie tych środków budżetowych. W nowej ustawie dotację zastępujemy subwencją, zatem to uczelnia, otrzymując z budżetu państwa określoną sumę pieniędzy, sama będzie decydowała o tym, w jaki sposób ją wykorzystywać.

Zwiększenie autonomii uczelni musi się wiązać z większą odpowiedzialnością. Tam gdzie jest większa wolność, musi być też większa odpowiedzialność. Innymi słowy, musimy zmienić model zarządzania polskimi uczelniami. Nie jest żadną tajemnicą, że obecny model jest niezwykle niewydolny. W nowej ustawie chcemy w wyraźny sposób zwiększyć uprawnienia organów jednoosobowych, czyli przede wszystkim rektora. Tak jak w rządzie ważne jest, żeby premier posiadał silną pozycję, tak samo na uczelni powinien być ten prawdziwy przywódca, prawdziwy lider, lider mający za sobą nie tylko autorytet ustawy, ale przede wszystkim autorytet demokratycznych wyborów, bo przecież rektorzy w Polsce są wybierani przez wspólnotę akademicką.

Jeżeli jednak mamy zwiększyć kompetencje rektora, to konieczne jest stworzenie organu, który będzie monitorował codzienny sposób zarządzania uczelnią. To jest jeden z bardziej kontrowersyjnych elementów tej ustawy, mianowicie powołanie nowego organu, jakim jest rada uczelni.

Chcę zwrócić uwagę tych z państwa, którzy mogą podzielać obawy, że powołanie rady w jakiś sposób narusza autonomię uczelni, na to, że takie rady z powodzeniem funkcjonują w coraz liczniejszych krajach Unii Europejskiej, a jednym z zaleceń Komisji Europejskiej wobec polskich uczelni było właśnie wprowadzenie tych rad. Rady będą w 100% wybierane przez wspólnotę akademicką. To chciałbym podkreślić bardzo mocno: w 100%. Nie ma tutaj żadnej przestrzeni do ingerencji zewnętrznych, w szczególności ingerencji politycznej. Jednego członka rady będą wybierać spośród siebie studenci – to będzie przewodniczący samorządu studenckiego – pozostających wybierać będzie senat.

Ustawa nakłada tak naprawdę tylko jedno ograniczenie przy wyborze członków rad. Ponad połowę członków rady muszą stanowić osoby spoza uczelni. Skąd takie rozwiązanie? Otóż rada jest organem, który ma dwie bardzo ważne misje. Po pierwsze, jak wspomniałem, ma monitorować prace władz uczelni, po drugie natomiast, ma być pasem transmisyjnym między uczelnią a otoczeniem społeczno-gospodarczym, mówiąc krótko, między daną uczelnią a naszym społeczeństwem, a Polakami. Uczelnie nie mogą ulegać pokusie bycia wieżą z kości słoniowej, uczelnie powinny służyć społeczeństwu. Byłem stypendystą Uniwersytetu w Cambridge i kiedy tam przyjechałem, zobaczyłem, jakie jest motto tej uczelni. To motto nie dotyczy tego, żeby, nie wiem, dociekać prawdy ani tym bardziej żeby służyć interesom profesorów czy interesom wspólnoty akademickiej. Motto brzmi: *serve the society*, służyć społeczeństwu. Od tego są wszystkie uczelnie, także polskie uczelnie, i na pewno każda z tych uczelni stara się służyć społeczeństwu, ale dzięki codziennej obecności na uczelniach przedstawicieli otoczenia zewnętrznego ten dialog między uczelniami a społeczeństwem na pewno będzie lepszy.

Naczelnym organem uczelni – chcę to bardzo mocno podkreślić – pozostaje jednak ani nie rektor, ani tym bardziej nie rada. Rada zresztą nie będzie miała żadnych uprawnień, jeżeli chodzi o kwestie badań naukowych czy kształcenia, a więc tego, co jest istotą misji każdej uczelni. Tym naczelnym organem pozostanie senat. Senat m.in. będzie uchwalał statut uczelni, czyli coś w rodzaju konstytucji danej uczelni, będzie uchwalał regulamin studiów, będzie opiniował strategię rozwoju. Mówiąc krótko, będzie zajmował się tym wszystkim, o czym wspomniałem przed chwilą, a co należy do misji uczelni, czyli kształceniem studentów na jak najwyższym poziomie i prowadzeniem badań naukowych na poziomie konkurencyjnym wobec najlepszych krajów w Europie. Na pewno stać nas na to, przede wszystkim pod względem

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin

potencjału intelektualnego, ale wierzę, że z czasem, już niedługo, także pod względem potencjału materialnego, finansowego.

Chcę jeszcze powiedzieć, że przy wyborze rektora zachowaliśmy też tę zasadę autonomii wewnętrznej i zasadę kolegialności. Rektor może być wybierany na dwa sposoby. Jeden przewidziany jest (*Dzwonek*) w obecnej ustawie, chociaż nigdy nie został zastosowany. Mam na myśli drogę konkursu.

Rozumiem, że pan marszałek da mi troszkę więcej czasu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Minutę z pewnością.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin:

Ślucham?

(*Posel Kinga Gajewska*: Minutę.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Minutę z pewnością.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin:

Minutę. To może być troszkę trudniej. Będę się wobec tego streszczał.

Zasadniczym sposobem wyboru rektora będzie wybór przez kolegium elektorów.

Proszę państwa, polskie uczelnie muszą wyrwać się z pułapki średniego wzrostu. Fakt, że kształcimy studentów, młode, wybitnie zdolne pokolenie Polaków na przeciętnym poziomie, że prowadzimy badania naukowe na przeciętnym poziomie, to wszystko powoduje, że co roku dochodzi do dramatu narodowego, jakim jest emigracja, wyjazd na ogół bez powrotu najzdolniejszych maturzystów, najzdolniejszych studentów, najzdolniejszych młodych naukowców. Żeby temu zapobiec, chcemy zrealizować wysuwany od dawna postulat, przynajmniej części środowiska akademickiego, znaczącej części środowiska akademickiego, czyli wyłonić grupę tzw. uczelni badawczych, uczelni, które będą konkurować pod względem poziomu kształcenia i poziomu badań naukowych z najlepszymi uczelniami w Europie. Podkre-

ślam raz jeszcze, że to jest najważniejszy cel tej ustawy: zapobiec drenażowi mózgow i zapobiec emigracji przyszłej, a raczej niedoszałej elity narodowej.

Ale równie ważne jak wyłonienie tych uczelni, które będą konkurowały z najlepszymi w Europie – podkreślam, równie ważne – jest to, żeby wszystkie uczelnie podnosiły swój poziom. Ta ustawa konsekwentnie przeniknięta jest duchem zasady zrównoważonego rozwoju. W ustawie, zwłaszcza w jej ostatecznej wersji, która powstała po licznych konsultacjach z mniejszymi, średnimi uczelniami, nazywanymi czasami uczelniami regionalnymi, mamy instrumenty wspierania tych uczelni. Jednym z tych instrumentów jest możliwość łączenia się w federacje, innym jest konkurs na regionalne inicjatywy doskonałości, bo przecież w tych uczelniach regionalnych są wyspy doskonałości naukowej, które teraz będą wspierane specjalnymi grantami. A uczelnie zawodowe, mam na myśli państwowe wyższe szkoły zawodowe pełniące bardzo ważną rolę kulturotwórczą i elitotwórczą w środowiskach lokalnych, będą startowały w konkursie „Dydaktyczna inicjatywa doskonałości”. Chcę zresztą powiedzieć, że ten konkurs został już w tym roku przeprowadzony.

Kluczowym elementem, kolejnym z kluczowych elementów ustawy jest konsekwentne podnoszenie poziomu doktoratów i habilitacji. Jeżeli chodzi o nowy model kształcenia doktorantów, to powstał on w ścisłej współpracy z Krajową Reprezentacją Doktorantów. Wydaje mi się, mogę powiedzieć nieskromnie, że to jest ten element ustawy, który jest powszechnie chwalony: zamiast wąskospecjalistycznych studiów doktoranckich – interdyscyplinarne szkoły doktorskie, zdecydowane podniesienie wymagań wobec doktorantów, ale równocześnie wprowadzenie powszechnego systemu stypendialnego.

Chcę równocześnie powiedzieć, że problem, z którym zmagają się polskie uczelnie i polska nauka od wielu lat, czyli problem obniżania się jakości doktoratów i habilitacji, wymaga pewnych zdecydowanych działań. Dlatego zmieniamy zasady nadawania uprawnień do doktoryzowania czy habilitowania. Dzisiaj obowiązuje tak naprawdę kryterium czysto ilościowe, czyli liczba samodzielnych pracowników naukowych – profesorów czy doktorów habilitowanych – zatrudnionych na danej uczelni. Niestety skutkuje to tym, że często habilitacje nadają ośrodki akademickie, wydziały czy instytuty, w których już od dawna nie uprawia się badań, wydziały, które w ramach przeprowadzanej raz na 4 lata kategoryzacji, czyli oceny dorobku naukowego, otrzymują kategorię najniższą, kategorię C. Dlatego w trosce o podniesienie jakości doktoratów i jakości habilitacji chcemy powiązać uprawnienie do nadawania stopni naukowych z kategorią naukową, a więc z jakością badań naukowych uprawianych w danej dyscyplinie na danej uczelni.

Chcę też powiedzieć, że po długiej dyskusji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie premierze, uprzejmie proszę konkludować.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Słucham?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

5 minut już panu dodałem.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Tak, dobrze, to już będę zmierzał do finału.

Chcę powiedzieć, że po długiej dyskusji zdecydowaliśmy się pozostawić habilitację, znosimy natomiast jej obligatoryjność.

Ustawa jest chwalona przez studentów – poparcia udzielił jej m.in. Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej – za lepszą ochronę praw studentów. Chcę jednak powiedzieć, że obecne rozwiązania ustawowe pod tym względem są w dużej mierze satysfakcjonujące i wszędzie tam, gdzie obecne przepisy się sprawdzają, trzymaliśmy się zasady ciągłości, żeby nie zmieniać czegoś dla samej zmiany.

Na koniec chcę wreszcie powiedzieć o rzeczy bardzo ważnej, o obudowie finansowej. Żeby ta reforma się powiodła, muszą zwiększyć się nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe. To jest też warunek powodzenia głównego planu naszego rządu, czyli „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, która powoduje pchnięcie polskiej gospodarki na tory innowacyjności. Nasz rząd po zmierzaniu się z wieloma, czasami bardzo dramatycznymi potrzebami społecznymi zdecydował, że w przyszłorocznym budżecie będzie o 700 mln więcej na naukę...

(Poseł Kinga Gajewska: Panie marszałku...)

...że przekaże do podziału między uczelnie publiczne obligacje Skarbu Państwa w wysokości 3 mld zł, że wprowadzi też stały algorytm corocznego wzrostu nakładów na naukę. Życzyłbym sobie, żeby ten algorytm był bardziej stromy, ale to jest jeszcze do przedyskutowania także przez państwa posłów. Są apele środowiska akademickiego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Chcę, proszę państwa, powiedzieć, że ta ustawa powstawała do tej pory w toku dialogu. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy w tym dialogu uczestniczyli, także krytykom, tym, którzy formułowali rzetelne, przemyślane argumenty. Wierzę, że w takiej atmosferze merytorycznego namysłu będziemy pracowali nad tą ustawą także w Sejmie i w Senacie. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowych projektów ustaw Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2446, oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2447.

Przedłożone projekty zmierzają do skonsolidowania, unormowania i uproszczenia podstawowych regulacji prawnych z zakresu szkolnictwa wyższego i nauki. Dla przejrzystości ważne jest, że przepisy umieszczone dotąd w różnych ustawach znajdują się w jednym akcie prawnym.

Projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stanowi konsekwencję nowych regulacji i ma na celu skuteczne i sprawne wprowadzenie ich w życie. Przesłankę przeprowadzenia reformy szkolnictwa wyższego i nauki obejmującej zmiany w zakresie funkcjonowania systemu, zarządzania, finansowania oraz oceny jakości i działalności uczelni stanowią: problemy systemowe w obszarze szkolnictwa wyższego oraz nauki, ich negatywny wpływ na jakość badań naukowych prowadzonych przez polskie uczelnie i instytucje naukowe, poziom kształcenia studentów i doktorantów oraz brak ukierunkowania zasad finansowania, ewaluacji działalności naukowej i kształtowania kariery na osiągnięcie naukowej doskonałości.

W grupie kluczowych problemów dręczących szkolnictwo wyższe i naukę w Polsce obok poziomu finansowania wymienia się wadliwe zasady organizacji i ustroju uczelni, które ograniczają sprawne zarzą-

Posel Joanna Borowiak

dzanie, niedopasowanie struktury systemu szkolnictwa wyższego do wyzwań społecznych i gospodarczych, ograniczoną autonomię finansową uczelni, niezadowalającą jakość kształcenia na studiach wyższych, niewystarczający poziom dopasowania kształcenia do potrzeb otoczenia społeczno-gospodarczego. Na przykład w badaniach Bilansu Kapitału Ludzkiego, prowadzonych w latach 2009–2014 w warunkach wysokiego bezrobocia wśród młodzieży, ponad 3/4 pracodawców wskazywało na brak możliwości znalezienia pracowników o właściwych kompetencjach.

Kolejny problem to niska skuteczność kształcenia doktorantów. W informacji o wynikach kontroli NIK ze stycznia 2016 r. w zakresie kształcenia na studiach doktoranckich znajdujemy konkluzję, że studia te nie są w pełni skutecznym sposobem kształcenia kadr naukowych. Wskazuje się na umasowienie studiów, szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych. Mimo iż liczba doktorantów po 2008 r. wzrosła znacząco, bo o blisko 1/3, a w przypadku stacjonarnych studiów doktoranckich o 2/3, to jednak średnia liczba obronionych prac doktorskich ledwie przekracza 40%, a liczba nadawanych stopni naukowych doktora utrzymuje się na stałym poziomie 6 tys. rocznie. Jeśli w pryzmacie wskaźnika rozpoczynania studiów doktoranckich Polska zajmuje dziesiąte miejsce wśród 33 państw członkowskich Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, to według wskaźnika ich ukończenia – już czwarte miejsce od końca. Najwyższa Izba Kontroli wyraziła też wątpliwości w zakresie jakości i skuteczności nauczania na studiach doktoranckich z uwagi na łatwą ich dostępność i masowe kształcenie doktorantów, z których część nie jest przygotowana do rozpoczynania kariery naukowej. Spośród 261 zbadanych przez NIK absolwentów tych studiów z lat 2013–2014 jedynie 108, czyli ok. 41%, uzyskało stopień doktora.

Innym wskazywanym problemem szkolnictwa wyższego i nauki jest system stopni i tytułów hamujący dążenie naukowców do doskonałości naukowej i prowadzenia badań interdyscyplinarnych. W latach 2012–2016 liczba młodych pracowników naukowych systematycznie spadała. W ocenie NIK z października 2017 r. stan ten wynika z nieadekwatnych mechanizmów motywacyjnych, zatrudniania pracowników naukowych głównie w powiązaniu z pracą dydaktyczną oraz braku określonych minimalnych wymagań dla kandydatów do stopnia doktora habilitowanego. W latach 2012–2016 liczba pracowników naukowych ze stopniem doktora oraz bez stopnia naukowego doktora spadła o blisko 6%. Zmniejszył się też ich udział w liczbie wszystkich pracowników naukowych.

Kolejnym problemem jest niski poziom znaczenia wyników badań naukowych prowadzonych w Polsce w światowej nauce, w tym niski poziom umiędzynarodowienia polskiej nauki. Na przykład w unijnym programie badań „Horyzont 2020” wkład netto Pol-

ski do programu w latach 2014–2016 przewyższył uzyskane środki o przeszło 2 mld zł.

Wśród najważniejszych zmian odnoszących się w zapisach ustawy do zdiagnozowanych i przedstawionych problemów należy wymienić zmiany w przepisach dotyczących ustroju i organizacji uczelni oraz relacji między jej organami, zmiany w zakresie struktury systemu szkolnictwa wyższego, a także zmiany zasad finansowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki, zmiany służące podniesieniu jakości i przydatności kształcenia na studiach wyższych, wprowadzenie nowego modelu kształcenia doktorantów i ubiegania się o stopień naukowy doktora, zmiany klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych i artystycznych oraz systemu stopni i tytułów i wreszcie zmianę zasad ewaluacji jakości działalności naukowej.

Przedłożona ustawa zakłada uregulowanie minimalnej pensji asystenta, adiunkta, profesora uczelni i profesora, regulację pensum godzinowego pracowników dydaktycznych i badawczo-dydaktycznych, a także zwiększenie wynagrodzeń nauczycieli akademickich oraz uzależnienie ich wysokości od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

Istotną kwestią od dawna czekającą na rozwiązanie jest problem dekomunikacji polskich uczelni. Po zakończeniu II wojny światowej uczelnie nie stanowiły neutralnego, zarezerwowanego ściśle dla nauki obszaru działalności, ale stały się istotnym elementem komunikacji i wasalizacji polskiego państwa. Szkolnictwo wyższe wymaga w tym obszarze odrodzenia moralnego. Przedłożona ustawa przewiduje rozliczenie się środowiska akademickiego z okresem PRL-u. Osoby, które pracowały w organach bezpieczeństwa PRL lub z nimi współpracowały, nie będą mogły zasiadać w organach uczelni ani instytucjach przedstawicielskich.

Według danych z rejestru instytucji szkolnictwa wyższego w systemie POL-on, projekt oddziałuje na 398 szkół wyższych, w tym 260 uczelni niepublicznych. Ustawa zawiera rozwiązania najczęściej postulowane przez ekspertów i środowisko akademickie. Stanowi odpowiedź na zidentyfikowane problemy, na potrzebę poprawy jakości kształcenia oraz badań naukowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Powinności nauki i szkolnictwa wyższego oraz ich oddziaływanie na rozwój społeczny i gospodarczy Polski znajdują swój szczegółowy opis w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do roku 2030)”, przyjętej przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 r. Realizacja założonych celów strategii wymaga dokonania zmian w systemie szkolnictwa wyższego, a jego reforma została zakwalifikowana do grupy kluczowych projektów.

Projektowana ustawa stanowi narzędzie do realizacji jednego z priorytetowych założeń „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, jakim jest poprawa jakości kapitału ludzkiego i społecznego m.in. poprzez osiągnięcie wartości nakładów na działalność

Posel Joanna Borowiak

badawczo-rozwojową w wysokości 1,7% PKB do 2020 r. oraz do 2,5% PKB w 2030 r.

Zmiany systemowe w obszarze organizacji, kształcenia i zasad finansowania szkolnictwa wyższego są potrzebne i niekwestionowane, a przedłożone projekty zawierają ciekawe rozwiązania. W odniesieniu do przedstawionych propozycji artykułowane są różne głosy i opinie środowisk związanych ze szkolnictwem wyższym i nauką. Chcemy ich wysłuchać i odnieść się do nich.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość kieruje przedstawione projekty ustaw do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektów ustaw Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce to akt prawny o doniosłym znaczeniu nie tylko dla funkcjonowania szkolnictwa wyższego i nauki, ale także dla rozwoju kraju, zawierający ważne i rozległe regulacje prawne. Nie ulega jednak wątpliwości, że dobrze funkcjonującym unormowaniom prawnym w tym zakresie winien towarzyszyć znaczny wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę. Bez niego nawet najlepsze rozwiązania prawne nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Bardzo często zarzuca się naszym uczelniom, a także instytucjom prowadzącym badania naukowe niskie miejsce w rozmaitych rankingach. Jednakże jeżeli porównamy nakłady na nasze szkolnictwo i na naszą naukę, to okaże się, że efektywność tych nakładów jest co najmniej przyzwoita. Jeżeli np. zestawimy ze sobą nakłady na badania i liczbę patentów, to się okaże, że nie jesteśmy w takich zestawieniach bardzo daleko.

Projekt ustawy powstał w wyniku relatywnie długotrwałych prac różnych gremiów: trzy zespoły przygotowywały projekty wstępne, powołano zespół wspierający bezpośrednio pana ministra, odbył się cykl konferencji poświęconych poszczególnym sferom funkcjonowania szkolnictwa wyższego i nauki. Sam projekt minister nauki i szkolnictwa wyższego przedstawił podczas Narodowego Kongresu Nauki.

Projekt zyskał akceptację części środowiska, choć trzeba podkreślić, że liczne są jednak głosy ujemnie oceniające reformy. Pozytywnie ocenia się szereg rozwiązań, m.in. ujednolicenie strumienia finansowania uczelni. Tutaj zgadzam się z panem ministrem co do tego, że to umacnia autonomię. Wysoko ocenia się także system stypendialny dla doktorantów, urlopy dla doktorantów, studia, nową ideę przede wszystkim studiów doktoranckich. Można także docenić wycofanie się z niektórych złych rozwiązań, jak np. forma powoływania uczelni. Nie mam wątpliwości, że powinna to być forma ustawowa.

W art. 9 ust. 2 projektu czytamy, że uczelnia jest autonomiczna na zasadach określonych w ustawie. Zastanawiające jest, dlaczego zrezygnowano z brzmienia obecnie obowiązującego, które pozwolił sobie przypomnieć. Dziś obowiązujący przepis brzmi następująco: „Uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie”.

W świetle unormowań zawartych w projekcie realizacja zasady autonomii uczelni rodzi wątpliwości. W liście otwartym profesorów polskich ośrodków naukowych do parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej wyrażana jest obawa, a nawet przekonanie, że ustawa zlikwiduje autonomię uczelni oraz że nastąpi likwidacja samorządności akademickiej i zagrożenie autorytaryzmem. Duże obawy z tego punktu widzenia rodzi powołana w projekcie obok dotychczasowych organów uczelni publicznych, czyli rektora i senatu, rada uczelni. W myśl art. 19 ust. 1 w skład rady uczelni wchodzi 6 albo 8 osób powoływanych przez senat oraz przewodniczący samorządu studenckiego, przy czym osoby spoza uczelni stanowią ponad 50% składu rady uczelni. Rada ma zapewnić odpowiedni kontakt z otoczeniem. To na pewno należy ocenić dodatnio, także według dzisiejszych sformułowań dotyczących monitorowania gospodarki finansowej, zarządzania, ale rada uczelni ma bardzo szerokie kompetencje poza już przeze mnie wskazanymi. Do jej zadań należy m.in. wybór rektora albo wskazywanie kandydatów na rektora po zaopiniowaniu przez senat. I tu można powiedzieć, że rada uczelni w zaproponowanym składzie to odstępienie od zasady autonomii uczelni, nawet jeżeli przyjmiemy, że jest wybierana przez senat. Na tle tej regulacji może bowiem dojść do sytuacji, że rektorem uczelni zostanie osoba narzucona wspólnocie akademickiej, że zdecydują o tym osoby niebędące członkami tej wspólnoty. Przecież przez autonomię rozumie się prawo zbiorowości do rozstrzygania swoich spraw wewnętrznych.

W przytaczanym już przeze mnie liście otwartym profesorów polskich ośrodków naukowych formułowane są poważne obawy dotyczące funkcjonowania rady uczelni. Tu wskazuje się, że będzie ona działała w Polsce w warunkach odbiegających jednak od europejskich standardów demokracji i praworządności. Na tej podstawie w tym liście formułuje się obawy. Nie ulega wątpliwości, że rada uczelni nie powinna

Posel Włodzimierz Nykiel

mieć możliwości wyboru rektora. Wskazywanie kandydatów na rektora mogłoby mieć miejsce, ale tylko w przypadku ich akceptacji przez senat, nie tylko opinii.

Ustawa wprowadza daleko idącą dowolność, także w przypadku uczelni publicznych, w zakresie kształtowania wewnętrznej struktury organizacyjnej uczelni. Zgłaszane są liczne wątpliwości, czy tego rodzaju rozwiązanie zrywające z naszą tradycją akademicką będzie sprzyjać sprawnemu zarządzaniu uczelniami publicznymi. Wydaje się, że utrzymanie podstawowych jednostek organizacyjnych z dziekanami i radami wydziałów jest zasadne. Nie mielibyśmy wówczas kontrowersyjnego rozwiązania przekazującego senatowi uprawnienia do nadawania stopni naukowych. Można by sobie regulację wyobrazić w ten sposób: regulacja ma kształt tradycyjny, ale jest przepis, który pozwala na odstępstwa.

Nie jest dobrym pomysłem koncepcja profesora uczelni po doktoracie za osiągnięcia dydaktyczne. Zniesienie wymogu habilitacji oraz możliwość zostania profesorem na podstawie osiągnięć dydaktycznych może prowadzić do utrzymywania na uczelniach słabszej czy słabej kadry.

Obecne rozwiązania dotyczące nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę są o wiele mniej korzystne niż w poprzednich wersjach ustawy.

Patrzę, ile zostało mi czasu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

20 sekund, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

No cóż, w takim razie pozostałe oceny i postulaty przedstawię w toku dalszych prac legislacyjnych. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Niewątpliwie konstruowanie takiego projektu odbyło się na drodze dość szerokich konsultacji społecznych. Chwali się tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na swoich stronach internetowych, przywołując fragmenty listów poparcia dla wprowadzonej ustawy, przy czym oczywiście są to fragmenty listów specjalnie dobranych. Trzeba jednak powie-

dzieć, że ustawa w takim kształcie nie rozwiązuje problemów polskiej nauki i polskiego szkolnictwa, a w wielu przypadkach je generuje. Największym mitem tej legislacji jest to, że rzekomo ta ustawa ma deregulować, decentralizować polską naukę. To jest mit. Przecież nie na tym polega deregulacja, że zamiast czterech ustaw dotychczas obowiązujących, przyjmijmy, że po 30 stron, powstaje jedna ustawa mająca 120 stron, która reguluje wszystkie obszary życia naukowego.

Drugim wielkim mitem przedstawianym jako argument za zamianami w systemie nauki i szkolnictwa wyższego jest złe wydatkowanie pieniędzy i brak polskich uczelni w prestiżowych rankingach. Ta druga kwestia jest najprostsza do wyjaśnienia. Są trzy podstawowe przyczyny, wszystkie związane z metodologią tworzenia takich rankingów. Po pierwsze, bierze się w nich pod uwagę tzw. tradycję, czyli premiowane są uczelnie, z których wywodzą się np. nobliści. Premiowana jest afiliacja światowej sławy uczonych, co jest fikcją, gdyż są uczelnie, które są dużo wyżej w rankingach niż polskie, w których do grona profesorskiego należą osoby, które nigdy w tych uczelniach nie postawili swojej nogi. I wreszcie premiowane są publikacje w tzw. uznanych czasopismach naukowych. W przypadku nauk nieeksperymentalnych, ale także eksperymentalnych dzieje się to za opłacanie publikowania i wzajemne cytowanie. Dodatkowym powodem nieobecności polskich uczelni jest faktycznie niedofinansowanie polskiej nauki i rzeczywiście złe wydatkowanie pieniędzy na granty czemukolwiek służące, także te granty przyznawane teraz. Jednym z nich zajęło się nawet CBA, ale tylko dlatego, że sprawa ta została nagłośniona z powodów politycznych. A ile jest takich przypadków, że grant jest przeznaczany na projekty niczemu niesłużące, ale nikt nie chce go napiętnować także z powodów politycznych. Przytoczmy tu choćby dwa przykłady. Jeden z profesorów otrzymał prawie 2 mln zł na badania mające na celu opracowanie epidemiologicznego modelu mowy pogardy. To absurd. Drugi przypadek rzeczywiście bezsensownego grantu to badanie jedzenia drożdżówki jako problemu społeczno-etnograficznego. No, czemu to ma służyć? O takich perełkach, jak dofinansowanie badań problemu „Męskie fantazje – od freikorpsów do wszechpolaków” albo też „Gombrowicz od tyłu. Projekt krytyki analnej na przykładzie powieści »Ferdydurke«”, nie wspomniałbym, gdyby nie to, że wydano na nie po kilkaset tysięcy złotych, a nie rozwiązanie tych pseudoproblemów nie przyniosło. Ale problem jest poważniejszy. Ponieważ wyniki tych pseudobadań będą publikowane w tzw. czasopismach wysoko punktowanych, na bazie których tworzy się rankingi uczelni wyższych. Czemu ma to służyć?

A więc jak brać na poważnie te kryteria i tworzone na ich podstawie rankingi mające być jedną z przyczyn zmian w polskim systemie nauki, zwłaszcza że granty te realizowane są w uczelniach, które

Posel Józef Brynkus

mają być elitą polskiego środowiska naukowego i mają być zaliczane do tzw. uczelni badawczych?

Trzecią kwestią mającą poprzeć projekt tzw. ustawy 2.0 jest teza, że rzekomo ustawa ta poszerza autonomię uczelni. Ministerstwo żongluje tym argumentem jak cyrkowiec piłeczkami. W praktyce zaś wprowadza takie rozwiązania, które tę autonomię ograniczają. Zwróćmy uwagę na dwie kwestie – radę uczelni i powiązaną z nią funkcję i pozycję rektora uczelni. Już pierwsza kwestia, osadzenia rad uczelni jako obligatoryjnych organów uczelni publicznych, wskazuje, że pojawia się dodatkowa instytucja kontrolująca i nadzorująca funkcjonowanie publicznych szkół wyższych. Jeśli idzie o te organy, to tu jest sporo nie tyle nawet niejasności, co nielogiczności. Dlaczego te podmioty nie wchodzi w skład organów uczelni prywatnych, przecież ustawa reguluje także ich funkcjonowanie, a uczelnie te korzystają z bogatego dofinansowania publicznego? Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby zamiast rad uczelni powołanie rad powierniczych złożonych z osób zasłużonych dla środowiska naukowego danej uczelni, osób reprezentujących tzw. otoczenie społeczno-gospodarcze, osób związanych z obszarem funkcjonowania uczelni i przede wszystkim działających społecznie. Przeciwno powołaniu rad uczelni przemawia także obawa o to, że mogą być zdominowane przez układy polityczno-biznesowe. To nie jest czcza obawa. Ma rację jeden z młodych profesorów, który twierdzi, że jeśli chodzi o nieformalne naciski na uczelnie, to ten sektor jest tak bardzo zależny od otoczenia zewnętrznego, że należy go chronić przed dodatkowymi wpływami. A przecież rada uczelni według zapisów projektu ustawy ma niemal nieograniczone możliwości wpływania na uczelnie. Wiemy jednak, że rady uczelni to podstawa, jeden z fundamentów tej ustawy, traktowany bardzo ambicjonalnie, na tyle ambicjonalnie, że gdyby to zostało odrzucone przez większość, to może to doprowadzić do rozpadu koalicji rządowej. Dlatego też z powodów racjonalnych i merytorycznych będziemy proponować poprawki, których przyjęcie sprawi, że zachowana zostanie równowaga między autonomią uczelni a koniecznością weryfikowania jej funkcjonowania przez podmiot zewnętrzny.

Mało czasu na wystąpienie powoduje, że dotknę tylko jeszcze jednej kwestii, która powinna być poprawiona w komisji. Jest nią pozycja rektora. Olbrzymi wpływ na nią będzie miał sposób jego desygnowania, tak, desygnowania, a nie wybierania, bo zawsze będzie o tym decydowała rada uczelni – czy to przez bezpośredni wybór, czy przez podrzucenie jak kukłczego jajka dwóch kandydatur senatowi bądź elektorom uczelni. I wybrany w ten sposób, a w istocie rzeczy desygnowany rektor otrzymuje na mocy ustawy znaczną część dotychczasowych kompetencji senatu, rad wydziałów, dziekanów. Dostaje dużą władzę dydaktyczną i ekonomiczną. W istocie rzeczy będzie

niemal dyktatorem w strukturach uczelni. Będzie mógł w sposób całkowicie dowolny decydować o władzach podległych mu instytucji uczelni, jak też dowolnie kształtować politykę kadrową.

Projekt ustawy likwiduje też wydziały. Co z tego, że mogą one być powoływane na mocy statutu uczelni, gdy tracą status podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni? Rodzi to poważne skutki, zwłaszcza dla uczelni regionalnych. Dotychczas wydziały różnych uczelni przez ich porównywanie ze sobą otrzymywały prawo do doktoryzowania i/lub habilitacji. Były więc uczelnie słabsze, ale posiadające mocne wydziały. Natomiast te rozwiązania legislacyjne sprawią, że wydziały tracą takie prawo, straci też uczelnia, a za tym pójdzie po prostu zmniejszenie dofinansowania.

Wiele jest rzeczy, które należałoby podnieść tutaj, także takich, które wymagają naprawy. Wskażę na rzecz, która z pozoru jest pozytywnym rozwiązaniem. Nie mam tutaj takiego zdania jak pan prof. Nykiel w odniesieniu do:ścieżki dydaktycznej, takich obiekcji co do profesorów dydaktycznych. Uważam, że ta ścieżka awansu zawodowego powinna być zachowana. Ale powinna być traktowana w taki sam sposób jak ścieżka awansu naukowego. Problem polega na tym, że w ustawie najważniejsze stanowisko dydaktyczne to profesor uczelni, co w konsekwencji oznacza, że dydaktyk nigdy nie osiągnie najwyższej kategorii zaszerogowania. Należy zrównać naukową i naukowo-dydaktyczną ścieżkę kariery, tak żeby pracownik dydaktyczny mógł zajmować takie samo stanowisko jak profesor tytularny i otrzymywać wynagrodzenie równe jego wynagrodzeniu. Zresztą zgoda na takie rozwiązanie będzie dowodziła transparentności, jeżeli chodzi o wnioskodawców.

Kolejny problem, o którym chciałem jeszcze wspomnieć, bo mam trochę czasu, to kwestia statusu uczelni.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

10 sekund, panie pośle.

Posel Józef Brynkus:

Widzę, panie marszałku, więc wiem, ile mam czasu.

Nie ma przepisu gwarantującego status uczelni dożywotnio, wiecznie. Uczelnie istniejące w chwili wejścia w życie ustawy posiadają określony status, ale w pewnym momencie na skutek różnego rodzaju, powiedzmy, rozwiązań tutaj zastosowanych mogą go stracić. Dziwi właśnie takie żonglowanie słownictwem (*Dzwonek*): uniwersytet, który straci uprawnienia, nadal będzie uniwersytetem. To jest po prostu śmieszne.

Klub Kukiz'15 będzie przedstawiał poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Muszę przyznać, że to, co było novum przy wprowadzaniu tej ustawy, przy tym, jak została ona zgłoszona, to jest to, że jest to ustawa, która – można śmiało powiedzieć – rzeczywiście powstawała w drodze jakichś konsultacji, w drodze rozmowy ze środowiskiem, i środowisko bardzo to doceniało, to było widać. Było to widać ze względu na uczestnictwo we wszystkich organizowanych kongresach związanych z tą ustawą, z konstytucją nauki, jak również było to widać na Narodowym Kongresie Nauki, w którym uczestniczyłam. To wszystko powodowało, że pierwszy raz mieliśmy poczucie, że w sprawie ustrojowej tak ważnej ze względu na funkcjonowanie polskiego szkolnictwa wyższego i uczelni dobrze się dzieje, a przynajmniej że to, co powstaje, jest elementem szerokiej debaty, szerokiego konsensusu, a nie walki politycznej. Chyba tak powinno powstawać każde prawo w Polsce.

Jest to ustawa, która ma zastąpić trzy funkcjonujące już ustawy – w związku z tym śmiało można powiedzieć, że nazwa „konstytucja nauki” nie jest pewną przesadą – jak również ma uporządkować i wprowadzić na nowe tory funkcjonowanie polskich uczelni i nauki. To jest to, co mogę powiedzieć o tej ustawie pozytywnego, natomiast wraz z wczytywaniem się w nią i z analizą wszystkich rozwiązań widzimy zarówno pozytyw, jak i negatywy. Oczywiście ona daje uczelniom większą swobodę w konstytuowaniu ich funkcjonowania, struktury, nie zmusza ich do funkcjonowania w ramach wydziałów, stwarza szansę na zbudowanie innej struktury i metody funkcjonowania uczelni. To jest niewątpliwie plus. Ona daje bardzo dużą władzę i autonomię rektorowi uczelni. Natomiast równocześnie widzimy zagrożenia, szczególnie zagrożenia, które mogą powstać w trakcie procedowania nad tą ustawą, np. związane z autonomią uczelni. W tej chwili to, co budzi największe wątpliwości, obawy, to, o czym – szczerze mówiąc – słyszę najczęściej, to jest kwestia tego, w jaki sposób ostatecznie zostanie rozwiązane to, żeby uczelnie zachowały autonomię, która zawsze była charakterystyczna dla polskiego szkolnictwa wyższego.

Ta ustawa zmienia bardzo wiele rzeczy, zaczynając od tego, jak bardzo dużą rolę przypisuje, jak bardzo silnie wzmacnia rolę kategoryzacji w funkcjonowaniu uczelni. Właściwie od kategoryzacji zaczyna zależeć wszystko: możliwość nadawania stopni naukowych, możliwość uruchamiania kierunków studiów. Kategoryzacja praktycznie staje się elementem, który będzie decydował o być albo nie być uczelni

i naukowców. To, myślę, pod pewnymi względami dobry ruch, który pozwala stwierdzić, że np. w tej chwili kierunki studiów będą uruchamiane tylko w sytuacji, gdy będzie dobra kadra naukowa, która ze względu na wiedzę i poziom będzie w stanie zaspokoić zapotrzebowanie studentów.

Ale oczywiście w tym momencie rodzi się pytanie, na które nie znajdziemy odpowiedzi w tej ustawie: W jaki sposób ta kategoryzacja będzie przebiegać? Jak wiemy, jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach, i tak długo, jak nie wiemy, jak potem to się przełoży na funkcjonowanie uczelni, możemy tylko oceniać intencje, a nie możemy oceniać zasady. Pamiętam dotychczasowe doświadczenia związane z kategoryzacją wydziałów i wszystkie pułapki, które tam się kryły. Wiemy, jak trudno było ocenić, porównać wydziały o bardzo różnej strukturze, np. wydziały bardziej przyrodnicze z wydziałami matematycznymi, z jakimi miałam do czynienia, kiedy pracowałam na uczelni. Wiemy, że ocenianie dyscyplin może dużo rozwiązać, dlatego że jeżeli będziemy oceniać dyscyplinę, a nie wydziały, to możemy oceniać informatykę, matematykę, fizykę czy biologię oddzielnie. To jest, myślę, krok w dobrym kierunku.

Jest też ciekawe rozwiązanie związane ze studiami doktoranckimi. Niewątpliwie to, że mogą powstać szkoły doktoranckie, to, że porządkuje się tę dziedzinę, to, że studia doktoranckie w większym stopniu będą studiami, na których będziemy mogli zaproponować studentom realne stypendia, to, że to ma być jakoś uporządkowane, to jest ruch w dobrym kierunku, jak również pewne rozwiązanie dla studentów.

Co najbardziej martwi? Po pierwsze, oczywiście stosunkowo duża władza dana zarówno ministrowi, jak i rządowi, dotycząca jakiegoś tam funkcjonowania uczelni. Po drugie, pozycja rady uczelni. Sama idea rady uczelni, która zresztą nie jest czymś nowym, występuje w innych systemach edukacyjnych, systemach szkolnictwa wyższego, jest dobrym pomysłem powiązania interesariuszy wewnętrznych, jakimi są pracownicy uczelni, studenci, z interesariuszami zewnętrznymi, czyli np. z otoczeniem biznesowym.

Ale odczuwam taki niepokój, być może on wynika z moich doświadczeń, tych ostatnich, z 2,5 roku pracy w tej sali i pracy w Sejmie. Niestety bardzo często to, co orłem wlatywało, kaczką wylatywało. Obawiam się, że może się okazać, że w pewnym momencie rada uczelni stanie się organem, który może dość mocno wpływać na funkcjonowanie uczelni poprzez kontrolowanie jej przez władze. Nie wiem, czy w którymś momencie nie okaże się, że któregoś przedstawiciela wybiera wojewoda, a jeszcze kogoś innego – ministerstwo. Za moment może się okazać, że senat może wskazać mniejszość, a nie większość, jeśli chodzi o udział w radzie uczelni. To jest taka obawa, którą – muszę powiedzieć – miałam od początku, kiedy czytałam tę ustawę.

Kolejna kwestia. Nie rozumiem kwestii rozróżniania wieku emerytalnego. Uważam, że w kwestii wie-

Posel Katarzyna Lubnauer

ku emerytalnego to, co dotychczas było na uczelniach, było dobrze rozwiązane, i to jest coś, co nie budzi mojego pozytywnego odbioru, jeśli chodzi o tę ustawę.

Kolejna kwestia to kwestia funkcjonowania uczelni prywatnych. Tutaj stosunkowo mało jest nowych rozwiązań, które rozwiązałyby problem funkcjonowania uczelni prywatnych i oczywiście możliwości dofinansowania dobrych studiów na uczelniach prywatnych, i tego wszystkiego, co pozwoliłoby rozróżnić te lepsze i gorsze uczelnie prywatne.

Teraz, jak już tak mniej więcej powiedziałam o tym, co mnie najbardziej niepokoi lub co się... Podobają mi się natomiast, i myślę, że taka jest opinia klubu, kwestia związana ze ścieżką dydaktyczną rozwoju naukowego. To był problem bardzo częsty, szczególnie w dziedzinach związanych z metodologią: metodologią chemii, matematyki, historii. Realnie rzecz biorąc, naukowiec nie mógł się rozwijać, jeżeli zdecydował się na funkcję dydaktyczną. W tej chwili będzie miał tę możliwość.

Jakie mam obawy? Pierwsza obawa jest taka: mam wrażenie, że ta ustawa nie ma pełnego wsparcia nawet ze strony środowiska pana ministra. Pan minister zapewnia, że ma. Boję się, że wraz z pracami nad tą ustawą, wraz z chęcią wzmacniania małych uczelni w małych ośrodkach okaże się, że ta ustawa straci wszystko, co dobre, natomiast wzbogaci się o to wszystko, co jest niepokojące. Dobrze, że porządkujemy. Myślę, że jest jednak pewną wartością, że zamiast trzech ustaw będzie jedna ustawa, bo zawsze zgodnie z nowoczesną zasadą, wprowadzając jeden projekt, jedną ustawę, powinno się dwie inne likwidować. W tym wypadku mamy do czynienia dokładnie z takim rozwiązaniem.

Jako klub Nowoczesna mogę zagwarantować, że będziemy się starać pracować nad tą ustawą, że jesteśmy za skierowaniem jej do komisji, że uważamy, że potrzebna jest reforma szkolnictwa wyższego w Polsce, natomiast nie robi się nic, nie dokona się diametralnych zmian, nie dokona się skoku cywilizacyjnego dzięki szkolnictwu wyższemu i nauce, jeżeli nie zwiększą się nakłady na tę dziedzinę. Tak długo, jak długo jesteśmy w szarym ogonie państw finansujących zarówno badania naukowe, jak i kadre uczelni wyższych, tak długo zmiana ustawy niewiele pomoże. Rzeczywiście musimy zmieniać typ funkcjonowania uczelni, musimy porządkować, musimy zadbać o to, żebyśmy mieli jak najlepszą jakość pracy naukowej, ale większości tych rzeczy najzwyczajniej w świecie nie da się zrobić bez pieniędzy.

Z pewną nadzieją, ale jednocześnie z obawami, przystąpimy do pracy nad ustawą, konstytucją dla nauki, wierząc, że dobre intencje zwyciężą nad złymi. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krystiana Jarubasa, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2446, oraz rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2447.

Szanowni Państwo! Uznając, że dążenie do poznania prawdy i przekazywanie wiedzy z pokolenia na pokolenie jest szczególnie szlachetną działalnością człowieka, oraz dostrzegając fundamentalną rolę nauki w tworzeniu cywilizacji – takimi słowami zaczyna się ustawa przedstawiona przez wicepremiera pana Jarosława Gowina, pn. konstytucja dla nauki. Te piękne zdania, piękne nazwy mogą być jednak złudne, bo zdaniem nauczycieli akademickich propozycja resortu to raczej katastrofa dla nauki. Ponad 250 osób, profesorów, ludzi nauki, podpisało list otwarty, w którym przyznają, piszą, cytują: projekt, mimo że nie jest pozbawiony dobrych propozycji, takich jak powszechny system stypendialny dla doktorantów, likwidacja niestacjonarnych studiów doktoranckich, urlopy rodzicielskie dla doktorantów czy też łatwiejsze zarządzanie strumieniami finansowania uczelni, jednak owe dobre elementy tej układanki nie mogą przesłaniać podstawowego mechanizmu likwidacyjnego wpisanego w ten projekt. Najważniejszym problemem jest to, że ustawa zlikwiduje autonomię uczelni, podporządkowując wszystkie elementy bardzo subtelnej tkanki społecznej świata akademickiego jednej osobie – rektorowi. Dostrzegamy w tym rozwiązaniu likwidację samorządności akademickiej i zagrożenie autorytaryzmem. Niepokoi nas również groźba jednostronnego uzależnienia wolnych badań naukowych od państwowego i prywatnego mecenatu.

To poważne zastrzeżenia, z którymi po części zgadzają się eksperci z sejmowego biura analiz, bo jak się okazuje, BAS wydało o ustawie miazdzącą opinię, podkreślając, że po wejściu ustawy w życie wiele mniejszych uczelni straci rangę uniwersytetów. Biuro ostrzega, że ustawa proponuje niekorzystne dla uczelni w mniejszych miastach zmiany w systemie oceniania jakości naukowej, za którymi idą mniejsze uprawnienia i mniejsze finansowanie. Może okazać się, że na mocy ustawy uczelnie w takich miastach jak Kielce, Lublin czy Białystok stracą rangę uniwersytetu. Paradoksalnie partia, która mieni się członkiem obozu Zjednoczonej Prawicy, która na sztanda-

Posel Krystian Jarubas

rach do niedawna niosła hasło o wyrównywaniu szans Polski A i B, przyczyni się tą ustawą do pogłębienia różnic, na niekorzyść województw wschodnich.

Problemów może być więcej. Z uwag, które po lekturze projektu narzucają się jako kluczowe, nieakceptowalne, wymienię tu kilka. Pierwsza z nich dotyczy pozycji rektora. Projekt przewiduje nadmierne wzmocnienie pozycji rektora poprzez centralizację uprawnień i skupienie władzy w jednych rękach. Do rektora ma należeć m.in. reprezentowanie uczelni, zarządzanie nią, przygotowanie projektu statutu i innych aktów wewnętrznych, polityka kadrowa, zwłaszcza w zakresie powoływania i odwoływania kierowników wewnętrznych jednostek, ocena pracy nauczycieli i możliwość ich zwalniania. Takie rozwiązanie stanowi niebezpieczne odejście od sprawdzonych i utrwalonych rozwiązań, które demokratyzowały życie uczelni, ułatwiały sprawne zarządzanie zróżnicowanymi jednostkami, wydziałami, instytutami przez osoby wybrane, reprezentujące dyscypliny naukowe prowadzone przez daną jednostkę, chociaż i tak nie uchroniły wielu uczelni od problemu zabetonowania kadr, istnienia grup interesów, zwalczania wewnętrznej konkurencji itp. Skupienie pełni władz w jednych rękach może takie patologie skutecznie pogłębiać, ponieważ rektor otrzyma narzędzia ułatwiające kreowanie jego polityki, a nie można przecież założyć, że będzie ona wolna od partykularnych interesów i będzie wyłącznie służyć dobru uczelni.

Niepokojący jest także brak uregulowań dotyczących możliwości kontrolowania rektora, oceny jego pracy czy odwołania w trakcie trwania kadencji. Zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami nawet słaby rektor, np. narażający uczelnię na straty, utratę prestiżu, zmniejszenie liczby studentów, będzie mógł sprawować funkcję, a przy korzystnych wewnętrznych układach, które przy tak szerokiej władzy będzie w stanie sobie zapewnić, ma szansę na reelekcję. Co ciekawe, wszechmogący rektor mógłby teoretycznie dzielić czas pracy między różne uczelnie, bo nie ma żadnego zakazu pracy rektora w innych uczelniach. To może prowadzić do poważnego konfliktu interesów. Co ciekawe, ustawa ma przedłużać kadencje aktualnie urzędujących rektorów – teoretycznie po to, by przygotowali uczelnie do wdrożenia reform. Problemem jednak może być to, że po zakończeniu kadencji za przyjęte rozwiązania nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności, bo wraz z ich wejściem w życie twórcy przestaną piastować funkcje rektorów. To niestety poplątanie z pomieszaniem.

Poważne wątpliwości budzi odejście od struktur wydziałowych – instytutowych – na rzecz koncepcji, według której uczelnia jest podstawową jednostką organizacyjną zarządzaną przez rektora i całościowo ocenianą. Takie rozwiązanie może spowodować szereg negatywnych konsekwencji, np. brak wewnętrznej konkurencyjności, motywacji do podejmowania

ambitnych działań, w tym badań naukowych. System będzie nadal feudalny i niewydolny.

Nie ma jasnych informacji co do dwuetaowości. Zdecydowanie powinna zostać wyeliminowana na poziomie doktorów, gdyż praca takich osób w dwóch uczelniach jest skrajnie niekorzystna dla każdej z tych uczelni. Pracownik naukowy, który skupia się na wypracowaniu pensów dydaktycznych, nie ma zasadniczo czasu ani sił na rozwój, badania naukowe, staże zagraniczne czy innowacje. Dodatkowo, zajmując dwa etaty, często blokuje miejsca pracy i możliwość budowania przez uczelnie, zwłaszcza mniejsze, własnych kadr.

Kolejną ważną kwestią jest sprawa państwowych wyższych szkół zawodowych. Te od 20 lat umożliwiają tysiącom osób zdobywanie wyższego wykształcenia lub podniesienie kwalifikacji przez prowadzenie kształcenia w innych formach. Dla wielu miast i regionów stały się ważnymi ośrodkami stymulującymi rozwój kapitału ludzkiego i gospodarczego. Dlatego naszym zdaniem państwowe wyższe szkoły zawodowe powinny zasadniczo funkcjonować jako uczelnie dydaktyczne, ale z możliwością prowadzenia badań naukowych, zwłaszcza powiązanych z lokalnymi potrzebami i na nowo zdefiniowaną misją; powinny zachować prawo do prowadzenia studiów II stopnia, zwłaszcza że wiele z nich posiada doskonałe zaplecze do ich prowadzenia; powinny posiadać możliwość wprowadzenia rozszerzonej oferty edukacyjnej, tak by mogły stać się regionalnymi centrami kształcenia kompetencji pożądaných przez pracodawców, nadawania uprawnień i kwalifikacji zawodowych, potwierdzania i certyfikowania kwalifikacji. W zakresie ustroju uczelni również należy trzymać się pewnego mechanizmu – zmienić tryb wyłaniania i zakres kompetencji senatu, który powinien być organem opiniodawczym, reprezentowanym przez wszystkie grupy pracowników oraz studentów. Powinien on posiadać kompetencje analogiczne do zaproponowanych dla uczelni akademickich.

Szanowni Państwo! Rektor powinien być wybierany przez konwent poszerzony o przedstawicieli nauczycieli akademickich i pozostałych pracowników uczelni, studentów oraz przedstawicieli związków zawodowych. Powinien posiadać silną pozycję menedżerską i odpowiadać za rozwój i finanse szkoły oraz ograniczyć zatrudnienie wyłącznie do jednej uczelni. Powinno nastąpić wzmocnienie roli konwentu uczelni jako swoistej rady nadzorczej, co do kanclerza – ta funkcja powinna być skupiona wokół zarządzania gospodarką i administracją. Priorytetem powinno być wzmacnianie procesu kształcenia, a nie demolowanie struktury uczelni. Dziś za mało czasu poświęca się wprowadzeniu innowacyjnych form kształcenia oraz nowych kierunków studiów interdyscyplinarnych. To kierunki, którymi powinno zajmować się także ministerstwo nauki.

To tylko niektóre z zastrzeżeń, jakie nasuwają się po analizie projektu przedstawionego przez ministerstwo.

Posel Krystian Jarubas

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest zdania, że reforma jest potrzebna, pytanie tylko, czy w takim kształcie. Te rozmowy powinny być kontynuowane, szczególnie że ustawa zaprezentowana przez resort nauki jest wśród PiS-owskich swoistym ewenementem. Jako jedyna chyba była konsultowana, panie premierze, i stąd apel do pana, by dalej szedł pan tą drogą. Zmiana powinna być za zgodą zainteresowanych, panie ministrze, niech pan pokaże swoim kolegom z rządu, jak powinno się konsultować projekty ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan swoje wystąpienie złożyła na piśmie*).

Proszę zatem o zabranie głosu pana posła Jana Klawitera, niezrzeszonego.

Posel Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nauka to jest jeden z filarów naszej cywilizacji. Przez dziesiątki lat była traktowana po macoszemu – przez 19 lat byłem pracownikiem naukowym na Politechnice Gdańskiej, znam sytuację, wiem, że niestety wiele, wiele tam było w tym wszystkim układów, a chęci rozwoju niewiele. Oczywiście była drastycznie niedofinansowana. Musimy zrozumieć ważność tego filaru naszej cywilizacji, nauka powinna być dla nas tak samo ważna jak zdrowie i powinniśmy dokonać absolutnie maksymalnych wysiłków po to, żeby finansowanie nauki poprawić. Oczywiście nie można poprawiać finansowania nauki bez poprawiania spraw związanych z funkcjonowaniem uczelni wyższych i badań naukowych. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na parę spraw, bo niestety ten układ, powiedzmy sobie, uczelniany jest dosyć skostniały.

Celowa wydaje się likwidacja stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także tytułu naukowego profesora. Profesor powinien być wyłącznie kontraktowy, jak w USA. Ma to szczególnie duże znaczenie w Polsce, gdzie zdobywanie habilitacji jest po prostu często ewidentną stratą czasu, a profesorowie w dużej części zaczynają spoczywać na laurach, a do tego okopują się i często utrudniają rozwój bardziej zdolnym, stanowiącym dla nich konkurencję.

Także taka sprawa – określenie liczby studentów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego na poziomie 13 jest z pewnością celowe w naukach humanistycznych, politologicznych, jednakże w naukach technicznych, w tym technologii chemicznej, biotechnologii, architekturze czy budowie okrętów,

jest to liczba zbyt wysoka, jeżeli poziom kształcenia ma być wysoki. To jest niestety pewna specyfika nauk technicznych, że wymagają one bardziej zindywidualizowanego nauczania. Nie wystarczy jeden wykładowca, którego słucha, powiedzmy sobie, 300 studentów, ale musi być wykonana konkretna laboratoryjna praca.

Trzeba też zwrócić uwagę na taką sprawę jak kwestie... W starych przypadkach naukowcy należeli do PZPR, ZSL i SD. Cieszę się, że ten projekt ustawy wprowadza pewne ograniczenia, jeśli chodzi o osoby, które współpracowały z aparatem, ze służbami bezpieczeństwa, natomiast nie zwraca się jednak uwagi, że – wtedy i także teraz – zostało sporo osób, które w tym czasie działały partyjnie. Nawet gdy w okresie „Solidarności” rzucili legitymacje – przy czym należy mieć świadomość, że wielu z nich rzuciło legitymacje na zlecenia – nie powinni oni móc zajmować kierowniczych stanowisk w nauce i technice, a szczególnie w szkolnictwie wyższym, gdzie mają istotny wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Powyższe powinno też dotyczyć byłych pracowników lub rozpoznanych tajnych agentów Wojskowych Służb Informacyjnych oraz Służby Bezpieczeństwa, zatrudnionych w nauce i technice w szkolnictwie wyższym. Te osoby nie powinny również mieć biernego prawa wyborczego w nauce i technice w szkolnictwie wyższym. Oczywiście mogą pracować jako wykładowcy i badacze, jednak trzeba mieć świadomość, że zdecydowana większość z nich to ludzie, którzy wstępowali do PZPR, czyli podpisali współpracę z SB, z WSI, nie po to, żeby w sposób efektywny rozwijać naukę i technikę, tylko po to, żeby robić karierę. Autentyczny rozwój nauki i techniki wymaga intensywnej pracy oraz inwencji twórczej, a nie tylko robienia kariery.

Chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na finansowanie, równoległe przy sprawach związanych z porządkowaniem. Cieszę się, że np. będzie powiązanie wynagrodzeń pracowników badawczych i dydaktycznych ze średnim wynagrodzeniem. Tak powinno być w większości instytucji, również w Sejmie – tutaj odnoszę się do rządu – wynagrodzenia powinny być w proporcji do średniego wynagrodzenia i wtedy uniknęłoby się wielu problemów. Tak że to też jest jakieś dobre rozwiązanie.

Apeluję o dalszy wzrost *(Dzwonek)* finansowania uczelni wyższych i nauki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Wyczerpaliśmy oświadczenia w imieniu klubów i koła.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do zadawania pytań?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskał, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Kazimierz Moskał:

1 minuta?

Pani Marszałek! Szanowni Ministrowie! Wysoka Izbo! Pewnie wszyscy, tak jak tutaj jesteśmy, dostrzegamy potrzebę reformowania nauki, szkolnictwa wyższego, tylko zawsze jest to pytanie, czy aby ten kierunek, który jest obrany, jest właściwy.

Minuta to jest mało, ale zapytam, czy są jakieś środowiska naukowe, akademickie, które protestują, i na jakie elementy wskazują, że coś w nich trzeba zmienić. To jest jedno. Jak odpowiadają na to związki zawodowe i środowiska studentów?

Na końcu chciałbym zapytać, czy znana jest panom opinia prawna z 30 kwietnia tego roku pana dr. hab. Roberta Jastrzębskiego. Przedstawia on w niej osiem tez (*Dzwonek*) i w sposób jednoznaczny źle to ocenia. Jak panowie by się odnieśli do tej opinii? Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Istnieje ogromne zagrożenie, że mniejsze ośrodki nie będą mogły konkurować w zakresie poziomu badań oraz dydaktyki. Grozi to destabilizacją finansów małych i średnich uczelni. Rektor nie będzie w pełni autonomiczny w obliczu możliwych nacisków ze strony polityki i biznesu. Ustawa wprowadza zatem rozwiązania, które zostały już negatywnie zweryfikowane w innych krajach. Nie ma pełnej akceptacji dla nowych rozwiązań ze strony środowiska akademickiego. Mniejsze uczelnie boją się o swoje losy, pod znakiem zapytania stoi los wielu wydziałów.

Chciałam zapytać, czy obawy mniejszych uczelni są słuszne. Proszę, aby w trakcie posiedzeń komisji te obawy zostały rozwiane stosownymi poprawkami i nowymi zapisami w ustawie. Ustawa ta, zwana konstytucją dla nauki, musi uwzględniać interesy wszystkich zainteresowanych (*Dzwonek*) podmiotów. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Od 2 lat pan minister Gowin zmienia w projekcie konstytucji dla nauki poziom wieku emerytalnego naukowców. Obecnie zatrzymaliśmy się na wieku 65 lat dla kobiet i mężczyzn.

Pytanie jest takie: Czy chcecie pozbyć się nauczycieli akademickich w wieku pełnej sprawności umysłowej i w czasie największego rozwoju naukowego? To jakiś żart. Czy chcecie zwolnić wszystkich nauczycieli akademickich, którzy osiągną ten wiek?

(*Poseł Anna Kwiecień*: Nie, nie chcemy.)

Przecież średni wiek zdobywania profesury w Polsce wynosi obecnie 57 lat. To marnotrawstwo wiedzy, doświadczenia i umiejętności wykładowców. Drugie pytanie. Pan minister, jak jest napisane w rozporządzeniu, określi dziedziny naukowe i dyscypliny artystyczne. Czy to oznacza, że uczelnie nie będą mogły kształcić studentów na np. wydziałach architektury, które są obecnie na politechnikach osobnymi wydziałami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele środowisk akademickich, w tym przede wszystkim państwowych uczelni i akademii, wskazuje na konieczność wydłużenia terminów przyjęcia aktów wewnętrznych. Zakładane w nowych regulacjach terminy są krótkie, a chodzi np. o tak ważne dokumenty jak nowe statuty uczelni. W przypadku dużych ośrodków, mających skomplikowane struktury przygotowanie i przyjęcie nowych statutów wymaga dłuższego czasu. Część terminów zakładanych w niniejszej ustawie jest określana jako nierealna. Chciałam zapytać: Czy zostanie to zweryfikowane? Czy postulaty w tym zakresie zostaną uwzględnione? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bardzo ważnym elementem szkolnictwa wyższego są uczelnie regionalne i wyższe szkoły zawodowe. W moim

Posel Iwona Michałek

województwie, województwie kujawsko-pomorskim, są i takie, i takie. I to one są często jedyną szansą na kształcenie młodzieży z małych ośrodków. Słyszałam tutaj dzisiaj od posłów opozycji – niektórzy, nie mówię, że wszyscy, tak mówią – że te uczelnie są zagrożone. Były takie głosy, że one są zagrożone. Chciałam zapytać: Jakie rozwiązania dla tych uczelni niesie konstytucja dla nauki? I jeszcze jedno pytanie. Pan premier mówił również, że ta konstytucja ma zapobiec drenazowi mózgow, czyli wyjazdowi tych wielu młodych zdolnych ludzi z Polski. *(Dzwonek)* Chciałam zapytać: Jakie opisane tu instrumenty mają zatrzymać tych młodych ludzi w Polsce? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Przy procedowaniu nad tą ustawą mówimy o tym, że należy poprawić jakość uczenia. Dzisiaj w Polsce mamy ok. 100 uczelni publicznych i ok. 300 uczelni niepublicznych. Teraz czytam art. 63 pkt 3: W uczelni publicznej liczba studentów studiujących na studiach stacjonarnych nie może być mniejsza od liczby studentów studiujących na studiach niestacjonarnych. I tu rodzi się pytanie. Po pierwsze, ile jest uczelni niepublicznych, na których liczba studentów niestacjonarnych jest większa od liczby tych stacjonarnych? I czy to nie jest tak, że część tych uczelni niepublicznych działa, powiedzmy, weekendowo: od piątku od godz. 12 do niedzieli do godz. 12? *(Dzwonek)* I czy ten zapis, który jest zapisem logicznym, nie powinien obejmować również uczelni publicznych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Posel Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rząd Zjednoczonej Prawicy od początku swojego funkcjonowania mówi o potrzebie zrównoważonego rozwoju, a jednym z elementów rozwoju jest szkolnictwo wyższe. Natomiast przedstawiony projekt usta-

wy Prawo o szkolnictwie wyższym autorstwa pana wicepremiera Gowina jest tego troszeczkę zaprzeczeniem. Prowadzi do marginalizacji mniejszych ośrodków akademickich na rzecz dużych miast. Według ekspertyzy dr. hab. Jarosława Szymanka z Biura Analiz Sejmowych z 18 uczelni o charakterze ogólnoakademickim nazwę „uniwersytet” zachowa tylko siedem.

Ja, panie premierze, jestem z województwa opolskiego, kłania się Uniwersytet Opolski, który jest w grupie tych 11, które tracą tę nazwę. I w trosce o tę uczelnię chciałbym, patrząc na to, co proponujecie, zapytać pana premiera: Jaki będzie los tej uczelni? *(Dzwonek)* Jak będzie się kształtowała sytuacja takich uczelni w ogóle w kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym – ustawa 2.0 mówi, że realizacja polityki naukowej państwa podlega ewaluacji nie rzadziej niż raz na 5 lat. Politykę naukową państwa określa Rada Ministrów. Czy również Rada Ministrów będzie decydować o ukierunkowaniu badań naukowych, o priorytetach poszczególnych uczelni? Jeśli tak, to proponowane zmiany podważają autonomię uczelni. Przedstawiony projekt określa również kryteria podziału uczelni na kategorie. Jest zależność nazwy uczelni od uzyskanej kategorii. Czy nie uważa pan minister, że taki podział uczelni doprowadzi do upadłości uczelni regionalnych? Przecież wymagania parametryzacyjne dotyczące tworzenia kierunków studiów i kształcenie studentów zależne od kategorii deprecjonują uczelnie lokalne. Czy jest szansa, aby takie uczelnie dalej mogły funkcjonować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy, że zmiany powodujące rozwój uczelni, podnoszenie poziomu kształcenia, zapewnianie dobrych warunków rozwojowych studentom wykładowcom są bardzo potrzebne. Ale ustawa 2.0 dla uczelni regionalnych jest ustawą pod wieloma

Posel Anna Białkowska

względami destrukcyjną. Uczelnie regionalne otrzymujące przez 2 lata coraz mniej pieniędzy na badania mają siłą rzeczy mniejszy potencjał badawczo-aparaturalny. Przez to zwłaszcza wydziały techniczne mają często problem z utrzymaniem kategorii B.

Procedury ewaluacji uczelni wprowadzane ustawą odbierają uczelniom regionalnym prawo do habilitowania, bo oto w sytuacji skrajnego niedofinansowania wymaga się od uczelni kategorii odpowiednio A lub A+, lub B+. Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu, gdzie przewodniczącym rady patronackiej jest pan minister Marek Suski... I tutaj pytanie może nie do pana ministra, tylko do pana ministra Suskiego: Czy będzie to osiągnięcie (*Dzwonek*), że już w październiku uniwersytet straci prawo do habilitowania? Czy to będzie sukces, że radomski uniwersytet za 4 lata nie będzie miał prawa do doktoryzowania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zada poseł Kinga Gajewska, Platforma Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie sądziłam, że przyjdzie czas, że będę ustami marszałka Terleckiego bądź posła Prawa i Sprawiedliwości prof. Bernackiego... Wszakże, tu cytat: Słowo „konstytucja+” w tym przypadku to trochę tromtadracja ustawodawcza.

Natomiast chciałam przedstawić również list otwarty profesorów i kilka założeń. Otóż najważniejszym problemem jest to, że ustawa zlikwiduje autonomię uczelni, podporządkowuje wszystkie elementy bardzo subtelnej tkanki społecznej świata akademickiego jednej osobie, osobie rektora. Profesorowie dostrzegają w tym rozwiązaniu likwidację samorządności akademickiej i zagrożenie autorytaryzmem. Rektor nie będzie oczywiście wolny od nacisków polityczno-biznesowych. Po tym, co państwo zrobiliście z sądami, jest mi ciężko uwierzyć, że rada uczelni, notabene rzeczywiście znana w Europie Zachodniej, będzie działała w Polsce zgodnie z europejskimi standardami demokracji (*Dzwonek*) i praworządności. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Michalek*: Pytanie.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie będzie teraz zadawać pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pomimo niektórych dobrych rozwiązań zawartych w tym projekcie dziś trudno byłoby mi zagłosować za tym projektem z uwagi na fakt, że z szeregu analiz, opinii wynika, że jest on niekorzystny dla mniejszych ośrodków akademickich, a pochodzę z województwa lubuskiego i nie wyobrażam sobie, abym mogła przyłożyć rękę do degradacji naszego uniwersytetu.

Czego się obawiamy? Między innymi utraty prawa do doktoryzowania na 10 wydziałach, bo pozostałoby ono tylko na jednym, zmniejszenia środków na działalność badawczą czy dydaktyczną w związku ze zmianami w systemie oceniania jakości naukowej. Obawiamy się także utraty rangi, statusu uniwersytetu.

Państwo często podkreślacie zrównoważony rozwój, ale w tym przypadku chyba go zabraknie. Powstanie kilka silnych ośrodków akademickich i być może dobrze, ale pozostałe zostaną z niczym. Pamiętajmy, że dziś nauka i biznes idą (*Dzwonek*) w parze i odbieranie mniejszym regionom tych ośrodków akademickich powoduje odebranie im szansy na szybszy rozwój, konkurencyjność, na rozwój innowacyjności. Już nie wspomnę o kosztach społecznych. My również potrzebujemy ośrodków akademickich. Chcemy iść do przodu, a tutaj jest znak zapytania, czy ta reforma nam to da.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Katarzyna Osos:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada teraz pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Dlaczego w projekcie ustawy deprecjonuje się uczelnie lokalne, którym może przez to grozić likwidacja? Wyższe szkoły zawodowe przyniosły rozwój i wzrost rangi wielu mniejszych miast, takich jak Jelenia Góra, gdzie tworzyłam wyższą szkołę zawodową. Dlaczego zamiast je umacniać i rozwijać, dawać im możliwość prowadzenia badań naukowych, ogranicza się je i deprecjonuje?

(*Posel Iwona Michalek*: Będzie umacnianie.)

Posel Zofia Czernow

Uważam, że to jest bardzo niesprawiedliwe, a nawet szkodliwe.

I druga kwestia. Rada uczelni – nowy organ znany w wielu krajach. Mam pytanie: Dlaczego radę uczelni tworzą głównie ludzie czy osoby spoza uczelni? Przecież rada uczelni ma ogromne kompetencje i w zasadzie będzie decydować o tej uczelni. Z czego to wynika?

I kolejna sprawa. Bardzo duża władza zostaje przekazana rektorowi. Czy to jest przejaw zwiększenia autonomii akademickiej? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zada pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę zapytać o zapisy mówiące o nadawaniu stopnia doktora, a szczególnie o te zapisy, które mówią o wyjątkowych przypadkach uzasadnionych najwyższą jakością osiągnięć naukowych, które pozwalają na to, by ominąć wymogi, takie jak posiadanie tytułu zawodowego magistra czy magistra inżyniera lub równorzędnych tytułów, i pozwalają na uzyskanie takiego tytułu przez absolwentów studiów I stopnia lub studentów, którzy ukończyli trzeci rok jednolitych studiów magisterskich.

Proszę o wyjaśnienie, po pierwsze: Co kryje się za słowami „najwyższa jakość osiągnięć naukowych”? I kolejne pytanie: Czy jeśli taki student otrzyma tytuł doktora, to otrzymanie tego tytułu będzie równoznaczne z ukończeniem w tym momencie przez niego studiów wyższych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada teraz poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W Kielcach do powstania uniwersytetu przez kilka lat doprowadziło kilka pokoleń. Była to priorytetowa sprawa dla nas, a dla mnie jako posła wielką przyjemnością było włączenie się w te prace, a zaszczycem – bycie posłem koalicji, której premierem był Donald

Tusk i która właśnie powołała uniwersytet w Kielcach. Mało tego, nie wiem, czy pan wie, ale przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej uczelnie, i Politechnika Świętokrzyska, i uniwersytet, dostały ponad 600 mln zł. Była to jedna z większych kwot, jakie dostały uczelnie w Polsce.

Poza nowymi kampusami, budynkami, poza wyposażonymi laboratoriami powstały nowe kierunki, takie m.in. jak medycyna, prawo. Dzisiaj nie mam wątpliwości, że tą ustawą może pan to wszystko zniszczyć. Mówię to na podstawie tych kilkunastu opinii, które zostały zlecone przez marszałka Sejmu i które wszystko to pokazują.

I oczywiście mówienie dzisiaj, że wprowadzenie kategoryzacji B+ może to zmienić, na pewno nie gwarantuje tego uniwersytetowi (*Dzwonek*), a wprost przeciwnie, panie premierze, dzisiaj to w pewien sposób zamydla i przeciąga tylko w czasie to, kiedy ten uniwersytet będzie zlikwidowany. Jeśli pan do tego dopuści, Kielce panu tego nie zapomną. Proszę o wysłuchanie publiczne w sprawie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Teraz pytanie zada poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Posel Killion Munyama:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Po pierwsze, czy jeżeli chodzi o termin wejścia w życie ustawy, to nie jest to o rok za wcześnie? Po drugie, czy istnieje szansa na wprowadzenie w życie zapowiadanego historycznego wzrostu nakładów w relacji do PKB, jeżeli chodzi o szkolnictwo, co oczywiście zapobiec może drenażowi młodych naukowców? Po trzecie, czy rektor będzie mógł ustalać wyższy niż w powszechnym systemie wiek przejścia na emeryturę profesorów? Po czwarte, należy jaśniej ustalić, jaki klucz może obowiązywać przy powoływaniu osób z zewnątrz do rady uczelni. Dlaczego właśnie przewodniczący parlamentu studenckiego ma zagwarantowany udział, a nie np. rady doktorantów?

Tak że te cztery sprawy wymagają wyjaśnienia (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Artur Zasada, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Zasada:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nie ma silnej gospodarki bez sprawnego systemu szkolnictwa wyższego, a inwestycje w młodych ludzi, w ich wykształcenie napędzają innowacje i cechują się bardzo wysoką stopą zwrotu. Dlatego tak ważne jest wprowadzenie zaproponowanych zmian dla zrównoważonego rozwoju gospodarki. Stąd moje pytanie.

Wszyscy mają świadomość, panie premierze, że nie uda się zrealizować tych ambitnych planów zawartych w projekcie konstytucji dla nauki bez odpowiednich środków finansowych. Jako lubuszanin i zielonogórzanin mam pytanie o wysokość tych środków, zwłaszcza kierowanych do uczelni regionalnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wśród przesłanek leżących u podstaw zaproponowanej gruntownej reformy funkcjonowania nauki i szkolnictwa wyższego wymieniono m.in. wadliwy dotychczasowy system stopni i tytułów naukowych. Zauważalne są głosy o coraz niższym poziomie prac doktorskich, także inflacji uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Stąd takie uprawnienia podmiotu habilitującego będą posiadały tylko instytucje z kategorią naukową A+, A lub B.

Moje pytanie dotyczy zauważalnego problemu wyboru recenzentów czy to do oceny prac doktorskich, czy też wybieranych w postępowaniu habilitacyjnym, wszak praktyki stosowane w tym obszarze decydują też o poziomie pisanych i przyjmowanych prac. Często gremia wybierające takie osoby dokonują tego w obrębie wąskiej grupy osób, stale tych samych, bez jasnych kryteriów, po prostu na zasadzie znajomości, po uważaniu. A inni naukowcy, równie merytoryczni, a często będący jeszcze lepszymi w tej dziedzinie, są *(Dzwonek)* pomijani z różnych powodów, choćby z obawy, czy nie będą nazbyt krytyczni w ocenie pracy czy dorobku. Czy ten problem jest dostrzegany i w tym zakresie coś się zmieni w kierunku większego obiektywizmu i transparentności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Michał Cieślak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Cieślak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Dzisiaj dużo usłyszeliśmy na temat wątpliwości dotyczących proponowanej w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce rady uczelni. Dlatego chciałbym zapytać, w ilu krajach występuje rada uczelni lub, jeśli będzie łatwiej, w ilu państwach nie występuje, i mam tutaj na myśli państwa, w których znajdują się ważniejsze z punktu widzenia światowej oceny ośrodki akademickie.

Chciałbym również zapytać o konsultacje ze środowiskiem, jak one przebiegały, kiedy się rozpoczęły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Mam jedno pytanie. Myślę, że to jest wielka wartość, iż dzisiaj procedujemy nad konstytucją dla nauki. Po długim okresie – wiem – konsultowania tej jakże ważnej ustawy dzisiaj mamy możliwość wsłuchania się w tę wypowiedź, którą tutaj prezentował nam pan premier.

Chciałabym zapytać, czy ta konstytucja dla nauki będzie również konstytucją dla biznesu, dla pracodawców i przyszłych pracowników. I czy ta konstytucja... Czy jest kilka szczególnie istotnych zapisów, które pokazują, jakie będzie przyszłe powiązanie uczelni z biznesem i jaka to będzie wartość dodana dla naszej gospodarki? O to chciałam zapytać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Zastrzeżenia do tego projektu ustawy mają nie tylko małe uczelnie, ale także duże uczelnie publiczne. Czy konsultacje były zaawansowane na tyle, ażeby po prostu uwzględnić te wszystkie obiekcje i te wszystkie obawy. Bo z moich kontaktów wynika, że jednak wielu przedstawicieli władz wyższych uczelni ma co najmniej wątpliwości.

Posel Gabriela Masłowska

I drugie pytanie, bo mowa jest o nowych zasadach dotyczących doktoratów: Czy te nowe przepisy będą dotyczyły także tych osób, które w tej chwili są na studiach doktoranckich lub mają otwarte przewody doktorskie, czy też osoby te będą mogły kontynuować i kończyć je (*Dzwonek*) według starych przepisów? To bardzo ważne pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić pana ministra o wytłumaczenie w jakiś sposób, który przeciętny człowiek mógłby zrozumieć, czego dotyczy art. 19, czyli sprawy autonomii uczelni i rady uczelni. Jak można mówić o autonomii uczelni, jeśli w składzie rady uczelni – która ma ogromne kompetencje, chodzi tu m.in. o wybór rektora – większość stanowią osoby spoza tej uczelni i przewodniczący też musi być spoza uczelni?

Jeśli mówimy o autonomii uczelni, to rozumiem, że dotyczy to środowiska, które tworzy tę uczelnię. Proszę wyjaśnić, jaka filozofia przyświecała panu ministrowi (*Dzwonek*), gdy przyjmował pan takie rozwiązanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zada poseł Stefan Romecki z klubu Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie w związku z potencjalnym podziałem uczelni na uczelnie badawcze i zawodowe dokonany w wyniku oceny tych uczelni w 2021 r. W jaki sposób ministerstwo zapewni uczelniom regionalnym funkcjonowanie na poziomie uniwersyteckim? Dlaczego nadal nie są znane kryteria oceny uczelni, choć okres oceny trwa, a przecież to właśnie będzie przyczyną podziału ich na badawcze i zawodowe?

Wielu wypowiadających się przede mną posłów mówiło o czarnych scenariuszach tej ustawy. W związku z tym, w trosce o koszalińskie wyższe uczelnie, chciałem zapytać, czy te zmiany im nie zaszkodzą. Wierzę, że nie, że zmiany te wpłyną na dalszy rozwój koszalińskich uczelni, i nie tylko tych, ale wszystkich w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Schmidt.

Nie wiem, pani poseł, jak mam panią przedstawić...

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...z Nowoczesnej jeszcze czy już nie? Przepraszam, ale...

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Parę pytań, więc szybko. Dlaczego w trakcie prac nie podjęto próby choćby częściowego uwolnienia uczelni z tych wszystkich obwarowań, rygorów ustawy o zamówieniach publicznych?

Kolejna sprawa – dużo kontrowersji wzbudziły zapisy dotyczące rady uczelni. Ma to być powiew świeżości, spojrzenie z zewnątrz. Nie ma tych kryteriów. Nie obawia się pan, że to będą w większości tzw. osoby z zewnątrz, ale jednak emerytowani profesorowie danej uczelni, i nie będzie tego efektu? Czy mają państwo to przemyślane i przeliczone, jeżeli chodzi o małe uniwersytety, chociażby artystyczne czy muzyczne?

Kolejne pytanie dotyczy wieku emerytalnego kobiet. Apeluję tutaj do pana premiera o to, aby wprowadził poprawkę, by nie dyskryminować kobiet. Bo średnia wieku, kiedy osiągają profesurę, to jest 58 lat, a na emeryturę wysyłamy je (*Dzwonek*) w wieku 60 lat.

Pozwolę sobie podejść i zadać pozostałe dwa pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje teraz poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bez wątpienia polska nauka potrzebuje zmian. Bez wątpienia, jeżeli chcemy dogonić Europę, musimy nasze uczelnie, nasz obszar naukowo-badawczy zreformować. Ten obszar potrzebuje zmian i bez wątpienia – tak jak

Posel Tomasz Kostuś

mówił pan premier – potrzebny jest nam skok w przyszość.

Zresztą pan premier wielokrotnie powtarzał, że ta ustawa ma zahamować to, co jest największym dramatem Polski, a jest nim drenaż mózgów. Zgoda, bez wątpienia zahamuje, co do tego nie mam wątpliwości. Zahamuje w Warszawie, zahamuje w Krakowie, zahamuje we Wrocławiu, zahamuje w Poznaniu i wzmocni te ośrodki. Natomiast mam bardzo poważne wątpliwości, czy tak będzie w Gorzowie, w Zielonej Górze, w Koszalinie czy w Opolu, w szczególności w Opolu.

To nie są tylko moje obawy, panie premierze, o tych obawach wielokrotnie mówili Pracodawcy RP, związek „Solidarność” Uniwersytetu Opolskiego, (*Dzwonek*) Polskie Towarzystwo Socjologiczne, wreszcie Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej oraz pan prof. Żyżyński.

Innymi słowy prosiłbym o ustosunkowanie się do tego, czy rzeczywiście te obawy – w moim przekonaniu uzasadnione – co do degradacji, co do marginalizacji uczelni są zasadne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie teraz zadaje poseł Włodzimierz Karpiński, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! W zasadzie te argumenty bardzo się powielają: rada uczelni co prawda zmieniła status z władczego na opiniodawczy czy opiniotwórczy, kwestia uprawnień do prowadzenia habilitacji, nowych kierunków, utrzymanie w trakcie konsultacji kategorii B+, jak również kwestia możliwości doktoryzowania się. To wszystko się powielalo.

Mam konkretny postulat, to jest postulat lubelskiego środowiska akademickiego, aby zastanowić się, czy nie wprowadzić w życie ustawy w tym terminie, kiedy kończą się kadencje obecnych władz uczelni. Bo ustawa wchodzi w życie w 2019 r., a kadencje – dotyczy to uczelni publicznych – kończą się w 2020 r. Wydaje się, że przy tej zmianie statusu uczelni zasadne jest, żeby to nowe władze realizowały nowe zapisy ustawy. Ale generalnie pytanie jest o... To są postulaty środowiska uczelni lubelskich. To jest bardzo silny ośrodek akademicki (*Dzwonek*) i bardzo poważnie się obawia. Degradacja tego ośrodka spowoduje degradację Lublina i Lubelszczyzny.

Czy pan minister, pan premier byłby uprzejmy powiedzieć, czy rzeczywiście nakłady będą wzrastały, tak jak jest w krajach takich jak Francja czy Japonia, gdzie jest prawie 3% PKB...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Włodzimierz Karpiński:

...a u nas tylko 1%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania posła Włodzimierza Nykiela z Platformy Obywatelskiej.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przygotowując się do debaty, gromadziłem rozmaite dokumenty. Trafiłem na dokument przygotowany przez Uniwersytecką Komisję Nauki przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, w którym to dokumencie zawarty jest postulat tej komisji, żeby w pierwszym konkursie na uczelnie badawcze, a więc w okresie przejściowym, wyłonionych zostało więcej uczelni. Tam pada liczba 15. (*Dzwonek*) Tam też zresztą przeczytałem, że ten dokument został wystosowany do pana premiera. Chciałbym zapytać, jak pan premier się do tego odnosi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą właśnie zaczęliśmy procedować, słusznie nazywana jest konstytucją dla nauki. Była bardzo szeroko konsultowana. Bardzo wiele tutaj powiedziano na temat tego, co ona zawiera.

Chciałbym zadać właściwie dwa pytania. Pierwsze: Czy pan premier przewiduje jeszcze kontynuację tych konsultacji w miarę pojawiania się jakichś nowych postulatów? Drugie pytanie dotyczy uczelni regionalnych i mechanizmów finansowania. Ona generalnie zmienia sposób finansowania uczelni, ale chciałbym zapytać o te mechanizmy, które będą dedykowane uczelniom regionalnym, a zwłaszcza państwowym wyższym szkołom zawodowym. Jakże tutaj są rozwiązania, które zapewnią rozwój tego typu uczelni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Piotra Müllera.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Odnosząc się do poszczególnych pytań, chciałbym na wstępie bardzo podziękować za te, które się pojawiają. Mam wrażenie, że wspólną troską Wysokiej Izby jest to, aby faktycznie ten zrównoważony rozwój był jedną z głównych zasad. Jestem przekonany, że ten projekt tę zasadę realizuje, o czym będę chciał powiedzieć, odnosząc się do poszczególnych pytań, które państwo zadali. Niektóre pytania, co zauważyliśmy, powtarzają się, więc w przypadku tych pierwszych pytań, które poruszają tę samą tematykę, będę mówił ogólnie, a później po prostu będę odnosił się do tego, że już tej odpowiedzi udzieliłem.

Pan poseł Kazimierz Moskal zapytał, czy w ramach konsultacji społecznych pojawiały się i czy pojawiają się obecnie jeszcze jakieś głosy krytyki dotyczące ustawy, w szczególności w kontekście związków zawodowych czy innych środowisk. Oczywiście w ramach konsultacji społecznych głosy krytyki się pojawiają, tak jak w każdych konsultacjach społecznych. My te głosy krytyki bardzo często uwzględnialiśmy w projekcie ustawy, czym możemy się pochwalić m.in. w ramach tych wszystkich inicjatyw, które dotyczą wzmocnienia tej zasady zrównoważonego rozwoju, np. obniżenia wymogów w zakresie habilitacji z kategorii A do kategorii B+. Jestem też przekonany, że związki zawodowe są również zadowolone z zapowiedzianych podwyżek, które będą dotyczyć nauczycieli akademickich. Ja tylko przypomnę, że zgodnie z planami od 1 stycznia 2019 r. średnie podwyżki minimalnych płac na uczelniach wyniosą 800 zł brutto, więc są to naprawdę duże podwyżki. W niektórych przypadkach są ponad 20% wyższe w stosunku do obecnych wymogów.

Pan poseł zapytał też o kwestię opinii Biura Analiz Sejmowych. Jak rozumiem, pan poseł miał na myśli kwestię autonomii uczelni. Tam podnoszone są zarzuty, że autonomia uczelni powinna być realizowana poprzez autonomię wydziałów, że tak naprawdę ona się realizuje poprzez autonomię wydziałów. Ja tylko przypomnę, że konstytucyjna zasada autonomii uczelni dotyczy uczelni jako całości. To uczelnia jako całość ma realizować tę zasadę autonomii. Oczywiście w większości przypadków rady wydziałów, wydziały w uczelniach zostaną, ale to uczelnia jako całość ma realizować cele publiczne. Myślę, że

jednym z problemów, które rozwiązujemy w tym przypadku, jest to, że często wydziały są miniuczelniami wewnątrz tej samej uczelni. My chcemy, aby wydziały między sobą współpracowały, dlatego też modyfikujemy ten wymóg w ustawie.

Pani poseł Małgorzata Pepek wskazała na jeden z kluczowych postulatów, które były tutaj przedstawiane. Chodzi o kwestię ewentualnego zagrożenia dla mniejszych ośrodków akademickich. Chciałbym kompleksowo odpowiedzieć na te pytania, które się pojawiały. Po pierwsze, projektowana ustawa, projekt, który został przedstawiony państwu posłom, jest pierwszym projektem ustawy, który po 1989 r. w ogóle przewiduje dedykowane środki dla uczelni regionalnych. Gdybyśmy tej ustawy teraz nie wprowadzali, to sytuacja uczelni regionalnych byłaby gorsza niż po wprowadzeniu tej ustawy. To trzeba wyraźnie dzisiaj powiedzieć, ponieważ mam wrażenie, że część posłów sugeruje, że obecnie jest dobrze, a ta ustawa coś pogarsza. Tak nie jest, wręcz przeciwnie. Te dodatkowe środki będą przeznaczane właśnie na uczelnie regionalne, m.in. w ramach regionalnej inicjatywy doskonałości, dydaktycznej inicjatywy doskonałości.

Bardzo wyraźnie chciałbym podkreślić, że żadna uczelnia w Polsce, która ma obecnie nazwę „uniwersytet”, „politechnika” czy „akademia”, tej nazwy nie straci. Drodzy państwo, art. 16 ust. 4 ustawy, którą właśnie przedstawiamy, mówi, że te uprawnienia, te nazwy zostają zachowane. I tak powinno być, bo od wielu lat nad tym przepisem przejściowym, który zachowuje te nazwy, się w Sejmie głosuje, bo co chwilę ktoś nie spełnia tych wymogów. Te szyldy zostaną. One są tradycją, ogromnym dorobkiem środowiska regionalnego. Ten dorobek należy docenić. My go doceniamy, utrwalamy i zachowujemy, bo to jest jedna z zasad, która przyświeca tej ustawie.

Pani poseł Małgorzata Chmiel zapytała o kwestię wieku emerytalnego. Zresztą ta tematyka pojawia się również w kolejnych pytaniach. Po pierwsze, wiek emerytalny jest regulowany w ogólnych przepisach emerytalnych. Tu jest możliwość przejścia na emeryturę. Tu nie ma wygaszania stosunku pracy wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego. Mówienie o tym, że np. kobiety w wieku 60 lat będą przymusowo przez rektorów, jak mniemam, wysyłane na emeryturę, jest po prostu nieprawdą. To chciałbym wyraźnie podkreślić. Jest prawo emerytury. To prawo będzie zachowane. Ale żeby nie budzić żadnych wątpliwości, bo faktycznie zdajemy sobie sprawę, że być może będzie pewna presja środowiskowa na uczelniach, chcemy też dokonać pewnych korekt w ustawie, aby wyraźnie to podkreślić.

Po pierwsze, czynne i bierne prawo wyborcze w uczelni będzie dla obu płci identyczne, będzie ten sam wiek dla obu płci. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Jeżeli chodzi o mianowania i wygaszanie mianowań, to te przepisy są zachowane obecnie. Czyli jeżeli ktoś jest już w ramach mianowania, zarówno kobieta, jak i mężczyzna, to dokończą to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller

mianowanie i będzie ono wygasło dokładnie z tymi samymi przepisami co teraz. Tak samo jeżeli dokonamy jakichkolwiek korekt dotyczących wygasania stosunków pracy z osiągnięciem konkretnego wieku, to zawsze będzie on równy dla kobiet i mężczyzn. Tę zasadę będziemy chcieli podtrzymywać w przypadku każdej takiej zmiany, bo równość płci na uczelniach jest dla nas bardzo ważna. Kobiety dokonały wielkich osiągnięć naukowych. Jesteśmy ogromnie wdzięczni, bo naprawdę wnoszą ogromny potencjał naukowy do polskiej nauki.

Jeżeli chodzi o dziedziny naukowe i dyscypliny, to chciałbym rozwiać ważną wątpliwość. Tutaj pojawia się stwierdzenie, a właściwie pytanie, czy w przypadku gdy nie będzie dyscypliny naukowej określonej w podziale dyscyplin naukowych, będzie można prowadzić kierunki studiów. Oczywiście, że będzie można, tak samo jak teraz np. nie ma dyscypliny stosunki międzynarodowe, ale jak wiem, mamy absolwentów stosunków międzynarodowych. Jak wiem, również mamy absolwentów dietetyki, a nie ma takiej dyscypliny itd. Kierunki studiów są niezależne od podziału dyscyplin naukowych, wręcz wskazane by było, żeby mieściły się w wielu dyscyplinach naukowych. Taka jest natura studiowania, że raczej nie chcemy zamykać się w poszczególnych dyscyplinach naukowych, ale na ich łączeniu chcemy tworzyć programy studiów, co zresztą ta ustawa bardzo poszerza i co było postulatem studentów, środowiska akademickiego, również środowiska studiów interdyscyplinarnych, z Wydziałem Artes Liberales na Uniwersytecie Warszawskim na czele.

Pani poseł Henryka Krzywonos wyraziła pewną wątpliwość, czy czas na to, aby przyjąć dokumenty wewnętrzne w ramach postępowań, które rozpoczną się po wejściu w życie ustawy, jest wystarczający. Drodzy państwo, senat uczelni będzie miał rok na przyjęcie nowego statutu – rok. To jest chyba wystarczający czas. Wydaje mi się, że rok na przyjęcie dokumentu wystarczy, tym bardziej że wiele uczelni już nad tym pracuje. Tak jak wspomniał pan premier Jarosław Gowin, proces konsultacji, który był przeprowadzany w związku z ustawą, obudził też w uczelniach przygotowania do procesu wdrażania ustawy. W wielu uczelniach proces ideowy, jak mają wyglądać uczelnie po wdrożeniu, wejściu w życie ustawy, odbył się i teraz one przygotowują się do wpisania go tak naprawdę do projektów statutów. A więc tutaj nie ma tej obawy. Co do innych przepisów, innych regulacji wewnętrznych, to ten czas jest jeszcze dłuższy, w niektórych przypadkach wynosi nawet 2 lata, więc tutaj nie ma tych obaw.

Pani poseł Iwona Michałek zapytała o losy państwowych wyższych szkół zawodowych i o to, jakie rozwiązania przewidujemy dla tych uczelni. To jest właśnie jedna z rzeczy, którymi warto się pochwalić. Państwowe wyższe szkoły zawodowe przez wiele lat niestety, uczciwie mówiąc, były niedoceniane. Po-

wiem więcej, nawet uderzając się w pierś, że na samym początku gdy byliśmy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, też trochę z takim niedowierzaniem patrzyliśmy, że te uczelnie są takie dobre. Ale są naprawdę dobre i właśnie dlatego należy im się wsparcie. To jest ponad 30 uczelni, państwowych wyższych szkół zawodowych, które odgrywają niesamowicie ważną rolę. Ja ostatnio byłem na PWSZ-ecie w Ciechanowie i naprawdę z ogromną radością patrzyłem na to, jak funkcjonuje ta uczelnia, w jaki sposób odbywają się tam wydarzenia o charakterze społecznym. Wsparcie dla tych uczelni jest niezbędne. Dlatego co robimy? Po pierwsze, wydzielamy osobny mechanizm finansowy dla państwowych wyższych szkół zawodowych, w ogóle dla uczelni zawodowych, czyli one nie mają konkurować z uczelniami akademickimi, dużymi uczelniami, bo siłą rzeczy ta konkurencja byłaby zaburzona. W związku z tym osobny strumień finansowy będzie dedykowany państwowym wyższym szkołom zawodowym w ramach algorytmu finansowego. One też w inny sposób będą oceniane. Będą oceniane za to, co jest ich prawdziwą misją, czyli w tym wypadku misję dydaktyczną.

Ponadto – pan premier już o tym wspomniał – realizujemy program dydaktycznej inicjatywy doskonałości, czyli uczelnie zawodowe, które dobrze kształcą – absolwenci szybko znajdują zatrudnienie na rynku pracy, ale w stosunku do lokalnego współczynnika bezrobocia, więc to jest ważne, a nie porównywane pomiędzy miastami – będą otrzymywały dodatkowe środki finansowe. W tym roku te dodatkowe środki już wpłynęły dzięki programowi ministra, ale chcemy na stałe umocować to w ustawie, tak aby nikomu w przyszłości nie przyszło do głowy zablokowanie tych pieniędzy. Wprowadzamy taki mechanizm na stałe i to jest jedna z ważnych rzeczy, które się pojawiają. Poparcie Konferencji Rektorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych też jest tak jednoznaczne, ponieważ wreszcie rząd zauważył istnienie tych uczelni i wspiera ich funkcjonowanie.

Pan poseł Grzegorz Piechowiak zapytał o relacje pomiędzy liczbami studentów stacjonarnych i niestacjonarnych w uczelniach publicznych i niepublicznych. Faktycznie w uczelniach publicznych jest obowiązek ustawowy, on już teraz obowiązuje, żeby liczba studentów stacjonarnych była większa niż liczba studentów niestacjonarnych. Troską jest o to, aby kształcenie bezpłatne było najważniejsze w uczelniach publicznych, skoro są finansowane z budżetu państwa. W uczelniach niepublicznych w ogóle nie finansujemy studentów, więc ustawowo nie zapisujemy tej relacji. Aczkolwiek faktycznie mamy takie stanowisko, że uczelnie, które prowadzą tylko i wyłącznie kształcenie niestacjonarne, są uczelniami niedoskonałymi, tak bym to ujął. W niektórych miejscach, w szczególności w przypadku kształcenia nauczycieli, być może będzie trzeba dokonać pewnych interwencji na poziomie komisji sejmowych. Myślę, że państwo posłowie też zauważą ten problem. Zresztą pan poseł dzisiaj słusznie go wskazał.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller

Pan poseł Ryszard Galla wyraził troskę o los uczelni opolskich. Bardzo się cieszę, ponieważ ta troska jest wspólną troską, również naszą. Ja tylko powiem, że rektorzy uczelni opolskich i wrocławskich jednoznacznie poparli ustawę jako dobrą. Nazwy uczelni zostaną zachowane, w związku z tym nie ma żadnych obaw, Uniwersytet Opolski zostanie Uniwersytetem Opolskim, Politechnika Opolska zostanie Politechniką Opolską, a teraz jeszcze Uniwersytet Opolski będzie miał medycynę z dodatkowymi środkami finansowymi od rządu, które zostały na to przeznaczone. Myślę więc, że pan poseł tylko będzie kibicował takim działaniom, które będą rozwijały Uniwersytet Opolski właśnie w kontekście kształcenia w ramach kierunków lekarskich.

Pani poseł Anna Wasilewska zapytała o kwestię pewnego nowego dokumentu, który pojawia się w ustawie, czyli o politykę naukową państwa. Faktycznie obecnie właściwie nie ma dokumentu, który regulowałby kwestię priorytetów polityki naukowej państwa. Tu pojawiły się pewne wątpliwości, czy ta polityka naukowa państwa miałaby ingerować np. w autonomię uczelni w zakresie prowadzenia badań naukowych. Takiej obawy nie ma, tym bardziej że według nowej ustawy, według projektu ustawy uczelnie będziemy finansować w ramach subwencji. To uczelnia będzie decydowała o tym, jakie prowadzi badania. Ale oczywiście nie możemy być ślepi na potrzeby gospodarki, potrzeby społeczne. W związku z tym programy grantowe, które są realizowane przez agencje, faktycznie muszą uwzględniać priorytety rządowe, priorytety państwa, które np. są określone w strategii odpowiedzialnego rozwoju. Dlatego polityka naukowa państwa uchwalana przez Radę Ministrów te priorytety wraz z zapewnieniem środków finansowych, co jest istotne, musi wskazywać. To wydaje się naturalne. Każde szanujące się państwo na świecie taką politykę prowadzi i wskazuje pewne priorytety.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł, obawę o to, czy uczelnie, które nie będą miały wystarczającej kategorii naukowej, będą mogły nadal prowadzić kształcenie, tworzyć nowe kierunki studiów, to odpowiadam: będą mogły. My wręcz poszerzamy kwestię autonomii prowadzenia studiów. To znaczy wszystkie uczelnie, które mają kategorie: A, A+ i B+, co jest nowością, będą mogły samodzielnie tworzyć kierunki studiów. B+ zapisana jest w poprawce, którą przygotowaliśmy, więc państwo jeszcze tego w projekcie nie widzą. Ale jeżeli chodzi o inne uczelnie, to one będą starały się o otwarcie nowego kierunku studiów w ramach procedury, która obowiązuje zgodnie z obecną ustawą, czyli składając do ministerstwa wniosek, który przekazywany jest do Polskiej Komisji Akredytacyjnej, jest pozytywnie oceniany i jest uruchamiany kolejny kierunek studiów. Tutaj żadnego zagrożenia nie ma. W takiej sytuacji jest też automatyzm finansowania takich kierunków studiów, więc o to bym się nie obawiał.

Pani poseł Anna Białkowska zapytała w ogóle o kwestię uprawnień do doktoryzowania. Te pytania dalej też się pojawiały, więc chciałbym zbiorczo odpowiedzieć na pytania dotyczące utraty uprawnień, a raczej pozyskiwania, bo raczej w tych kategoriach na to patrzę. Pewną troską o to, aby w Polsce obowiązywał wysoki poziom nauki, jest to, aby stopnie naukowe nadawały uczelnie, które mają wysoki poziom badań naukowych. W związku z tym musi to być uzależnione od aktualnego poziomu badań naukowych. To jest raczej szansa dla tych uczelni, które mają wyspy doskonałości, ponieważ będziemy w ramach dyscyplin naukowych tego podziału dokonywać, czyli to porównanie będzie sprawiedliwe w stosunku do tego, co jest teraz.

Widzę, że mi się czas kończy, więc postaram się teraz przejść do tych pytań, na które nie odpowiedziałem, bo niektóre się powtarzały. Nie zgadzam się absolutnie ze stwierdzeniem pani poseł Kingi Gajewskiej, która mówiła o likwidacji autonomii uczelni, co zresztą powiedziałem wcześniej.

Powiem też o radzie uczelni. Rada uczelni w całości jest wybierana przez wspólnotę akademicką, w związku z tym nie widzę tu ograniczenia autonomii uczelni, tylko dostrzegam realizację autonomii uczelni poprzez wskazywanie rady uczelni.

Było pytanie, w jakich krajach nie występują rady uczelni. Raczej w tych, w których polityka naukowa i szkoły wyższe funkcjonują gorzej. Czerpiemy ze wzorców skandynawskich, niemieckich, amerykańskich, anglosaskich, więc raczej patrzymy na uczelnie, które funkcjonują dobrze.

Dalej, pytania dotyczące kategorii naukowych i kwestii uczelni regionalnych. Na te pytania odpowiedziałem.

Pan poseł Killion Munyama zapytał o termin wejścia w życie ustawy, czy nie za szybko wejdzie. Moim zdaniem nie. Właśnie jest okres dostosowawczy. Przy wprowadzeniu statusów to jest 1 rok. *(Dzwonek)*

Dlaczego coroczny wzrost nie jest uzależniony od PKB? To jest kwestia ustaleń z Ministerstwem Finansów. Ale ten wzrost co roku będzie mimo wszystko obowiązywał, ponieważ w ciągu 10 lat skumulowany wzrost na naukę i szkolnictwo wyższe wyniesie łącznie 47,5 mld zł. Co roku o blisko 1 mld zł więcej będzie wpływało do systemu, więc obaw o wzrost nie ma, choć oczywiście będziemy zabiegać o to, aby to było więcej, niż obecnie przewiduje ustawa.

Wydaje mi się, że na wszystkie pytania, które dotyczyły kluczowych spraw, odpowiedziałem. Jesteśmy otwarci na pytania zgłaszane na posiedzeniach komisji sejmowych i na spotkania indywidualne, również z posłami opozycji. Żeby nie było wątpliwości, naszą troską jest to, aby ten dokument był dalej procedowany dokładnie w takiej samej procedurze, jak wcześniej, czyli w drodze głębokiego dialogu, z wysłuchaniem uwag i z ich wdrażaniem tam, gdzie to jest potrzebne. Potrafimy się wycofać, jeżeli widzimy, że gdzieś popełniliśmy błąd. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawarty w druku nr 2446, oraz rządowy projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawarty w druku nr 2447, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2459).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę państwa, 5 minut przerwy, bo widzę, że nie ma pana ministra.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 15 do godz. 17 min 21)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 24. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana Marka Chodkiewicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma na celu dostosowanie polskiego prawa do rozwiązań określonych w rozporządzeniu Komisji (UE) 2016/403 oraz wdrożenie do polskiego prawa niektórych przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/719.

Przepisy rozporządzenia stosuje się bezpośrednio w państwach członkowskich Unii Europejskiej od dnia 1 stycznia 2017 r., zaś wdrożenie postanowień dyrektywy 2015/719 do krajowego porządku prawnego państw członkowskich powinno nastąpić do dnia 7 maja 2017 r., z tym że do dnia 27 maja 2021 r. państwa członkowskie mają przyjąć szczególne środki w celu ustalenia, które pojazdy lub zespoły pojazdów

będące w użytkowaniu najprawdopodobniej przekroczyły maksymalną dopuszczalną masę.

Do najważniejszych projektowanych zmian należy zaliczyć dokonanie kategoryzacji poważnych naruszeń obowiązków i warunków przewozu drogowego: najpoważniejsze naruszenia o symbolu NN, bardzo poważne naruszenia o symbolu BPN i poważne naruszenia o symbolu PN. Pozwoli to na zautomatyzowanie wymiany informacji pomiędzy Polską a pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej w ramach systemu ERRU, jeżeli chodzi o poważne naruszenia przepisów unijnych i ich kwalifikacji, które mogą prowadzić do utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego – wymóg dobrej reputacji jest niezbędny do wykonywania zawodu przewoźnika. Nowe rozwiązania zakładają, że poważne naruszenie, bardzo poważne naruszenie lub najpoważniejsze naruszenie może być popełnione nie tylko przez przewoźnika drogowego, ale również przez zarządzającego transportem lub przez kierowcę. Wszczęcie postępowania w sprawie spełnienia wymogu dobrej reputacji uzależnione jest od częstotliwości występowania naruszeń zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu Komisji nr 2016/40.

Kolejną zmianą jest uchylenie odpowiedzialności wykroczeniowej osoby zarządzającej transportem lub wykonującej inne czynności związane z transportem drogowym i wprowadzenie odpowiedzialności administracyjnej tej osoby. Zmiana ma na celu zwiększenie poprawy konkurencyjności w transporcie drogowym oraz zapewnienie równego traktowania podmiotów krajowych i zagranicznych poprzez urealnienie możliwości prowadzenia kontroli i ściągania należności od podmiotów zagranicznych. W obecnym stanie prawnym tryb wykroczeniowy uniemożliwia faktyczne ukaranie podmiotów zagranicznych.

Trzecia zmiana to doprecyzowanie obowiązujących przepisów dotyczących kontroli przestrzegania obowiązków i warunków przewozu drogowego oraz wszczęcia postępowania administracyjnego w zakresie spełnienia wymogu dobrej reputacji. Czwarta zmiana – doprecyzowanie obowiązujących przepisów dotyczących funkcjonowania Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego, w którym m.in. gromadzone są informacje o poważnych naruszeniach przepisów unijnych oraz ich kwalifikacji, które mogą prowadzić właśnie do utraty dobrej reputacji przewoźnika drogowego.

W celu wdrożenia niektórych przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2015/719 do ustawy o transporcie drogowym dodano definicje operacji transportu intermodalnego oraz transportu wysyłającego. Wprowadzono dla wysyłającego obowiązek sporządzania i przekazywania przewoźnikowi drogowemu deklaracji określającej masę kontenera oraz nadwozia wymiennego określoną w sposób zgodny ze stanem rzeczywistym. Wprowadzono dla przewoźnika drogowego wykonującego operacje transportu intermodalnego, tj. przewóz ładunków wykorzystujących więcej niż jeden środek transportu, obowiązek okazania na żądanie uprawnionego orga-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz

nu kontroli deklaracji określającej masę kontenera oraz nadwozia wymiennego określoną w sposób zgodny ze stanem rzeczywistym. W przypadku niespełnienia powyższych obowiązków przez wysyłającego lub przewoźnika drogowego wykonującego operację transportu intermodalnego przewidziano konkretną karę pieniężną.

Dodano przepis nakładający na wojewódzkiego inspektora obowiązek planowania i organizowania kontroli dotyczących mas pojazdów lub zespołów pojazdów w taki sposób, aby obejmowały one co najmniej 5% ogólnej liczby kontroli w zakresie przewozu drogowego realizowanych w każdym roku kalendarzowym.

Projektowana ustawa wprowadza dodatkowe zmiany, które wykraczają poza zakres implementacji prawa Unii Europejskiej. Są to m.in. następujące zmiany w zakresie przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Dodaje się przepis, który przewiduje, że przejazd nienormatywnego pojazdu z zezwoleniem, które nie odpowiada rzeczywistym parametrom technicznym, jest przejazdem pojazdu nienormatywnego bez zezwolenia. Dodaje się przepis, który przewiduje możliwość nałożenia kary pieniężnej w drodze decyzji administracyjnej za naruszenie przepisów w zakresie pilotowania pojazdu nienormatywnego oraz określenia wysokości tej kary. W sposób jednoznaczny reguluje się odpowiedzialność podmiotu wykonującego czynności ładunkowe. Doprecyzowany jest też przepis dotyczący wymaganego zezwolenia na przejazd pojazdu nienormatywnego dla przejazdu zespołu pojazdów złożonego z większej liczby niż dopuszczana ustawą. Uregulowana jest również kwestia usuwania z drogi pojazdu zagranicznego podmiotu mającego siedzibę w państwie, z którym Rzeczpospolita Polska nie jest związana umową o wzajemnej egzekucji kar.

Podsumowując, przewiduje się, że projektowane zmiany przyczynią się do zapewnienia lepszego nadzoru nad rynkiem usług przewozowych w Polsce. Ponadto przyczynią się do skutecznej eliminacji nieuczciwej konkurencji między przewoźnikami oraz zapewnią większą ochronę rynku wewnętrznego przed nieuczciwą konkurencją ze strony przewoźników spoza Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pewne moje zdumienie budzi sytuacja, którą mamy w tej chwili na sali: flagi biało-czerwone, flagi Unii Europejskiej, ani jednego posła Platformy, ani jednego posła Nowoczesnej.

(Poseł Stanisław Żmijan: Co? Co?)

A, jest jeden. Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, bardzo przepraszam.

(Poseł Stanisław Żmijan: Proszę.)

Ale z Nowoczesnej nie ma nikogo.

Natomiast ustawa jest bardzo ważna, bo ustawa, o której mówimy, dostosowuje prawo Unii Europejskiej do prawa polskiego... Odwrotnie: prawo polskie do prawa Unii Europejskiej.

Projekt kategoryzuje rzeczywiście naruszanie różnego rodzaju praw. Projekt pozwala wymieniać informacje między Polską a Unią Europejską. Ta wymiana informacji dotyczy bardzo ważnych zagadnień i transparentność w tym zakresie jest jak najbardziej oczekiwana przez polskich przewoźników. Mamy do czynienia dosyć często z naruszaniem przepisów przez kierowców, zwykle oni bywają posądzani o różnego rodzaju nieprawidłowości, ale także mamy do czynienia z naruszaniem przepisów przez zarządzających firmami. Projekt tej ustawy właśnie tę kwestię uzgadnia i implementuje.

Ustawa precyzuje kwestie dobrej reputacji. Utrata dobrej reputacji to jest jedna z największych szkód, strat, jakie mogą dotknąć przedsiębiorcę, i w tym projekcie ustawy z niniejszego druku realizujemy postulat ochrony dobrej reputacji.

Jeśli chodzi o definicje transportu intermodalnego i tzw. wysyłającego, to tymi zapisami do słowniczka pojęć wprowadzamy nowe pojęcia. W ten sposób będzie można bardzo precyzyjnie dzięki tej ustawie o transporcie drogowym, zwanej dalej ustawą o transporcie drogowym, ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym oraz ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych mówić, że po prostu wypełniamy prawo europejskie.

Stąd też klub Prawa i Sprawiedliwości opowiada się za przyjęciem tych zapisów, za implementacją zapisów zawartych w tym druku, co niniejszym w imieniu klubu parlamentarnego czynię, rekomendując przyjęcie wszystkich zapisów tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

(Poseł Bogdan Rzońca: Strasznie przepraszam. Nie zauważyłem cię.)

(Poseł Stanisław Żmijan: Przepraszam, przyjęte.)

Teraz głos zabierze poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Żmijan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2459.

Panie i Panowie Posłowie! Celem nowelizowanej ustawy o transporcie drogowym jest dostosowanie obecnych regulacji do wymogów prawa unijnego wynikających z rozporządzenia Komisji UE 2016/403 z 18 marca 2016 r. określającego rodzaje i wagę poszczególnych naruszeń przepisów prawa wspólnotowego. W tym celu projekt rządowy przewiduje w szczególności wprowadzenie istotnych zmian w trzech załącznikach do ustawy o transporcie drogowym oraz w załączniku do ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, a także zmianę formy odpowiedzialności niektórych podmiotów za naruszenia obowiązków i warunków przewozu drogowego.

Podstawowym mankamentem proponowanych regulacji dotyczących sankcjonowania popełnianych naruszeń jest to, że za dane naruszenie odpowiedzialność może ponieść kierowca, zarządzający transportem oraz przedsiębiorca prowadzący działalność transportową. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Odpowiedzialność powinien ponosić ten podmiot, który przyczynił się do powstania naruszenia.

Kara za to samo naruszenie nie może być dublowana. Dotychczas nałożenie kary ma miejsce w trybie wykroczeniowym w naszym prawie, a więc wyłącznie w sytuacji gdy stwierdzono winę konkretnej osoby, konkretnego pracownika. Taka regulacja prawa została wypracowana w 2011 r. we współpracy z zainteresowanymi środowiskami, z udziałem posłów wszystkich opcji politycznych.

Dzisiaj proponuje się nakładanie kar w trybie administracyjnym, a więc bez badania udziału osoby obwinionej. Wystarczy stwierdzenie faktu naruszenia prawa. W konsekwencji może zostać ukarany pracownik, który nie miał żadnego wpływu na powstanie naruszenia prawa, a nałożenie kary może także w związku z innymi przepisami prowadzić do utraty kwalifikacji zawodowych przez pracownika, co w praktyce odbywa się automatycznie. I np. pracownik może stracić prawo do pracy w charakterze zarządzającego transportem na okres roku.

Proponowana zmiana nie ma nic wspólnego z wdrożeniem prawa unijnego. Wprowadzana jest wyłącznie w celu ułatwienia pracy służbom kontrolnym. Przypominam: bardzo stanowczo prezentowałem stanowisko mojego klubu przeciwne propozycji ustawowego ulokowania poboru opłat za przejazd po drogach w Inspekcji Transportu Drogowego ze względu na obciążenie obowiązkami tej służby. Teraz tą ułomną regulacją prawną rząd próbuje przyjść z pomocą oczywiście kosztem przedsiębiorców.

Ponadto wysokość kar pieniężnych powinna być proporcjonalna do wagi naruszenia. Zaproprowany w nowelizacji wzrost nawet o 100% jest trudny do

zaakceptowania, bo nie ma racjonalnego uzasadnienia. W uzasadnieniu projektu ustawy brak jest wzmianki na ten temat.

Dotychczasowe zasady nakładania kar za naruszenie przepisów regulujących transport drogowy, jak i wysokość sankcji są przedmiotem swojego kompromisu uwzględniającego zasadę słuszności. Jak wskazuje praktyka, doprowadziły one do faktycznego zmniejszenia liczby naruszeń. Chyba że, Wysoka Izbo, projektowane regulacje są rozpaczliwym poszukiwaniem środków finansowych w kieszeniach przedsiębiorców transportu drogowego w następstwie niefrasobliwego rozdawnictwa pieniędzy z budżetu państwa.

Dlatego też stanowisko mojego klubu w sprawie tego projektu zaprezentujemy po pracach w komisji, w czasie których, mam nadzieję, poprawimy ten bardzo szkodliwy projekt. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pozostali przedstawiciele klubów złożyli swoje wystąpienia na piśmie*).

Przechodzimy zatem do zadawania pytań.

Do zadania pytania zapisał się jeden poseł, który swoje pytanie również złożył na piśmie*).

A zatem, proszę państwa, zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2459, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 5 czerwca 2018 r.

Proszę państwa, 5 minut przerwy z uwagi na to, że musi do nas dotrzeć minister Tchórzewski, który będzie przedstawiał uzasadnienie dotyczące kolejnego punktu naszego posiedzenia.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 37
do godz. 17 min 47)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2411 i 2411-A).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Proszę ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw faktycznie mówi o przygotowanym przez rząd projekcie powołania Funduszu Niskoemisyjnego Transportu.

Projekt tej ustawy ma wskazać beneficjentów tego funduszu oraz to, jakie fundusz ma zadania w zakresie transportu w polskich miastach. Otóż z funduszu ma być finansowany zero- i niskoemisyjny transport w polskich miastach. Beneficjentami tego funduszu będą przedsiębiorcy, samorządy, a także instytucje naukowo-badawcze i edukacyjne.

Pierwsze środki tego funduszu zostaną uruchomione w 2019 r. Środki z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu będą stanowiły realne wsparcie polskich producentów. Przedsiębiorcy uzyskają możliwość dofinansowania m.in. inwestycji w zakresie produkcji środków transportu wykorzystujących paliwa alternatywne, badań i wdrożeń innowacyjnych rozwiązań związanych z opracowaniem nowych rodzajów paliw alternatywnych lub nowatorskich rozwiązań konstrukcyjnych oraz budowy sieci stacji ładowania pojazdów elektrycznych lub tankowania zarówno gazu skroplonego, jak i gazu zamrożonego czy też wodoru.

Chcemy w ten sposób wykorzystać potencjał polskich naukowców, ośrodków badawczych i przedsiębiorców do budowy nowej gałęzi polskiego przemysłu. Pozwoli to stworzyć system, w którym agendy naukowe i badawcze będą szeroko współpracować z biznesem m.in. dzięki finansowaniu ze środków funduszu badań i wdrożeń gotowych rozwiązań. Elektromobilność i sektor paliw alternatywnych są bowiem wyrazem naszych aspiracji do tego, aby w Polsce powstały rozwiązania biznesowe i technologiczne, które będą stanowiły konkurencyjną przeciwwagę w naszym kraju.

W ramach tego funduszu planujemy dofinansowanie zakupu kilkudziesięciu tysięcy samochodów elektrycznych wraz z budową infrastruktury ładowania samochodów elektrycznych w Polsce w liczbie ok. 20 tys. punktów ładowania w całym kraju. W 2019 r. dopłata do zakupu jednego samochodu elektrycznego może już wynieść ok. 25 tys. zł. W kolejnych latach wysokość wparcia będzie zależna od potrzeb klientów i kształtowania się rynku.

Dofinansowanie budowy punktów ładowania może wynieść w pierwszym okresie do 5% kosztów budowy takiego punktu, jednakże podobnie jak w przypadku wsparcia zakupu pojazdu będziemy elastycznie reagować na sygnały z rynku dotyczące konieczności

zwiększania lub też możliwości zmniejszania wsparcia tych inwestycji z pieniędzy publicznych. Jednocześnie podtrzymujemy gotowość do włączenia się funduszu ze środkami na poziomie ok. 1 mld zł w produkcję samochodów elektrycznych w Polsce. Naszym celem jest aktywny udział w projektach przemysłowych, które będą decydować o konkurencyjności polskiej gospodarki w przyszłych dekadach. Działania te mają zachęcić kierowców, firmy i samorządy do wspierania używania zero- i niskoemisyjnych środków transportu. Realnym efektem tych inicjatyw będzie ograniczenie smogu. Dlatego pieniądze poza przedsiębiorcami trafią do samorządów, które szczególnie w okresie jesienno-zimowym borykają się z problemem niskiej jakości powietrza. Jak pokazują badania społeczne, ponad połowa Polaków uznaje smog za poważne zagrożenie, wskazując sektor transportu jako główną przyczynę zanieczyszczenia powietrza i upatrując w ekologicznych pojazdach sposób na rozwiązanie tego problemu. Rząd zgadza się w tej kwestii z Polakami, dlatego też został przygotowany projekt powołania Funduszu Niskoemisyjnego Transportu.

Rząd zdecydowanie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polaków co do podniesienia jakości życia nie tylko w największych miastach, ale także w mniejszych ośrodkach. W działania na rzecz rozwoju elektromobilności już na samym początku zaangażowały się poza aglomeracjami także mniejsze miasta, liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców. To pokazuje poziom aspiracji samorządu do unowocześniania się i my te aspiracje chcemy wspierać. Warto w tym miejscu również wskazać na koszty zanieczyszczenia powietrza zarówno te materialne, jak i te nieprzeliczone na pieniądze, czyli ludzkie. Wydatki samego Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie chorób układu oddechowego, nowotworów złośliwych narządów oddechowych i klatki piersiowej, wynoszą rocznie ponad 3 mld zł, 3,5 mld zł. A więc w ciągu 2 lat fundusz na ten cel wydaje więcej, niż wynosi 10-letni budżet Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Szacuje się także, że ok. 45 tys. osób rocznie umiera w Polsce przedwcześnie z powodu chorób wywołanych smogiem. Pragnę podkreślić, że projekt powołania Funduszu Niskoemisyjnego Transportu należy postrzegać całościowo, nie tylko wraz z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych, ale także wraz z projektem ustawy o jakości paliw stałych, jako pewien pakiet regulacyjny.

Indywidualne źródła ciepła, niskiej jakości paliwo, którego się niejednokrotnie w nich używa, a także sektor transportu to dwa główne źródła zanieczyszczenia powietrza. Dlatego jedynym sposobem na skuteczną walkę ze smogiem jest kompleksowe rozwiązanie problemu obejmującego wspomniane obszary.

Wspomniane ustawy tworzą przygotowany przez Ministerstwo Energii we współpracy z innymi resortami pakiet dla czystych miast. Ten pakiet dla czystych miast daje nam realne narzędzia regulacyjne

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

i finansowe do walki ze smogiem, które już wkrótce zapewnią Polakom jakość powietrza, jakiego oczekują dla siebie i dla swoich dzieci. Chciałbym podkreślić, że środki na ten fundusz będą pochodziły z opłaty emisyjnej, która będzie wynosiła 8 zł, i będą tak dzielone: 15% na Fundusz Niskoemisyjnego Transportu i 85% do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na wszystkie zadania związane z działaniami ekologicznymi, z walką ze smogiem, na redukcję emisji i w ogóle na działania na rzecz czystości powietrza. Chciałbym też zaznaczyć, ponieważ pojawiły się zarzuty, że ta opłata będzie dodatkowym kosztem społecznym i że spowoduje wzrost ceny paliw na rynku, podkreślić, że, szanowni państwo, rok do roku w samym roku 2016 sprzedaż paliw wzrosła o ok. 16%, a porównanie roku 2016 do 2017 – rok 2016 to nowe regulacje uszczelniające system podatku VAT i w ogóle wszelkich płatności, obiegu pieniądza, jeśli chodzi o sprzedaż paliw – to wzrost sprzedaży paliw o 21%. Spowodowało to znaczący wzrost rentowności spółek paliwowych, tych, które decydują o hurtowej cenie paliwa – m.in. mogą podać, że zysk Orlenu za rok 2017 przekroczył 7 mld zł – i z tego tytułu ze względu na cel, w którego osiągnięciu chcą uczestniczyć, a cel, w którego realizacji chcą uczestniczyć, to jest także walka ze smogiem, który powoduje paliwo, te spółki, zarządy tych spółek zdecydowały, że w związku z wprowadzeniem tej opłaty nie podniosą ceny paliwa, godząc się na niewielkie zmniejszenie rentowności własnych przedsiębiorstw. To podkreślam po rozmowie, po deklaracjach zarządów i po naszym dzisiejszym spotkaniu na konferencji związanej z polską izbą paliw ciekłych, która na tej swojej konferencji, na tych swoich targach wyraźnie podkreśliła chęć wzięcia udziału w taki sposób w walce z emisją. A więc z tego tytułu jestem w tym momencie upoważniony, biorąc pod uwagę te deklaracje, które zostały mi przekazane, żeby oświadczyć przy przedstawianiu tej ustawy, że ta ustawa nie spowoduje podniesienia ceny paliw na rynku. Dziękuję bardzo. *Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Matusiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy

o zmianie ustawy o biokomponentach, biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2411 i 2411-A. Musimy mieć świadomość, że sektor transportu ma negatywny wpływ na jakość powietrza. Transport odpowiada obecnie za 25% wszystkich emisji gazów cieplarnianych, zaś 70% emisji pochodzi z samych tylko przewozów drogowych. W dużych polskich miastach i na terenach silnie zurbanizowanych większość zanieczyszczeń powietrza pochodzi właśnie z sektora transportu. Prognozy pokazują, że do 2030 r. transport może stać się głównym źródłem emisji w Unii Europejskiej, dlatego sektor wymaga przeprowadzenia zdecydowanych reform. Polska chce ramie w ramie z innymi państwami europejskimi realizować inicjatywy zmierzające do pogodzenia potrzeb nowej mobilności obywateli z ochroną ich zdrowia, a także ochroną środowiska.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych powołujący Fundusz Niskoemisyjnego Transportu wraz z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych stanowi kompleksowy pakiet regulacyjny, fundusz zapewni bowiem finansowanie inicjatyw i celów przewidzianych w ustawie o elektromobilności, a także w takich strategicznych dokumentach jak „Plan rozwoju elektromobilności w Polsce” oraz „Krajowe ramy polityki rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych”. Działania polskiego rządu proponowane we wspomnianym pakiecie regulacyjnym, mające na celu finansowanie projektów związanych z rozwojem elektromobilności oraz transportem opartym na paliwach alternatywnych są zgodne z inicjatywami podejmowanymi przez Unię Europejską w tym zakresie.

Szanowni Państwo! Wspomniane dokumenty, z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych na czele, implementują do polskiego prawa założenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 października 2014 r. w sprawie rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych. Jak wynika z „Pakietu na rzecz czystego transportu” ogłoszonego na arenie Unii Europejskiej w listopadzie 2017 r., kluczowe w najbliższych latach będą działania w zakresie poprawy organizacji transportu – w tym szczególnie zwiększenie efektywności oraz integracja różnych gałęzi transportu – popularyzacji czystych, mniej emisyjnych pojazdów poprzez wprowadzenie nowych limitów emisji, a także zwiększenia dostępności alternatywnej energii dla branży transportowej, m.in. dzięki budowie odpowiedniej infrastruktury. Fundusz Niskoemisyjnego Transportu będzie narzędziem wdrażania w życie tych założeń na poziomie krajowym.

Wsparcie w ramach Funduszu Niskoemisyjnego Transportu otrzymają inicjatywy związane z rozwojem elektromobilności, czyli obejmujące pojazdy napędzane energią elektryczną oraz infrastrukturę do ich ładowania. Dofinansowanie otrzymają także projekty związane z transportem opartym na paliwach alternatywnych, takich jak wodór, CNG oraz LNG. Zakres projektów, które będą mogły otrzymać dofi-

Posel Grzegorz Matusiak

nansowanie, jest bardzo szeroki. Wspierani będą m.in. producenci środków transportu, samorządy i inwestujące w czysty transport publiczny podmioty planujące zakup nowych pojazdów, a także instytucje badawczo-naukowe. Fundusz będzie również dotował inicjatywy związane z promocją i edukacją w zakresie wykorzystania paliw alternatywnych w transporcie. FNT jest zatem realnym narzędziem wspierania polskich firm konkurujących z podmiotami z najlepiej rozwiniętych gospodarczo państw Unii Europejskiej.

Tworzymy dziś przestrzeń legislacyjną i warunki do tego, aby w Polsce mógł się rozwinać nowy innowacyjny i konkurencyjny rynek elektromobilności i paliw alternatywnych. Naszym zadaniem jest tworzenie optymalnych instrumentów wsparcia mających na celu stymulowanie popularyzacji elektromobilności i paliw alternatywnych. W mojej opinii takim narzędziem jest właśnie Fundusz Niskoemisyjnego Transportu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Rzepeckiego z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Posel Łukasz Rzepecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan prezes Jarosław Kaczyński kilka lat temu bardzo słusznie mówił, cytuję: Nie trzeba być kierowcą, żeby wiedzieć, że benzyna stała się bardzo, bardzo droga. Dlatego chciałbym państwu z Prawa i Sprawiedliwości przypomnieć spot, który jeszcze do nie tak dawna był aktualny.

(Posel Łukasz Rzepecki odtwarza nagranie:

– Oni chyba powariowali. Ty wiesz, że benzyna jest już po 5,40?

– No to nie wiem, jak my to ogarniemy.

– A pamiętasz, jak 4 lata temu wyjeżdżaliśmy i litr był po 4 zł?

– I Tusk wtedy straszył, że za Kaczyńskiego będzie po 5 zł. Ciekawe, co teraz wymyśli.

– A ma być jeszcze drożej.

– No co ty? Ile? 7–8 zł? Kto to wytrzyma?

– Szkoda gadać.

Ponad połowa ceny benzyny to podatki. Rząd może je zmniejszyć. Ja obniżyłbym akcyzę, przez co spadłyby ceny benzyny, ale do tego trzeba odwagi i odpowiedzialności.

Materiał Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości) (Oklaski)

Szanowni Państwo! Dlatego apeluję do państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości o odwagę i odpowiedzialność, o to, żebyście państwo głosowali za odrzuceniem tej ustawy, bo to jest haniebna ustawa. Jak państwo wiecie, z miesiąca na miesiąc wzrastają ceny paliw. Już dzisiaj oscylują wokół 5 zł. Każdy przejechany przez obywatela tysiąc kilometrów będzie go kosztować więcej o 100 zł. Dlatego apeluję do państwa: bądźcie odważni i sprzeciwicie się tej antyludzkiej ustawie. To powrót do projektu benzyna+.

Szanowni Państwo! Idziecie drogą Platformy Obywatelskiej. Platforma Obywatelska za swoich rządów również podnosiła ceny paliwa, również podnosiła podatki. Państwo robicie dokładnie tak samo. Co innego mówiliście, będąc w opozycji, a co innego mówicie, gdy rządzicie.

Czego dokonaliście? Podatek VAT pozostał na poziomie 23%, a miał być obniżony do poziomu 22% – 6 mld rocznie umyka z kieszeni podatników. Ustawa o rynku mocy – wzrost ceny energii, 3,8 mld umyka z kieszeni podatników. Prawo wodne – 2,6 mld zł umyka z kieszeni podatników. Podwyżka cen wody i ścieków o 9%. Teraz opłata emisyjna. Szanowni państwo, to jest grabież z kieszeni podatników. 2,5 mld zł. Słyszę tutaj Ministerstwo Energii, które mówi, że ten projekt nie uderza po kieszeni zwykłego obywatela.

Pkt 3 opinii BAS-u: Biorąc pod uwagę konsumpcję paliw silnikowych, jeśli chodzi o benzynę i olej napędowy, może to wzrosnąć o ok. 2,5 mld zł. Pkt 5: W sytuacji gdy podmioty zobowiązane do zapłaty opłaty emisyjnej przeniosą jej skutki na nabywców, cena paliwa może wzrosnąć w realiach 2017 r. o ok. 10 gr.

Szanowny panie ministrze, niech pan przynajmniej nie mija się z prawdą i mówi prawdę. Nie macie pieniędzy, szanowni państwo? Zaczynicie państwo od swoich przywilejów, od likwidacji gabinetów politycznych, subwencji partyjnych, urzędów pracy – my jako Kukiz'15 widzimy, gdzie są pieniądze, gdzie one leżą – a nie wkładacie swoich rąk do kieszeni zwykłych Polaków.

Dlatego my jako klub Kukiz'15 wnioskujemy, zgłaszamy wniosek o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu na posiedzeniu Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Proszę bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego z Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj kolega przedstawił temat związany z opłatą

Posel Krzysztof Sitarski

zastępcą i Funduszem Niskoemisyjnego Transportu. Ja nie wątpię, że ustawa o biokomponentach i paliwach jest ważna, że naprawdę niektóre rozwiązania są tu godne i wymagające dla przedsiębiorców, ale przykrą rzeczą jest sytuacja, że powtarza się drugi raz temat związany z opłatą za wjazd do stref czystego transportu. Panie ministrze, przecież wspólnie ustalaliśmy przy ustawie o elektromobilności, że ta opłata to nie jest najlepszy pomysł, biorąc pod uwagę majątność obywateli oraz trudną dostępność samochodów elektrycznych i, mało tego, niedoskonałość tych samochodów, brak stacji ładowania na terenie całej Polski. Trzeba iść krokowo, trzeba, po pierwsze, zlikwidować akcyzę na nowoczesne samochody, także hybrydowe, nie tylko hybrydy z plug-inem, które już mają obniżkę akcyzy. I tutaj zdecydowałbym się na dyskurs i poważne zastanowienie się (*Dzwonek*) nad takową opłatą dla obywateli. Tego bym sobie życzył, żeby jednak poprowadzić ewentualny projekt bez obciążenia obywatela. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dokładnie 10 miesięcy temu, 6 lipca 2017 r., posłowie PiS-u złożyli w Sejmie projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Być może nie wszyscy państwo pamiętacie zachwyt płynący z ław rządowych, osobiste wsparcie ówczesnej premier i ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, jak ważny i długo oczekiwany był to projekt. Pan poseł Bogdan Rzońca w kilka godzin przepchnął ten projekt przez komisję. Ten genialny projekt tak naprawdę ograniczał się do jednego: do nałożenia na Polaków nowej daniny w postaci podatku paliwo+ w wysokości 25 gr/l. Po ostrych protestach, sprzeciwach wobec nakładania na obywateli kolejnych podatków PiS wycofał się z tego wyjątkowo szkodliwego projektu stosunkowo szybko.

Wydawać by się mogło, że po takim doświadczeniu PiS już nigdy nie wróci do pomysłu nakładania dodatkowych obciążeń podatkowych na paliwa, które z każdym tygodniem i tak są coraz droższe. Dla państwa wiadomości podam tylko, że właśnie w okresie tych ostatnich 10 miesięcy cena benzyny bezołowiowej wzrosła o ponad 10%, a oleju napędowego o ponad 15%. Szczególnie wysoka czy szybka dynamika wzrostu cen jest w ostatnich tygodniach, dokładnie od momentu wejścia czy przyścia do Orlenu Daniela Obajtka – robi ten bufor po to, aby móc spełnić dzisiaj oczekiwania pana ministra, bo on już tę

podwyżkę po prostu wszystkim nam zafundował parę tygodni temu.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że pewnie wielu z was nie widzi żadnego powiązania między ustawą o Funduszu Dróg Samorządowych a proponowaną przez pana ministra ustawą. Ono jest, to powiązanie jest oczywiste. Również w tej ustawie nakładacie państwo nową daninę – podatek paliwo+ w wysokości 10 gr/l, razem z VAT-em. Jak widać, nic się u was nie zmieniło: premia+ dla swoich, a dla Polaków szeroka oferta nowych obciążeń podatkowych, jak podatek bankowy, podatek od handlu, podatek od galerii handlowych, który dzisiaj został rozszerzony na inne nieruchomości, woda+, energia+, dzisiaj finalizujecie paliwo+, no i oczywiście cały czas macie utrzymywaną wyższą stawkę VAT-u. Teraz premier coś mamrocze jeszcze o podatku solidarnościowym. To jest koszmarnie.

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Co znaczy: mamrocze?)

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Ale proszę nie przeszkadzać.)

Panie premierze, chciałoby się powiedzieć: Kończ, waść... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Cisza na sali.

Posel Marek Sowa:

...wstydu oszczędź.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Panie pośle, sekundę.

(*Głos z sali*: Trochę kultury obowiązuje.)

Panowie posłowie, proszę się nie przekrzykiwać, dobrze? Nie będę tego tolerował.

(*Głos z sali*: Proszę zwrócić uwagę, bo nie mamrocze. Ten pan może mamrocze.)

Już, już, wystarczy. (*Gwar na sali*) Wystarczy, wystarczy.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

2 tygodnie temu mamrotał coś pod nosem, że wprowadzi dodatkową daninę...

(*Posel Grzegorz Matusiak*: Ty mamroczesz.)

...w postaci podatku solidarnościowego...

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Bełkoczesz.)

...która sfinansuje program dotyczący potrzeb osób niepełnosprawnych. Jak państwo wiecie, dzisiaj mijają 3 tygodnie od momentu, kiedy osoby niepełnosprawne są obecne w gmachu Sejmu. Nie potraficie tego bardzo istotnego, ważnego programu społecznego

Posel Marek Sowa

zrealizować. I nie zakrzyczycie tutaj niczym tych ważnych faktów społecznych, o których trzeba mówić.

Muszę przyznać, że w tej ustawie jest też parę zapisów w mojej ocenie ważnych, którym warto by było poświęcić czas, ale niestety posłowie PiS-u mi to uniemożliwili. Można było się tym zająć już w styczniu, kiedy mieliśmy tutaj ustawę o elektromobilności. Myśmy finalnie głosowali przeciwko tej ustawie, dlatego że nie było u was woli prowadzenia żadnej dyskusji na ten temat. Przepchnęliście też tę jakże ważną ustawę w przeciągu 1 dnia. Ale o paru skutkach chcę powiedzieć.

Dochody funduszu niskoemisyjnego, o którym pan minister tutaj mówił, w przeciągu 10 lat wyniosą 6750 mln zł. Pan coś dzisiaj mówił o 25 tys. dopłaty za samochód. Skąd ta dopłata będzie? W uzasadnieniu, w tekście ustawy nic o tym nie piszecie. Ale gdyby była taka ustawa, to kupimy za to zaledwie 270 tys. pojazdów, a przecież 3 miesiące temu mówiliście o 1 mln. A gdzie budowa stacji ładowania? A gdzie jest cała infrastruktura, która ma być stworzona? To przecież w głównej mierze na to pójdą środki. Ale, co ciekawe, w ciągu tych 10 lat zbierzecie 14,5 mld zł, a przeznaczą tylko 6,75. Dodatkowo w ocenie skutków regulacji piszecie, że obywatele zapłacą 17,3 mld. No szukam... Tu się nic nie składa. Gdzieście państwo tę kasę zgubili, gdzieście zabrali 3 mld zł? Bo tych pieniędzy faktycznie nie ma.

Na koniec kwestia bardzo istotna, dotycząca smogu. (*Dzwonek*) Panie ministrze, jeśli rząd zamierza przeznaczyć 1 mld zł na likwidację smogu w Polsce, na poprawę jakości powietrza, to my problemu zanieczyszczeń powietrza nigdy nie rozwiążemy. Na to potrzebne jest kilka miliardów złotych rocznie, a nie 1 mld. Musi pan przyjechać, dowiedzieć się, ile kosztują kotły, ile kosztują nowe technologie, aby pan wiedział dokładnie, jakie środki są potrzebne i jakie środki rząd musi zagwarantować na to zadanie. Dziękuję bardzo.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Odrzuć!*)

Jeszcze, panie marszałku, na koniec wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Przepraszam, straciłem minutę na co innego.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tym smogiem to było tak: jeszcze nie tak dawno, 1,5 roku temu, minister zdrowia mówił, że to jest zjawisko marginalne i że nie ma co się tym przejmować,

co chyba wszystkich nas poruszyło, bo dzisiaj widzimy, jaki to jest problem. Ministra zdrowia już nie ma. Tak było, panie pośle.

Smog jest i ze smogiem trzeba walczyć, natomiast trzeba walczyć realnie. To są trudne działania. My dzisiaj tym, co rząd nam przedstawił, w żaden sposób nie zlikwidujemy tego smogu, bo to są ogromne koszty i są potrzebne duże pieniądze, jak również nie wyzwolimy z dnia na dzień elektromobilności i nie przybędzie nam miliona tych samochodów. Natomiast wzrosną nam ceny paliw, one już rosną, od kiedy pojawiła się propozycja wprowadzenia tej opłaty emisyjnej. Teraz pan minister tutaj chwali się tym, jak wspinała się rentowność spółek Skarbu Państwa, spółek paliwowych: Orlenu, Lotosu. To dlaczego nie obniżyć ceny hurtowej? Rodzi się pytanie, dlaczego nie można obniżyć akcyzy, dać ludziom normalnej ceny paliwa, zamiast windować, podbijać cenę paliwa po to, żeby później powiedzieć: no nie, cena nie wzrosła. Cena paliwa jest w tej chwili sztucznie windowana, bo potrzebne są pieniądze na narodową fundację rozwoju. A może nie płacić na narodową fundację rozwoju i dać ludziom pieniądze w formie po prostu niższej ceny paliwa?

Kolejna rzecz, która – myślę – jest niepokojąca i istotna, to sprawa biokomponentów i biopaliw. Dzisiaj zaczyna się dramatyczna sytuacja. Rynek biopaliw dobrze się nam rozwijał, jeżeli chodzi o produkcję rzepaku u nas, w Polsce. Ona z roku na rok wzrastała. Dzisiaj pięknie zapowiadają się plony, jeżeli nie będzie jakiegoś kataklizmu, natomiast jest bardzo niska cena, jest dramat. Na skutek różnych działań w tej chwili jest spadek zapotrzebowania na olej rzepakowy, a producenci już przeżywają dramat po ubiegłorocznej kampanii. W magazynach jeszcze zalegają nieprzerobione zapasy z ubiegłego sezonu, a za niepełne 2 miesiące będzie już nowy rzepak. Szykuje się dramatyczna sytuacja, jeżeli chodzi o tę produkcję. Wielu przedsiębiorców zainwestowało w tę produkcję, a my dzisiaj mówimy, że podnosimy cenę paliwa, nie interesujemy się już biokomponentami. Panie ministrze, producenci i przetwórcy rzepaku biją na alarm. Coś z tym trzeba zrobić, dlatego też nie możemy obojętnie obok tego przechodzić.

Polskie Stronnictwo Ludowe absolutnie nie da sobie i ludziom wmówić, że akurat podnoszenie cen paliwa to najlepsze rozwiązanie. Trzeba było najpierw je obniżyć, racjonalnie gospodarować w spółkach Skarbu Państwa, a nie chwalić się tym, jakie mamy wspinałe zyski, a teraz jeszcze wyciągać rękę do mieszkańców, do obywateli, praktycznie do każdego, bo to przełoży się nie tylko na tych, którzy korzystają z pojazdów samochodowych, ale też na cały transport, na całą gospodarkę.

Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów popiera wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu. Myślę, że tutaj nie można... Państwo chcecie wykorzystać nieobecność prezesa, bo jak prezes był, to powiedział: nie, nie wprowadza-

Posel Mieczysław Kasprzak

my, i wycofaliście się z tego. Brakło prezesa i z powrotem wprowadzacie podatek paliwowy czy jak go tam chcecie nazwać. Po prostu zaczekajcie, aż wróci prezes, i wtedy podejmujecie decyzje, a nie pod nieobecność prezesa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Niezastąpiony ten prezes.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zdzisław Gawlik z Platformy Obywatelskiej.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałem przedstawić stanowisko wobec diskutowanego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Na wstępie muszę zwrócić uwagę na kilka faktów. Pierwszy, zasadniczy, to bylejakość i przypadkowość projektowanego czy dyskutowanego aktu prawnego. Ten akt prawny ma poprawiać ustawę o biokomponentach i biopaliwach poprawianą w listopadzie 2017 r. Na tym posiedzeniu komisji pan minister był nieobecny, było obecnych dwóch panów ministrów, i w zasadzie w tej dyskusji uczestniczyli lobbyści obecni wtedy na sali, bo przedstawiciele rządu nie potrafili odpowiedzieć na pytanie, co jest istotą projektowanej zmiany. Dzisiaj w uzasadnieniu autopoprawki piszemy, że to poprawiamy. Dalej jest to niejasne, nieoczywiste i niczego nie ułatwia. Jest to w ogóle poza istniejącą siatką pojęciową. Nikt tego nie potrafi zrozumieć.

Projekt ustawy, o którym rozmawiamy, wpłynął do Sejmu w kwietniu 2018 r. i w tym samym miesiącu pojawiła się autopoprawka rządu. To potwierdza tę bylejakość. Projektowany akt prawny, proszę zwrócić uwagę, zmienia ustawę uchwaloną w tej Izbie w styczniu 2018 r. Nie zwracaliście państwo uwagi na uwagi zgłaszane do ustawy o tzw. elektromobilności. Jest 16 zmian. Proszę zauważyć, w jak krótkim czasie wiele się zdarzyło, i wcale to nie wpływa na jakość prawa.

Ustawa, wracając do meritum, jest kolejnym haraczem, jaki na Polaków nakładają sprawujący obecnie władzę, tworząc, powołując Fundusz Niskoemisyjnego Transportu. Przychody tego funduszu ma zapewnić każdy, kto kupi 1 l benzyny lub oleju napędowego, sięga to 10 gr, nieważne po co, na co ten 1 l paliwa będzie kupował. Wspomniany niewątpliwy wzrost cen paliw przeniesie się równocześnie na cenę, jaką konsument będzie musiał zapłacić za nabywane towary, gdyż wzrost cen będzie naturalną konse-

kwencją wzrostu ceny paliwa. Wzrastające ceny paliwa to nie jest jedyny skutek wprowadzenia tej ustawy. Proszę zauważyć, że dochodem funduszu mają być również wpłaty dokonywane przez operatora systemu przesyłowego elektroenergetycznego, czyli za tworzenie tego funduszu zapłacą również odbiorcy energii elektrycznej. I tutaj moje pytanie. Ile operator będzie musiał rocznie odprowadzić środków na ten fundusz? Quasi-podatki nakładane w tej ustawie są kolejnymi podatkami, jakie w ostatnim czasie nakłada się na Polaków. W przedpokoju, przypomnę, czeka kolejny podatek, będący konsekwencją ustawy o rynku mocy. Kolejne podatki pojawią się wraz z kolejnymi pomysłami, jakie płyną również z resortu energetyki.

Co jeszcze? Ustawa ta powieliła te funkcje, które są realizowane przez inne instytucje, z różnym powodzeniem, nie chcę ich oceniać, zwłaszcza przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Fundusz prowadzi kilka projektów związanych z rozwojem niskoemisyjnego transportu, z rozwojem walki o czyste powietrze. Są prowadzone projekty: E-bus, Gazela bis, Sokół. Po to zmieniano ustawę, żeby narodowy fundusz te cele mógł realizować. Tworzenie kolejnego państwowego funduszu celowego jest niczym innym, jak tworzeniem nowej instytucji, która ma realizować tożsame cele. Rodzi to pytanie: Jakie są faktyczne przyczyny i powody, dla których te instytucje są tworzone? Czy nie jest to niepotrzebne trwonienie pieniędzy, rozmywanie odpowiedzialności, w sytuacji gdy łatwo pozyskujemy pieniądze, bo pozyskanie pieniędzy z paliwa jest niegasnącym źródłem przychodów i wtedy łatwo będzie je wydawać?

Ta ustawa, co jest bardzo niebezpieczne, tworzy instrumentarium, żeby w pieniądze pozyskane od Polaków wyposażać inne grupy społeczne. Proszę zauważyć, nie będę zajmować się wszystkimi formami, ale jedną z form jest udzielanie pożyczek. Proszę zauważyć, że w tej ustawie jest mowa o tym, że te pożyczki mogą być umarzane. Czyli pozyskam pieniądze z paliwa, dam, bo mogę dać, w trybie niekonkurencyjnym komu zechcę, a następnie *(Dzwonek)* mogę tę pożyczkę umorzyć. Umorzenie zależy od tego, czy zmieszczę się, czy wykonam umowę. Proszę zauważyć, jak realizowano inwestycję w Kozienicach. Miała być wykonana pierwotnie do lipca, aneksowano umowę, przesunięto termin realizacji na grudzień, mówiąc, że wszystko jest okej. Inwestycja została zrealizowana w terminie i pan premier mógł się pochwalić, jacy jesteśmy wspaniali. Oczywiście wszystko można wygenerować, można uzasadnić i doprowadzić do tego, żeby wyciągnąć pieniądze od Polaków i wyposażać w te pieniądze konkretne grupy.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zdzisław Gawlik:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektowanego aktu prawnego w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pan Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS po raz kolejny próbuje przeforsować szkodliwą ustawę, mającą na celu zwiększenie cen paliwa. Uzyskane środki podobno miałyby być przeznaczone na walkę ze smogiem. Tylko dlaczego chcecie to czynić kosztem Polaków? Najpierw Polakom dajecie pieniądze, potem podwójnie te pieniądze zabieracie. Obniżcie podatki i przestańcie wreszcie nas doić, a środków na walkę ze smogiem powinniście szukać u siebie. Gdybyście nie wydawali na tzw. drugie pensje, czyli nagrody, na dzieła Tadeusza Rydyzka czy też na przeloty partyjnych nominatów lub na nowe limuzyny, to te pieniądze na pewno by się znalazły i nie musielibyście opodatkowywać Polaków. Polacy nie musieliby płacić kolejnego podatku.

Panie Ministrze! Ceny paliw na stacjach rosną. Dlaczego chcecie przed wakacjami samoopodatkować Polaków? Dlaczego chcecie, aby Polacy płacili 10 gr więcej za 1 l paliwa? Wie pan, ile procent ceny paliwa stanowią w tym momencie podatki? Powiem panu: ok. 59% stanowią podatki w cenie 1 l paliwa. Wiem, panie ministrze, że korzystacie z limuzyn i zupełnie oderwaliście się od rzeczywistości. Nie wiecie, ile kosztuje paliwo, nie wiecie, że Polacy rzeczywiście muszą za nie płacić. A przecież kilka lat temu prezes Kaczyński mówił, że paliwo jest za drogie i że trzeba obniżyć akcyzę. No i co z tymi obietnicami? Jak zwykle nic. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja jestem ciągle w szoku, bo dawno nie słyszałem takiego bełkotu.

(Głos z sali: Jak każdy.)

To, co tam było przedstawione, co było przeczytane, to jest jakaś papka. Czulem się, jakbym uczestniczył w sprzedaży jakichś garnków za 5 tys. zł o wartości 200 zł.

(Głos z sali: Oj...)

To uzasadnienie było bardzo słabe. Oferujecie nam superzdrowe i cudowne życie. Tylko zapłaćcie 10 gr więcej za paliwo, a wszyscy będziemy żyć pięknie i wspaniale. No tak nie będzie, przecież doskonale wiemy. Tylko 15% z tej kwoty, którą chcecie podnieść, pójdzie na tę niskoemisyjną kwestię samochodów teoretycznie elektrycznych, chociaż zobaczymy, jak to będzie.

Powinno być wam wstyd, że tak bardzo chcecie w tę stronę zmierzać, że posuwacie się do takich chwytów i nawet nie zastanawiacie się realnie, jakie skutki ekonomiczne i gospodarcze będą dla wszystkich Polaków.

Prawo i Sprawiedliwość idzie oczywiście śladami Platformy Obywatelskiej. Była opłata paliwowa, teraz będzie opłata niskoemisyjna. Myślę, że to jest już kolejny moment, żebyście podali sobie ręce. Jesteście liderami, jeżeli chodzi o podwyższanie podatków w Polsce. Możecie sobie tutaj teraz podać ręce, może się przytulicie.

Pytanie: Jak my, Polacy, mamy funkcjonować w państwie, w którym co chwilę podatki są podnoszone? Wasze obietnice były zupełnie inne. Ja już pomijam to, co mówiliście w kampanii, bo wiemy, że praktycznie nikt jeszcze nie zrealizował swojego programu, ale przynajmniej miejcie trochę dumy, zastanówcie się, może są wśród was mądrzy ludzie, którzy byliby w stanie te pieniądze znaleźć. To nie chodzi o to, że ich nie ma. Przecież pan minister mówi: o 15% większa sprzedaż. Przecież to są już miliardy złotych, miliardy rocznie. A więc pieniądze są realne. Pytanie tylko, dlaczego chcecie tych pieniędzy jeszcze więcej Polakom zabrać, w szczególności właśnie w sezonie, niebawem, wakacyjnym *(Dzwonek)*, rolnym przecież. To my wszyscy zapłacimy za to. Wy nie, rzeczywiście, wy jeździcie limuzynami, ale Polacy zapłacą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Dlaczego rząd doprowadził do takiego wzrostu cen paliw płynnych? Bo to jest zasługa rządu, że ceny nam tak wzrosły. Sam pan minister powiedział, że dzisiaj mamy zyski w spółkach Skarbu Państwa, w Orlenie, w Lotosie, których sami nawet się nie spodziewaliśmy. No, sukces, pełny sukces. Ale to jest kosztem tych, którzy korzystają z paliw.

Ktoś powie, i pewnie w dyskusji to się pojawi: A za waszych rządów, jakie były ceny? Tylko proszę wziąć pod uwagę, że wtedy baryłka oleju kosztowała 150 dolarów, wtedy na siłę trzeba było u nas w kraju obniżać akcyzę, obniżać zyski w spółkach Skarbu Państwa, żeby utrzymywać cenę, stabilizować ją, a dzisiaj robicie wszystko, żeby cena szła w górę. Czy to jest przyzwoite, czy tak należy postępować – skubać Polaków? Bo skubiecie w ten sposób Polaków, ciesząc się: rozwija nam się gospodarka, popatrzcie, jakie zyski. Tylko że te zyski biorą się z kieszeni przedsiębiorców i obywateli, którzy płacą za paliwo.

Czy to jest moralne? Czy rząd przez chwilę się nie zastanawiał, że należałoby się pochylić nad tym procederem i może zacząć pracować nad stabilizacją cen paliw, a nie cieszyć się z podwyżki, bo wtedy mamy duże zyski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Bożena Henczyca, Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Henczyca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa poprawia także ustawę o elektromobilności. Niby walczymy ze smogiem, każemy samorządom wprowadzić samochody elektryczne, a jednocześnie zwalniamy z tego gminy do 50 tys. mieszkańców, czyli ponad 96% ogółu. Tworzenie obowiązku, a potem zwalnianie z niego prawie wszystkich nie ma kompletnie sensu. To jest tak, jakby małe gminy zwolnić z obowiązku segregacji odpadów.

Michael Porter, największy na świecie autorytet w dziedzinie konkurencyjności, napisał bardzo wyraźnie, że aby rozwinąć nowy sektor, państwo musi przede wszystkim samo dawać dobry przykład. Dla gmin jest to wydatek w pełni do udźwignięcia, a taka forma promocji czystego transportu dotrze do wszystkich, przyspieszy też budowę stacji szybkiego ładowania i pokaże ludziom, że już jest czas na zmiany. I wiele ludzi dbających o środowisko jest gotowych na te zmiany.

Pytam zatem, po co nam obowiązek, jeśli prawie wszyscy będą z niego zwolnieni. Czemu to miałyby

służyć? Udawaniu, że coś się robi? Lepiej zrobmy coś realnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwie kwestie. Kilka dni temu pan minister Tchórzewski powiedział, że Polska staje się liderem elektromobilności. Muszę państwu powiedzieć, że z ogólnodostępnych danych, niedawno publikowanych, wynika, że znajdujemy się na przedostatnim miejscu, jeżeli chodzi o ilość samochodów elektrycznych na 10 tys. nowo rejestrowanych aut benzynowych. Jest to zaledwie 12 sztuk, przedostatnie miejsce. A jeśli chodzi o liczbę stacji szybkiego ładowania samochodów elektrycznych, też jesteśmy na końcu. Mamy mniej stacji niż Słowenia, Estonia, Czechy. Łącznie mamy ich 142.

Takim jesteśmy liderem, panie ministrze. Proponuję, aby pan zszedł na ziemię i zajął się realnym rozwiązywaniem problemów, stwarzaniem zachęt do tego, abyśmy w przyszłości mogli się nim stać, bo wy po prostu posłuchaliście Morawieckiego, który bredził 2 lata temu, że będziemy mieli milion samochodów. Do dzisiaj tych samochodów elektrycznych nie mamy.

Teraz przechodzę do kwestii bardzo istotnej, bo 85% środków pozyskiwanych z paliwa+ ma być przeznaczanych na walkę ze smogiem. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że w lipcu ub.r., kiedy na tej sali było przyjmowane Prawo wodne, nowy podatek nakładany na obywateli, jednym ze źródeł finansowania Wód Polskich były dochody pobierane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, tj. ok. 500 mln zł. Zabraliście pieniądze funduszowi, mówiąc, że fundusz jest bogaty, stać go na inne elementy. Dzisiaj widzimy, że kasa świeci pustkami. Rydzyk wydrenował 100 mln zł, nie ma na zobowiązania, trzeba rozpaczliwie szukać pieniędzy.

Panie Ministrze! Jeśli mamy 2 mln kotłów do wymiany, które będą kosztowały ok. 24 mld zł, to jak pan może forsować jakiś program, w którym w perspektywie 10 lat przeznaczona się kilka miliardów złotych na rozwiązanie tego problemu? Co 10 lat kocioł trzeba wymienić. *(Dzwonek)* Czy państwo macie w ogóle zielone pojęcie, jakie wyzwanie stoi przed Polską, przed polskim rządem w zakresie walki o czyste powietrze? W najnowszym raporcie 36 z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast jest w Polsce. To jest wyzwanie cywilizacyjne, które nas czeka. Proszę podjąć tę rękawicę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Rzepecki, Kukiz'15.

Poseł Łukasz Rzepecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ta ustawa, haniebna ustawa o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ma ponad 100 stron, 160, 170 z autopoprawką. Rozumiem, że pan minister mógł tej ustawy do końca nie przeczytać, bo w sumie ledwo pan czytał z kartki, nie do końca wiedząc, co jest na niej napisane, ale mam nadzieję, że pan minister przeczytał opinię Biura Analiz Sejmowych. Przeczytam tezy, pkt 3, pkt 5, i zapoznam pana ministra.

Pkt 3: biorąc pod uwagę konsumpcję paliw silnikowych w Polsce w 2017 r., obciążenia fiskalne przedsiębiorstw wprowadzających na rynek krajowy benzynę i olej napędowy mogą wzrosnąć o ok. 2, 2,5 mld zł. Pkt 5: w sytuacji gdy podmioty zobowiązane do zapłaty opłaty emisyjnej przeniosą jej skutki na nabywców, cena paliwa może wzrosnąć w realiach 2018 r. o ok. 10 gr. Szanowny panie ministrze, czy to nie są podwyżki? Czy nie idą za tym podwyżki opłat? Czy oprócz cen paliw nie idą za tym podwyżki cen żywności, usług transportowych?

(Głos z sali: Idą.)

Przecież to jest powrót do tego, co chcieliście zrobić w lipcu ub.r. Tylko dzięki opinii publicznej, dzięki klubowi Kukiz'15 udało się tę ustawę zablokować i pan prezes Jarosław Kaczyński się z tego wycofał.

Dlatego chciałbym zaapelować do posłów Prawa i Sprawiedliwości: nie lękajcie się, zróbcie coś dobrego dla opinii publicznej, dla obywateli, dla swoich wyborców. Przecież w swoim programie mieliście zapisane, że nie będziecie za podwyżkami cen paliw. A co dzisiaj mamy? Mamy złą zmianę, a nie dobrą. (Dzwonek) I szkoda. Ubolewam, bo Polska wymaga odpowiedzialnych, dobrych reform, a nie takich, które uderzają po kieszeni zwykłych Polaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące początkowej strony projektu ustawy. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest w pkt 9, ale wcześniej jest:

opłatę zastępczą uiszcza się na Fundusz Niskoemisyjnego Transportu. Skoro tak bardzo martwimy się smogiem, to dlaczego w nazwie jest „niskoemisyjnego”? Dlaczego nie jest to fundusz zeroemisyjnego transportu? W tym momencie bylibyśmy zdecydowanie bardziej przodujący w temacie, bo wykluczilibyśmy funkcjonowanie silników spalinowych. Idea gazowa jest szczytna, ale te silniki odprowadzają do atmosfery praktycznie tylko 15% mniej zanieczyszczeń niż współczesne silniki diesla. Z tym by trzeba było dyskutować, ale dobrze, niech będzie fundusz niskoemisyjny.

Jednym z zadań tego funduszu będzie wskazywanie trybu wyboru projektów do wsparcia. Mam pytanie o taki właśnie projekt, mianowicie ElectroMobility Poland. Chodzi o wybór czterech projektów samochodu elektrycznego. Całkiem niedawno już dokonano zmiany, mianowicie zmiany prezesa. Po prostu poprzedni zarząd, mówiąc kolokwialnie, generalnie bawił się i nie wybierał nic specjalnego, żadnego rozwiązania. Sami musieliście przesunąć prezesa na inną funkcję – sekundkę, sprawdzę zaraz, już mam – tj. do Biura Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Jak gość, który nie potrafi przed długi okres poprowadzić projektu polskiego samochodu elektrycznego (Dzwonek), ma zarządzać komitetem energii elektrycznej na forum europejskim? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z ciekawością przysłuchiwałem się wystąpieniom parlamentarzystów z opozycji. Niestety było dużo słów, mało treści. To chyba świadczy tylko o pewnych brakach merytorycznych, jeżeli chodzi o omawiany dziś projekt, o braku znajomości ustawy.

Panie Ministrze! Kilka pytań. Po pierwsze, wspominał pan o zyskach Orlenu za rok 2017. Czy prawdą jest, że w roku 2015 wynosiły one niecałe 3 mld zł, a po części było to spowodowane tym, że poprzednia koalicja pozwalała czy też przymykała oczy na powszechny handel i wprowadzenie do obrotu paliwa nieopodatkowanego? To jest raz.

Drugie pytanie, panie ministrze: Czy faktem, czy prawdą jest, że jeden z naszych koncernów wydał już informację, opinię, że nawet wprowadzenie Fundu-

Posel Wojciech Zubowski

szu Niskoemisyjnego Transportu i opłat, o których tutaj mówimy, nie odbije się na końcowej cenie paliwa dla odbiorcy detalicznego? Ponieważ pojawiła się informacja o zniwelowaniu tej różnicy przy tak rekordowych, tak wysokich zyskach.

Trzecie pytanie. À propos wypowiedzi pana posła Sitarskiego. Chodzi o to, dlaczego mówimy tutaj o Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Czy nie mówimy jednak też o wsparciu dla CNG, które nie jest zeroemisyjne? Stąd jest to określenie „niskoemisyjne”, a nie „zeroemisyjne”.

Panie Ministrze! Ostatnie pytanie: Czy faktycznie zgodnie z tym, co wpisane jest do oceny skutków regulacji, środki, które mają się pojawić, jeżeli chodzi o Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, trafią do polskich firm, do polskich przedsiębiorstw i do polskich samorządów m.in. na zastosowanie takich rozwiązań, które pozwolą na wprowadzenie publicznego transportu nisko- albo zeroemisyjnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Błażej Parda: Ale one by zostały w polskich firmach.)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Tak się składa, że prowadzę działalność gospodarczą na spora skalę. Moje firmy, jedna z nich zajęła pierwsze miejsce w Polsce w produkcji roślinnej i zwierzęcej, co jest niesamowite. Z przerażeniem patrzę, jak rosną nam koszty produkcji, te najważniejsze: paliwa, bioasekuracja – sami musimy to robić. O Prawie wodnym nie wspomnę: 5 czy 6 mld. To się w głowie nie mieści.

Oczywiście najważniejszym elementem jest tu smog, bo cóż z tego, że będziemy mieli piękne inwestycje, że będziemy zmodernizowanym krajem, jak będziemy żyli krócej. Najnowsze, bardzo szczegółowe amerykańskie badania wskazują, że wszyscy urodzeni po 2012 r., czyli nasza młodzież, nie przeżyją swoich rodziców. To jest związane z ochroną środowiska.

Ja mieszkam w parku, na obszarze Natura 2000, w pięknym rejonie. Jak wyglądam przez okna, to jest kosmos, to nie ma nic wspólnego z czystym powietrzem. Ono jest w tej chwili najważniejsze. Przeznacza się na to za mało pieniędzy, a do tego robi się to źle. Polska potrzebuje w tej chwili bardzo nowoczesnego urządzenia, na miarę XXV w. Za te pieniądze państwo tego nie zrobicie. Jeśli będziecie nas tak dociskali, jak dociskacie nas tymi podatkami, tą cze-

ścią, o której powiedziałem, to nie będziecie mieli pieniędzy, bo jak firmy nie będą miały pieniędzy, to budżet też nie będzie ich miał.

Chcę powiedzieć, że nie wolno tych przedsiębiorstw zostawiać samym sobie. Nie może być tak na zasadzie: a, jakoś to będzie. Nie ma: jakoś to będzie, tylko po prostu trzeba prowadzić działalność gospodarczą, żeby wiedzieć, że z pustego i Salomon nie należy. *(Dzwonek)*

Te rozwiązania są szkodliwe, proporcje – niewłaściwe, a dolar rośnie. Proszę zobaczyć, jak rosną te koszty. Nasza polska waluta słabnie. Złe się dzieje w tej chwili. Chciałbym, żeby się działo dobrze. Myślę, że i wam zależy na tym, żeby w kraju było lepiej, ale potrzebni są ludzie, którzy zarządzają gospodarką. Wy tego nie potraficie zrobić. To wielka szkoda. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przysłuchując się tej dyskusji, jestem bardzo mocno zdziwiony. Nie dziwię się posłowi Rzepeckiemu, bo jest młodym posłem, może się mylić, chce zasłużyć...

(Poseł Łukasz Rzepecki: Ale co z tego, że młodym? Podnosicie...)

Chce zarobić parę punktów dla ruchu Kukiz'15. Natomiast trochę dziwię się doświadczonym posłom z Platformy Obywatelskiej i PSL, ponieważ mówią o haraczu, o skubaniu, o jakiejś hańbie tam słyszałem. To ja państwu zacytuję fragment podsumowania państwa rządów. Rząd PO-PSL podniósł podatek VAT m.in. na dziecięce ubranka z 8% do 23%, kilkakrotnie podniósł limity na podatki lokalne, podwyższył akcyzę na paliwa i wyroby tytoniowe, wprowadził podatek od kopalni, podwyższył o 1/3 składkę rentową dla przedsiębiorców, osłabł umowy śmieciowe, zamroził kwotę wolną od podatku, zlikwidował ulgi podatkowe: budowlaną i internetową, ograniczył możliwość odliczania kosztów uzyskania przychodu w przypadku umów o dzieło, a także rozszerzył zakres podatków od nieruchomości oraz od czynności cywilnoprawnych.

Panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej i PSL, czy was dotknęła jakaś amnezja? Jestem w Sejmie trzecią kadencję i doskonale pamiętam wasze rządy, pamiętam te podwyżki, pamiętam, jak druzgotaliście ludzi reformą emerytalną, która miała być najlepsza na świecie. Ministrowie odpowiedzialni za tą reformę otrzymywali od Sorosa i innych mocodawców olbrzymie nagrody, profity z tego tytułu, że przeprowadzili reformę emerytalną. *(Dzwonek)* Jesteście ostatnimi, którzy powinni określać podwyżkę ceny paliwa

Posel Jan Warzecha

o 10 gr na litrze przeznaczane na walkę ze smogiem jako haniebną, skubanie itd. Dziękuję bardzo.

(Posel Zbigniew Ajchler: To kanarki zbudowały ten kraj?)

(Posel Łukasz Rzepecki: Panie marszałku, sprostowanie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Rzepecki w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Pośle z PiS! Dlaczego dyskryminuje pan młode osoby? Zostałem tak samo wybrany na posła jak pan. Czy młode osoby to są osoby głupsze od pana?

(Posel Jan Warzecha: Niech pan sobie odpowie.)

Niech pan odpowie, bo pan atakuje mnie z powodu wieku. W tej kadencji w Sejmie jest bardzo dużo młodych osób. Kukiz'15 reprezentuje w dużej mierze młodych ludzi.

(Głos z sali: Za młodych.)

Jeżeli pan tego nie rozumie, to ja nie wiem, czy nie należy przez to rozumieć, że jest pan posłem już trzecią kadencję, więc obrócił pan tutaj, w tych ławach poselskich i nie rozumie pan, co się dzieje w normalnym, a nie poselskim, życiu. Jeżeli ktoś jest posłem od ponad dwóch kadencji, to może już powinien sobie odpuścić bycie w Sejmie.

Jeszcze pragnę przypomnieć, że Kukiz'15... To, o czym pan mówił, obniżka VAT na ubranka dziecięce to jest pomysł Kukiz'15, a nie Prawa i Sprawiedliwości. I tu się pan akurat pomylił. Panie pośle, ja nigdy nie atakowałem pana (*Dzwonek*) w żaden sposób z powodu wieku i bardzo bym prosił, żeby pan też również osób młodych, młodych parlamentarzystów, młodych obywateli więcej nie atakował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Piotr Cieśliński: Tak jest. Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Michał Wojtkiewicz: Pan teraz da sobie spokój.)

Pan poseł Kasprzak w trybie sprostowania.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Daj sobie już spokój.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Sprostowanie, bo widzę, że jest amnezja. Amnezja jest, i to ogromna. Panie pośle, zmiany emerytalne

były wprowadzone w 1998 r. Ma pan tablet, niech pan popatrzy, kto wtedy rządził, i niech pan tutaj nie przypisuje... Natomiast jest sprawa obniżki VAT-u. Jest okazja, kończy się okres, w tym roku można obniżyć VAT. Proste rozwiązanie. Tak że radzę w sprawach emerytalnych sprawdzić sobie. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posłowie z krótkim stażem parlamentarnym mogą nie pamiętać poprzednich 8 lat, kiedy były systematyczne podwyżki, i to podwyżki, które nie szły...

(Głos z sali: Chcecie nam utrudnić w ten sposób.)

...nie były wykorzystywane na korzyść społeczeństwa. Majątek był wyprzedawany, o czym wszyscy wiedzą. Dobra zmiana to zatrzymała. Natomiast w tej chwili realizujemy to, o czym państwo tak mówicie. Odwagi w podejmowaniu decyzji. I właśnie podejmujemy odważną decyzję. Decydujemy się na zwiększenie środków na Fundusz Niskoemisyjnego Transportu. Bądźcie państwo odważni. Właśnie, odwagi, proszę państwa. Poprzyjcie dobry projekt. Nie bójcie się, poprzyjcie dobry projekt. Projekt jest dobrze przygotowany, państwa pytania i państwa kwestionowanie tego, co pan minister mówił, świadczą o tym, że sami jesteście nieprzygotowani. Też wychodzicie z kartką, a macie pretensje, że ktoś z tej kartki czyta. To jest naprawdę żenujące. I nieważne, jaki kto ma staż parlamentarny, czy jest pierwszą kadencję, czy trzecią, jest to wstyd.

Natomiast mam pytanie do pana ministra o fundusz, bo będzie pobierana opłata dodatkowa. W jaki sposób będą szczegółowo pobierane te opłaty i w jaki sposób one będą transferowane, tak żeby to było, że tak powiem, transparentne i żeby jednoznacznie były realizowane cele funduszu, żeby nie było obawy o to, że środki są przeznaczane na inne cele, tak jak często wcześniej bywało? Czy rzeczywiście jest gwarancja, że te środki zostaną pobrane w sposób prawidłowy i trafią na fundusz, a potem będą właściwie podzielone zgodnie z ustawą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wbrew mojemu wyglądowni i PESEL-owi jestem posłem pierwszą kadencją, tak żeby sprawa była jasna...

(Posel Piotr Cieśliński: Ale wiecznie młodym.)

No, tak mi się wydaje, ale to jest à propos czegoś innego, jak gdyby to w parze jedno z drugim jakkolwiek było związane czy za czymkolwiek szło.

Ale à propos wypowiedzi tutaj przedstawicieli, posłów obozu rządzącego, którzy zarzucali tym, którzy się nie wypowiadają ze strony opozycji, że nie czytali ustawy. Ja przepraszam, ale w tej ustawie nie znajduję żadnego przepisu, który wskazywałby na rolę producentów paliw także w tym projekcie. Tutaj akurat nie ma o tym mowy. Jeżeli panowie uważacie, że to jest dobre źródło, to macie przecież znakomite wzory. Polską, narodową fundację utworzyliście z datków, które wniosły spółki. To skoro uważacie, że te spółki są w stanie, to zróbcie to i będzie po problemie. Nie będzie potrzeby sięgania do kieszeni Polaków.

Mówicie o korzyściach, jakie osiągają tu Polacy. Przepraszam, korzyści macie tak naprawdę dla siebie. Po co tworzycie nowe ciało, nowy podmiot, skoro to samo może zrobić narodowy fundusz? Po co wprowadzacie do ustawy możliwość umarzania pożyczek, których udzieli narodowy fundusz? Bezkonkursowo wyda ktoś pieniądze, odda pieniądze, za chwilę mu kumpel, przepraszam, umorzy i będzie wszystko okej – w majestacie prawa, ustawy. I nie mówcie tutaj o takich rzeczach, że są to takie sytuacje, że Polak składa się na smog. Polak w tym momencie składa się... Z treści tej ustawy wynika, bo ja przeczytałem ustawę, ale nie chcę nikomu zarzucać, że nie czytał ustawy, że taka sytuacja także jest możliwa. Skoro jest możliwa, to moim obowiązkiem jest mówienie i zwracanie na to uwagi. Zwracałem uwagę w listopadzie i zwracam uwagę dzisiaj na pewne rozwiązania, które w tej ustawie wprowadzacie. Nie wiem, czy wiecie, co robicie, ale tak było w listopadzie, bo mówiliśmy o tym w komisji.

Proszę zauważyć jedno pytanie, które się pojawia (*Dzwonek*), chodzi o rozporządzenie biokomponentami przez dokonanie jakiegokolwiek czynności prawnej lub faktycznej lub rozporządzenie paliwami ciekłymi lub biopaliwami ciekłymi przez dokonanie jakiegokolwiek czynności prawnej lub faktycznej skutkującej naturalnym zbyciem. Jaka to jest czynność faktyczna? Wtedy nie potrafiliście odpowiedzieć. Tu mówicie o stałym wyzbyciu. Jaka to jest czynność? No powiedzcie, odpowiedzcie, o co chodzi, mówiąc o jakości prawa, czytaniu ustawy itd. Odpowiedzcie też na te pytania, bo mówimy o akcie prawnym.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zdzisław Gawlik:

Co 4 miesiące sprawa wraca do kosza...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Czas minął.

Posel Zdzisław Gawlik:

...i dalej jesteśmy w tym samym miejscu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

(Posel Zbigniew Ajchler: A ci, którzy wybudowali fotowoltaiczne... przed PiS-em, dzisiaj ledwo żyją i koniec z końcem wiąza, splajtują za chwilę. Taki im zbudowaliście...)

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytań rzeczywiście było mnóstwo. Najczęściej powtarzane pytanie i najczęściej poruszany temat to dodatkowe obciążenie Polaków, o czym mówi się w tej ustawie. Chciałbym podkreślić, że to nie jest opłata do 1 l paliwa, że właśnie ta opłata emisyjna obciąża producentów paliwa, nowelizacja ustawy zakłada wprowadzenie opłaty w wysokości 80 zł od 1 tys. l benzyny silnikowej i oleju napędowego wprowadzanych na polski rynek. Środki z opłaty emisyjnej będą stanowiły przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – 85% i Funduszu Niskoemisyjnego Transportu – 15%. To jest kwestia tego typu, że obowiązek zapłaty tej opłaty emisyjnej będzie ciążyć na producentach paliw silnikowych, benzyn silnikowych i olejów napędowych, importerach paliw silnikowych oraz podmiotach sprowadzających paliwa z innych państw Unii Europejskiej. A więc tu jednoznacznie odnosimy się nie do obywatela, nie do tych, którzy kupują paliwo i je użytkują, tylko do tych producentów, których zyski były obecnie, tak jak pokazałem, znaczące.

Co warto podkreślić – o tym powiedział pan poseł Zubowski – za 2015 r. zysk Orlenu w związku z niższą sprzedażą paliw, w związku z machlojkami na Vacie itd. wyniósł niecałe 3 mld zł, zaś za 2017 r. – ponad 7 mld. A więc widać wyraźnie, że tych, którzy prowadzą hurtową sprzedaż paliw, tych, którzy sprowadzają paliwa – a nie tych, którzy na stacji paliw kupują – można obciążyć, ponieważ ich rentowność zmaleje w niewielkim stopniu. Jest takie ocze-

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

kiwanie i z drugiej strony – przynajmniej od tych najwyższych – jest wyraźna deklaracja takiej postawy. Na to zwracam uwagę. Rozumiem względy polityczne itd., że podchodzicie do tego w ten sposób, ale to są fakty i musimy się trzymać faktów.

Jeżeli mówimy o tym, że rzeczywiście paliwo drożeje, to jest taka sytuacja, że w 2017 r. ceny ropy naftowej wzrosły o 24%. To jest decyzja OPEC. Tą decyzją te państwa wydobywcze zmniejszyły wydobycie o 25%, a więc cena doszła w tej chwili do 74 dolarów za baryłkę i jest najwyższa od 2014 r. Tak to mniej więcej wygląda na tym rynku. Nasze ceny, to trzeba wyraźnie podkreślić, w stosunku do cen na innych rynkach nie podążają tak ostro za cenami ropy naftowej. To z jednej strony. Teraz kwestia jeszcze innych rzeczy tutaj poruszanych... A więc u nas cena za ropę rośnie, ale jednak dużo wolniej niż w innych państwach w tej chwili.

Teraz takie pytania... Wszędzie powtarza się właśnie ta sprawa, tj. wzrost cen paliw, po kolei, u większości państwa posłów. Na to już odpowiedziałem.

Teraz tak: pan poseł Rzepecki któryś raz z kolei powołuje się na BAS. Znam opinię BAS-u, opinia BAS-u nie bierze pod uwagę tego, że występuje inne podejście producentów, dostawców, rafinerii. Jeżeli odniesiemy się do sposobu podejścia... Opinia BAS-u bazuje na zachowaniu: jak powinni się zachować przedsiębiorcy, jeżeli trafią na taką okazję. To jest całkiem inna sprawa i inne jest podejście osoby opracowującej tę opinię. Ta osoba opracowała opinię w takiej formule, że jako przedsiębiorca wykorzystuje okazję do tego, żeby móc na tym odpowiednio zarobić, a to jest całkiem co innego.

Niemniej ci przedsiębiorcy także mają pewne względy społeczne i tak jest w firmach, na które wpływ ma państwo, że takie rzeczy są brane pod uwagę, tj. są brane pod uwagę także względy społeczne. Ciśnienie ze strony państwa polskiego nie jest obecnie tylko na maksymalizację zysków, ale także na zachowania prospołeczne. Dlatego też jest to w czasie naszych rządów, kiedy nie ciśniemy, żeby była tylko maksymalizacja zysku, i to maksymalizacja zysku przy jednoczesnych krętactwach. Tak jak tutaj było: wychodzi na to, że spółki traciły ponad 50% możliwości zysków tylko dlatego, że państwo przemykało oko na VAT-owskie machlojki i z tego tytułu obywatele bardzo dużo tracił. Dzisiaj odzyskał te pieniądze w takiej formule, że właśnie każda rodzina dostała 500 zł na dziecko i z tego tytułu te pieniądze wróciły i trafiły tam, gdzie potrzeba, czyli właśnie do obywatela. I z takiego punktu widzenia patrząc, to właśnie my działamy proobywatelsko, bo te pieniądze, które w latach 2008–2015 były wyprowadzane za granicę – rocznie wypływało prawie 50 mld zł – właściwie były zabrane obywatelom.

(Głos z sali: To przekazmy je na fundusz...)

Dzisiaj one właśnie wróciły w formie podatków od firm paliwowych i trafiły właśnie do kieszeni obywateli. 23 mld zł rocznie z samego 500+, które... Po-

wiedźcie i odnajdźcie te pieniądze, które zostały wyprowadzone za granicę. Poszukajcie ich, jeśli doprowadziliście do tego, że one wypłynęły. Doprowadziliście do tego i taka jest prawda. I z tego tytułu... Ale trzymacie z nimi wszystkimi.

(Poseł Grzegorz Długi: Proszę nas nie obrażać.)

I z tego tytułu można powiedzieć, że to jest właśnie proobywatelskie działanie. To jest działanie w kierunku takim, żeby obywatelom lepiej się żyło i żeby pieniądze wracały do obywateli. I to są właśnie pieniądze, które wróciły do obywateli z firm paliwowych.

I teraz właśnie jest ta jedyna okazja, żeby w Polsce można było, wyprzedzając inne państwa, wprowadzić samochód elektryczny, zbudować infrastrukturę, jeśli chodzi o punkty ładowania, żeby można było właśnie to wszystko zrobić, kiedy jeszcze można uzyskać od firm paliwowych te pieniądze w takiej formule, żeby wprowadzić opłatę emisyjną. Ale jeszcze raz podkreślam, że ciężko ona będzie na producentach paliw silnikowych, importerach paliw oraz podmiotach sprowadzających paliwa z innych państw Unii Europejskiej. I o to zasadniczo chodzi. Nie ma tu mowy o tym, że właściciel stacji będzie sobie doliczał tę opłatę do paliwa sprzedawanego na stacji.

A jeśli chodzi o tych właśnie producentów, to w związku ze zwiększeniem ilości legalnej sprzedaży paliw, przy jednakowych firmach, wcale nie zwiększa się w nich ani zatrudnienie, ani nie widać, żeby rosły wydatki, więc wyraźnie zwiększa się ich rentowność. I w ten sposób, dzięki tej rentowności państwo polskie i obywatele mogą skorzystać – poprzez doprowadzenie do tego, że będzie czystsze powietrze, poprzez walkę z emisją, a także wprowadzenie niskoemisyjnego transportu.

I to jest rzecz niezwykle ważna, której staracie się nie zauważyć, że takie możliwości po prostu dzisiaj istnieją. I nie skorzystać z nich, rozbić je, to jest wyraźne działanie na szkodę państwa i na szkodę polskich obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Po tym wystąpieniu zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w trakcie dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych.

To sprawozdanie to druk **nr 2528**.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r. (druki nr 2304 i 2394).

Bardzo proszę pana posła Piotra Pyzika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie w dniu 10 maja 1973 r., druk nr 2304.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 27 lutego 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania.

Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 2018 r. wniosła: Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt ustawy z druku nr 2304 bez poprawek. Warszawa, dnia 11 kwietnia 2018 r. Podpisano: zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych pan poseł Robert Tyszkiewicz oraz sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych poseł Piotr Pyzik.

Około 10 miesięcy temu Rada Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej jednogłośnie zaakceptowała wniosek Polski o członkostwo, co otworzyło nam drogę do rozpoczęcia procedury ratyfikacji umowy o ustanowieniu laboratorium. Kolejnym etapem tej ratyfikacji będzie przyjęcie przez parlament, przez Sejm rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej.

Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej powstało w 1974 r. i jest jednym z wiodących ośrodków naukowych w Europie prowadzącym wyspecjalizowane badania i szkolenia. Od 1997 r. posiada prawo przyznawania własnych stopni doktorskich. Celem Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej jest prowadzenie poszukiwań naukowych w dziedzinie biologii molekularnej, w tym, co jest niezwykle interesujące, prac nad nowym instrumentarium tej dyscypliny.

Pragnę zaznaczyć, że uzyskanie członkostwa w laboratorium będzie dla Polski skutkowało wieloma pozytywnymi zjawiskami, np. pozwoli to naukowcom polskim na udział w badaniach, programach zaawansowanego kształcenia. Pozwoli to im korzystać z infrastruktury i transferu technologii na równych zasadach, jakie posiadają obecnie naukowcy z innych państw członkowskich – co jest niezwykle ważne, dlatego że w tej przestrzeni naukowej te laboratoria są jeżeli nie najlepsze na świecie, to jednymi z najlepszych na świecie – co przyczyni się do podniesienia poziomu polskiej nauki w dziedzinie biologii molekularnej, a tym samym będzie stymulować dalszy rozwój społeczny i gospodarczy Polski. Przekładając to na język polski, że tak powiem – spowoduje to, że naszych obywateli nie dotknie ubóstwo cywilizacyjne ani wykluczenie w tej przestrzeni. Z kolei zaangażowanie polskich firm w rozwój laboratoriów, w tym z zakresu informatyki, również może przynieść wymierne korzyści społeczne i gospodarcze.

Ratyfikacja Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej wydaje się oczywistością. Chciałbym zaznaczyć, że tryb związania umową międzynarodową powoduje, że związanie Rzeczypospolitej Polskiej tą umową nastąpi przez jej ratyfikację za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącym członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w organizacji międzynarodowej oraz z art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych – Dz. U. poz. 443, z późn. zm. oczywiście. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Joannę Lichocką.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość opowiada się oczywiście za tą ustawą, czyli za wyrażeniem zgody przez Sejm na ratyfikację przez prezydenta umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, a przez to za przystąpieniem Polski do tej prestiżowej, wiodącej organizacji badawczej.

To jest międzynarodowa instytucja naukowa, która – jak już mówił poseł sprawozdawca – specjalizuje

Posel Joanna Lichocka

się w prowadzeniu badań w dziedzinie nauk przyrodniczych i która powstała w 1973 r. w Genewie. Z oczywistych względów wtedy Polska nie mogła w tym uczestniczyć.

Od 2014 r. nasze państwo ma w tej organizacji status członka perspektywnego. I tu należą się słowa docenienia ówczesnej minister szkolnictwa wyższego pani prof. Kolarskiej-Bobińskiej. Ja bardzo rzadko chwalę polityków Platformy Obywatelskiej, ale za to rzeczywiście należą się słowa uznania. I od tamtej pory zaczął się jakby ten czas wchodzenia Polski do tej organizacji. W tej chwili mamy w zasadzie tego finalizację.

Celem tej organizacji, tego laboratorium prócz prowadzenia badań jest szkolenie kadr naukowych i transfer technologii. Uzyskanie członkostwa przez Polskę w Europejskim Laboratorium Biologii Molekularnej pozwoli polskim naukowcom na udział w badaniach, programach kształcenia i na korzystanie z tych najnowszych laboratoriów i ich technologii badawczych. To jest bardzo ważne. W Europie w tej chwili istnieje w ramach tej organizacji sześć ważnych, istotnych laboratoriów. Nie bez znaczenia będzie też fakt, że Polska znajdzie się w gronie decydentów tej organizacji na równych prawach z innymi krajami, a zatem będziemy mieli wpływ na kształt budżetu, a także na kierunki prowadzonych w Europie badań w tej dziedzinie. Mamy nadzieję również na to, że kiedyś w Polsce powstanie takie laboratorium obok sześciu już istniejących i że także w Polsce będzie mógł być prowadzony wspólny program doktorski.

Nie jest to impreza tania. Polska będzie musiała rocznie płacić nie tylko składki członkowskie, ale też przez 5 najbliższych lat spłacać udział kapitałowy – to blisko 700 tys. euro rocznie – jednak jest to inwestycja, która będzie miała bezpośredni wpływ na poziom i rozwój polskiej nauki. Da ona przestrzeń i narzędzia do dokonań naukowych naszym naukowcom, więc nie ma wątpliwości, że jest to inwestycja, w którą na pewno warto się włączyć. Prawo i Sprawiedliwość popiera tę ustawę. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Norberta Obryckiego.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu usta-

wy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r.

Polska, jak już wspomniano, ma obecnie status obserwatora w radzie laboratorium i członka perspektywnego. Należy przy tym zaznaczyć, że nie jest to jedno laboratorium, a sieć wysoko wyspecjalizowanych laboratoriów w sześciu europejskich lokalizacjach: w Niemczech, Wielkiej Brytanii, we Francji, Włoszech oraz w Hiszpanii. W przypadku ratyfikacji przedmiotowej umowy Polska uzyska status pełnoprawnego członka i podobnie jak inne kraje uzyska jeden głos w radzie laboratorium.

W toku prac komisji sejmowej uzyskaliśmy informację, że należy się liczyć z początkową składką członkowską nie mniejszą niż 1,5 mln euro rocznie, a w kolejnych latach może to być nawet trzy razy większa składka. W perspektywie potencjalnych korzyści z tytułu członkostwa, takich jak współdecydowanie o kształcie budżetu i programu badawczego laboratorium, ale przede wszystkim możliwość korzystania przez polskich naukowców z infrastruktury badawczej laboratoriów, pozyskiwania partnerów w międzynarodowych projektach naukowych, uzyskania dostępu do transferu technologii oraz nie mniej ważnych programów doktoranckich i stażowych po doktoracie, składka ta wydaje się adekwatna.

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za ratyfikacją Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

(Posel Michał Wojtkiewicz: Tylko proszę długo nie mówić.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Rozumiem, że nie muszę zwracać uwagi.

3 minuty.

Posel Grzegorz Długi:

Nie, nie trzeba, to było przyjacielskie. Nie...

(Posel Michał Wojtkiewicz: Przyjacielskie, przyjacielskie.)

Posel Grzegorz Długi

...nie widzę w tym problemu. Tak że to jest bardzo zrozumiałe. Myślę, że czasami takie rozluźnienie na sali jest potrzebne. Mniej agresji. I to jest właśnie ten kierunek.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Przyjemność rozmowy.*)
Tak jest.

Natomiast w imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić nasze klubowe stanowisko dotyczące projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie 10 maja 1973 r. Moi przedmówcy już nakreślili cel i historię tego przedsięwzięcia. Oczywiście rozumiemy, że rolą państwa, a w tym wypadku naszą rolą jako prawodawców jest to, aby tworzyć ramy dla rozwoju nauki, dla pracy naszych naukowców po to, abyśmy mogli być częścią tego wielkiego światowego ruchu na rzecz poprawy wszelkich możliwych aspektów naszego życia, a nauka jest jednym z nich. Wobec tego trudno oczywiście nie poprzeć tego projektu. Nasz klub będzie głosował za tym, abyśmy się stali częścią tej organizacji, która jest jednym z elementów budowy świata naukowego. Już nie do nas, nie do prawodawców będzie należało odpowiednie wykorzystanie tego nowego forum, które mamy. Liczymy na to, że osoby kierujące naszą nauką i przede wszystkim sami naukowcy będą potrafili w odpowiedni sposób to wykorzystać. Oczywiście boli nas składka, którą będziemy musieli opłacić, ale nauka, jak powiedziałem, wymaga nakładów finansowych. Ten nakład, chociaż organizacyjny, jest też nakładem, który musimy ponieść.

W związku z tym, tak jak powiedziałem, będziemy wspierali ten projekt i podobnie jak moi przedmówcy głosowali za tym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę na sali pani poseł Kornelii Wróblewskiej, ale mamy informację, że dociera, więc może zdąży do zakończenia omawiania punktu.

Poprosimy więc pana posła Jacka Protasiewicza.

Nie, bo pan poseł również jest nieobecny, gdyż złożył wystąpienie na piśmie*).

W takim razie przechodzimy do pytań.

Zwracam się w związku z tym do posłów z pytaniem: Czy ktoś jeszcze chce się dopisać na liście?

Nie widzę.

Zamykam listę.

W związku z tym zaczynamy od pana posła Norberta Obryckiego, Platforma Obywatelska.

Myślę, że 1 minuta wystarczy, a jak nie, to najwyżej poczekamy na dokończenie.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawicieli strony rządowej: Czy w związku z tym, że prawdopodobnie zostaniemy członkiem pełnoprawnym, mamy jeszcze jakiś ambitniejszy plan? Chodzi o to, co zostało już powiedziane przez niektórych posłów w imieniu swoich klubów. Czy nie mamy ambicji zostania jednym z laboratoriów sieci tego laboratorium? Czy będziemy się starali, żeby być w tej części Europy – ponieważ nie ma w Europie Środkowo-Wschodniej żadnego z tych laboratoriów, wszystkie są na razie umiejscowione w Europie Zachodniej – takim laboratorium, jednym z laboratoriów sieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Posel Anna Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam konkretne pytanie w związku z właśnie procedowaną ustawą: Jakie konkretnie pojawiają się możliwości pozyskiwania partnerów w międzynarodowych projektach naukowych i jakie korzyści będą miały z tego polskie uczelnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle, również o zadanie pytania w tym punkcie.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolega z Platformy Obywatelskiej troszkę zabrał mi pytanie, bo chciałbym zapytać o możliwość pojawienia się tego polskiego laboratorium w sieci. Natomiast chciałbym to bardziej sprecyzować. Chodzi mi o projekt centrum onkologii. Czy np. nie jest to właściwy kierunek do realizacji tego laboratorium w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź na to pytanie, ale też na wcześniejsze pytania poproszę podsekretarza stanu w Mini-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

sterstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Piotra Dardzińskiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od pytania pana posła Norberta Obryckiego, które było połączone z pytaniem pana posła Piotra Pyzika, czyli od pytania o możliwość rozwoju ambitniejszych planów. Jesteśmy ostatnim krajem z Grupy Wyszehradzkiej, który przystępuje do tej sieci laboratoriów, jak zostało wspomniane, i oczywiście mamy ambicje, żeby w przyszłości zostać liderem tego typu badań w tym obszarze Europy.

Natomiast by móc powiedzieć coś więcej na temat konkretnych planów, czy np. centrum onkologii będzie się wpisywało w te projekty, musimy najpierw mieć niestety czy raczej na szczęście ratyfikowaną umowę, bo wtedy jesteśmy w stanie rozpocząć to, co jest najistotniejsze w takim elemencie, czyli oprócz budowania zespołów badawczych będzie także zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych w budżecie.

Tak że dzięki temu sprawnemu procedowaniu nad tą ustawą mamy nadzieję, że będziemy mogli do tych projektów szybko przystąpić, tym bardziej że aktywność polskich badaczy w tych obszarach jest znaczna, a do tego jeszcze te badania mieszczą się w strategicznych kierunkach, które wyznaczone są zarówno w polityce naukowej, jak i w polityce gospodarczej, bo te badania mają też swój wymiar gospodarczy.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pani poseł Anny Cicholskiej, na jakie konkretne korzyści możemy liczyć, ale też nawiązując do tego, co powiedziałem wcześniej, chcę powiedzieć, że konkretnymi korzyściami, które powinniśmy jak najszybciej uzyskać, jest to, że możemy przystąpić do sieci badawczej – to jest bardzo istotne – że możemy budować konsorcja z krajami, w których, po pierwsze, znajdują się laboratoria Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej, czyli z Wielką Brytanią, z Francuzami, Niemcami, Włochami i Hiszpanami, bo to jest sześć centrów. Proszę jednak pamiętać o tym, że to jest sieć, która zrzesza, tak jak było powiedziane, kilkadziesiąt krajów, czyli w naturalny sposób jesteśmy silniejszym partnerem.

Pełne członkostwo – to jest bardzo ważne – daje nam możliwość wpływania na decyzje dotyczące tego, jakie będą strategiczne kierunki rozwoju całego laboratorium, czyli możemy być nie tylko aktywniejszymi członkami, którzy od dołu pozyskują granty i wchodzi do konsorcjum, ale także tymi, którzy od góry, z gron decyzyjnych decydują, rozstrzygają o tym, w jakich obszarach będą planowane projekty,

tak żeby one były też atrakcyjne dla naszych badaczy, dla naszych instytutów badawczych czy szkół wyższych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

A pani poseł Kornelia Wróblewska w imieniu Nowoczesnej także złożyła wystąpienie na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33., 34., 35., 36., 37. i 38. porządku dziennego:

27. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Grecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Atenach dnia 14 października 1992 r. (druki nr 2348 i 2395).

28. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Hiszpanii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Madrycie dnia 30 lipca 1992 r. (druki nr 2349 i 2396).

29. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Finlandii o popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Helsinkach dnia 25 listopada 1996 r. (druki nr 2350 i 2397).

30. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., zmienionej i uzupełnionej Protokołem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec dotyczącym zmian i uzupełnień Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., sporządzonym w Berlinie dnia 14 maja 2003 r. (druki nr 2352 i 2398).

31. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Bułgarii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 11 kwietnia 1994 r. (druki nr 2360 i 2399).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

32. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r. (druki nr 2364 i 2400).

33. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Austrii w sprawie popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Wiedniu dnia 24 listopada 1988 r. (druki nr 2365 i 2401).

34. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 28 września 1992 r. (druki nr 2374 i 2402).

35. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Chorwacji w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 21 lutego 1995 r. (druki nr 2375 i 2403).

36. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 23 września 1992 r. (druki nr 2378 i 2404).

37. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 13 października 1989 r. (druki nr 2379 i 2405).

38. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Łotewskiej o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Łotewskiej w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 26 kwietnia 1993 r. (druki nr 2373 i 2406).

Bardzo proszę pana posła Michała Wojtkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 2406.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Pani marszałek, trochę nam się pomieszało, kto ma występować, ale dobrze, wystąpię, ale to ogólnie będę...)

Tak jest zapisane w sprawozdaniu.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: W sprawozdaniu jestem ja wymieniony, tak?)

Tak, ale do druku nr 2406, natomiast pan poseł Krzysztof Ostrowski do przedstawienia pozostałych wymienionych sprawozdań komisji.

(Poseł Krzysztof Ostrowski: A może przedstawić łącznie?)

(Poseł Michał Wojtkiewicz: To może łącznie pan przedstawi.)

Ale pan musi jedno przedstawić. Jest pan sprawozdawcą, nie ma wyjścia. Jest pan wyznaczonym sprawozdawcą.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie ma wyjścia. Nie może być lipy w Sejmie.)

Nie może być. Musi pan przedstawić, bo jest pan wyznaczonym sprawozdawcą i nie został pan z tego obowiązku zwolniony.

**Poseł Sprawozdawca
Michał Wojtkiewicz:**

Dobrze.

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych chcę przedstawić stanowisko komisji.

Te wszystkie umowy, a przede wszystkim ta jedna umowa, były podpisywane jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, a ponieważ Unia rządzi, Unia radzi, więc ta umowa zawiera inne warunki, żeby był swobodny przepływ towarów, kapitału i usług. W związku z tym komisja jednogłośnie poparła stanowisko, żeby tę umowę po prostu wypowiedzieć. I tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi. I teraz zapraszam na mównicę drugiego z panów posłów, pana posła Krzysztofa Ostrowskiego, który przedstawi łącznie sprawozdanie komisji odnośnie do pozostałych wymienionych punktów.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Ostrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu umowy między Rzeczpospolitą Polską a... i tu zawieszę i spytam się pani marszałek, czy ja mogę te... To jest blok jedenastu ustaw, a ponieważ te ustawy, można powiedzieć, są właściwie tożsame, dotyczą tych samych spraw...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, sposób, w jaki przedstawi pan sprawozdanie, to już jest pana decyzja.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Ostrowski:**

Aha, rozumiem, dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Musi pan się odnieść do wszystkich, ale sposób przedstawienia to już pańska decyzja.

(*Poseł Cezary Grabarczyk: A Wysoka Izba oceni.*)
O, właśnie tak.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Ostrowski:**

Wysoka Izba oceni, dobrze, niemniej myślę, że wypadało się spytać.

Konieczność wypowiadania umów z państwami Unii Europejskiej wynika z zakwestionowania tych umów przez Komisję Europejską, podobnie jak innych umów, tzw. intra-EU BIT, zawieranych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, jako niezgodnych z prawem unijnym. Komisja Europejska zgłaszała obawy, że umowy intra-EU BIT jako takie, a także ich poszczególne postanowienia pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a czasami nawet są z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości, swobody świadczenia usług oraz z podstawowymi zasadami prawa. Komisja Europejska wносиła również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanych w dwustronnych umowach inwestycyjnych.

Strona polska wskazywała tutaj, że najłatwiejszą, taką może najmniej traumatyczną formą czy sposobem rozwiązania tych umów byłoby jednoczesne podjęcie przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej jednej decyzji o rozwiązaniu umów, tym bardziej że Unia Europejska skierowała propozycję, prośbę do wszystkich państw, których te umowy dotyczyły. Jednak państwa Unii Europejskiej nie skorzystały z tego przywileju, brak było konsensusu, w związku z czym strona polska musiała czy ma obowiązek te umowy wypowiedzieć jednostronnie. Są różne okresy wypowiedzenia, jednak wszystko jest lege artis. Najczęściej inwestycje dokonane jeszcze przed wejściem w życie wypowiedzenia umowy będą chronione przez 20 lat od czasu wygaśnięcia umowy.

Chciałbym podkreślić i zwrócić uwagę, że wypowiedzenie umów nie będzie miało żadnych negatywnych

konsekwencji politycznych, społecznych, prawnych czy gospodarczych.

Te umowy dotyczą różnych państw. Wymienię te państwa, które teraz będą miały wypowiedzane umowy. To są: Republika Grecji – druki nr 2348 i 2395, następnie Królestwo Hiszpanii – druki nr 2349 i 2396, Republika Finlandii – druki nr 2350 i 2397, Republika Federalna Niemiec – druki nr 2352 oraz 2398, Republika Bułgarii – druki nr 2360 i 2399, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii – druki nr 2364 oraz 2400, przepraszam, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej – te druki, które wymienilem, Republika Austrii – druki nr 2365 oraz 2401, Republika Litewska – druki nr 2374 oraz 2402, Republika Chorwacji – druki nr 2375 oraz 2403, Republika Węgierska – druki nr 2378 oraz 2404, Królestwo Szwecji – druki nr 2379 i 2405.

Chciałbym powiedzieć, że na posiedzeniu komisji koledzy nie zgłosili żadnych poprawek, wszystko też zostało przegłosowane bez zastrzeżeń, bez protestu. W związku z tym w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych proszę Wysoki Sejm, aby raczył uchwalić projekty ustaw z druków, które przed chwilą wymienilem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Michała Wojtkiewicza.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko wobec rządowych projektów ustaw odnośnie do wypowiedzenia umów z Grecją, Hiszpanią, Finlandią, Niemcami, Bułgarią, Wielką Brytanią, Austrią, Litwą, Chorwacją, Węgrami, Szwecją i Łotwą.

Szanowni Państwo! Może szokować, że tak dużo umów wypowiadamy, ale nastąpiła sytuacja tego typu, że te wszystkie umowy były zawarte przed wstąpieniem Polski do Unii, a obecnie prawo unijne jest dla nas bardziej korzystne, przede wszystkim dla przedsiębiorców czy tych wszystkich, którzy chcą skorzystać z tych umów. Wszystkie procesy, które by trwały, ewentualnie byłyby znacznie tańsze albo w ogóle nie trzeba by było tego opłacać. Chodzi tutaj o swobodny przepływ kapitału, swobodę przedsiębiorczości i swobodę świadczenia usług. Przynajmniej takie jest założenie. Jak to wygląda w rzeczy-

Posel Michał Wojtkiewicz

wistości, nie będę teraz omawiał. To wszystko ładnie wygląda na papierze, ale zawsze trzeba walczyć o naszych przedsiębiorców, co ma miejsce, jeżeli chodzi np. o transport drogowy.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pani Marszałek! Prawo i Sprawiedliwość nie wnosi jakichkolwiek uwag co do tych wypowiedzeń, jak również nie wnosi żadnych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę pana posła Marka Krzakałę. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie wypowiedzenia umów dotyczących wzajemnego popierania i ochrony inwestycji z krajami wymienionymi w przedmiotowych drukach, a konkretnie tak jak to zostało już powiedziane: Grecją, Hiszpanią, Finlandią, Niemcami, Bułgarią, Wielką Brytanią, Austrią, Litwą, Chorwacją, Węgrami i Szwecją.

Z informacji przedstawionych w czasie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych przez przedstawiciela ministerstwa wynika, że umowy te były zawarte w latach 90., czyli właśnie w czasie, kiedy Polska jeszcze nie była członkiem Unii Europejskiej. Te umowy miały na celu przyciągnięcie inwestorów, a tym należało zapewnić pełną ochronę i możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym, dlatego że w tych czasach nasze prawo pozostawiało jeszcze wiele do życzenia.

Komisja Europejska zgłasza swoje zastrzeżenia, wskazując, że umowy te lub tylko ich poszczególne części, postanowienia pokrywają się przede wszystkim z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług oraz z zasadami prawa unijnego, takimi jak zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i przede wszystkim pewności prawa Unii Europejskiej.

Komisja ma również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanych w dwustronnych umowach inwestycyjnych, co zdaniem Komisji Europejskiej wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów Unii Europejskiej. Potwierdził to zresztą Trybunał Sprawiedliwości w orzeczeniu wydanym 6 marca. Natomiast Komisja wezwwała wszystkie kraje unijne do niezwłocznego uregulowania tych kwestii.

Wypowiedzenie przedmiotowych umów pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem Unii Europejskiej stosunki z naszymi unijnymi partnerami w zakresie współpracy gospodarczej. Z kolei inwestorów należy uspokoić i przypomnieć im, że po wygaśnięciu umów zarówno inwestorzy, jak i ich inwestycje będą jeszcze chronieni przez kolejne 10–20 lat w zależności od rodzaju umowy. Pozwoli to również zaoszczędzić koszty traczone w postępowaniach arbitrażowych. Jednocześnie Polska będzie kontynuowała konsultacje z krajami, z którymi zawarliśmy podobne umowy, mające na celu doprowadzenie do rozwiązania umów za porozumieniem stron łącznie z klauzulami przedłużonego obowiązywania umowy w trosce o zasady praworządności, których odczuwamy deficyt.

Tak naprawdę to jest najważniejsze, że zgodnie z zasadą praworządności prostujemy nasze prawo w naszym kraju. Mam nadzieję, że to będzie krok w dobrym kierunku, że teraz wrócimy również do trójpodziału władzy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub przyjął do wiadomości wyjaśnienia ministerstwa i będzie głosił za wypowiedzeniem przedmiotowych umów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę nie schodzić z mównicy, ponieważ zapisał się pan do pytania. W związku z tym ma pan jeszcze 2 minuty. Ja panu ten czas przedłużę, jeżeli będzie tego wymagała sytuacja. W tej chwili ma pan okazję zadać pytanie, żebyśmy już potem nie komplikowali sytuacji.

Bardzo proszę.

Posel Marek Krzakała:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałbym zapytać o umowę związaną z Wielką Brytanią. O tym była mowa również na posiedzeniu komisji w związku z brexitem. W związku z tym, że w marcu 2019 r. Wielka Brytania wyjdzie z Unii Europejskiej, inwestorzy mają obawy o swoje inwestycje. Wprawdzie są okresy przejściowe – 10–20 lat w zależności od tej umowy – ale mam pytanie do ministerstwa. Czy ministerstwo planuje i przygotowuje taką umowę specjalną z Wielką Brytanią? Jeżeli tak, to kiedy należy się jej spodziewać? Kiedy ona ujrzy światło dzienne? Zakładam, że będzie ona zgodna z obowiązującym prawem unijnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 proszę pana posła Grzegorza Długiego.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić nasze stanowisko, które dotyczy wszystkich wymienionych przez panią marszałek, a także przez moich przedmówców druków dotyczących wszystkich umów BIT, które nasze państwo postanowiło wypowiedzieć.

Oczywiście co do zasady rozumiemy przyczyny tego wypowiedzenia. Nie będę powtarzał argumentacji, która już tutaj była przytoczona przez moich przedmówców, dla oszczędzenia czasu. Chcę dodać tylko jedną rzecz, która jest istotna, bo wszyscy zgodzimy się z tym, zresztą pan poseł Krzakała przed chwilą też o tym mówił, że liczymy na to, że dalsze prace będą prowadzone w takim kierunku, aby te umowy zostały w drodze porozumienia stron rozwiązane, aby mechanizm, który uruchamiamy, czyli mechanizm wypowiadania tych umów, nie musiał działać właśnie w kierunku wypowiedzenia, tylko aby je rozwiązano za pomocą porozumienia stron. Chciałbym jednak, aby przede wszystkim nasza dyplomacja dołożyła starań, aby na poziomie europejskim założono te sprawy. Ja jednak oczekuję...

Jednym z zadań Unii Europejskiej jest właśnie unifikacja prawa, równe traktowanie wszystkich członków Unii. W tym momencie mam prawo oczekiwać, że w sytuacji kiedy same organy Unii Europejskiej uważają, że te umowy są niezgodne albo prawdopodobnie są niezgodne z prawem, z czym się oczywiście należy zgodzić, liczyłbym na to, że organy Unii, tak jak potrafią pewne rzeczy na naszym państwie... nazwijmy to, nakłaniać nas do pewnych działań, to również będą potrafiły nakłonić nas, naszych partnerów zbiorowo do tego, aby te umowy były rozwiązywane właśnie na zasadzie porozumienia stron lub nawet odpowiednim aktem innego wielostronnego rodzaju, który pozwoliłby na uregulowanie tej sytuacji. Bo w tej chwili ta sytuacja jest prawnie niepokojąca. Ta dwoistość, de facto troistość systemu prawnego, w którym działają przedsiębiorcy, nie daje poczucia pewności obrotu. Ta sprawa powinna być w miarę szybko wyjaśniona.

Ja nie jestem za tym, o czym mój przedmówca mówił, à propos Wielkiej Brytanii, abyśmy zawierali specjalną umowę, bo jednak inwestycje brytyjskie w Polsce są wielo-, wielo-, wielokrotnie większe niż nasze w Wielkiej Brytanii. Nie jestem więc zainteresowany, aby te inwestycje były traktowane specjalnie, w sposób uprzywilejowany w stosunku do innych. Natomiast działanie klauzul sunset, które są we wszystkich tych umowach, zapewnione jest na wiele lat. To właśnie będzie powodowało, że jeszcze przez wiele lat będziemy mieli ten dualizm, przynajmniej dualizm prawny, który nie jest korzystny ani dla inwestorów pochodzących z krajów naszych partnerów, ani naszych inwestorów, którzy inwestują w innych krajach unijnych. Różnica jest tylko w porównaniu z Litwą, gdzie jest chyba przewaga inwestycji polskich w stosunku do litewskich. Podejrzewam, że

z Łotwą jest chyba podobnie. Tam być może my z kolei nie mamy interesu, aby te klauzule szybciej przestały działać.

Podsumowując: liczymy na to, że głosując za tymi ustawami, w jakiś sposób przyczyniamy się do uporządkowania porządku prawnego, ale liczymy też na to, że nasze służby zagraniczne będą intensywnie pracowały, aby te umowy zostały rozwiązane na zasadzie porozumienia stron lub też na zasadzie wielostronnego porozumienia i aby jak najkrócej obowiązywały klauzule przedłużonego działania, aby doprowadzić w możliwie krótkim czasie do uproszczenia systemu prawnego, w którym przedsiębiorcy wszystkich tych krajów muszą działać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna poproszę pana posła Krzysztofa Truskolaskiego.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chciałbym przedstawić stanowisko klubu w ramach punktu związanego z wypowiedzeniem umów intra-EU BIT.

Obowiązywanie umów bilateralnych zawartych między Polską a Grecją, Hiszpanią, Finlandią, Niemcami, Bułgarią, Wielką Brytanią i Irlandią Północną, Austrią, Litwą, Chorwacją, Węgrami, Szwecją oraz Łotwą jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na niezgodność umów z prawem Unii Europejskiej. Podobnie jak kwestionowane jest obowiązywanie wszystkich pozostałych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, zawartych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Swoją opinię dotyczącą tego zagadnienia wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne stwierdził, że umowy o popieraniu i ochronie inwestycji są niezgodne z prawem Unii.

Omawiane umowy miały zapewnić polskiej i drugiej stronie pełną ochronę oraz możliwości dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym w przypadku naruszenia praw którejkolwiek ze stron umowy. Ochrona inwestycji poprzez arbitraż międzynarodowy miała być pewnego rodzaju bezpiecznikiem zarówno dla zagranicznego inwestora w Polsce, jak i polskiego przedsiębiorcy za granicą.

Komisja Europejska ma poważne obawy, że umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, w tym ww. umowy, a także ich poszczególne postanowienia pokrywają się z postanowieniami Traktatu

Posel Krzysztof Truskolaski

o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług oraz podstawowymi zasadami prawa Unii Europejskiej. Bo należy przypomnieć, że te umowy były zawierane jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Komisja Europejska ma również zastrzeżenia dotyczące kwestii rozstrzygania sporów inwestycyjnych uregulowanej w dwustronnych umowach inwestycyjnych, w tym w ww. umowach, co zdaniem Komisji Europejskiej wydaje się sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów Unii Europejskiej. Wypowiedzenie umowy pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem Unii Europejskiej stosunki między Polską a wymienionymi wcześniej państwami w zakresie współpracy gospodarczej.

Na szczeblu wspólnotowym wypowiedzenie umów nie powinno mieć konsekwencji politycznych, nie powinno mieć negatywnych skutków społecznych, a także gospodarczych. Nowoczesna poprze te projekty ustaw. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W związku z tym, że pan poseł Marek Krzakała z Platformy Obywatelskiej zadał już swoje pytanie, bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Tadeusza Kościńskiego o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii
Tadeusz Kościński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Umowa z Wielką Brytanią musi być wypowiedziana, bo zgodnie ze wskazaniem Unii Europejskiej jest niezgodna z prawem. Nie ma takiej możliwości, żeby Polska podpisała nową umowę. Gdyby był brexit, bo jeszcze nie wiadomo, czy będzie na 100%, to nie będzie takiej możliwości, żeby Polska podpisała umowę BIT z Wielką Brytanią, bo to leży w kompetencji Unii Europejskiej. My możemy tylko mieć nasz wkład w negocjacje w ramach Unii Europejskiej. Więc myślę, że nasi inwestorzy w Wielkiej Brytanii będą dalej chronieni prawem angielskim, jak również traktatem dotyczącym wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, w tym zawartą umową o ochronie inwestycji. Dziękuję.

(Poseł Marek Krzakała: Jest pan optymistą w sprawie brexitu.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za odpowiedź, panie ministrze. Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektów ustaw przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o tachografach (druk nr 2458).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Ale niestety, wyczytałam, a pana ministra jeszcze nie ma.

(Poseł Cezary Grabarczyk: To chyba musimy przerwę mieć.)

W związku z tym zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 50 do godz. 19 min 52)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 39. porządku dziennego.

Panie ministrze, zapraszam na mównicę.

W takim razie słuchamy wystąpienia podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza, który w dniu dzisiejszym przedstawi uzasadnienie projektu ustawy w tym punkcie posiedzenia Sejmu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biegłem, tak że przeproszam za krótki oddech, ale mam nadzieję, że nie zdezorganizowałem za bardzo pracy Wysokiej Izby.

Podstawowym celem projektu ustawy jest dostosowanie polskiego prawa do postanowień rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie tachografów stosowanych w transporcie drogowym oraz zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego.

Projektowana regulacja wpływa na zwiększenie bezpieczeństwa przewozów drogowych poprzez ograniczenie manipulowania danymi rejestrowanymi przez tachograf, dotyczącymi czasu pracy kierowcy, wprowadza nowe uprawnienia dla służb kontrolnych oraz ustanawia zakaz produkcji, dystrybucji, reklamy i sprzedaży urządzeń do manipulacji tymi danymi, a także doprecyzowuje wymagania w zakresie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz

serwisowania tachografów. Dzięki proponowanym zmianom powinno być bezpieczniej, a egzekwowanie przepisów dotyczących transportu drogowego powinno być bardziej skuteczne.

Projekt ustawy o tachografach ogranicza ryzyko niewłaściwego wykorzystania tachografów poprzez określenie nowych warunków prowadzenia działalności w zakresie instalacji, napraw i sprawdzeń tachografów.

Obecnie zagadnienia dotyczące dwóch generacji tachografów – analogowych i cyfrowych – regulują dwa oddzielne akty prawne: ustawa Prawo o miarach oraz ustawa o systemie tachografów cyfrowych. Nowy projekt ujednolica i obejmuje swoim zakresem w jednym akcie prawnym wszystkie wymagania dotyczące obu generacji tachografów.

Projektowana regulacja ujednolica i doprecyzowuje również sposób postępowania w przypadku wprowadzania modyfikacji programowych lub sprzętowych w systemie funkcjonowania tachografów.

Ponadto zakłada się możliwość wydania jednego zezwolenia na prowadzenie działalności serwisowej dotyczącej wszystkich rodzajów tachografów. Wyłączono możliwość prowadzenia działalności serwisowej przez przewoźników i podmioty, których działalność może naruszać bezpieczeństwo systemu tachografów. Przyjęto, że w przypadku uzasadnionego podejrzenia podłączenia niedozwolonego urządzenia do tachografu funkcjonariusz służby kontrolnej, np. Inspekcji Transportu Drogowego, będzie mógł skierować pojazd do zatwierdzonego warsztatu w celu sprawdzenia ewentualnego podłączenia takiego urządzenia.

W projekcie ustawy uregulowano także zagadnienia związane z wydawaniem kart do tachografów cyfrowych. Na rynku w tej chwili funkcjonują cztery rodzaje kart: dla kierowców, przedsiębiorstw, warsztatów i kontrolne. Projekt ustawy wprowadza możliwość, aby w uzasadnionych przypadkach wydawać czasowe i nieodnawialne karty kierowcy na okres nieprzekraczający 185 dni. To jest duże ułatwienie dla kierowców zatrudnianych przez polskich przewoźników, którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania w Unii Europejskiej.

W projekcie ustawy określono również kary za naruszenia przepisów ustawy i rozporządzenia unijnego. Zaproponowano także możliwość przedłużenia przez prezesa Głównego Urzędu Miarek dotychczas wydawanych zezwoleń na prowadzenie działalności w zakresie tachografów analogowych podmiotom, które nie spełniają nowego wymagania zatrudniania technika warsztatu. Przedłużenie zezwolenia możliwe będzie na okres nieprzekraczający 2 lat od dnia wejścia w życie ustawy. Chodzi o to, aby podmioty te miały wystarczająco dużo czasu na zatrudnienie techników, którzy będą odpowiednio wyszkoleni i zdadzą egzamin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Bogdana Rzońcę.

Bardzo proszę. (*Poruszenie na sali*)

O, to w takim razie pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpoczynamy debatę w pierwszym czytaniu projektu ustawy o tachografach. Warto w związku z tym zdefiniować, czym jest tachograf. Nazwa tego urządzenia pochodzi z greckiego: tachos, co oznacza: prędkość, i grapho, co oznacza: pisać. Tachograf to urządzenie rejestrujące w funkcji czasu przejechaną przez pojazd drogę, a także jego chwilową prędkość. Tachograf rejestruje także aktywność kierowcy, to znaczy okresy jego pracy w czasie jazdy, czas oczekiwania na pracę, czyli dyżuru, a także odpoczynku. Nowoczesne urządzenia mogą zapisywać także inne parametry, np. obroty silnika. Tachografy mogą być analogowe i cyfrowe.

Tak jak pan minister wspomniał, w polskim systemie prawnym w tej chwili te przepisy zawarte są w dwóch ustawach. Jedna z nich reguluje kwestię tachografów analogowych, to Prawo o miarach, a druga – kwestię tachografów cyfrowych. Ten projekt ustawy przewiduje, iż będziemy mieli jedną regulację dotyczącą tachografów.

Tachografy jako urządzenia pokładowe zostały wprowadzone ze względów bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Większość krajów – w tym wszystkie kraje Unii Europejskiej – wprowadziła ograniczone normy czasu pracy kierowców. Dlaczego? Dlatego żeby kierowcy siadali za kierownicą pojazdu wypoczęci, aby była to gwarancja, aby ich stan psychofizyczny był gwarancją bezpieczeństwa na drogach.

Ale skoro są normy ograniczające czas pracy kierowców, to trzeba te normy egzekwować. I właśnie temu służą tachografy. Okazuje się jednak, że można te urządzenia wprowadzić w stan zafałszowania danych. Regulacja, o której mówimy, ma zagwarantować taki stan, w którym manipulowanie tachografami stanie się niemożliwe. Stworzymy system kontroli tachografów, kontroli instalacji, kontroli napraw, po to by w całej Unii Europejskiej na wspólnym rynku zagwarantować bezpieczeństwo.

Można też wskazać na inny aspekt stosowania tachografów, bo te normy ograniczające czas pracy

Posel Cezary Grabarczyk

mają także charakter socjalny i tachografy pozwalają egzekwować także przepisy w tym zakresie.

W Unii Europejskiej tachografy zostały wprowadzone normami prawnymi w grudniu 1985 r. i latem roku następnego zostało to już wdrożone w życie. Te przepisy, które zawarte są w projekcie w druku nr 2458, to normy dostosowujące polskie prawo do rozporządzenia Unii Europejskiej. Ta implementacja zasługuje na poparcie. O szczegółach będziemy dyskutowali na (*Dzwonek*) posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że mimo iż te ingerencje w tachografy są odnotowywane przez Inspekcję Transportu Drogowego, to nie jest ich tak dużo, bo zgodnie z uzasadnieniem, które zostało przytoczone – jeżeli pani marszałek pozwoli, przytoczę te dane – w ubiegłym roku Inspekcja Transportu Drogowego wykryła ok. 270 przypadków podłączenia niedozwolonego urządzenia do tachografu, które powodowało zniekształcenie danych, oraz ok. 380 przypadków samowolnej ingerencji w pracę tachografu. Warto dodać, że w Polsce mamy zarejestrowane 34 633 firmy posiadające zezwolenie na transport międzynarodowy w krajach Unii Europejskiej, a te firmy łącznie posiadały ponad 218,5 tys. pojazdów. To znaczy, że ilość tych manipulacji jest nieznacząca. Ale musimy sprowadzić, ze względów bezpieczeństwa, tę wielkość do zera. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z przedłożonym rządowym projektem ustawy o tachografach, który dotyczy zwiększenia skuteczności i sprawności systemu tachografów oraz zapewnienia lepszego egzekwowania przepisów socjalnych w transporcie drogowym, jak również który jest wykonaniem przepisów prawa Unii Europejskiej, zgłaszam, że klub Kukiz'15 z niecierpliwością czeka na prace nad tym projektem w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowy projekt ustawy o tachografach ujednolicił i objął swoim zakresem prawnym wszystkie wymagania dotyczące dwóch generacji tachografów. To jest bardzo ważne: dwóch generacji tachografów. Z tym mamy do czynienia, z tym będziemy mieć do czynienia i z tym musimy się po prostu pogodzić. Takie rozwiązanie ułatwia zapewnienie pełnej spójności przepisów ustawy oraz wpływa na ich większą czytelność i zgodność z unijnymi przepisami.

Projekt ustawy o tachografach reguluje zagadnienia pozostające w kompetencji dwóch organów: prezesa Głównego Urzędu Miar – to jest ten pierwszy organ – i ministra infrastruktury w zakresie m.in. wydawania kart do tachografów cyfrowych oraz kontroli przewoźników drogowych i kierowców pod kątem prawidłowego użytkowania tachografu. Implementujemy prawo europejskie w tej materii. Oczywiście tutaj za wiele do powiedzenia nie mamy, ale musimy to zrobić, żeby prawo europejskie funkcjonowało.

Jest kilka ciekawych zapisów w tej ustawie, które warto zacytować, np. w rozdziale 2 w art. 4–9 określa się zasady i tryb wydawania świadectw funkcjonalności i świadectwa homologacji typu tachografu lub jego elementów składowych. Szczegółowo zostały określone kwestie związane z wnioskami o wydanie dokumentów, niezbędnych załączników i sytuacje związane z modyfikacjami programowymi lub sprzętowymi tachografu lub elementu składowego tachografu czy też modyfikacjami związanymi z rodzajem materiałów.

Proszę państwa, ustawa jest trudna. Trzeba powiedzieć, że z technicznego punktu widzenia ustawa jest trudna, dlatego m.in. został powołany specjalny zespół ekspercki. Myślę, że pan minister to potwierdzi. Ten zespół ekspercki pracował nad ustawą i przygotował rozwiązania, zapisy, które są zawarte w tej ustawie.

Ja bym zwrócił uwagę na jedną rzecz, o której chyba do tej pory, jak słuchałem, nikt nie mówił, a moim zdaniem jest ona istotna. Mianowicie w rozdziale 4 w art. 28 i art. 39 określa się wymagania dla techników warsztatu, którzy są uprawnieni do dokonywania instalacji, sprawdzania, przeglądów i napraw tachografów. Wiemy, że są różnego rodzaju oszustwa. One są związane z licznikami, z cofaniem liczników itd. Podobne sytuacje miały miejsce z tachografami. A więc jeśli uporządkujemy tym zapisem w rozdziale 4 tę kwestię, to prawdopodobnie spowodujemy, że będzie naprawdę dobre prawo i brak oszustw z tym związanych. Ci technicy warsztatu będą po prostu bardzo mocno uważać, żeby nie nadużyć prawa europejskiego i prawa polskiego.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opowiadam się za skierowaniem projektu do komisji i zapraszam do szczegółowej analizy tej ustawy wszystkich państwa posłów, jak również pana ministra. Byłbym wdzięczny, gdyby na

Posel Bogdan Rzońca

tym posiedzeniu komisji byli członkowie tego zespołu, eksperci, którzy przygotowywali...

(Posel Cezary Grabarczyk: To już od pana przewodniczącego będzie zależało.)

Tak, tylko że oczywiście eksperci są powołani nie przez komisję i nie przez przewodniczącego...

(Posel Cezary Grabarczyk: Zaproszenia trzeba wysłać.)

...tylko przez ministra, a byłoby bardzo na miejscu, gdyby...

(Posel Kazimierz Smoliński: Doprosić.)

Doprosimy.

W takim razie taka jest moja prośba. Myślę, że reprezentuję tu wszystkie zdania. Bardzo dziękuję i opowiadam się za przekazaniem projektu ustawy do komisji. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń i pan poseł Kazimierz Kotowski złożyli swoje oświadczenia na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pytanie zadaje pan poseł Cezary Grabarczyk.

1,5 minuty.

(Posel Cezary Grabarczyk: A może dwie? Jestem jeden.)

Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście popieram propozycję, aby członkowie zespołu brali udział w posiedzeniu tej komisji, ale mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby zaprosić stronę społeczną, i to bardzo licznie reprezentowaną, bo dużo przepisów, które zawiera projekt ustawy, wprowadza opłaty za różnego rodzaju czynności: od legalizacji poprzez zezwolenie na prowadzenie określonej działalności, czy to tylko instalacyjnej, czy to tylko naprawczej, czy to instalacyjnej i naprawczej, i w zakresie sprawdzania tachografów, i ważne jest, aby ci przedsiębiorcy mogli się wypowiedzieć, czy to jest podwyższenie, czy utrzymanie dotychczasowych stawek.

Formułuję takie pytanie do pana ministra w tej chwili, a także – to jest druga część pytania – ponieważ ustawa zawiera przepisy karne związane z wprowadzeniem kar pieniężnych, pytam: Czy wysokość tych kar utrzymana jest na dotychczasowym (Dzwonek) poziomie, czy to jest podniesione, a być może

obniżone? Bo w ustawie są pewne jaskółki łagodzące rygory, np. zaświadczenie można zastąpić oświadczeniem przedsiębiorcy, co witam z życzliwością.

Ustawa ma jeszcze ten jeden walor, że tak naprawdę wprowadza warunki uczciwej konkurencji, bo jeżeli nie będzie można manipulować, nie będzie można oszukiwać na tachografach, to wszyscy przedsiębiorcy będą mieli równe szanse. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem powiedzieć parę słów o tym zespole. Ten zespół nie był wielce specjalistyczny, bo to byli specjaliści z naszego resortu oraz specjaliści z Głównego Urzędu Miar.

(Posel Cezary Grabarczyk: No to wielce.)

To ten zespół. To oczywiście specjaliści z Głównego Urzędu Miar, ponieważ jednak to są spece, mówiąc kolokwialnie, od tych tachografów. Dlatego też prosiłbym, żebyśmy ewentualnie doprosili przedstawicieli Głównego Urzędu Miar, który, jak rozumiem, w tej chwili jest chyba pod jurysdykcją Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, jeżeli dobrze sobie przypominam. Natomiast, panie pośle, wydaje mi się, że łagodzenie pewnych zapisów jest jakby wpisane w moją działalność w ministerstwie. Ja raczej staram się łagodzić, a nie... owszem, pan minister też, jak pan zauważył.

Również jeżeli chodzi o poziom kar, myślę, że jeżeli nie będzie znaczących sygnałów, że to jest nagminne, a pan poseł stwierdził, jest to raczej niewielka liczba, to będziemy się starali zachować to na dotychczasowym poziomie, żeby nie było to za bardzo...

(Posel Cezary Grabarczyk: Destrukcyjne.)

...dolegliwe. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o tachografach, zawarty w druku nr 2458, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 5 czerwca 2018 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 40. i 41. porządku dziennego:

40. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego (druk nr 2475).

41. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności oraz ustalenia ewentualnych zaniedbań w działaniach organów i instytucji publicznych podejmowanych celem zapobieżenia zaniżonemu wpływom do budżetu państwa z podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego od 2007 r. (druk nr 2474).

Bardzo proszę pana posła Marcina Horałę o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały zawartego w druku nr 2475.

Posel Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znane powiedzenie mówi, że w życiu są pewne tylko dwie rzeczy: śmierć i podatki. Pewnie można dodać, że jak długo istnieje ludzkość, ludzie próbowali, jak się da, uniknąć jednego i drugiego. Mógłby więc ktoś powiedzieć, że zjawisko niepłacenia podatków, unikania podatków jest zjawiskiem naturalnym, występującym zawsze. Skąd więc potrzeba powołania specjalnej sejmowej komisji śledczej, która zbadałaby pewien szczególny przypadek w tym zakresie? Otóż chodzi o to, że ten przypadek jest bardzo szczególny.

Rok 2007. Polska w ściągłości podatku VAT jest w absolutnej czołówce europejskiej. Luka w podatku VAT, czyli różnica pomiędzy tym, czego teoretycznie można by się spodziewać, że wpłynie do budżetu z tytułu tego podatku, a rzeczywistym wpływem to jest ok. 8,8%, czyli mniej więcej 91–92% wpływów z tego podatku znajduje się w budżecie. W skali europejskiej lepszą ściągłość notuje tylko Holandia.

Mija 8 lat. Rok 2015. Ta sama luka wynosi według raportów Komisji Europejskiej 26%. Od roku 2007 zaczyna się proces gwałtownego rozszczelnienia systemu, gwałtownego wzrostu luki VAT, wzrostu kilkukrotnego, o kilkaset procent w stosunku do wcześniejszej wielkości. Ona mniej więcej około roku 2010 stabilizuje się na bardzo wysokim poziomie i na tym

poziomie do roku 2015 i roku 2016 pozostaje. Znowu odwołując się do raportów Komisji Europejskiej, średniorocznie w latach 2010–2015 luka ta to ok. 24%. Raport PricewaterhouseCoopers Polska potwierdza te wyliczenia, tam to jest liczone w procentach PKB i mówimy tu o wzroście luki od 0,6% produktu krajowego w roku 2007 r. do 2,8% produktu krajowego, czyli prawie 3% produktu krajowego brutto ginie nam z budżetu w roku 2015. To jest zaskakująca anomalia. Taki skok. Jak to się stało – to jest to pytanie, które stoi przed komisją śledczą – że do 2007 r. w Polsce dało się skutecznie ściągać VAT, od 2007 r. przestało się dawać, potem się bardzo nie dawało tego zrobić i od 2016 r. cóż oglądamy? Ano ponownie daje się, znowu można. Luka VAT dynamicznie maleje. Według szacunków Narodowego Banku Polskiego zbliżyliśmy się w okolice unijnej średniej i jest wyraźny, bardzo szybki trend domykania tej luki, likwidowania tej patologii.

Niepłacenie podatków, luka w podatkach ma oczywiście kilka przyczyn. Można je podzielić na strefę białą, szarą i czarną. Strefa biała to przyczyny naturalne, np. jakieś przedsiębiorstwo zbankrutowało, zanim zdążyło zapłacić należny podatek. To oczywiście zawsze w gospodarce będzie występować. Strefa szara to zjawisko zdecydowanie gorsze, ale jeszcze nie najgorsze, jak się za chwilę okaże, czyli po prostu sytuacja, w której przedsiębiorstwa, firmy prowadzą działalność gospodarczą, sprzedają dobra, sprzedają usługi, powinny od tego płacić określony podatek, a w wyniku takich czy innych działań częściowo lub w całości go unikają, nie płacą go albo płacą mniej, niż powinny. Wreszcie strefa czarna, czyli działalność oszustów, działalność grup przestępczych, które w ogóle nie prowadzą żadnej działalności gospodarczej, tylko fałszują dokumenty, stwarzają pewne pozory tej działalności, żeby otrzymywać z budżetu zwrot podatku, który nigdy nie był zapłacony do budżetu, czyli krótko mówiąc, żeby okraść budżet państwa, żeby okraść nam wszystkim nasze pieniądze.

Skoki tej luki VAT-owskiej, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że pewien poziom jest naturalny, zawsze będzie, nigdy się tego nie da absolutnie do zera wyeliminować, wskazują na to, że w latach 2007–2015 ta szara strefa i przede wszystkim czarna wzrosły wielokrotnie.

To zjawisko trwało 8 lat – najpierw dynamicznego wzrostu i później stabilizacji na bardzo wysokim poziomie.

Komisja śledcza powinna zajmować się sprawami ważnymi dla państwa. Czy ta sprawa jest ważna? Znowu odwołam się do raportów Komisji Europejskiej. Zagregowana luka w VAT za lata 2007–2015 to jest 262 mld zł, nie miliony – miliardy złotych. Tak jak mówię, nigdy jej się nie da domknąć do zera, ale gdyby utrzymać poziom ściągłości VAT-u na poziomie z roku 2007 – jeżeli w 2007 r. było to możliwe, to widać, że było to możliwe – to wtedy przez te lata mielibyśmy w budżecie o 200 mld więcej z tytułu samego wpływu z VAT-u, a przecież są jeszcze zjawiska

Posel Marcin Horała

powiązane, są akcyzy paliwowe, część tych uciekających pieniędzy to był VAT nałożony na paliwa płynne, gdzie oczywiście też uciekała akcyza. Co więcej, 200 mld więcej w budżecie bez względu na sposób, w jaki by je spożytkować, zawsze przyniosłoby dodatkowe korzyści, chociażby gdyby o tyle mniej zadłużyć państwo, to już są dodatkowe korzyści z tytułu mniejszych kosztów obsługi długu publicznego. Można przekazać to ludziom w emeryturach, nie wiem, można by dać 500 zł podwyżki każdemu emerytowi. Od tego oczywiście byłby też podatek, ci emeryci kupiliby coś w sklepach, od dodatkowych towarów byłby naliczany dodatkowy VAT. W ten czy w inny sposób to byłoby dwieście kilkadziesiąt miliardów więcej w legalnej gospodarce – w zamówieniach, w miejscach pracy, w inwestycjach polskich przedsiębiorstw. A więc jeżeli mówimy o całkowitej stracie z tytułu tego zaniechania w ściągłości podatków, to myślę, że kwota 300 mld to jest absolutne minimum, a pewnie było to znacznie więcej. Czyli każdemu z nas, każdemu Polakowi, od niemowlaka po 100-letniego staruszka, ukradziono mniej więcej 8 tys. zł, każdemu z nas. Chyba nie ma ważniejszej sprawy. Chyba nie ma sprawy większej wagi. Ileż problemów, z którymi się teraz borykamy, moglibyśmy rozwiązać, gdyby te pieniądze w budżecie były. Na przykład można by z dnia na dzień zrealizować postulat 6% produktu krajowego na służbę zdrowia. Wystarczyłoby na to pieniędzy. Albo można byłoby dać 500 zł podwyżki każdemu emerytowi, albo program 500+ mógłby być programem 1000+, albo może nawet i 1500+. Ale tych pieniędzy nie ma, nam wszystkim je ukradziono.

Obecna opozycja a ówczesni rządzący, osoby, które kierowały finansami publicznymi w tamtym czasie, przedstawiają w debacie publicznej kilka argumentów, nad którymi należy się pochylić, bo one wskazywałyby, że nie mamy do czynienia z jakimiś nieprawidłowościami, które wymagałyby powołania komisji śledczej, że mieliśmy do czynienia z pewnymi czynnikami obiektywnymi. No więc zastanówmy się. Jeden z takich argumentów jest taki, że jest to rodzaj ogólnoeuropejskiego dopustu bożego, że problemy z przestępstwami karuzelowymi, z wyłudzeniem VAT to są problemy, które występują w całej Europie, więc musiały wystąpić i w Polsce, i trudno pociągać do jakiejś szczególnej odpowiedzialności czy przypisać szczególną odpowiedzialność akurat polskim rządcom z tamtego okresu. W niewielkim stopniu jest to prawda, bo faktycznie w całej Europie takie problemy występowały, tylko że nieomalże w całej Europie radzono sobie z nimi lepiej, a zazwyczaj zdecydowanie lepiej. Jeżeli wspominamy, że w roku 2007 byliśmy na drugim miejscu pod względem ściągłości podatku VAT, to w roku 2015 byliśmy już na 22. miejscu w Europie, czyli tylko w pięciu państwach europejskich gorzej sobie radzono z tym. Co więcej, są to państwa o tradycyjnie niskiej ściągłości podatków,

jak np. Włochy czy Rumunia. Nie będę się tu zagłębiał w podłoże prawno-polityczno-kulturowe takiego zjawiska, natomiast nie było takiego państwa poza Maltą, gdzie jest bardzo specyficzna mikrogospodarka, gdzie, powiedzmy, jedna dobra transakcja to już duże procenty, nie było takiego państwa, w którym byłyby takie skoki w tej ściągłości, w którym najpierw się dało, potem się nagle znowu nie dało, a potem znów się dało. Czyli w tych innych państwach być może działały jakieś bardziej trwałe, obiektywne czynniki, które nie miały takiego bezpośredniego podłoża w decyzjach politycznych i działalności regulacyjnej. Polska była jedynym takim krajem. W roku 2015 dało się w Szwecji, Chorwacji, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechach, Danii, Estonii, Finlandii, we Francji, w Niemczech, na Węgrzech, w Irlandii, na Łotwie, w Luksemburgu, na Malcie, w Holandii, Portugalii, Słowenii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii lepiej ściągać podatek VAT niż w Polsce. A więc argument dotyczący tego, że jest to ogólnoeuropejski dopust boży, na który Polska nie mogła nic poradzić, upada, bo w większości krajów europejskich radzono sobie lepiej. Co więcej, to powodowało zjawisko, że Polska stawiała się powoli zieloną wyspą dla oszustów podatkowych, że w tych innych jurysdykcjach, gdzie skuteczniej z nimi walczono, gdzie bardziej się do tego przykładano, ich działalność była obarczona większym ryzykiem, była trudniejsza, więc przenosili się do Polski, i zamiast okradać podatnika duńskiego, niemieckiego czy holenderskiego, my zapraszaliśmy ich de facto do Polski, żeby okradali podatnika polskiego.

Inny argument jest taki, że mieliśmy wówczas kryzys ogólnoeuropejski, kryzys gospodarczy i nie trzeba było przesadzać ze ściganiem oszustw po to, żeby nie naruszyć wolności gospodarczej, żeby pozwolić rozwijać się gospodarce. To jest pozostałość takiego poglądu, którego nie sposób nazwać inaczej jak lumpenliberalizmem, który zakwitł na początku lat 90., który mówił, że z gospodarką wolnorynkową, z wolnością gospodarczą musi iść w parze wysoka skala złodziejstwa, oszustw, że jeżeli będziemy chcieli walczyć ze złodziejstwem, to wtedy naruszymy wolność gospodarczą. Oczywiście nic bardziej mylnego. Prawdziwa wolność gospodarcza, wolność, swoboda działalności gospodarczej uczciwych przedsiębiorców wymaga, żeby państwo aktywnie ścigało i eliminowało z rynku nieuczciwą ich konkurencję czy wręcz konkurencję w postaci grup przestępczych. Jakim wspieraniem przedsiębiorczości jest pozwolenie na to, aby grupa przestępcza produkowała fałszywe faktury i wyłudzała podatek? Co to jest za wolność gospodarcza? Co to jest za gospodarka? Mało tego, to szkodzi gospodarce, bo z tą grupą przestępczą zwykli przedsiębiorcy w konkurencji stoją na przegranej pozycji. Zwykły przedsiębiorca może się np. na którymś etapie karuzeli w to zaplątać, może stać się jednym z elementów tego kolejnego wystawiania faktur i jego biznes ostatecznie przez to zbankrutuje i skończy on swoją działalność. To właśnie

Posel Marcin Horała

bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, to, że grupy przestępcze są z niego eliminowane, sprzyja rozwojowi gospodarki i to widać po roku 2016, kiedy jednocześnie znacząco obniżono lukę VAT, wprowadzono szereg rozwiązań prawnych, które do tego służą, i jednocześnie mamy bardzo wysoki wzrost gospodarczy, mamy rozwój gospodarki. W żaden sposób rozwojowi gospodarki to nie zaszkodziło.

Wreszcie kolejne argumenty, które słyszymy, to że rządy w tym okresie tak naprawdę walczyły z tą luką, próbowały coś robić, wprowadzały rozwiązania lub przygotowały rozwiązania, które wprowadza obecny rząd. To również w niewielkim stopniu jest prawda. Wprowadzono np. mechanizm odwróconego VAT-u. Stwierdzono, że np. na wyrobach stalowych są robione karuzele, są robione oszustwa, więc wprowadzono odwrócony VAT na wyroby stalowe. To prawda, to jest skuteczne narzędzie, aby ukrócić oszustwa na wyrobach stalowych. Oczywiście w tym czasie oszustwa przeniosły się np. na elektronikę. To z kolei pracowano nad odwróconym VAT-em na elektronikę. Oczywiście narzędzie reverse charge może być narzędziem skutecznie utrudniającym dokonywanie przestępstw karuzelowych, ale musi być elementem szerokiego programu, szerokiego pakietu narzędzi walki z tymi przestępstwami, a nie metodą pojedynczego gonienia króliczka, który w tym czasie ucieka po prostu w inną grupę towarową.

Szereg przygotowań, o których mówimy, raportów zaczęło powstawać w roku 2015, np. w czerwcu 2015 r. Jak pokazały rządy po roku 2016, w 2 lata można było przygotować i wprowadzić w życie kilka pakietów ustaw, kilka pakietów rozwiązań, działań. Tymczasem w latach 2007–2015 ledwo zaczęto coś przygotowywać. Jeżeli przygotowano, jeżeli była wiedza, co trzeba robić, to tym bardziej komisja śledcza musi wyświetlić ten problem i odpowiedzieć na pytanie: Skoro wiedziano, to dlaczego tego nie robiono? Dlaczego nie robiono tego szybciej, skuteczniej, bo w dynamice luki VAT-owskiej nie sposób odnotować jakiegokolwiek skuteczności w tym działaniu. A więc trzeba raczej powiedzieć, że były to pewne pozory działania. To było stwarzanie wrażenia, że się ukróca te oszustwa, a nie realna z nimi walka.

Najważniejsze pytanie, które stoi przed komisją śledczą, największa zagadka, to jest właśnie to pytanie: Dlaczego, gdzie i kto decydował, żeby przez lata nie prowadzić realnej walki z oszustwami podatkowymi? Gdzie była podejmowana ta decyzja? Tego nie da się racjonalnie wytłumaczyć nawet z punktu widzenia politycznego interesu, bo nie mówię już o dobru państwa, oczywiście w tym przypadku. Każdy rząd woli mieć więcej środków w budżecie. Dzięki temu może uruchomić różnego rodzaju programy społeczne, popularne inwestycje, obniżyć podatki. Każdy rząd chciałby mieć więcej środków w budżecie. Niepopularne, trudne politycznie jest zbieranie tych

środków, bo np. trzeba obciąć jakieś wydatki, trzeba podnieść podatki. I oto na stole leżała szansa, żeby w sposób korzystny politycznie, nieobciążający politycznie, dający popularność samą w sobie, bo ludzie popierają ściganie oszustów, ściągnąć do budżetu dziesiątki miliardów, a gdzieś zapadła decyzja, żeby tego nie robić. Oczywiście na pytanie, gdzie, w jakim trybie, w jaki sposób i kto za to odpowiada, musi odpowiedzieć komisja śledcza. Ona to wyjaśni. Ale to jest ogromne pytanie: Dlaczego tak się działo? Czyja wola była ważniejsza nawet od interesu politycznego formacji rządzącej? Dlaczego formacja rządząca postanowiła sobie szkodzić? Do tej wielkiej cysterny finansów publicznych kolejne grupy przestępcze dokręcają już nie krany, ale wielkie rury, z których biją środki publiczne, a rząd zamiast te rury, te krany odcinać, zamykać, podejmuje decyzje, żeby wlewać jeszcze więcej, jeszcze więcej z kieszeni podatnika do tego systemu finansów publicznych, żeby podwyższyć główną stawkę VAT-u, żeby podwyższyć wiek emerytalny. Podejmuje szereg niepopularnych społecznie decyzji, żeby ściągnąć więcej środków do budżetu, podczas gdy na wyciągnięcie ręki była możliwość ukrócenia wypływu tych środków idącego w dziesiątki miliardów złotych.

To jest największa zagadka, przed którą ta komisja stoi, którą musi rozwikłać. Musi oczywiście wskazać osoby odpowiedzialne. Powtarzam, że każdego z nas, każdego z Polaków od ledwo urodzonego ośeska po 100-letnią staruszkę okradziono w tym czasie na mniej więcej 8 tys. zł. Coś takiego nie powinno przejść na zasadzie: ot, stało się. To musimy wyjaśnić i osoby odpowiedzialne muszą ponieść odpowiedzialność, co najmniej polityczną, a jeżeli uda się zebrać materiał dowodowy – również karną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponieważ nie ma jeszcze pana posła Marka Jakubiaka, ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 29
do godz. 20 min 33)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 40. i 41. porządku dziennego.

I bardzo proszę pana posła Marka Jakubiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały zawartego w druku nr 2474.

Posel Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wyrozumiałość. Przyspieszenia mają też swoje wady. Natomiast wracam do sytuacji dotyczącej uchwały, którą tutaj niniejszym rekomenduję Wysokiej Izbie, złożonej przez Kukiz'15 15 września 2017 r., uchwały w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych podejmowanych celem zapobieżenia zaniżonemu wpływom do budżetu państwa z podatku od towarów i usług oraz akcyzy.

Proszę państwa, to chyba jest tajemnica poliszynela w tej chwili, że wyłudzenia VAT są nagminne. Ostatnie informacje wskazują, że nawet i teraz. Pan premier Morawiecki przyznał się do tego, że wyłudzone 25 mld VAT-u. Jest to zbyt proste. Dotyczy to całej Europy. Natomiast jeżeli chodzi o Polskę, to to szczególnie sytuacja z lat 2007–2015, a nawet 2017, jest kuriozalna, dlatego że te wyłudzenia są praktycznie najwyższe w Europie, co oznacza, mamy takie podejrzenia, że państwo polskie jest tu niezbyt staranne, a już na pewno nieskuteczne, nie wykazało staranności wobec wyłudzeń VAT-owskich, wyłudzeń akcyzy.

Powiem, że pomysł powołania tej komisji śledczej pojawił się po wysłuchaniu wypowiedzi pana przewodniczącego związku „Solidarność” w branży paliw płynnych, który powiedział, że wtedy kiedy te paliwa, wtedy kiedy cysterny z nimi wjeżdżały do Polski całymi ciągami, kazano celnikom nie dotykać się do tych cystern. To ma bardzo głęboki sens, sens, który powinien znaleźć wyjaśnienie właśnie w komisji śledczej. Jak to bowiem jest możliwe, żeby mimo istnienia służb, które są powołane do ścigania przemytu towarów akcyzowych, czyli towarów, w których cenie jest zawarta akcyza i VAT, mogły one tak po prostu sobie strumieniem wpływać do Polski? Powiem, że nie przez przypadek obroty PKN Orlen w ciągu pierwszego roku wzrosły o 20%. Dla mnie jako przedsiębiorcy jest to sytuacja kuriozalna, tym bardziej że inaczej tego nie można wytłumaczyć, jak tylko tym, że został wstrzymany, przestał mieć miejsce w dużej części przemyt paliw do Polski. Stąd ta zwyżka sprzedażowa Orlenu.

Chcę państwu powiedzieć – oczywiście wszystkie dane są w uzasadnieniu, państwo na pewno je macie – na zakończenie, żeby nie przedłużać, że taka komisja nie powinna być komisją polityczną. Absolutnie chcę państwa zapewnić o tym, że jako przedstawiciel Kukiz'15 nie będę starał się tej komisji wykorzystywać do polityki. Chcę merytorycznie podejść do tematu i ekspercko po to, żeby państwu polskiemu w tym zakresie pomóc, żeby wykazać, jaki np. skomplikowanie przepisów, ten matrix przepisowy może mieć wpływ na możliwość wyłudzenia wszelkiej maści podatków w tej mętnej wodzie. Myślę, że ta komisja ekspercka powinna również pokazać, w jakim kierunku legislacja powinna pójść, żeby te dziury absolutnie zlikwidować.

Sądzę, że to jest powód do zadowolenia, że dzisiaj Komisja Europejska rozważa likwidację VAT-u. Rozważają oni możliwość wprowadzenia w zamian za VAT 8-procentowego podatku przychodowego, obrotowego. Chciałbym, żeby brali przykład z tego, co Kukiz'15 od 2,5 roku przedstawia, ale pewnie tego nie biorą pod uwagę. Jedynym rozwiązaniem w tej sytuacji jest obligatoryjność, obowiązek zapłacenia przy każdej czynności fakturowej podatku, czyli podatku od przychodu.

Natomiast tutaj chcemy zobaczyć tę indolencję. Dzisiejsze aresztowania mogą też na tę komisję mieć wpływ. Być może podpowiadają coś bardzo ważnego. I chciałem powiedzieć, że ta komisja, która powstanie, jeszcze raz to podkreślę, ma państwu polskiemu pomóc to rozliczyć, ale też naprawić tak system albo wskazać możliwości takiego naprawienia tego systemu, żebyśmy nie musieli mówić o tym, że jedni podatki wpłacają, a drudzy na oczach Skarbu Państwa i pracowników za to odpowiedzialnych te podatki po prostu kradną. Nie ma na to zgody.

To jedna z najciekawszych komisji zapewne tej kadencji. Tak więc rekomenduję państwu głosowanie za tą uchwałą.

Też muszę się tu odnieść do tego, ponieważ pół roku zmarnotrawiliśmy i nagle pojawia się ze strony Prawa i Sprawiedliwości bardzo podobna uchwała, ale już nie chcę mówić, czyja lepsza, bo są w sumie takie same. Natomiast bardzo bym prosił, żeby ta komisja wreszcie powstała, bowiem nie mamy czasu, kadencja się kończy, a jak wiemy, komisje nie przechodzą z kadencji na kadencję, a więc musimy zakończyć podczas VIII kadencji działalność tej komisji, a ona zapewne będzie w trakcie wakacji procedowała.

Tak więc zachęcam Wysoką Izbę do głosowania za tą uchwałą. Powołajmy tę komisję, wyjaśnijmy. Chodzi o setki miliardów złotych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące dwóch projektów uchwał, których celem jest powołanie komisji śledczej.

Posel Barbara Bartuś

Na początek chciałam się odnieść do tego, co pan poseł mówił, bo pan poseł powiedział, że to będzie komisja, która nie będzie komisją polityczną, tylko że wystąpienie pana posła było już polityczne, ponieważ jeśli chodzi o projekt uchwały, którą pan prezentował, pod tym projektem uchwały tak naprawdę podpisało się więcej posłów Prawa i Sprawiedliwości niż posłów Kukiza, więc ten projekt jest takim naszym wspólnym projektem, ale te projekty są dwa. Są dwa bardzo podobne projekty. Celem obydwu jest powołanie komisji śledczej, która ma zbadać, tak mówiąc obrazowo, dlaczego w ostatnich latach w budżecie naszego państwa nie było na nic pieniędzy. Dlaczego – to trzeba wyjaśnić. Powiem, że nie trzeba być finansistą, żeby zrozumieć, że przez ostatnie, może nie ostatnie, przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u coś było nie tak. Mówią o tym fakty.

Wróć tutaj do krótkiego okresu rządów Prawa i Sprawiedliwości, lat 2005–2007. Chciałam przypomnieć, że wtedy Prawo i Sprawiedliwość krótko rządziło, ale doprowadziło do tego, że spadł deficyt budżetowy do 16 mld zł. Nie spadł przez to, że były dodatkowe podatki, że Prawo i Sprawiedliwość coś dodatkowo wymuszało, ale wręcz odwrotnie. W tym okresie m.in. spadły obciążenia płac poprzez obniżenie składki rentowej, czyli składki ZUS-owskiej. W tym okresie uchwalono i przyznano pierwsze becikowe. W tym okresie wprowadzono odliczenia od podatku na dzieci, pierwszy raz zwrócono uwagę na rodzinę i na to, że bardzo ważne jest, żeby dzieci się rodziły, żeby rodzicom pomóc w tym wychowaniu. W tym okresie dwukrotnie wypłacono jednorazowe dodatki emerytalne dla tych emerytów, którzy mieli niskie świadczenia. W tym okresie zniesiono też m.in. podatek dla najbliższej rodziny od spadków i darowizn.

W tym okresie wiele zrobiono, ale czas na moją wypowiedź jest krótki, więc powiem tak: spadł deficyt, przyszły rząd Platformy Obywatelskiej, które zaczęły się od tego, że zamroźono płace w budżetówce, podniesiono składki ZUS-owskie, a nawet obniżono zasiłki pogrzebowe, podniesiono podatek. I co jest takiego bardzo tragicznego: to w tym okresie też mocno wysprzedano albo rozdano majątek narodowy, zabrano pieniądze z Funduszu Rezerwy Demograficznej. I co się okazało? Że deficyt budżetowy na koniec rządów Platformy Obywatelskiej z tych 16 mld, który był wcześniej, wzrósł do 45 mld.

Teraz, kiedy wróciło do władzy Prawo i Sprawiedliwość po tych 8 złych latach, znowu zaczęliśmy programy socjalne. Nie chcę już nawet wspominać, ile miliardów się na to znalazło, że znalazły się te pieniądze, żeby wypłacić 500+. Przywróciliśmy poprzedni wiek emerytalny, czyli przywróciliśmy godność Polakom. Zaczęły się podwyżki płac w budżetówce, znacząco podniesiono najniższe świadczenia emerytalne.

Też dzisiaj tak łatwo się dzieli i mówi, co my jeszcze powinniśmy zrobić dla niepełnosprawnych, ale ta

pierwsza pomoc się zaczęła. Wprowadzaliśmy darmowe leki. I co się okazuje? Że z tych 46 mld deficytu, które zostawiła Platforma Obywatelska, jeszcze przy olbrzymim zadłużeniu, które wzrosło przez te lata, znowu deficyt budżetowy zmniejsza się.

A więc co było nie tak przez te 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej, która łupiła Polaków z jednej strony, a z drugiej strony w budżecie państwa rósł deficyt, czyli było zadłużanie na przyszłe pokolenia? I co było nie tak, kto ponosi polityczną odpowiedzialność za tę sytuację, właśnie powinna wyjaśnić ta powołana komisja.

Dlatego też w imieniu mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) wnoszę o skierowanie obydwu projektów uchwał do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Bez oklasków?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To znamienne, że w PiS-ie jest dzisiaj tak wielu mądrali, którzy doskonale wiedzą, jak należało podnieść dochody budżetowe państwa w czasie spowolnienia gospodarczego. (*Oklaski*) Trudno tylko rozstrzygnąć, czy to geniusze, czy janusze, bo teorie mają to do siebie, że nie działają wstecz.

W ogóle ta komisja śledcza ds. VAT będzie chyba pierwszą komisją, która nie bardzo będzie wiedziała, czego szukać i czym się zająć, bo według premiera Morawieckiego skumulowana luka w VAT z lat 2008–2015 wyniosła 260 mld zł, według posła Horalę – już 340 mld zł, według marszałka Karczewskiego – 500 mld zł, minister Ziobro oczami wyobraźni widzi 600 mld zł, ale najdalej poszedł minister Jaki. Cytuję: dzięki temu, że ścigamy mafie VAT-owskie, setki miliardów złotych rocznie wpływają do budżetu. Dajcie ministrowi Jakimu chociaż raz ustawę budżetową do ręki...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: I szklankę zimnej wody.)

...niech spojrzy i chociaż trochę się nauczy.

Dlaczego w PiS-ie nie ma jednej wersji nawet co do wysokości luki VAT-owskiej? To bardzo proste. Bo mamy do czynienia z kolejnym PiS-owskim kłamstwem. Po kłamstwie smoleńskim, po Polsce w ruinie mamy kłamstwo VAT-owskie. PiS kłamie, mówiąc o wielkości luki, kłamie, mówiąc o swoich spektakularnych sukcesach w uszczelnianiu, kłamie, gdy stawia...

(*Posel Piotr Uściński*: To jaka była?)

Panie pośle, nie nerwowo.

Posel Izabela Leszczyna

PiS kłamie, gdy stawia znak równości pomiędzy luką VAT-owską a karuzelami VAT-owskimi i mafiami VAT-owskimi, wreszcie kłamie, mówiąc, że rząd Platformy Obywatelskiej nie wprowadził rozwiązań ani instrumentów uszczelniających system.

A jaka jest prawda o luce VAT-owskiej? Według Komisji Europejskiej luka w Polsce w latach rządów Platformy Obywatelskiej wyniosła rocznie średnio 33 mld zł. A ile wyniosła w latach 2016–2017? Nie mamy jeszcze raportów Komisji Europejskiej, ale wstępne szacunki mówią, że luka ta, skumulowana za 2 lata, wyniosła ok. 70 mld zł. To gdzie te wasze spektakularne sukcesy? Z jakiej okazji te wasze fajerwerki? Wierzyć może w to, co powiedział premier Morawiecki, że z uszczelnienia VAT jest 30 mld więcej. No, ale przypominę wam, że powiedział też, że rentę socjalną podnieśliście o 50% i że zbudujecie lukstorpę.

Naprawdę trzeba odróżnić wzrost dochodów z tytułu VAT od likwidacji luki, bo to są zupełnie różne rzeczy. Najbardziej optymistyczne szacunki mówią, że efektem uszczelnienia jest 6, maksymalnie 8 mld zł, i trzeba tu pamiętać, że 3/4 tej kwoty to nasze zasługi, a 1/4 to wasz sukces, ale musicie przyznać, że dość umiarkowany. *(Oklaski)*

Tu dochodzimy do sedna sprawy. Czego się boicie? Dlaczego nie chcecie analizować 2016 i 2017 r. i poprzeć choćby wniosku Kukiz'15? Naprawdę nie chcecie znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego mimo kilkuletnich starań poprzedniego rządu i 2-letnich starań obecnego rządu luka wciąż jest taka duża? Naprawdę wyżej stawiacie interes partyjny niż interes państwa i większym waszym wrogiem niż oszuści podatkowi jest opozycja?

Jeśli chcecie komisji śledczej i chcecie z niej zrobić pałkę do okładania Platformy Obywatelskiej, to śmiało, my nie mamy nic do ukrycia. To nawet dobrze, bo jeśli powstanie ta komisja, to opinia publiczna dowie się o kilku ciekawostkach. Mam nadzieję, że zdąży choćby o jednej opowiedzieć. Otóż najważniejszy dotąd akt prawny, który ogranicza oszustwa VAT, to jednolity plik kontrolny. Zgodnie mówią o tym wszyscy eksperci. To jedyne systemowe rozwiązanie, które działało w 2016 i 2017 r. Kto wprowadził to rozwiązanie?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Platforma.)

Platforma Obywatelska. Kiedy? 9 lipca 2015 r. Zapamiętajcie to sobie. Czy posłowie PiS-u popierali to rozwiązanie?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie.)

Nie. Wstrzymali się. Nie chcieli wprowadzać mechanizmów uszczelniających. Poseł Jaki też się wstrzymał, a dzielny poseł Abramowicz z zespołu patriotów ekonomicznych był przeciwny jednolitemu plikowi kontrolnemu. *(Dzwonek)*

Kiedy 4 lata wcześniej wprowadzaliśmy mechanizm odwróconego VAT-u, posłowie PiS się wstrzymali. Taka jest prawda o postawie Platformy Obywa-

telskiej i PiS-u wobec uszczelniania systemu podatkowego. I wy chcecie nas przesłuchiwać z luki VAT-owskiej? Bardzo proszę, życzę powodzenia. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Bravo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Jakubiak, klub Kukiz'15.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, pani minister, tak to sobie właśnie wyobrażam, że ta komisja będzie pracowała nad problemem i będzie starała się wyjaśnić, gdzie są dziury i dlaczego miliardy wypływały z państwa polskiego. Nie będziemy się teraz przeciągać. Kto winien, to my wskażemy, jeżeli będą winni. Ale ja nie zakładam z góry, że winni są. Być może ten system w swojej własnej inercji zakłada... po prostu jest nieszczegółowy. Natomiast jak słyszę o tym, że jedna z firm zakłada swoją działalność w biurówcu, wystawia lewe faktury, po 4 dniach dostaje 500 mln zwrotu VAT-u, po czym te pieniądze kierowane są na Karaiby, a firma ginie, to przepraszam, ale ta komisja musi wskazać, jak tacy przestępcy mogą do dnia dzisiejszego sobie swobodnie chodzić i nazywać się Polakami.

(Poseł Izabela Leszczyna: Zgoda. My nawet opowiem jak.)

Tak właśnie wyobrażam sobie tę komisję, że zajmujemy się tymi sprawami, co doprowadzi do ich wyjaśnienia, chodzi tu też o odpowiedzialność osób, które zwyczajnie w imieniu państwa polskiego zajmowały się złodziejstwem. I tylko tyle. Natomiast nie widzę w tym polityki, widzę tylko pragmatyzm. Mnie interesuje moja ojczyzna i pieniądze ojczyzny.

Mnie jako płatnikowi podatku, którego dziesiątki milionów rocznie wpłacam, po prostu włosy stają dęba, bo mój wysiłek na rzecz płacenia tego podatku jest marnotrawiony poprzez zwykłe złodziejstwo, przez ludzi, którzy te zarobione przez Polaków pieniądze po prostu kradną na oczach różnego rodzaju notabli politycznych. I temu komisja powinna się jasno przeciwstawić i wskazać te momenty, w których tacy pseudourzędnicy prowadzą własne biznesy pod sztandarami różnego rodzaju ministerstw czy organizacji Skarbu Państwa. I o to w tej komisji chodzi.

Kukiz'15 absolutnie jest za tym, żebyśmy wprowadzili do naszego ustroju gospodarczego, do naszego prawa gospodarczego prostotę i łatwość podatkową, tak żeby nie można było sobie lawirować i kombinować. Wiemy, że lobby doradców podatkowych jest przeciwko, i nie dziwimy się temu, bo to jest ich praca, natomiast jak zrobimy wreszcie reformę gospodarczą, prawdziwą reformę gospodarczą, to nie bę-

Posel Marek Jakubiak

dziemy musieli powoływać komisji, nie będziemy musieli pytać, gdzie są pieniądze, bo te pieniądze obligatoryjnie będą musiały wpływać do Skarbu Państwa bez żadnych odliczeń. I wtedy, mam nadzieję, dojdziemy do ładu z tym wszystkim. A państwo polskie jest bardzo bogate. Gdyby nie to, że z budżetu państwa tyle pieniędzy wychodzi... Myślę, że byłibyśmy w zupełnie innym miejscu, gdyby nie ten nie-szczesny VAT. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Tutaj co poseł wychodzi, to mówi, że prace w tej komisji mają toczyć się merytorycznie, a nie politycznie, natomiast wszyscy skupiają się wyłącznie na aspektach politycznych funkcjonowania tej komisji, nie słyszałem tutaj o aspektach merytorycznych. To ja może przypomnę, czym są podatek od towarów i usług i podatek akcyzowy. Otóż to są podatki pośrednie. Podatki, które są zharmonizowane w ramach Unii Europejskiej, a tym samym jako polski parlament nie jesteśmy tutaj suwerenem w ustanawianiu przepisów. Musimy dostosować się do norm obowiązujących w Unii Europejskiej, a w przypadku gdy są odstępstwa – wynegocjować te odstępstwa. Taka jest prawda o podatkach pośrednich. I faktycznie jest tak, jak tutaj mówił pan poseł Horała. Bo to nie jest żadne przekłamanie, tylko cała Unia Europejska boryka się z luką VAT-owską i bardzo trudno znaleźć tutaj adekwatne rozwiązania, które będą walczyły z tym niewątpliwie negatywnym zjawiskiem występującym w naszym państwie.

Natomiast jeżeli mówimy tutaj zarówno o podatku od towarów i usług, jak i o podatku akcyzowym, to niewątpliwie jest to najistotniejsze źródło dochodów Skarbu Państwa. Jest to płacone przede wszystkim przez konsumentów, a więc przede wszystkim przez Polki i Polaków. To my, konsumenci, de facto jesteśmy obciążani tym podatkiem, dlatego bardzo ważne jest to, żeby właśnie w imieniu obywateli wyjaśnić wszystkie aspekty funkcjonowania luki VAT-owskiej. Jeżeli są osoby winne, to należy zdecydowanie pociągnąć te osoby do odpowiedzialności.

Nowoczesna podziela pogląd, że należy podjąć szereg działań mających na celu zapobieganie i przeciwdziałanie występującej lukie VAT-owskiej. Ale sama luka VAT-owska, proszę również pamiętać, to nie tylko i wyłącznie oszustwa podatkowe, to również

bardzo istotny element związany z samoobliczaniem podatku i trudnościami w samoobliczaniu podatku, które występują wśród polskich przedsiębiorców w związku ze skomplikowaniem tego podatku. To jest niewątpliwie bardzo istotny element. Oczywiście można przyjąć założenie, że największym problemem związanym z tą luką są różnego rodzaju oszustwa, w tym karuzele podatkowe, puste faktury. Z tym niewątpliwie trzeba walczyć, ale znaczna część tejże luki na pewno wynika z nadmiernego skomplikowania podatku od towarów i usług. Uproszczenie procedur, uproszczenie tego podatku z całą pewnością zaowocowałoby zmniejszeniem luki. A być może jest to faktycznie jedyna recepta, jedyna możliwość przeciwdziałania tejże lukie.

Na co chciałbym zwrócić uwagę? Obecna ustawa o podatku od towarów i usług weszła w życie 1 maja 2004 r., a więc wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Tym samym pierwszy rok, a więc rok 2005, już był tym rokiem, w którym można było dokonać analizy tego, co się dzieje z tym podatkiem w 2004 r. Kolejne lata – 2005, 2006, 2007 – również powinny być objęte działaniami komisji śledczej, bo te lata mają wpływ na lata 2008, 2009, 2010. Bo w kwestii tego podatku nie dzieje się tak, że z miesiąca na miesiąc można dokonać jakiegokolwiek uszczuplenia. To jest proces kroczący.

Również jeżeli mówimy o tym, że ta komisja ma realnie wpłynąć na wyjaśnienie, co legło u podstaw powstania luki VAT-owskiej, jak również jeśli chodzi o przeciwdziałanie jej negatywnym aspektom, to niewątpliwie działaniem komisji powinny być także objęte lata 2016 i 2017. Naprawdę (*Dzwonek*), panie posłanki i panowie posłowie z PiS-u, nie trzeba się bać. Wyjaśnijmy to wszystko, bo to leży w interesie Polski, w interesie Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że przedstawię w imieniu mojego klubu stanowisko co do tych dwóch projektów uchwał, powiem krótko, w uproszczeniu, w sprawie powołania komisji śledczej do spraw podatku VAT. Oba projekty uchwał istotnie dotyczą ważnego zagadnienia – zbadania, analizy zagadnienia, które wykazuje określone nie-domagania. Wpływy do budżetu są rzeczywiście nie-prawidłowe, są zanizone. Zbadanie nieprawidłowości

Posel Genowefa Tokarska

we wpływach z VAT-u nie budzi w naszej ocenie zastrzeżeń. Niezrozumiałe jest jednak zupełnie określenie przez Prawo i Sprawiedliwość okresu, za który ma być przeprowadzona ta analiza: za okres od 2007 r. do 2015 r. Taki wybór okresu jednoznacznie świadczy o tym, że wnioskodawcom nie zależy na zbadaniu problemów, a na uprawianiu perfidnej polityki. Projekt posłów klubu Kukiz'15 wydłuża okres do 2017 r. i w naszej ocenie zasługuje na poparcie.

Jak wynika z oceny realizacji budżetu za rok ubiegły, Najwyższa Izba Kontroli odnotowuje wprowadzenie wzrost w zakresie podatku VAT o kwotę 30 mld zł w stosunku do 2016 r., ale chcę zwrócić uwagę, że NIK podkreśla dobrą koniunkturę gospodarki światowej przy tym wzroście w zakresie VAT-u, a jednocześnie zwraca uwagę, że nastąpiły przesunięcia zwrotów VAT-u, a więc też już pewne nieprawidłowości zauważa. Tak więc jeżeli Komisja Śledcza ma dokonać analizy, to istotnie niech dokona tej oceny również za okres rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Na problem luki VAT-owskiej zwróciła uwagę Komisja Europejska, wskazując nieprawidłowości już w 2014 r. Wówczas ta luka w Unii Europejskiej wynosiła 160 mld euro. W Polsce było wtedy 9 mld euro. W Rumunii ten procent, wskaźnik był bardzo duży, w Szwecji niski, 1,2, w wartościach bezwzględnych też, we Włoszech było prawie 37 mld euro, w Luksemburgu jedynie 147 mln. A przypomnę: w Polsce 9 mld euro, a więc na poziomie średniej europejskiej. To nie był jakiś ewenement krańcowy, ale istotnie to było dość wysoko.

W związku z tym zjawiskiem Komisja Europejska właściwie dopiero w kwietniu 2016 r. przyjęła plan działania w sprawie VAT-u w kierunku jednolitego obszaru VAT-u. Przyjęto wówczas takie długoterminowe rozwiązania strategiczne, aby przywrócić zasadę pobierania VAT-u w odniesieniu głównie do transakcji wymiany handlowej. Według Komisji Europejskiej transgraniczne oszustwa to ok. 50 mld rocznie, a więc jest to 1/3 luki VAT-owskiej, która występuje. Pierwsze dyrektywy pochodzą z roku 2016, 2017, po kilku miesiącach implementowaliśmy je do naszego prawa. Jakie inne działania były podejmowane, już nie będę tutaj tego rozwijać, bo one były. Podkreślę tylko, że za każdym razem nasze przyjęte rozwiązania musiały być uzgodnione z Komisją Europejską, a więc to też wymagało pewnego czasu.

Nie widzę jednak przeszkód, byśmy nie mieli dokonać analizy realizacji wpłat VAT-u za lata 2007–2017. Skrócenie czasu, jak proponuje PiS, wyłącznie do rządów PO–PSL jest działaniem nieuczciwym i nie ma nic wspólnego z chęcią wyjaśnienia tego ważnego dla finansów państwa zagadnienia. Zresztą, szanowni państwo, porównuję tutaj powstanie Komisji Śledczej do sprawy Amber Gold i jednocześnie sprawę SKOK-ów. Pamiętam sytuację, kiedy wybuchła afera Amber Gold – Komisja Nadzoru Finansowego

miała tam nadzór, niezabezpieczonych pieniędzy było ok. 800 mln zł, a w tym samym czasie w SKOK-ach nie było KNF-u i 16 mld zł depozytów nie było zabezpieczonych w żaden sposób. (*Dzwonek*) Ale powstała komisja do sprawy Amber Gold, nie SKOK-ów. Stąd po prostu jeśli będzie takie polityczne działanie partii rządzącej, że tylko tam, gdzie swój interes, to chronimy, a swoje przykrywamy, to taka komisja nie ma sensu. Ale generalnie jesteśmy za Komisją Śledczą dokonującą tej analizy dla dobra Polaków za lata 2007–2017. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania tzw. Komisji Śledczej do spraw wyłudzeń podatku VAT.

Po wysłuchaniu wystąpienia pana posła Marcina Horały właściwie nie za wiele można dodać, bo znakomicie przedstawił on uwarunkowania, stan faktyczny i potrzebę uzasadniającą powołanie Komisji Śledczej do spraw wyłudzeń podatku VAT. Natomiast muszę powiedzieć, że kiedy śledziłem na ekranie telewizora wystąpienie pani poseł Izabeli Leszczyny z Platformy Obywatelskiej, to pomyślałem, że jednak bezwzględnie muszę zabrać głos. Muszę zabrać głos, bo jednak nie sposób uniknąć odpowiedzialności również politycznej.

Wysoki Sejmie! Otóż wyłudzenia podatku VAT, skalę wyłudzeń tego podatku w latach 2007–2015 można porównać do sytuacji jakiejś największej grabieży w historii naszego kraju, to jest porównywalne tylko z rabunkiem dokonany przez okupujących nas najeźdźców podczas wojen. I ta afra musi zostać bezwzględnie wyjaśniona, nie tylko w zakresie zależności ekonomicznych, kryzysu światowego, wszystkich tych rzeczy, o których mówili moi szanowni przedmówcy, ale przede wszystkim w zakresie odpowiedzialności za stworzenie całego klimatu, dobrej atmosfery, aby te wyłudzenia mogły następować. Kto ponosi odpowiedzialność? Kto za to odpowiada? Przecież państwo polskie to nie jest, jak mówił minister spraw wewnętrznych pan Sienkiewicz, państwo teoretyczne. To jest państwo, za które nawet w tamtym czasie ktoś odpowiadał, za które ktoś ponosił odpowiedzialność, w zakresie chociażby gospodarki finansowej, ściagalności podatków.

Posel Ireneusz Zyska

A tutaj doszło do pewnej zmywy, takiej cichej zmywy przyzwolenia, w której, mam wrażenie, uczestniczyli – oczywiście komisja śledcza powinna tym się zająć i zbadać, czy tak było – przedstawiciele władz państwowych, ale także różni doradcy, eksperci ds. optymalizacji podatkowych, ds. możliwości stosowania różnych chwytów, które pozwoliły, aby cały ten mechanizm mógł zafunkcjonować. Przypomnijmy tylko, że skala tych wyłudzeń jest wręcz gigantyczna. W roku 2007, kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego obejmował rządy, ta luka podatkowa wynosiła nieco ponad 7 mld zł. Kiedy w 2015 r. kończył swoje urzędowanie, było to już ponad 50 mld zł, a jeśli policzy się to w skumulowany sposób, w latach 2008–2015 – grubo powyżej 250 mld zł.

Nie będę się tutaj licytował, tak jak robiła to pani poseł Izabela Leszczyna, mówiąc, że jeden mówił tyle, drugi tyle.

(Poseł Izabela Leszczyna: To państwo się licytujecie.)

Myślę, że komisja śledcza powinna to dokładnie ustalić. Ale trzeba powiedzieć, szanowni państwo, i zwrócić uwagę na kilka faktów, mianowicie, pani mówiła, pani poseł, że... Trudno tutaj mówić o odpowiedzialności politycznej, ale chciałem zapytać... Chciałem zapytać, dlaczego pan premier Donald Tusk po wybuchu afery Amber Gold w 2012 r. podpisał zarządzenie likwidujące Departament Ochrony Interesów Ekonomicznych Państwa ścigający mafię tzw. białych kołnierzyków. Dziś taka struktura istnieje, funkcjonuje, ale pod nieco zmienioną nazwą. Wówczas została zmieniona.

Czas na moją wypowiedź pomału się kończy, ale chciałem też zwrócić uwagę, że przyzwolenie sądów, m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego (*Dzwonek*) z 12 sierpnia 2018 r., które mówiło o tym, że te przestępstwa wyłudzeń VAT-owskich były kwalifikowane jako przestępstwa karnoskarbowe, które miały niższy rygor karalności, a przedawnienie było po krótszym czasie. Myślę, że to koniecznie trzeba wyjaśnić, bo cały klimat w tamtym czasie spowodował m.in. to, o czym mówił jeden z celników: My mieliśmy nie kontrolować wwożonych cystern z paliwem. To mówi bardzo dużo.

Myślę, że dzisiaj wszyscy, cała wysoka Izba, bez głosów wstrzymujących i przeciwnych, powinni poprzeć powołanie komisji śledczej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I bardzo proszę, pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, że dedykując to panu posłowi Horale, powiem, że rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u w 2014 r. praktycznie rzecz biorąc na pierwsze sygnały mówiące o tym, że powiększyła nam się luka VAT-owska – efekt tak naprawdę korekty raportu Komisji Europejskiej – przygotował program, a rząd go przyjął w kwietniu 2014 r. To program uszczelniania systemu podatkowego i OSR do tego programu, 43 działań, w tym m.in. split payment przyjęty przez nas. OSR szacował dochody z tego uszczelnienia w 2017 r. na kwotę 17,5 mld zł. To, o czym wy mówicie, o czym mówiła także pani poseł Leszczyna, jeśli chodzi o uszczelnienie, wygląda w tym kontekście dość skromnie. Ten podział zasług, ich proporcje, zdaje się, powinny wyglądać tak, że idzie to raczej w naszym kierunku.

Natomiast kluczowy spór w tej chwili nie dotyczy tego, czy powoływać komisję, tylko jaki ma być zakres jej pracy. Mówię tu o zakresie czasowym. Na przykład, mówiąc językiem, którym operował pan Horała (*Dzwonek*), jestem bardzo ciekaw, kto zdecydował, gdzie zapadła decyzja, by nie realizować sztan-darowego projektu PiS-u dotyczącego rejestru faktur. Wszyscy wiemy, że to jest najlepsze rozwiązanie, jeśli chodzi o uszczelnianie systemu podatkowego, zwłaszcza jeśli chodzi o VAT. To byłoby najlepsze rozwiązanie.

I pan minister Szałamacha, i pan premier Morawiecki wielokrotnie mówili o tym jeszcze na początku kadencji, a w kategoriach programowych wielokrotnie mówiliście, że ten rejestr wprowadzicie. Od decyzji o rozpoczęciu nad nim prac w 2015 r., mijają już 3 lata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałam zapytać, dlaczego nie chcecie powołać komisji śledczej, która zbada całość wyłudzeń VAT-owskich i ściągalności podatków również za czasów waszego rządu, w latach 2005–2007. Karuzele VAT-owskie zaczęły swoją działalność w 2006 r., kiedy to wy rządziście, a premierem był pan Jarosław Kaczyński. Waszym celem nie jest zbadanie sprawy, tylko tworzenie spektaklu kłamstw przeciwko Platformie Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Chmiel

Chwalicie się większymi wpływami z podatku VAT. Ekonomisci powątpiewają w prawdziwość wyższej ściągalsności, bo prawdziwym powodem jest wzrost gospodarczy spowodowany dobrą koniunkturą gospodarczą w całej Europie. Udało się wam, że na czas waszych rządów mamy hossę w europejskiej i światowej gospodarce.

Prace tej powoływanej komisji śledczej przypadną na czas kampanii wyborczej do samorządu i parlamentu, więc jedynym prawdziwym powodem powołania tej komisji jest próba grillowania polityków Platformy Obywatelskiej przed wyborami. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że bardzo ciekawe będzie przesłuchanie, kiedy przed komisją śledczą stanie pani poseł Izabela Leszczyna, była wiceminister finansów.

(Poseł Izabela Leszczyna: Też się nie mogę doczekać.)

Z ciekawością przysłuchiwałem się pani dzisiejszej wypowiedzi. Było tu tak wiele manipulacji. Z jednej strony pani twierdzi, że nieprawdą jest, że luka VAT w latach waszych rządów wyniosła ponad 260 mld, a za chwilę pani mówi, że tylko 33 mld rocznie. To niech pani wykona prosty rachunek: 33 razy 8 i jest ponad 260 mld.

(Poseł Izabela Leszczyna: Nie powiedziałam, że to nieprawda. Niech pan przeczyta stenogram, nie powiedziałam, że to nieprawda.)

Powiedziała pani, że to nieprawda.

(Poseł Janusz Cichon: Powinien pan się wystyżać.)

Mam prośbę, w ramach pytań, do pana posła Horały, bo będzie miał więcej czasu, żeby na pani...

(Poseł Izabela Leszczyna: Pani marszałek, muszę sprostować.)

...wszystkie manipulacje odpowiedział i wyjaśnił, na czym polegała dynamika wzrostu luki VAT-owskiej w latach rządów Platformy Obywatelskiej i jak teraz dynamicznie maleje luka VAT. Pani posłużyła się ewidentną manipulacją.

Do pana posła Cichonia również chciałem się zwrócić...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pytań do pana posła Cichonia chyba nie może pan kierować. Może pan zadawać pytania wnioskodawcom.

Posel Piotr Uściński:

Tylko skomentuję to, co pan Cichon powiedział o split payment. Byłem akurat sprawozdawcą komisji w sprawie ustawy split payment *(Dzwonek)* i pamiętam jak tutaj, na sali, państwo z Platformy Obywatelskiej krytykowaliście ten pomysł. Jak to możliwe, że najpierw go sami proponowaliście, a potem krytykowaliście? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pan poseł Uściński nie zrozumiał mojej wypowiedzi, jak też nie wie, że za split payment-em głosowaliśmy jak za wszystkimi pomysłami uszczelniającymi, które wdrażacie dzięki naszym 43 rekomendacjom pozostawionym w MF.

Wracając do mojego wystąpienia. Otóż panie pośle Uściński, w ogóle nie powiedziałam, jaka wielkość luki jest prawdziwa. Powiedziałam jedynie, że według premiera Morawieckiego to 260, według marszałka Karczewskiego to 500, według posła Horały to 340, według ministra Ziobry to 600 mld, a według ministra Jakiego to w ogóle setki miliardów rocznie wpływały, bo minister Jaki nie wie, że wszystkie dochody z VAT w 2017 r. to ok. 150 mld, więc nie wiem, jak mogły setki miliardów wpływać. Powiedziałam tylko, panie pośle, że wy nie wiecie, o czym mówicie, i zapewniam pana, że pan poseł Horała w kwestii podatku od towarów i usług *(Dzwonek)* nie jest w stanie nikomu niczego wyjaśnić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Janowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Janowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do posła wnioskodawcy. Dlaczego komisja jako badany zakres przyjęła lata 2007–2015, bez lat 2016–2017? Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że jednolity plik kontrolny wprowadził rząd PO – PSL w lipcu 2015 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

I bardzo proszę, pani posel Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Wnioskodawco! Chciałabym zapytać, od jakiej kwoty uruchamia się wrażliwość posłów PiS na wypływanie pieniędzy publicznych? System spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, którego ojcem założycielem, ale i jednym z głównych beneficjentów, jest senator Bierecki, system, który od lat finansuje propagandę PiS-owską, naraził budżet państwa, a szerzej: sektor finansów publicznych, na stratę 6 mld zł, a Bóg jeden raczy wiedzieć, na ile miliardów straty jeszcze nas narazi, bo niestety SKOK-i padają jak muchy po deszczu.

Panie pośle Horała, dlaczego PiS nie dopuścił w ogóle do głosowania nad powołaniem komisji śledczej w sprawie systemu SKOK, nad wnioskiem złożonym przez Platformę Obywatelską? Dlaczego zagłosował przeciwko powołaniu komisji śledczej do zbadania nieprawidłowości wokół SKOK-u Wołomin? Bardzo pana proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

I bardzo proszę, pan posel Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawców. Otóż w latach 2007–2015 ewidentnie możemy stwierdzić, że wpływy do budżetu były mniejsze. Co ciekawe, w latach 2016–2017 jasno widać, że te wpływy proporcjonalnie się zwiększały i jest to w tych latach, w latach tzw. prosperity, wzrost aż o ponad 20%. Pytanie brzmi: W jaki spo-

sób, i czy w ogóle, można tłumaczyć wzrost wpływów związanych ze ściągalsnością VAT-u bezpośrednio zależnością od sytuacji gospodarczej kraju? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Horała o odniesienie się do pytań.

Chciałam, żeby odniósł się pan do pytań, panie pośle.

Posel Marcin Horała:

Tak jest, oczywiście.

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Może na początek pytanie o SKOK-i, które wprowadzie nie dotyczy materii uchwały, ale skoro było dopuszczone pytanie, to chciałbym też, żeby dopuszczona była odpowiedź. Pani posel już poszła, ale odpowiem.

(Posel Janusz Cichoń: Przekażę.)

Dziękuję, pan posel przekazuje.

Otóż, szanowni państwo, nie wiem, skąd pani posel wzięła kwotę 6 mld strat dla finansów publicznych. Zazwyczaj, domyślam się, że jak państwo o tym mówicie, to macie na myśli kwotę gwarancji udzielonych przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, który jest instytucją utrzymującą się ze składek instytucji...

(Posel Janusz Cichoń: Ale jest w sektorze finansów publicznych.)

W sektorze finansów publicznych funkcjonuje. SKOK ma środki ze składek banków i instytucji finansowych. Jest zatem instytucją...

(Posel Janusz Cichoń: W sektorze finansów.)

Zatem jest on instytucją quasi-ubezpieczeniową, która działa na takiej zasadzie jak ubezpieczyciele, którzy zbierają składki, np. od ogółu kierowców, i wypłacają tym, którzy mieli wypadek. Tak samo zbiera on składki od ogółu banków i instytucji finansowych i pożyczkuje je na ratowanie tych, które popadły w kłopoty.

(Głos z sali: Ktoś za to wszystko płaci.)

W związku z tym podmiotem finansującym te działania BGK...

(Posel Janusz Cichoń: Jesteśmy my.)

...są banki i instytucje finansowe. Co więcej, gwarancje udzielone przez BFG niekoniecznie oznaczają, że te środki zostaną wypłacone. Czasami instytucjom finansowym udaje się np. w procedurze naprawczej naprawić swoją sytuację dzięki tym gwarancjom.

(Posel Paweł Pudłowski: W kilku przypadkach tak było...)

Ale oczywiście czasami trzeba je ostatecznie wypłacić. Tak samo, mniej więcej na tej samej zasadzie,

Posel Marcin Horała

można by mówić np. o aferze PZU, ponieważ co roku PZU w przypadku tych nieszczęśliwych różnych zdarzeń, od których ludzie się tam ubezpieczają, wypłaca odszkodowania, nie wiem dokładnie ile, ale na pewno grube miliony, jak nie miliardy.

Odpowiadając na kolejne pytania...

(Posel Paweł Pudłowski: A jak to się ma do Amber Gold?)

Do Amber Gold ma się... Przepraszam, panie posle, ale pytania już były. Nie jestem w stanie odpowiadać na pytania z sali w trakcie wypowiedzi.

(Posel Paweł Pudłowski: To nie jest absolutnie odpowiedź na pytanie, proszę nie...)

Szanowni Państwo! Dalej odpowiadam na kolejne pytania...

(Głos z sali: To jest żadna odpowiedź na pytania.)

...na kolejne pytania. Pojawiła się tutaj mianowicie taka teza, takie pytanie, właściwie kilka pytań, dlaczego przedmiotem badania komisji nie są lata 2016–2017. Postaram się zbiorczo na nie wszystkie odpowiedzieć. Otóż, szanowni państwo, generalnie rzecz biorąc, komisja śledcza jest od badania nieprawidłowości, od badania tego, co dzieje się złe, a nie od chwalenia się tym, co dzieje się dobrze.

(Posel Małgorzata Chmiel: O Boże, nie mogę...)

Jeżeli popatrzymy na dynamikę luki VAT-owskiej, to zobaczymy, że w latach 2015–2017 ona albo rosła, albo utrzymywała się średnio z niewielkimi wahaniami na bardzo wysokim poziomie, do roku 2017, i od roku 2016, po tych latach, dynamicznie maleje.

(Posel Janusz Cichoń: W 2016 r. wzrosła.)

Oczywiście taki zapis nie oznacza, że w komisji będzie absolutny zakaz powiedzenia czegokolwiek, co by swoją materią dotyczyło lat do 2007 r. lub po 2016 r. Szczególnie lata po 2016 r. muszą być w pewnym stopniu przedmiotem zainteresowania komisji po to, żeby zobaczyć, jakie działania wówczas podjęto, żeby domykać lukę, i przenieść to na wcześniejsze lata – czemu wtedy ich nie podejmowano i kto o tym decydował.

W pytaniach pojawiła się nawet pewna sprzeczność wśród pytających co do zakresu czasowego problemu, bo z jednej strony pani poseł Chmiel z Platformy mówi, że już w 2006 r. pojawiły się pierwsze karuzele, a z drugiej strony inni posłowie z Platformy mówią, że właściwie rok 2014 to był moment, kiedy po raz pierwszy można było powziąć pewną wiadomość, że jest problem z luką VAT-owską, że ona się poszerza i można rozpocząć powoli, jak się okazało, pewne działania, aby ją domykać. Szanowni państwo, ja chciałbym zwrócić uwagę np. na lata 2010, 2011, 2012, 2013. Od 1 stycznia 2011 r. wchodzi podwyższona główna stawka VAT-u. Jednocześnie mamy słynną tzw. zieloną wyspę. Mamy wszystkie wskaźniki makroekonomiczne, wszystkie istotne – wzrost gospodarczy, wzrost konsumpcji...

(Posel Izabela Leszczyna: Obniżone stawki. Proszę doczytać.)

...na plusie, niewielkim, ale na plusie. I jednocześnie wpływy z VAT-u maleją. To jest też odpowiedź na pytanie o tłumaczenie tego koniunkturą, że spadek wpływów z VAT-u wynikał ze spowolnienia gospodarczego, a obecny wzrost wpływów z VAT-u wynika z przyspieszenia gospodarczego.

(Posel Janusz Cichoń: Struktura PKB.)

Wtedy mieliśmy jakiś mizerny, ale jednak wzrost gospodarczy i spadek wpływów z VAT-u...

(Posel Izabela Leszczyna: Ale inwestycje były.)

...teraz mamy niezły wzrost gospodarczy, faktycznie, powiedziałbym nawet, że bardzo dobry, bo zbliżający się do 5%, niemniej wpływy z VAT-u rosną o 23%. To koniunkturą tego nie wytłumaczymy.

(Posel Janusz Cichoń: Struktura VAT-u.)

Koniunktura tłumaczy zaledwie niewielki ułamek, część wzrostu wpływów z VAT-u...

(Posel Izabela Leszczyna: Wytłumaczmy panu na komisji.)

...a reszta musi wynikać z uszczelnienia systemu podatkowego. I wszelkie analizy, zarówno instytucji krajowych, jak i zagranicznych, wskazują, że jest ona znacząca i postępująca. Dynamika została odwrócona. Luka gwałtownie maleje, jest domykana, dlatego też oczywiście komisja przyjrzy się temu głównie po to, żeby tytułem przykładu pokazać, jak to można robić, że to nie był właśnie dopust Boży, że to można było robić i dlatego tego nie robiono wcześniej. Z tej perspektywy chwalenie się tym, że np. państwo wprowadziliście faktycznie jednolity plik kontrolny w lipcu 2015 r., czyli, nie wiem, na 3 miesiące przed oddaniem władzy, po 8 latach swoich rządów, w sytuacji gdy luka wystrzeliła do góry w 2007 r. i zaczęła dynamicznie rosnąć, a od 2010 r. już była w postaci zbliżonej do, powiedziałbym, rekordowej... Podjęcie działania np. w roku 2015 naprawdę nie jest tutaj powodem do chluby, raczej tu są kolejne pytania, które musi sobie postawić komisja śledcza, dlaczego dopiero wtedy, dlaczego działało się to tak wolno, dlaczego to było wprowadzane w sytuacji, kiedy już i tak było wiadomo, że władza będzie oddana i właściwie było dosyć obojętne, czy to działanie podjęłoby się wtedy, bo wiadomo było, że za chwilę przyjdzie inny rząd, który weźmie się na poważnie za ściganie oszustów i na poważnie za ściąganie podatków.

I wreszcie ostatnia sprawa, dotycząca pewnej sztuczki statystycznej, która została tutaj zastosowana. To znaczy mowa o średniej luce VAT, średniorocznej, która w latach 2007–2015 miała wynosić ok. 32, 33 mld, a teraz ok. 35. To naprawdę jest na poziomie statystyki chyba z I klasy szkoły podstawowej. Otóż jeżeli okres 2007–2015... Mamy start z bardzo niskiego poziomu luki i on zaczyna dynamicznie wzrastać. W pierwszym roku jest jeszcze bardzo niski, w drugim jest już wyraźnie wyższy, ale jeszcze całkiem niski, i tak rośnie, rośnie, po czym stabilizuje się na wysokim poziomie. Jeżeli wyciągniemy średnią arytmetyczną z tych lat, to do nich zaliczają się również te lata, kiedy ten system dopiero był psuty, intensywnie, ale dopiero był psuty...

Posel Marcin Horała

(*Posel Izabela Leszczyna*: Przed chwilą pan mówił, że wystrzeliła w 2008 r.)

...więc jeszcze nie był całkowicie zepsuty. To znaczy dynamicznie rósł, ale urósł wielokrotnie, kilkakrotnie.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Bardzo logiczne.)

W związku z tym oczywiście te lata, kiedy było już coraz gorzej, ale jeszcze całkiem nieźle, wchodziły w skład tej średniej. Z kolei na lata 2016–2017, kiedy startowano z bardzo wysokiego pułapu... Przecież I półrocze 2016 r. siłą rzeczy... My działamy szybko i skutecznie w tej sprawie, ale jednak nie wystarczy strzelić palcami, jednak parę miesięcy trzeba było, żeby wdrożyć pewne działania, dokonać zmian, również personalnych, w służbach skarbowych, zacząć uchylać pierwsze ustawy, pierwsze rozporządzenia.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale nic nie działa jeszcze.)

Więc pewnie w pierwszej połowie 2016 r. jeszcze mogła rosnąć, od drugiej połowy już pewnie zaczęła maleć i w 2017 r. już poleciała w dół. Ale ponieważ startowała z wysokiego poziomu, bardzo wysokiego, tego rekordowego poziomu, średnia arytmetyczna będzie dla tych 2 lat stosunkowo wysoka. Ale liczy się dynamika, to, że jest pokazane, że ona dynamicznie, gwałtownie maleje, podczas gdy w latach mniej więcej 2007–2010 dynamicznie rosła i ustabilizowała się w latach 2010–2015 na poziomie bliskim rekordowego.

Mam nadzieję, że wyczerpałem temat i odpowiedziałem państwu na wszystkie zadane pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna*: ...jest w sektorze, panie pośle, niech pan doczyta.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

Przepraszam, proszę o zabranie głosu... Nie ma pana posła Marka Jakubiaka.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu kieruje:

— poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego, zawarty w druku nr 2475,

— poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności oraz ustalenia ewentualnych zaniedbań w działaniach organów i instytucji publicznych podejmowanych celem zapobieżenia zaniżonym wpływom do budżetu państwa z podatku od towarów i usług

i podatku akcyzowego od 2007 r., zawarty w druku nr 2474,

do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 52. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych (druki nr 2410 i 2528).

Bardzo proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych, druk nr 2410.

Otóż Sejm na 62. posiedzeniu w dniu 8 maja 2018 r. na podstawie regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 8 maja 2018 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalił przedłożony projekt ustawy.

Pozwolę sobie jako poseł sprawozdawca zwrócić uwagę na kilka kwestii. W toku procedowania nad tym projektem ustawy zostały wprowadzone poprawki merytoryczne, legislacyjne i doprecyzowujące. Chodzi o tematy, które były głównym elementem naszej dyskusji w połączonych komisjach. Chcę zwrócić uwagę na rozdział 3, tj. warunki i tryb udzielania akredytacji, w którym to rozdziale szczegółowo doprecyzowano zapisy dotyczące działań prezesa urzędu do spraw ochrony danych osobowych w zakresie kryteriów akredytacji podmiotów ubiegających się o uprawnienie do certyfikacji w zakresie ochrony danych osobowych. Konkretnie jest to art. 12, art. 13 i art. 14 tego projektu, który dzisiaj państwu przedstawiamy. Sprawa akredytacji jest o tyle istotna, że będziemy mieli do czynienia z szeregiem podmiotów, które będą starały się o pozyskanie odpowiednich akredytacji, które będą uwiarygadniały kwestie dotyczące ochrony danych osobowych.

Druga kwestia, o której szerzej dyskutowano w ramach komisji, to kwestia zmiany nazwy prezesa urzędu. Zgodnie z nową ustawą będziemy mieli do czynienia z nową nazwą osoby odpowiedzialnej za ochronę danych osobowych. Będzie to prezes urzędu do spraw ochrony danych osobowych. Do tej pory był to główny inspektor ochrony danych osobowych. Tutaj również GODO uważało, że niezasadne jest dokonywanie tej zmiany, jednak komisja stanęła na stanowisku, że w tej chwili rola tego urzędu będzie trochę inna niż na gruncie starej ustawy o ochronie

Posel Sprawozdawca Edward Siarka

danych osobowych, w związku z czym zasadne jest dokonanie zmiany nazwy prezesa urzędu.

Kolejną kwestią, którą szerzej omawialiśmy na posiedzeniu połączonych komisji, jest kontrola przepisów o ochronie danych osobowych, mówię tutaj konkretnie o art. 84. Dyskusje i wątpliwości wzbudzała kwestia dotycząca tego, jaki zakres praw mają mieć osoby, które będą dokonywały kontroli przestrzegania zasad ochrony danych osobowych. Te zasady są dosyć szczegółowo opisane w artykule, niemniej jednak posłowie w tej kwestii mieli pytania. I od strony prawnej, i legislacyjnej wszystkie te procedury zostały doprecyzowane w art. 84.

Wreszcie komisja rozstrzygnęła kwestię odpowiedzialności za naruszenie prawa związanego z ochroną danych osobowych – art. 95 i art. 96. Zwróć uwagę, że projekt zakłada, że sąd będzie zawieszał postępowanie przed sądem administracyjnym w sytuacji, gdy prezes urzędu wszczął postępowanie o naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych. Tutaj był pewien spór o to, czy takie rozstrzygnięcie jest prawidłowe, ale ostatecznie w art. 95 i art. 96 komisja rozstrzygnęła, że sąd będzie, tak jak powiedziałem, zawieszał postępowanie w przypadku, gdy takie postępowanie wszczął prezes urzędu.

Kolejna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to kwestia wysokości kar. Otóż w tym projekcie ustawy, który dzisiaj państwu przedkładamy, kwestia kar czy sankcji prawnych za nieprzestrzeganie przepisów o ochronie danych osobowych jest istotna, ponieważ rząd stoi na takim stanowisku, że te kary w wielu przypadkach będą dotyczyły instytucji publicznych, w których środki i tak pochodzą z danin publicznych, więc trudno je maksymalizować. W związku z tym będą takie jednostki sektora finansów, które będą mogły być ukarane na kwotę do 100 tys. zł, ale będą też np. jednostki kultury – tylko w granicach do 10 tys. zł. To kwestia istotna z punktu widzenia funkcjonowania tych przepisów.

Kwestia ostatnia, na którą chcę zwrócić uwagę, to cały szereg problemów związanych z przestrzenią publiczną, z monitorowaniem tej przestrzeni. Otóż tutaj, jak już dzisiaj zdołałem się zorientować, w toku procedowania wiele instytucji już występowało do sekretariatu komisji z pytaniami, interesowało się, jaki jest tryb, jaki jest postęp w pracach nad projektem ustawy, dopytując również o kwestie monitoringu. To jest ważna sprawa, dlatego że dzisiaj wiele obszarów w naszej przestrzeni publicznej jest monitorowanych. Chcę zwrócić uwagę, że w części dotyczącej tego projektu ustawy dokonaliśmy zmiany przepisów art. 118. Dotyczy on zmiany Kodeksu pracy, szczegółowo określa materię monitoringu na terenie zakładów pracy. To jest istotne. Właściciele zakładów pracy będą mogli instalować przy odpowiednim porozumieniu z pracownikami, ze związkami zawodowymi monitoring na terenie swoich zakładów.

Druga grupa poprawek, która dotyczy tej problematyki, która dotyczy monitoringu, to art. 114, art. 122 i art. 123. Te artykuły określają zasady używania monitoringu przez jednostki samorządu terytorialnego i podległe im jednostki – to też są istotne kwestie – urzędy gmin i podległe im jednostki, urzędy starostwa i podległe im jednostki, a także samorząd wojewódzki i podległe mu jednostki.

Wreszcie art. 124 to przetwarzanie danych przez Instytut Pamięci Narodowej. Tutaj też jest istotna kwestia, aby ta sprawa była uregulowana w przepisach zmieniających. Chodzi zwłaszcza o przypadki identyfikacji osób pomordowanych, publikacje nazwisk tych osób, żeby na gruncie ustawy związanej z ochroną danych osobowych nie było wątpliwości. Ten artykuł również został przyjęty w projekcie ustawy.

Wreszcie art. 154 dotyczy dużego obszaru, tj. zasad monitoringu na terenie placówek oświatowych. Zwracam na to uwagę, dlatego że na pewno tym tematem będą zainteresowani zwłaszcza rodzice, rady rodziców. Ustawa w tym artykule szczegółowo określa zasady i procedury, w jaki sposób ten monitoring na terenie placówek oświatowych ma funkcjonować.

Dziękuję pani marszałek, dziękuję wszystkim posłom, panu ministrowi za pracę nad tym projektem i mam nadzieję, że w toku dalszych prac uda nam się sprawnie przegłosować ten projekt ustawy, tak aby rzeczywiście na tyle, na ile to jest możliwe, 25 maja projekt ustawy mógł wejść w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czarторыski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czarторыski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o ochronie danych osobowych zapewniającej skuteczne stosowanie rozporządzenia ogólnego o ochronie danych osobowych, tzw. RODO, ustawy, która jest pierwszym aktem krajowym od ponad 20 lat w kompleksowy sposób regulującym obszar ochrony prywatności w Polsce.

W 1997 r. przyjęto ostatni taki akt. Jednak do tej pory, wszyscy się chyba co do tego zgodzimy, od tej daty bardzo wiele się zmieniło: zniknęły papierowe książki telefoniczne, zniknęły informacje z nazwiskami, np. na kłatach domów, listy lokatorów. Można też powiedzieć, że od tej daty wszyscy obserwowali-

Posel Arkadiusz Czartoryski

śmy, jak informacje o naszej prywatności są udostępniane w świecie wirtualnym w zupełnie innej formie. Nie możemy jednak zapomnieć, że wraz z ogromnym dobrodziejstwem związanym ze stałym rozwojem nowych technologii rosną ryzyka związane z niepożądanym wykorzystaniem naszych danych.

Wczoraj, w zasadzie kilkanaście godzin temu była taka informacja, że chyba największy portal internetowy skorzystał z 3,5 mld zdjęć, które były umieszczone na innym portalu internetowym – to wszystko można w mediach wyczytać – i w ogóle nie pytał o zgodę, czy może z tych zdjęć skorzystać. Informacja ta jest dzisiaj dosyć powszechnie dostępna w mediach. A zatem należy skutecznie chronić dane osobowe w odpowiedzi na właśnie zmieniającą się rzeczywistość, zmieniające się technologie i otoczenie, w którym społeczeństwa funkcjonują.

Jako wyraz świadomej wagi projektowanych regulacji, podlegały one w ramach Rady Ministrów oraz prac podejmowanych przez Ministerstwo Cyfryzacji 2-letnim konsultacjom, najpierw nieformalnym, a w dalszej kolejności podejmowanym już w ramach procesu legislacyjnego. Nie możemy jednak zapomnieć, że obok niezwykle sensytywnego charakteru danych osobowych stanowią one swoisty przedmiot obrotu gospodarczego w XXI w. Dlatego staraliśmy się, by przepisy projektowanej regulacji realizowały zasadę złotego środka.

Pracowaliśmy w ramach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i komisji prawa wspólnie. Przytłaczająca większość paragrafów została przyjęta przez komisję na zasadzie dużego konsensusu pomiędzy poszczególnymi klubami. W aspekcie proobywatelskim warto zaznaczyć, że w pierwszej kolejności regulacje mają na celu zapewnić bardziej skuteczne egzekwowanie naruszeń naszej prywatności. Celem usprawnienia prowadzonych dotychczas postępowań projekt przewiduje krótki, 30-dniowy termin na przeprowadzenie przez organ postępowania kontrolnego w razie naruszeń ochrony naszych danych. Usprawnieniu postępowań służyć ma również przewidziane w projekcie prawo do złożenia skargi od decyzji organu do sądu już po wydaniu przez organ decyzji w pierwszej instancji.

Projekt przyznaje również organizacjom społecznym możliwość występowania w postępowaniu za zgodą osoby, której dane dotyczą, w jej imieniu i na jej rzecz. Jeżeli w toku postępowania zostanie uprawdopodobnione, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy, prezes urzędu w celu zapobieżenia skutkom tego będzie mógł zobowiązać tego, któremu jest zarzucane naruszenie, do ograniczenia przetwarzania danych. W ten sposób obywatele będą mogli liczyć na zabezpieczenie swoich praw jeszcze przed wydaniem przez organ decyzji, co zawsze musi przecież trwać. W niektórych przypadkach, zwłaszcza poważnych wycieków danych, każda minuta bezprawnego dostępu do danych danej osoby może prze-

cież powodować niepowetowane straty po stronie pokrzywdzonej osoby.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Jak już wspomniałem, dane są również przedmiotem obrotu biznesowego. W tym przypadku ta ustawa reguluje przedmiotowy zakres, aby dane bez zgody ich właścicieli nie stanowiły swoistego rodzaju waluty.

W trakcie prac komisji klub Prawo i Sprawiedliwość złożył szereg poprawek, które w większości zostały przyjęte jednomyślnie. (*Dzwonek*) Również teraz mam ze sobą pakiet poprawek, które są praktycznie legislacyjnie doprecyzowujące, jeżeli chodzi o przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! To jest jedna z najistotniejszych ustaw, które są przyjmowane w tej kadencji. Tym bardziej dziwi mnie, że skoro już 2 lata trwają prace nad tak ważną dla wielu podmiotów ustawą, do parlamentu trafia ona na 2 dni i parlament ma tylko tyle czasu na to, żeby się tą ustawą zająć, a jest ona bardzo skomplikowana i bardzo istotna.

Podczas pierwszego czytania mówiliśmy o wielu kwestiach, które są bardzo istotne, więc tutaj tylko podsumuję te najistotniejsze. Rozporządzenie unijne, które implementujemy, w znaczący sposób poprawia, po pierwsze, ochronę danych, a po drugie, gwarantuje obywatelom lepsze prawo do prywatności. I to jest niezwykle istotne, szczególnie te kwestie, które dają: po pierwsze, prawo do bycia zapomnianym, czyli prawo do trwałego usunięcia danych osobowych przetwarzanych przez dany podmiot; po drugie, prawo do żądania przeniesienia danych, czyli możliwość przeniesienia danych osobowych do innego podmiotu przy zmianie umowy; po trzecie, rozszerzone prawo do informacji o tym, jakie dane, w jakim celu i przez kogo są przetwarzane; po czwarte, prawo do wglądu w dane osobowe osoby, której dane dotyczą; po piąte, rozszerzone prawo do sprzeciwu wobec przetwarzania danych. To są cechy i właściwości tego rozporządzenia, które jest bardzo istotne, więc należy uznać, że implementacja tego prawa w sposób znaczący przyczyni się do poprawy kwestii, które są w XXI w., w dzisiejszym świecie coraz bardziej istotne. Informacje i dane stały się, można powiedzieć, już nawet walutą XXI w., są na wagę złota.

Podczas debaty w pierwszym czytaniu podkreślaliśmy wiele kwestii, które mogłyby zostać zmienione.

Posel Arkadiusz Marchewka

Chodzi o te części ustawy, które naszym zdaniem należy doprecyzować, i te części ustawy, w przypadku których należy zachować stan faktyczny. Po pierwsze, zgodnie z tym, co wskazuje GODO, nie jest dobrym wyjściem, i my to zdanie podzielamy, zmiana nazwy organu ochrony danych osobowych i stworzenie nowego urzędu, na czele którego stanie prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Ponad 20 lat funkcjonowania generalnego inspektora ochrony danych osobowych. To jest, można powiedzieć, instytucja, która już na stałe wrosła w funkcjonowanie dziedziny, która jest związana właśnie z ochroną danych osobowych i przedsiębiorcy, o czym zresztą świadczą wyniki badań, które wskazują, że aż 84% badanych potrafi spontanicznie wskazać GODO jako ten organ, który właśnie tymi sprawami się zajmuje. Należy więc postawić pytanie o koszty społeczne zmiany nazwy tego organu, który jest zresztą dobrze utrwalony w społecznej świadomości. Zmiana tej nazwy nie jest naszym zdaniem konieczna i do niczego dobrego nie będzie prowadzić. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy powołania Rady do Spraw Ochrony Danych Osobowych. To też należy naszym zdaniem zmienić. Przytoczę również te zapisy, które zostały wskazane przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych, z których wynika, że przedstawiany w projekcie zakres zadań rady podważa kompetencje prezesa urzędu i jednocześnie przeczy założeniom określonym w ust. 1, że jest ona organem opiniotwórczo-doradczym prezesa urzędu. Ponadto należy po raz kolejny podnieść, że organ nadzorczy ma działać w sposób niezależny. Przedstawiony zakres zadań rady oraz ewentualny skład rady budzi wątpliwości co do tego, czy na prezesa urzędu nie będzie wywierany nacisk. Należy zwrócić uwagę, że już teraz funkcjonuje przy generalnym inspektorze ochrony danych osobowych akademicka rada, która jest organem doradczym, która jest powoływana właśnie na podstawie zarządzenia. (*Dzwonek*)

W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam dwie poprawki. Pierwsza dotyczy zachowania obecnie funkcjonującej nazwy, czyli generalnego inspektora ochrony danych osobowych, i niezamieniania tego na prezesa urzędu, a druga poprawka dotyczy wykreślenia art. 48, 49 i 170 dotyczącego obligatoryjnego tworzenia właśnie rady, o której wspominałem. A więc na ręce...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Arkadiusz Marchewka:

...pani marszałek to przekazuję. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka, choć nieliczne reprezentowana Izbo! Panie Ministrze! Pan minister to nie wychodzi od ostatnich 2 dni z Sejmu, zresztą podobnie jak my. Chciałem przy tej okazji przeprosić, że nie udało mi się dotrzeć na posiedzenie wczorajszej nocnej komisji, natomiast wypytałem posłów, którzy w nim uczestniczyli, znam jego treść i bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy za dokładne przedstawienie jego przebiegu. Jestem również w kontakcie z biurem legislacji, tak że wiem, że szereg uwag technicznych, które miało biuro legislacji, również został odnotowany, co jednak pokazuje, że pomimo ciężkiej pracy ministerstwa przez 2 lata wiele tych rzeczy pozostało jeszcze do unormowania. Obawiam się, że tak szybkie procedowanie, o czym zresztą mówił również mój przedmówca, nie wpływa w efekcie na jakość procedowania prawa, które tworzymy.

Tak że jest taka prośba do nowego ministra, żeby tam, gdzie ten czas jest, a w tym przypadku akurat był, w przypadku danych o pasażerze, co na tym posiedzeniu Sejmu również było omawiane, po prostu wystarczająco wcześniej podejmować te tematy, bo to daje większą szansę na uniknięcie błędów, jak również na przygotowanie się do zmian, które wprowadzamy tą regulacją dotyczącą naszych przedsiębiorców, bo nie wiem, czy jestem odosobniony, ale dało się odczuć takie podejście do tej kwestii dosyć uspokajające, tzn., że nie będzie to prawo tak od razu egzekwowane, że te kary nie będą takie wysokie. Ja wielokrotnie zwracałem uwagę, że nawet niskie kary dla polskiego przedsiębiorcy, który często jest na dorobku, który ma trudności, żeby zamknąć miesiąc i żeby jeszcze coś zostało na rozwój, a chcemy, żeby badania i rozwój rosły w wydatkach naszych przedsiębiorców, dla którego każdy pieniądz się liczy... I nie wiem, czy z taką wyrozumiałością podejda sądy, kiedy osoby fizyczne, napotkawszy na to, że przedsiębiorca nie jest przygotowany i robi błędy, czy rzeczywiście wezmą pod uwagę to, że my byliśmy spóźnieni z uchwaleniem, nawet jeśli zdążymy tę ustawę przyjąć, to z regulacjami wprowadzającymi, i że do końca nie było w pełni jasności.

Tak że apeluję do ministerstwa, żeby zaraz po przyjęciu, bo wydaje się, że wszystko zmierza do tego, że ta ustawa zostanie na tym posiedzeniu Sejmu przyjęta, podjąć jednak działania zmierzające do jasnego określenia, czym jest ta ustawa, czym się różni od wcześniejszych zapowiedzi, np. wyłączenia małych przedsiębiorstw z części obligacji, i zakomu-

Posel Paweł Pudłowski

nikować to w taki sposób, żeby to było jasne, przejrzyste i takie troszeczkę jak instrukcja, instrukcja łatwa do wykonania.

Przychyłam się również do poprawki, którą złożyła Platforma Obywatelska. Mówił o tym pan poseł Arkadiusz Marchewka. Wydaje nam się, że zmiana nazwy nie jest niezbędna. To jest trochę taka małostkowość, że każda nazwa instytucji przejmowanych przez Prawo i Sprawiedliwość musi ulec zmianie. Nam się wydaje, że GIODO jest dobrze umiejscowione w świadomości i przedsiębiorców, i obywateli. Wiemy, czym się zajmuje, i nawet jeśli zakres odpowiedzialności tego organu, tej instytucji zmieni się, to jednak w dużej części będzie zajmował się tymi samymi sprawami dotyczącymi ochrony danych osobowych nas, obywateli.

Chciałem jednocześnie podziękować... Wiem, że duża część posiedzenia komisji była poświęcona, o czym mówił pan poseł omawiający przebieg posiedzenia komisji, kwestiom związanym z kontrolą, z kontrolą wizualną, z inwigilacją, z nagraniami. Prosiłem o to, żeby te kwestie były dokładnie wyjaśnione i żeby zwracano uwagę na godność, np. w przypadku instytucji oświatowych na godność uczniów, pracowników, nauczycieli. Wiem, że te sprawy były podejmowane, tak że za to bardzo dziękuję. I w zasadzie to wszystko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Łopata złożył swoje oświadczenie na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jedno krótkie pytanie, które właściwie w czasie tej dyskusji się pojawiło. Mianowicie zastanawiam się w związku z tym, że otrzymuję również na swojego maila jako poseł sprawozdawca szereg pytań odnośnie do ustawy, czy państwo rozważali ewentualnie utworzenie jakiegoś takiego kryzysowego telefonu czy też instytucji, powołania jakiejś osoby, która przy ministerstwie udzielałaby czasem odpowiedzi może nawet na najprostsze pytania. Otóż bardzo dużo pytań pojawia

się odnośnie do wdrażania tej ustawy. Być może warto by było się zastanowić, czy to nie powinna być osoba gdzieś przy GIODO, czy przy ministerstwie. To już jest wszystko jedno. Ale wydaje mi się, że byłoby bardzo pomocne, gdyby osoba czy jakaś grupa osób przez jakiś czas udzielała podstawowych informacji. Chociażby w czasie tej dyskusji otrzymuję takie oto pytanie. To pytanie brzmi: Czy można potraktować spółkę prawa handlowego, gdzie 100% udziałów ma gmina, jako podmiot wskazany w art. 101, 102? Chodzi tutaj o kary, o to, czy np. taka spółka będzie mogła być ukarana kwotą do 100 tys. czy do 10 tys. chociażby, prawda? No i oczywiście tutaj ktoś, jeden z wyborców (*Dzwonek*) pisze do mnie, że chodzi o to, że ona jest utrzymywana z taryf mieszkańców. Myślę, że takich prostych pytań będzie dużo. Warto by było pomóc ludziom we wdrażaniu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Marchewkę, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Generalny inspektor ochrony danych osobowych wskazał, że w celu zrealizowania i dostosowania funkcjonowania biura do realizacji wymagań, które są związane z RODO, potrzebne będzie zwiększenie budżetu o 28 mln zł na ten rok. Wiemy, że te pieniądze zostały przekazane jedynie do rezerwy celowej, nie zostały uruchomione, co może oznaczać, że prowadzenie spraw związanych z nowymi kompetencjami może zostać zachwiane, tak mogą powiedzieć, dlatego że jeśli chodzi o zakup nowego sprzętu, przygotowanie nowych etatów – a będzie musiało zostać zatrudnionych ponad 100 nowych osób – wszystkie te działania, potrzebne będą przecież przygotowane procedury, przez które trzeba będzie przejść. I rodzi się zasadnicze pytanie, czy to nie wpłynie na wybór albo odkładanie na bok tych spraw, które będą uważane za mniej istotne, i niestety te kwestie nie będą w pełni realizowane. W takim razie kiedy te dodatkowe pieniądze, które są niezbędne do tego, aby rozpocząć te prace, zostaną uruchomione? I jeśli pan minister ma taką wiedzę, to czy jest pan w stanie powiedzieć, kiedy te działania będą mogły w pełni być realizowane (*Dzwonek*) przez GIODO? To jest moim zdaniem jednak bardzo istotne pytanie, dlatego że ten budżet będzie musiał się zwiększyć praktycznie o 100%. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma minister cyfryzacji pan Marek Zagórski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytania, zacznę od odpowiedzi na pytanie pana posła Marchewki. Korespondencja w tej sprawie między ministrem finansów a generalnym inspektorem ochrony danych osobowych się odbywała, była także do mojej wiadomości. Chcę powiedzieć, że z tej korespondencji wynikało jasno i prosto to, co jest oczywiste, wystarczy przeczytać ustawę budżetową: środki na ten cel są. I tyle. A to oznacza, że można też było... Niezależnie od tego, czy one są fizycznie przekazane, czy nie, są zapewnione w budżecie. A więc moim zdaniem argument, który się teraz pojawia, że nie można ich uruchomić wcześniej, jest argumentem troszeczkę niefortunnym, dlatego że takie działania zawsze się planuje z jakimś wyprzedzeniem i to nie jest żaden problem. Jeżeli mówimy o etatach, to rozpoczęcie procesu rekrutacji mogło się odbyć wcześniej, zatrudnienie tych nowych osób ewentualnie mogło się zacząć od jakiegoś czasu. Przy czym ja osobiście interweniowałem u ministra finansów, żeby tego problemu nie było. Tylko to mogę w tej sprawie powiedzieć. Natomiast ja generalnie, na podstawie mojego doświadczenia w administracji, takiego problemu nie widzę. Jeżeli są środki zapewnione, jest deklaracja, że one będą uruchomione, to według mnie to nie jest żaden poważny czy dramatyczny problem. Aczkolwiek, jak mówię, poprosiłem ministra finansów, żeby ewentualnie przychylił się jeszcze dodatkowo do tych sugestii GIODO.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Siarki o kampanie informacyjne i działania, które podejmuje Ministerstwo Cyfryzacji, chcę powiedzieć, że – mówiłem to także w trakcie debaty w pierwszym czytaniu – Ministerstwo Cyfryzacji nie jest jedynym podmiotem, który takie działania podejmuje, nie jest też jedynym podmiotem odpowiedzialnym za prowadzenie kampanii informacyjnych. To jest działanie zarówno GIODO, jak i innych ministrów. Na przykład minister przedsiębiorczości i technologii też takie działania podejmuje. Natomiast jeśli chodzi o działania ministra cyfryzacji, mamy infolinię ogólną, która dzisiaj głównie się koncentruje na wyjaśnianiu i pracuje na rzecz wyjaśniania zapytań dotyczących RODO. Prowadzimy działania informacyjne chociażby w oparciu o relacje streamingowe on-line, które

są otwarte, i zamierzamy ten proces poszerzać. Też o tym mówiłem. Będziemy się starali jak najszerzej z tą informacją iść, z informacją w pierwszym rzucie prostą. Bo słusznie pan przewodniczący Pudłowski wskazuje, że najwięcej problemów z tym będą mieli drobni przedsiębiorcy, i na nich się będziemy koncentrować. Większe firmy łatwiej sobie z tym poradzą, mówiąc w skrócie. Chcę też powiedzieć, że jeszcze raz troszeczkę... Kończąc odpowiedź na pytanie posła Siarki, chcę powiedzieć, że w przypadku spółek, których właścicielami są jednostki samorządu terytorialnego, one nie wchodzi w zakres ustawy o finansach publicznych, art. 9 ustawy o finansach publicznych, który jest podstawą do wyłączenia. Musieliśmy przyjąć jakąś normę. Chcę powiedzieć, że to było podnoszone wielokrotnie jako pewien argument, dlaczego np. jest to rozróżnienie: szpital prywatny a szpital publiczny. Przyjęliśmy takie rozróżnienie, jakieś musieliśmy przyjąć. Chcę też powiedzieć, że są takie państwa, gdzie w stosunku do administracji, bo to przyjęto, zlikwidowano kary. Pojawiają się także takie zarzuty, że w niektórych państwach administracja publiczna będzie zwolniona z karan. Są też takie państwa, które tego rozróżnienia nie zrobiły, nie dokonały. Ale my przyjęliśmy, że kary będą, tylko będą niższe, i kilka państw zrobiło dokładnie tak jak my.

Jeśli chodzi o kary i w ogóle o przygotowanie, mówiłem o tym już wcześniej wielokrotnie. To nie jest oczywiście, jeszcze raz podkreślę, żaden argument, że jest nieprzygotowanie. Cały czas podkreślam, że to jest proces, w którym wszyscy się tego będą uczyć. Dzisiaj czytałem na jednym z portali artykuł przekrojowy dotyczący tego, jak to wygląda, jakie są wyniki ankiety przeprowadzonej w urzędach ochrony danych osobowych w państwach członkowskich. Na 24, które były ankietowane, w 17 stwierdzono, że oni sobie nie poradzą z wdrożeniem o czasie. Nie mówię o przygotowaniu ustawy, mówię o urzędach. A więc to oczywiście nie jest znowu żaden argument dotyczący karan i też nie chcę składać jakichś uspokajających deklaracji, ale zwracam uwagę, że kary to jest, po pierwsze, ostateczność, że kary są umiarkowane, muszą być dostosowane do rzeczywistych przewinień, i że jeśli chodzi o te wielkie limity, te górne limity, najwyższy limit, 20 mln, będzie dotyczył największych... Chciałem powiedzieć: największych firm, ale przede wszystkim trzeba tutaj być bardziej precyzyjnym i powiedzieć: tych, którzy w największym stopniu przetwarzają dane osobowe. To rzeczywiście niekoniecznie są... Czasami to są bardzo duże firmy.

Kończąc, te wszystkie argumenty, które dzisiaj państwo posłowie przedkładaliście, one już były w tej debacie. Przedstawialiśmy swoje argumenty w sprawie zmiany nazwy. Tylko informacyjnie chcę powiedzieć, że tak samo postąpiła np. Belgia, która utworzyła nowy organ, z nową nazwą, pomimo że tradycję

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski

miała zbliżoną. Tak więc podejście jest różne, ale rozumiem, że będziemy jeszcze o tym rozmawiać w komisji.

Chciałbym na tym etapie podziękować wszystkim państwu posłom za pracę. Zwłaszcza jeśli chodzi o Komisję Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, ta praca nie odbywała się w ciągu 24 czy 48 godzin, ale rozmawialiśmy na ten temat wielokrotnie. Mogę powiedzieć z całą pewnością, że będziemy jeszcze pracowali, dlatego że przed nami jest pakiet ustaw tzw. wprowadzających, czyli zmiana przepisów sektorowych, która będzie wymagała jeszcze większej uwagi, ale to przed nami. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze...

Zrezygnował.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 maja.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma go na sali.

Wobec tego pan poseł Robert Winnicki, poseł niezależny.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczam, iż przepraszam pana Roberta Greya za wystąpienie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 grudnia 2016 r. oparte na przekazach medialnych, m.in. „Gazety Wyborczej”, „Faktu” oraz „Rzeczypospolitej”. Uzna-

ję wyrażone tam twierdzenia za nieprawdziwe, szkalujące wizerunek pana Roberta Greya, sprawowaną przez niego wcześniej wysoką funkcję urzędnika państwowego, naruszające dobra osobiste pana wiceministra i narażające go na utratę zaufania publicznego. Zdaję sobie sprawę, że pobieżnie oceniłem sytuację i pochopnie podjąłem działania, szkodząc tym samym wizerunkowi pana Roberta Greya oraz dobremu wizerunkowi i nieposzlakowanej opinii, jaką do tego momentu cieszył się pan Robert Grey, co stanowiło również negatywny wizerunkowo atak na polską dyplomację, rząd oraz Polskę.

Wzywam odpowiednie organy państwa do kompleksowego wyjaśnienia źródeł oraz okoliczności tego bezprecedensowego medialnego ataku na wysokiego urzędnika państwowego.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Szybko panu to poszło.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi bardzo przykro, że rządzący w sposób niezwykle lekceważący i z wielką pogardą odnoszą się do niepełnosprawnych i ich rodziców protestujących w Sejmie. Co chwilę można usłyszeć coraz gorsze, coraz bardziej podłe wypowiedzi polityków PiS, które tylko potwierdzają, że prawdziwym poglądem PiS-u w kwestii osób niepełnosprawnych jest ich izolacja. Rząd nie chce spełnić najważniejszego postulatu protestujących, jakim jest dodatek w wysokości 500 zł miesięcznie dla dorosłych niepełnosprawnych wymagających stałej opieki.

(Poseł Barbara Bartuś: Pani poseł, przez 8 lat...)

Wprowadzenie pomocy rzeczowej nie wypełnia ich postulatów. Pomoc rzeczowa nie rozwiązuje problemów osób niepełnosprawnych i ich rodziców, którzy boją się o przyszłość swoich dzieci. Obrzydliwe są wypowiedzi sugerujące, że opiekunowie niepełnosprawnych nie będą potrafili rozporządzać tymi pieniędzmi i dlatego pomoc jest proponowana w rzeczówce. Ciekawe, że nie mieliście państwo takich obiekcji, przeznaczając 500+ dla wszystkich dzieci, nawet tych bogatych. Wtedy podkreślaliście, że nie tornistry czy książki, a pieniądze są najlepszym sposobem pomocy, bo rodzice sami wiedzą, czego dzieci potrzebują. I co? W tym wypadku rodzice nie wiedzą, a wtedy wiedzieli?

Dodatek pieniężny stanowiłby pewną minimalną gwarancję dla rodziców osób niepełnosprawnych, że ich dzieci nie zostaną zdane na łaskę losu w chwili, gdy ich, czyli rodziców, zabraknie. PiS 4 lata temu,

Posel Małgorzata Chmiel

podczas protestu rodziców niepełnosprawnych dzieci, po którym rząd Platformy Obywatelskiej zrealizował postulaty protestujących, zapewniał, politycy PiS zapewniali, że nie zostawia osób niepełnosprawnych po wyborach. Niestety dzisiaj PiS przedstawia swoją prawdziwą twarz, twarz pogardy dla osób niepełnosprawnych i ich rodziców. Premier Morawiecki co kilka tygodni chwali się coraz lepszymi wynikami budżetu państwa, wzrostem gospodarczym, większymi wpływami z podatku VAT. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego nie chcecie wesprzeć najbardziej potrzebujących? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Puda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł, bardzo proszę.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak co roku 4 maja obchodzimy Międzynarodowy Dzień Strażaka. Święto jest obchodzone w dniu wspomnienia w Kościele katolickim św. Floriana. Jest to dzień poświęcony wszystkim strażakom w hołdzie za ich trud i narażanie życia, w podziękowaniu za pomoc i ratunek, oraz tym, którzy ponieśli śmierć.

O wielkości, sile i zaangażowaniu strażaków niedawno mogli przekonać się mieszkańcy Żywiecczyzny. 23 kwietnia po godz. 21 wybuchł pożar w rozlewni rozpuszczalników w Żywcu. Był to jeden z największych pożarów w historii miasta. Słup ognia, gęsty dym były widoczne z odległości kilkunastu kilometrów. Spaleniu uległo 600 m² magazynu i kilkanaście samochodów. W wyniku przeprowadzonej akcji udało się ocalić część obiektu oraz sąsiednie budynki. W działaniach ratunkowych udział wzięło 37 zastępów straży pożarnej, w tym 18 zastępów ochotniczej straży pożarnej, a jeden ze strażaków został lekko ranny.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bycie strażakiem to nie tylko zawód, ale przede wszystkim to ciężka i ofiarna służba, niezależnie od tego, czy jest pełniona ochotniczo czy zawodowo. Z tego miejsca składam ogromne i szczere podziękowania wszystkim druhnom i druhom za ich zaangażowanie i poświęcenie w niesieniu bezinteresownej pomocy wszystkim bliźnim. Wyrazy szacunku i uznania za poświęcenie i wyrzeczenia dla ratowania ludzkiego życia, zdrowia i mienia. Niech wasza służba będzie dla was źródłem satysfakcji i powodem do dumy, zgodnie z nadal aktualnym strażackim zawołaniem: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku przypada 250. rocznica zawiązania konfederacji barskiej, zbrojnego związku szlachty polskiej utworzonego w Barze na Podolu 29 lutego 1768 r., w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, pierwszego wielkiego polskiego powstania narodowego. W czerwcu ub.r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej.

Rocznica ta stała się inspiracją dla ustanowienia tematu w ramach organizowanego przeze mnie od 10 lat konkursu historycznego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku uczniowie pisali test nt. „Nie ukłękniemy przed mocarzą władzą. Konfederacja barska i jej bohaterowie”. Finał tegorocznego konkursu odbył się 24 kwietnia w Zespole Szkół Zawodowych im. Kazimierza Pułaskiego w Gorlicach, miejscu szczególnym, gdyż warto podkreślić, że Kazimierz Pułaski był jednym z dowódców i marszałkiem konfederacji barskiej. Należy też dodać, że bohater ten w trakcie walk konfederackich przebywał na ziemi gorlickiej, gdzie w pobliskiej Wysowej rozegrała się bitwa z oddziałem rosyjskim gen. Drewicza.

Pragnę też podkreślić, że konkurs organizowany jest razem z oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej i Kuratorium Oświaty w Krakowie, a w tym roku odbywał się pod honorowym patronatem minister edukacji narodowej pani Anny Zalewskiej. Samą organizację finału konkursu można porównać z egzaminami maturalnymi. Jak co roku było więc losowanie miejsc i kodowanie prac. Arkusze konkursowe uczestników oceniała komisja złożona z opiekunów uczestników konkursu wyłonionych w drodze losowania. W tradycji organizowanych konkursów zapisały się też wycieczki, które odbywają się w trakcie poprawiania prac, gdy uczniowie oczekują na wyniki. Młodzież, która przyjeżdża do Gorlic z innych miasteczek Małopolski, ma więc okazję poznać ciekawą i bogatą historię naszego miasta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Laureatami tegorocznego konkursu historycznego „Nie ukłękniemy przed mocarzą władzą. Konfederacja barska i jej bohaterowie” zostali: Pierwsze miejsce zajął zespół w składzie: Dominik Czyżyk, Jan Niemiec i Łukasz Zimowski z I LO im. Marcina Kromera w Gorlicach, uzyskując 148 punktów. W szczególności chciałabym wyróżnić pana Dominika Czyżę, który indywidualnie zdobył największą liczbę punktów, tj. 50 na 51 możli-

Posel Barbara Bartuś

wych. Drugie miejsce zdobył zespół z Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 1 im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach, uzyskując łącznie 131 punktów. Trzecie miejsce zdobył zespół z Liceum Ogólnokształcącego ze Starego Sącza z sumą punktów 129. Czwarte miejsce przypadło zespołowi z II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu, który zdobył 127 punktów. Piąte miejsce zdobyły w tym roku ex aequo zespoły z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu oraz z I LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Długosza w Nowym Sączu, z liczbą 125 punktów.

Corocznie wszyscy uczestnicy konkursu, zarówno uczniowie, jak i opiekunowie, otrzymują upominki jako podziękowanie za udział w konkursie. Od lat nagrodą główną dla zwycięskiego zespołu jest wyjazd do Brukseli, a dla kolejnych czterech zespołów – 2-dniowy wyjazd do Warszawy. I już na początku czerwca będę miała przyjemność właśnie zwycięzców gościć też u nas w Sejmie.

Laureatom serdecznie gratuluję, a wszystkim uczestnikom dziękuję za to, że od lat biorą udział w tych konkursach. Dziękuję za przybycie, za to, że chcieli włożyć dodatkowy wkład. Ale też chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim nauczycielom, którzy poświęcają dodatkową pracę, swój dodatkowy czas, aby uczniów przygotować. I tak jak kiedyś złożyłam zobowiązanie, zachęcam już do następnego konkursu, dziękując za ten rok. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Wilk. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 kwietnia tego roku Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych przyjęła przez aklamację ustawę nr S.447, zatytułowaną w tłumaczeniu na język polski: Sprawiedliwość dla ocalałych, którym nie zadośćuczyniono, w skrócie JUST. Ustawa ta stwarza niezwykle niebezpieczny precedens, ponieważ daje podstawy do tego, aby rząd amerykański wywierał presję, m.in. na takie kraje jak Polska, w zakresie stworzenia specjalnych podstaw prawnych umożliwiających przekazywanie rekompensaty albo równowartości mienia po osobach, które nie pozostawiły po sobie spadkobierców, a zostały zamordowane w czasie II wojny światowej, organizacjom działającym na rzecz pamię-

ci ofiar po Holokauście lub pomocy osobom ocalałym z Holokaustu.

Należy podkreślić, że sprawa ma pewną historię, ponieważ już 12 grudnia tamtego roku Senat amerykański przyjął bliźniaczą ustawę, przyjmując podobne założenie, tzn. takie, iż będzie ona umożliwiać, tak jak powiedziałem wcześniej, wywieranie presji na określone państwa takie jak Polska w kierunku utworzenia specjalnego prawa, które umożliwi wypłatę ogromnych rekompensat niemających podstaw w naszym systemie prawnym. Kwotę tych rekompensat szacuje się na kwotę między 65 mld a nawet 300 mld dolarów, jeśli chodzi o Polskę. Jest więc to nie tylko absolutnie niemożliwe ekonomicznie do wykonania przez nasze państwo, ale, co jest najbardziej istotne, tego typu ewentualne roszczenia są absolutnie i fundamentalnie sprzeczne z naszym porządkiem prawnym, ponieważ w naszym porządku prawnym majątek osób, które zmarły bezpotomnie, przechodzi na własność Skarbu Państwa, a nie na rzecz jakichkolwiek innych podmiotów, a zwłaszcza podmiotów i organizacji zagranicznych.

Na sprawę tę od dawna zwraca uwagę Polonia amerykańska, która od samego początku podejmuje bardzo intensywne działania zmierzające do tego, żeby tę akcję zablokować. Była przeprowadzona cała akcja związana z wizytami w biurach amerykańskich posłów, biurach senatorów i nie tylko, zmierzająca do tego, aby ich przekonać, że tego typu akt prawny nie ma żadnych podstaw prawnych, a stosowanie go w stosunku do Polski jest absolutnie niesprawiedliwe z punktu widzenia tego, co się wydarzyło w historii.

Niestety bardzo nikła jest aktywność, właściwie zerowa, władz Polski w tym zakresie, które sprawę bagatelizują, uznają, że problemu właściwie nie ma. Tymczasem wiemy z debaty w amerykańskim Kongresie, i to zostało powiedziane wprost, otwartym tekstem, że celem tej ustawy jest to, aby dać podstawę do stwarzania presji m.in. na Polskę, by były wypłacane tego typu należności, absolutnie bezpodstawnie, tak jak powiedziałem.

W związku z powyższym tuż po uchwaleniu 24 kwietnia tego roku tej ustawy Polonia amerykańska podjęła dalsze, bardzo intensywne działania zmierzające do tego, żeby ustawę zawetować. Został sporządzony, napisany specjalny list skierowany do prezydenta Donalda Trumpa, w którym Polonia amerykańska domaga się zawetowania tejże ustawy, wskazując cały szereg bardzo konkretnych podstaw prawnych, pokazujących, iż tego typu potencjalne roszczenia nie mają żadnego uzasadnienia i są sprzeczne z polskim porządkiem prawnym. Wskazywana jest także umowa z roku 1960, która tę kwestię definitywnie rozwiązała, w pewnym zakresie dotyczącym obywateli amerykańskich oczywiście.

Ponieważ od początku współpracuję z Polonią amerykańską w tej sprawie, został napisany także

Posel Jacek Wilk

bliźniaczy list – polskich parlamentarzystów do prezydenta Stanów Zjednoczonych – z prośbą o zawetowanie tej ustawy. List był wystawiony do dzisiaj wyłącznie w Sejmie, można było ten list podpisać.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Podpisało się pod nim 2 posłów. Pokazuję to, aby było widać, jak naprawdę polscy parlamentarzyści są zainteresowani tą żywotną sprawą. Tak ważną sprawą polski parlament, polscy parlamentarzyści wykazują prawie zerowe zainteresowanie, a może być to wyjątkowo dla Polski niebezpieczne. Niech więc Polacy się dowiedzą, ile tak naprawdę osób rzeczywiście się w tę sprawę zaangażowało i które osoby mają ją na uwadze. List zostanie jutro złożony do ambasady amerykań-

skiej, a także opublikowany po raz kolejny wraz z listą osób, które się pod nim podpisały. (*Dzwonek*) Myślę, że Polacy będą mieli okazję dowiedzieć się, komu tak naprawdę zależy na polskim interesie w tym bardzo ważnym kontekście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 10 maja 2018 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 22)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 2291 i 2291-A).

Projekt przedmiotowej ustawy idzie w kierunku racjonalizacji podatkowych zachowań podmiotów gospodarczych w konkurencyjnym otoczeniu. Podczas prac Komisji Finansów Publicznych wniesiono poprawki o charakterze technicznym i doprecyzowano kilka przepisów, czyniąc je bardziej zrozumiałymi. Pojawiło się również kilka wątpliwości, które rozważono w dyskusji i rozstrzygnięto w głosowaniu.

Proponowane zmiany w ustawie mają akceptację Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, zwłaszcza że wychodzą one naprzeciw postulatom formułowanym przez podatników i są korzystne dla obrotu gospodarczego i cywilnego.

W szczególności naszą akceptację ma wniesiona w druku nr 2291-A autopoprawka dotycząca podatku od przychodów z budynków, która co do zasady będzie przeciwdziałała agresywnej optymalizacji podatkowej.

Wątpliwości, które pojawiły się przy omawianiu tej poprawki na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, związane były przede wszystkim z rozszerzeniem katalogu podmiotów objętych tym podatkiem oraz uciążliwych obowiązków administracyjnych dla mniejszych podmiotów. Pojawiły się również zastrzeżenia co do efektywności zarządzania wynaj-

mem bardzo małych powierzchni, jak na przykład pod bankomaty czy automaty dystrybucyjne napojów i artykułów spożywczych, w kontekście procedowanej ustawy oraz mechanizmu występowania o zwroty podatkowe w przypadku rzeczywistego ponoszenia straty na działalności wynajmu nieruchomości.

Wątpliwości budziła także procedura uzgodnień z Komisją Europejską niedyskryminacyjnego charakteru ustawy. Ministerstwo Finansów rzeczowo uzasadniło przyjęte zapisy i zgodziło się, że problem bardzo małych powierzchni może być rozwiązany przez dokonanie wyłączenia tych przychodów z ustawy.

Inne zastrzeżenia dotyczyły rozszerzenia katalogu zawodów objętych ulgami podatkowymi wynikających z twórczości o charakterze kulturalnym, naukowym i technologicznym, które są niezwykle ważne dla rozwoju kraju. W szczególności dyskusja koncentrowała się na grupie zawodowej nauczycieli szkół podstawowych i grafików komputerowych. Przyjęte zapisy naszym zdaniem dobrze opisują twórcze dziedziny aktywności zawodowej.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni przyjmuje z zadowoleniem inicjatywę rządową wprowadzającą w omawianym projekcie liczne modyfikacje przepisów podatkowych. Mają one charakter fundamentalny i w sposób systemowy wychodzą naprzeciw potrzebom gospodarczym i społecznym naszego kraju. Imponuje ilość zmian wprowadzanych systemowo w wielu dziedzinach życia. Regulacje dotyczą m.in. opodatkowania wygranych uzyskanych w grach na automatach, poszerzenia zwolnienia przychodów z tytułu pomocy finansowej otrzymanej od Policji, zwiększenia katalogu przychodów uzyskiwanych z tytułu korzystania z praw autorskich, wprowadzenia korzystnych dla firm rodzinnych zasad amortyzacji, doprecyzowania dochodów uzyskiwanych ze zbycia akcji nabytych w ramach programów motywacyjnych, wprowadzenia zwolnień związanych z zaciągniętymi kredytami mieszkaniowymi, doprecyzowania przepisów o opodatkowaniu wkładów pieniężnych wnoszonych do spółek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedmiotowy projekt ustawy.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana jest związana z dwoma zagadnieniami. Pierwsze to wprowadzenie tajnych głosowań. Chodzi o głosowania nad uchwałami rady pedagogicznej podejmowanymi w sprawach związanych z osobami pełniącymi funkcje kierownicze w szkole lub z opiniowaniem kandydatów na takie stanowiska. W swoim uzasadnieniu wnioskodawcy podają argument, że zdarzało się, że dyrektorzy szkół wywierali na radzie pedagogicznej presję i wymuszali jawność głosowania, np. w zakresie opinii w sprawie przedłużenia czasu, na który powierzono stanowisko dyrektorowi szkoły. Prowadziło to do swoistego zastraszania pracowników, którzy bojąc się o swoje stanowiska czy pozycje, głosowali według oczekiwań dyrektora.

Nowe przepisy wprowadzają obowiązkową tajność głosowań w takich przypadkach, co ma na celu swobodne i obiektywne podejmowanie decyzji przez członków rady. Jesteśmy w stanie zaakceptować tę zmianę, bo w naszej ocenie służy ona dobru kadry pedagogicznej. Nawet jeśli argumentacja jest nieco na wyrost, działa w myśl zasady: strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kolejna zmiana, którą proponują wnioskodawcy, nie jest już tak klarowna i oczywista. Chodzi o doprecyzowanie regulacji zawartej w art. 63 ust. 14, dotyczącej udziału przedstawicieli związków zawodowych w komisji konkursowej w konkursie na stanowisko dyrektora szkoły. Zaproponowane nowe brzmienie art. 63 ustawy Prawo oświatowe bez wątpienia doprecyzowuje kwestię udziału przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych w komisji konkursowej w konkursie na stanowisko dyrektora szkoły, ale jednocześnie wyklucza ze składu komisji jeden z reprezentatywnych związków zawodowych działających w oświacie, tj. ZNP lub Forum Związków Zawodowych. Zgodnie bowiem z dodanym do art. 63 ust. 14a związku te będą zobligowane do wyłonienia wspólnego przedstawiciela do składu komisji konkursowej.

W związku z powyższym podtrzymujemy i w pełni popieramy wniosek przedstawiony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wyrażamy konieczność uzupełnienia treści zapisu zawartego w ust. 14a poprzez dodanie po wyrazach „wchodzącej w skład” wyrazów „tej samej”. Proponowana przez ZNP zmiana umożliwi wyłonienie jednego przedstawiciela z poszczególnych organizacji reprezentatywnych, a nie kandydata wspólnego.

Nasze stanowisko wyrazimy podczas głosowania. Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe.

Jednym z celów omawianego projektu ustawy jest doprecyzowanie niejednoznacznych dziś zapisów ustawy dotyczących reprezentacji przedstawicieli związków zawodowych w komisjach konkursowych wyłaniających dyrektora szkoły. W związku z wątpliwościami oraz sytuacjami zaistniałymi wbrew intencjom projektodawców ustawy Prawo oświatowe, a przytoczonymi podczas posiedzenia połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zmianę tę uważam za korzystną i konieczną.

Nie mam również wątpliwości, że głosowania dotyczące spraw osób sprawujących funkcje kierownicze w szkołach powinny być obligatoryjnie tajne. Takie rozwiązanie będzie gwarantowało, że biorące w nim udział osoby będą głosowały wedle własnego sumienia i własnych poglądów, nie zaś pod presją i naciskiem osoby, której głosowanie dotyczy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosowało za dalszym procedowaniem nad tym projektem.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2480 i 2526).

Przedłożony projekt ustawy dotyczy wprowadzenia zmian w czterech ustawach, które w polskim ustawodawstwie są kluczowe z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Mowa tu o ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niedawno uchwalonej ustawie o Sądzie Najwyższym.

Zmiany w pierwszych trzech wymienionych ustawach sprowadzają się w zasadzie do nowelizacji procedury mianowania asesorów sądowych. Zgodnie z propozycją wnioskodawców asesorów na czas nieokreślony mianuje prezydent RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. W dotychczasowym stanie prawnym kompetencje do mianowania asesorów po-

siada minister sprawiedliwości. Z uwagi na pozycję ustrojową głowy państwa wnioskodawcy zreformowali procedurę mianowania asesorów również w zakresie możliwości zgłoszenia sprzeciwu przez KRS w stosunku do poszczególnych kandydatów na te stanowiska. Sprzeciw taki będzie możliwy na etapie procedury poprzedzającej akt mianowania dokonywany przez prezydenta, a nie tak jak to było obecnie – już po dokonaniu aktu mianowania przez ministra sprawiedliwości.

Zmianę tę należy ocenić pozytywnie, szczególnie mając w pamięci ubiegłoroczne, wyjątkowo szkodliwe dla powołanych asesorów wykorzystanie tego uprawnienia przez Krajową Radę Sądownictwa poprzedniej kadencji.

Odnosnie do nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym wnioskodawcy proponują reformę wprowadzonej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. instytucji skargi nadzwyczajnej. Przede wszystkim dokonano zmiany w art. 89 wskazującym przesłanki do złożenia tejże skargi. Zgodnie z zaproponowanym brzmieniem skargę nadzwyczajną będzie można wnieść, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, czyli naczelną zasadą ustrojową opisaną w art. 2 Konstytucji RP.

W dotychczasowym brzmieniu ustawodawca posłużył się przesłanką konieczności zapewnienia praworządności i sprawiedliwości społecznej, która – z czym trudno polemizować – z uwagi na brak ugruntowania w polskiej judykaturze i doktrynie mogłaby spowodować poważne trudności interpretacyjne dla Sądu Najwyższego.

Inna istotna zmiana w zakresie skargi nadzwyczajnej dotyczy ograniczenia kręgu podmiotów umocowanych do wniesienia skargi nadzwyczajnej od orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie omawianego projektu ustawy. Na podstawie dodanego przepisu art. 115 § 1a od tego rodzaju orzeczeń skarga nadzwyczajna będzie przysługiwała wyłącznie prokuratorowi generalnemu oraz rzecznikowi praw obywatelskich.

Warto podkreślić, że w pozostałych przypadkach, tj. odnośnie do prawomocnych orzeczeń zapadłych już po wejściu w życie niniejszego projektu, kompetencję do złożenia skargi będą miały tak jak dotychczas również inne organy wymienione w art. 89 § 2 ustawy o SN, tj. prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, rzecznik praw dziecka, rzecznik praw pacjenta, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, rzecznik finansowy i prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Nowelizacja precyzuje również możliwe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w sytuacjach, gdy zaskarżone skargą nadzwyczajną orzeczenie wywołało nieodwracalne skutki prawne, ale nie minęło jeszcze 5 lat od jego uprawomocnienia się, lub gdyby uchYLENIE orzeczenia naruszałoby międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej.

Zaproponowany projekt nowelizacji ustawy o SN przewiduje również zmiany w zakresie procedury wyrażenia przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zgody na dalsze zajmowanie przez sędziego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego po ukończeniu 65. roku życia.

Zgodnie z propozycją wnioskodawców przed wyrażeniem zgody w tym zakresie prezydent jest zobowiązany zasięgnąć opinii Krajowej Rady Sądownictwa, która przekazuje tę opinię w terminie 30 dni od dnia wystąpienia przez prezydenta o przedstawienie tej opinii. Sporządzając opinię, Krajowa Rada Sądownictwa bierze pod uwagę te same przesłanki co w analogicznej procedurze dotyczącej sądownictwa powszechnego, tj. interes wymiaru sprawiedliwości lub ważny interes społeczny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sumarycznie przedłożony projekt należy ocenić pozytywnie. Wypada wyrazić nadzieję, że przez dłuższy okres nie będą konieczne zmiany w zakresie ustawy o Sądzie Najwyższym. Musimy bowiem wreszcie pozwolić za funkcjonować tej ustawie, tak aby móc realnie ocenić, czy spełniła ona swoje najistotniejsze założenia i cele.

Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że proces zmian w wymiarze sprawiedliwości nie został zakończony. Oprócz zmian, nad którymi pracowaliśmy podczas bieżącego posiedzenia Sejmu, konieczne są zmiany usprawniające procedury, wpływające na szybkość postępowań. Mowa tu w szczególności o procedurze cywilnej, ale również w zakresie spraw z zakresu prawa gospodarczego, prawa pracy czy też procedury karnej. Cieszę się, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace w zakresie reformy procedury cywilnej i karnej. Czekamy z niecierpliwością na finalne efekty tych prac w formie gotowych projektów ustaw.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedmiotowy projekt ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według sporządzonych do projektu tej ustawy opinii zewnętrznych ustawa ta ogranicza, jeśli nie likwiduje, autonomię uczelni i społeczności akademickiej.

Pomimo deklaracji, że uczelnie będą wolnorynkowo konkurować ze sobą o zasoby i prestiż, ustawa ta wprowadza w istocie przestrzeń dla arbitralnie podejmowanych decyzji, a wybrane uczelnie badawcze mają po jej wejściu w życie uzyskać stałą, ustawowo gwarantowaną przewagę uniemożliwiającą uczelniom regionalnym konkurowanie w zakresie poziomu badań oraz dydaktyki.

Pozostawienie kwestii finansowych w takiej formie poprzez wprowadzenie w projekcie ustawy nowego algorytmu stwarza realną groźbę destabilizacji finansów małych i średnich uczelni akademickich.

Proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy prawdą jest, że ustawa proponuje rozwiązania, które – co trzeba podkreślić – zostały już negatywnie zweryfikowane w kilku krajach i stały się przyczyną nadużyć finansowych, tworzenia fałszywych statystyk rekrutacji i osiągnięć, oszustw badawczych, rozpadu pracy zespołowej, chaosu organizacyjnego i spadku poziomu dydaktyki?

2. Czy prawdą jest, że ustawa spowoduje zniszczenie uczelnianych ciał kolegialnych oraz ograniczanie ich kompetencji? Czy według zaproponowanych w nowej ustawie rozwiązań rady instytutów, rady wydziałów i senaty, czyli kolegialne struktury uczelni, mogą być zlikwidowane, a zakres ich sprawstwa i autonomii jest w projekcie znacznie ograniczony? Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

– punkty 22. i 23. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nazywanego konstytucją dla nauki.

Bezsprzecznie należy uznać, że polskie szkolnictwo wyższe wcale nie jest na poziomie, jakiego byśmy oczekiwali. Nie ulega wątpliwości, że w którymś momencie naszej historii zrobiliśmy krok w złym kierunku. Nasza niska pozycja w prestiżowym rankingu szanghajskim, rankingu najlepszych szkół wyższych na świecie – w pierwszej 500 znajdują się jedynie dwie polskie uczelnie i to na samym dole listy – jest potwierdzeniem tezy, że w tym obszarze potrzebne są gruntowne zmiany.

Omawiany dziś projekt przygotowany został m.in. na wniosek środowiska akademickiego. Dwuletnie konsultacje i liczne konferencje naukowe przekładają się dzisiaj na to, że jego ostateczna odsłona nie tylko przyjmowana jest bardzo pozytywnie, ale również wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu gremiów akademickich.

Procedowana ustawa przewiduje szereg rozwiązań, które systemowo wpłyną na jakość kształcenia w Polsce i odnowienie polskiej nauki, na zmianę dzisiejszego podejścia z ilościowego na jakościowe. Wśród nich jest m.in. wprowadzenie do struktury uczelni tzw. rady uczelni, która poprzez nadanie jej

kompetencji w zakresie zatwierdzania sprawozdań finansowych, opiniowania projektu statutu oraz wskazywania kandydatów na rektorów będzie miała realny wpływ na kierunek rozwoju placówki. Ponadto przewiduje się także zwiększenie autonomii organizacyjnej uczelni, którą według nowych regulacji określać ma statut, a także autonomii w zakresie wydatkowania środków finansowych. Zmiany te zwiększą elastyczność uczelni oraz możliwość dostosowywania się, czy to do uwarunkowań demograficznych, czy do innych aktualnych potrzeb.

Jako jedno z ważniejszych zmian wprowadzanych projektem, realnie mogących przyczynić się do wzrostu pozycji polskiego szkolnictwa wyższego w rankingu światowym uznaję przede wszystkim te prowadzące do zwiększenia znaczenia badań, modyfikację zasad oceny jakości kształcenia oraz nowy model kształcenia doktorantów i ubiegania się o stopień doktora.

Jako pozytywne oceniam także położenie większego nacisku na odbywane w trakcie studiów praktyki. Dzięki tym rozwiązaniom coraz rzadsze będą sytuacje, w których polskie uczelnie wyższe wypuszczają na rynek pracy osoby zupełnie do tego nieprzygotowane, w których praktyczną edukację muszą inwestować pracodawcy, i które na starcie, mimo skończonych studiów, mają dużo mniejszą wartość niż osoby bez stopnia naukowego, ale za to z doświadczeniem.

Omawiając zalety tego projektu, trudno jest jednak nie wspomnieć o jego wadzie. W jego pierwotnej wersji zakładano, że na przestrzeni najbliższych lat, tj. do 2025 r., zwiększone zostaną nakłady finansowe na naukę i szkolnictwo do 1,8%. Ta zmiana, tak znacząca dla zwiększenia skuteczności proponowanej reformy, nie znalazła się niestety w ostatecznej wersji projektu. Liczę, że w toku dalszych prac temat ten będzie jeszcze poddawany pod dyskusję i ostatecznie nakłady te zostaną zwiększone, tak jak to na wstępie zakładano.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na następujące pytania: Jaki wpływ na dochody budżetu państwa z tytułu kar i grzywien nakładanych za naruszenie obowiązków lub warunków przewozu towarowego będzie miała ta ustawa na przestrzeni kilku lat od jej wejścia w życie?

Proszę o przedstawienie danych uzasadniających wprowadzenie wzrostu nawet o 100% wysokości kar pieniężnych zaproponowanych w ustawie.

Czy wobec zaproponowanych zmian w zakresie możliwości wszczynania postępowań dotyczących dobrej reputacji w przypadku mało istotnych naruszeń ustawodawca dostrzega ryzyko użycia niebezpiecznego narzędzia przez organy kontrolujące, które pozwoli im na nakładanie kar bądź odbieranie przewoźnikom stosownych uprawnień? Dziękuję.

Poseł Sylwester Chruszcz
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Proponowane zmiany wynikają z konieczności dostosowania polskich przepisów do wymogów unijnych. Zobowiązania nałożyła na nas Komisja rozporządzeniem Komisji (UE) nr 2016/403 z dnia 18 marca 2016 r. odnoszącym się do klasyfikacji poważnych naruszeń przepisów unijnych, które mogą prowadzić do utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego, oraz zmieniającym załącznik III do dyrektywy 2006/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady.

Proponowane zmiany w ustawie o transporcie drogowym sprawią, że uprawnienia kontrolne Inspekcji Transportu Drogowego zostaną dostosowane do obowiązujących przepisów unijnych regulujących konstrukcję i zasady działania urządzeń rejestrujących stosowanych w przewozie drogowym. Powyższe sprawy będzie regulował, po znowelizowaniu, art. 4.

W ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym zaproponowano m.in. zmiany, które sprawią, że przejazd każdego „niestandardowego” zespołu pojazdów będzie wymagać zezwolenia VII kategorii. W sytuacji stwierdzenia przez organy uprawnione do kontroli braku zezwolenia odpowiedniej kategorii, III–VI, kara będzie nakładana jak za brak zezwolenia. Będzie to regulował art. 62 ust. 4b.

Jedną ze zmian, do jakich dojdzie w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych, będzie uporządkowanie systematyki naruszeń. Sprecyzowano ich opis oraz dostosowano wysokość przewidzianych za ich popełnienie kar pieniężnych, stosownie do ich kategoryzacji. Przewiduje się zmianę postanowień ustawy wskazującą na odrębność kontroli w zakresie przestrzegania obowiązków przewoźnika drogowego towarów niebezpiecznych poprzez umożliwienie właściwemu ministrowi określenia oddzielnego wzoru protokołu kontroli takiego przewoźnika, podkreślenia odrębności prowadzonego wskutek stwierdzenia naruszeń w tym zakresie postępowania administracyjnego oraz autonomicznego charakteru decyzji o nałożeniu kary.

Ponadto ustawa zmieni wysokość administracyjnych kar pieniężnych za naruszenia związane z wykonywaniem przewozu drogowego towarów niebezpiecznych. Jest to podyktowane koniecznością dokonania właściwej gradacji tych kar w związku z przewidzianą w rozporządzeniu (UE) 2016/403 kategoryzacją naruszeń.

Z uwagi na zmianę odpowiedzialności osób zarządzających transportem lub wykonujących inne czynności związane z transportem z wykroczeniowej na administracyjną konieczne jest wprowadzenie reguły, zgodnie z którą do czynów popełnionych przez te osoby przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, a więc osoby te nadal będą w tym zakresie ponosić odpowiedzialność wykroczeniową. Reguluje to art. 8.

W art. 9 określono termin przekazania do głównego inspektora transportu drogowego przez komendanta głównego Policji, komendanta głównego Straży Granicznej, szefa Krajowej Administracji Skarbowej oraz wojewódzkiego inspektora transportu drogowego pierwszej zbiorczej informacji dotyczącej kontroli mas pojazdów lub zespołów pojazdów, o której mowa w projektowanym art. 90a. Ponadto określono termin przekazania po raz pierwszy przez głównego inspektora transportu drogowego do Komisji Europejskiej danych dotyczących przeprowadzonych kontroli mas pojazdów lub zespołów pojazdów – nie później niż do dnia 30 września 2020 r.

Niniejszy projekt doprecyzowuje obowiązujące przepisy dotyczące kontroli w zakresie przestrzegania obowiązków i warunków przewozu drogowego oraz przewiduje wprowadzenie odpowiednich zmian w załącznikach do ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych. Zmiany są konieczne ze względu na przepisy unijne, dlatego koło Wolni i Solidarni popiera przedstawioną ustawę. Dziękuję.

Poseł Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Projekt nowelizacji eliminuje nieuczciwą konkurencję między przewoźnikami oraz zapewnia większą ochronę rynku wewnętrznego przed nieuczciwą konkurencją ze strony przewoźników spoza Unii Europejskiej.

Zgodnie z projektem dokonano kategoryzacji tzw. poważnych naruszeń obowiązków i warunków przewozu drogowego: „najpoważniejsze naruszenie” – NN, „bardzo poważne naruszenie” – BPN i „poważne naruszenie” – PN, co pozwoli na zautomatyzowanie wymiany informacji między Polską a państwami UE.

Nowe rozwiązania zakładają, że „poważne naruszenie”, „bardzo poważne naruszenie” lub „najpoważniejsze naruszenie” mogą być popełnione nie tylko przez przewoźnika drogowego i zarządzającego trans-

portem, ale również przez kierowcę. Natomiast wszczęcie postępowania w sprawie spełnienia wymogu dobrej reputacji uzależnione będzie od częstotliwości występowania naruszeń.

Projekt przewiduje, że w przypadku wykonywania transportu intermodalnego wysyłający będzie musiał sporządzić i przekazać przewoźnikowi drogowemu deklarację, w której prawidłowo określi masę kontenera lub nadwozia wymiennego. Natomiast przewoźnik drogowy będzie musiał okazać deklarację na żądanie uprawnionego organu kontroli.

Za istotny należy uznać nowy rodzaj odpowiedzialności zarządzających transportem – z wykroczeniowej na administracyjną. Maksymalna grzywna dla kierowcy po jednej kontroli będzie wynosić 2 tys. zł.

Klub Poselski PSL–UED, dostrzegając pewne mankamenty projektowanej ustawy, które powinny zostać zniwelowane podczas dalszych prac legislacyjnych, opowiada się za dalszą pracą w odpowiednich komisjach sejmowych.

Posel Mirosław Suchon

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw ujętego w druku nr 2459.

Szanowni Państwo! Przedstawiony przez rząd projekt ustawy, jak czytamy w uzasadnieniu, jest wynikiem konieczności wypełnienia przez Polskę zobowiązań nałożonych przez rozporządzenie Komisji Europejskiej nr 2016/403 z dnia 18 marca 2016 r. uzupełniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do klasyfikacji poważnych naruszeń przepisów, które mogą prowadzić do utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego oraz zmieniające załącznik 3 do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2006/22/UE w zakresie unormowań dotyczących kwalifikacji naruszeń dotyczących przewozu drogowego. W rezultacie przyjęcia noweli zmianie ulegną następujące ustawy: o transporcie drogowym, Prawo o ruchu drogowym oraz o przewozie towarów niebezpiecznych. Przedłożenie przewiduje także wprowadzenie zmian w załącznikach do ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o przywozie towarów niebezpiecznych.

Nowelizacja wprowadza dodatkowe zmiany, które wykraczają poza zakres związany z implementacją prawa europejskiego. Od tego trzeba zacząć. Otóż nie znajduję zrozumienia dla tego, że rząd postanowił w jednym projekcie zawrzeć dwa różne zakresy zmian. Zmiany wynikające z prawa europejskiego są w pewnym sensie oczywiste. I choć czasem mamy pewną dowolność w transpozycji tych zmian, to jednak zasadniczo przepisy europejskie są dość konkretne i trudno w tym przypadku o głębszą debatę na temat zawartości takiej zmiany.

Co innego zmiany proponowane przez rząd, że tak to ujmę, we własnym zakresie. W takiej sytuacji powinniśmy prowadzić bardzo szczegółową debatę dotyczącą potrzeby wprowadzenia tych zmian. Nasza branża transportowa od wielu już lat jest szczególnie traktowana, mówiąc eufemistycznie, przez naszych partnerów za swoją aktywność na rynku europejskim. Przybiera to najczęściej formę różnego rodzaju barier biurokratycznych, które stanowią przeszkodę i zarazem wyzwanie dla naszej branży. Trudno zgodzić się na to, aby dodatkowo rząd polski wdrażał rozwiązania, które jeszcze bardziej komplikują działalność naszych przedsiębiorców. Dla Nowoczesnej cała branża transportowa jest tą, którą w tej nierównej konkurencji prowadzonej na rynku europejskim trzeba wspierać. Trudno oprzeć się wrażeniu, że takie połączenie w jednej nowelizacji z jednej strony przepisów europejskich, z drugiej strony nowych pomysłów rządu PiS ma na celu unikanie dyskusji nad tymi zmianami, które proponuje rząd PiS, a które powodują dalsze komplikacje dla naszej branży transportowej. Klub Parlamentarny Nowoczesna ocenia to jako bardzo naganne. Pominę tutaj fakt, że prowadzone przez rząd konsultacje społeczne w zakresie tego projektu ustawy przez wszystkich niemalże uczestników tych konsultacji nazywane są jedną wielką pomyłką, z której absolutnie nic nie wynikało.

Z uwagi na szczupłość czasu nie ma możliwości przedstawienia szczegółowego stanowiska wobec tego projektu ustawy, dlatego oprócz istotnej kwestii ochrony naszej branży transportowej i poruszonej przeze mnie kwestii łączenia dwóch różnych działań legislacyjnych w jednym projekcie skupię się na jeszcze dwóch aspektach.

Szanowni Państwo! Posłużę się tutaj stanowiskiem strony społecznej, komisji trójstronnej ds. transportu drogowego, które pokrywa się z wnioskami Klubu Poselskiego Nowoczesna. Pokazuje ono, że głos strony społecznej jest przez rząd PiS całkowicie ignorowany. Warto przy tym zauważyć, że to stanowisko jest wspólne zarówno dla strony reprezentującej pracowników, jak i dla strony reprezentującej pracodawców.

Pierwsze kontrowersje dotyczą proponowanej zmiany trybu oceny stwierdzonych przez Inspekcję Transportu Drogowego oraz inne uprawnione służby naruszeń prawa wspólnotowego i krajowego oraz związanych z nimi sankcji nakładanych na pracowników wykonujących czynności z zakresu tzw. zarządzania transportem. Dotychczas nałożenie kary na tych pracowników mogło nastąpić wyłącznie w sytuacji, gdy stwierdzono winę konkretnej osoby. Jeżeli nie można było stwierdzić winy, postępowanie było umarzane. Rząd PiS proponuje w nowelizacji, aby nakładanie kar na pracowników odbywało się w trybie administracyjnym, na podstawie tzw. winy obiektywnej. W tym postępowaniu nie bada się winy osoby. Wystarczy stwierdzenie faktu naruszenia prawa, aby nałożyć sankcje. I nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia, czy obwiniony pracownik rzeczywiście

spowodował naruszenie przez swoje działania lub zaniechanie. W tej sytuacji ukarana może zostać osoba, nawet jeżeli nie miała żadnego wpływu na powstanie naruszenia. Ta zaproponowane przez rząd zmiana nie ma nic wspólnego z wdrożeniem prawa unijnego. To uderzenie w pracowników branży transportowej jest autorskim pomysłem Prawa i Sprawiedliwości. I te zmiany należy ocenić jednoznacznie negatywnie, jako absolutnie niedopuszczalne. W państwie prawa, aby doszło do ukarania kogokolwiek, należy winę udowodnić. Tymczasem rząd PiS znowu idzie na skróty, znowu łamie elementarne zasady państwa prawnego i znowu po raz kolejny uderza w pracowników branży transportowej. Nowoczesna bardzo negatywnie ocenia te propozycje.

Druga rzecz, którą chcę poruszyć, stała się już niemal świecką tradycją rządu PiS. Otóż systematycznie do Wysokiej Izby trafiają kolejne rządowe projekty, które powodują wzrost kar nakładanych na branżę transportową. Kolejne projekty zawierają kolejne ograniczenia, kolejne obciążenia, a wraz z tymi ograniczeniami i obciążeniami pojawiają się nowe kary bądź wzrastają te istniejące. Tak jakby mało było nowych utrudnień dla branży transportowej ze strony naszych zagranicznych partnerów. Zgodnie z tą nową tradycją rządu PiS, który podnosi podatki, który podnosi kary, który wprowadza nowe sankcje, także i w tym projekcie przedstawił on kolejne propozycje zwiększenia wysokości kar nakładanych na pracowników i pracodawców. Oczywiście wszyscy mamy pełną świadomość tego, że za naruszenia pewne kary są konieczne. Jednak powinien to być pewien kompromis szanujący racje stron. Tymczasem przedstawiony przez rząd PiS projekt daleko narusza nie tylko kompromis, ale także zasadę słuszności, co podnosi strona społeczna. Dlatego również w tym aspekcie Klub Poselski Nowoczesna bardzo negatywnie ocenia zaproponowane przez rząd PiS kolejne podniesienie kar dla branży transportowej.

Wysoka Izbo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna zwracam się z wnioskiem o przesłanie projektu do dalszych prac w komisji, aby te wszystkie złe propozycje rządu PiS z projektu usunąć.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r.

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoka Izbo! W imieniu klubu PSL–UED mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu

ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej.

Celem ustawy jest umożliwienie prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikowania umowy międzynarodowej ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, która została sporządzona w Genewie 10 maja 1973 r.

Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej (EMBL) jest międzynarodową organizacją badawczą państw europejskich. Instytucja prowadzi podstawowe badania naukowe w zakresie biologii molekularnej, szkolenia kadr naukowych na wszystkich poziomach, zapewnia usługi naukowe państwom członkowskim oraz aktywnie angażuje się w transfer technologii. Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej pod względem jakości prowadzonych badań znajduje się wśród siedmiu najlepszych instytucji naukowych na świecie.

Ratyfikacja umowy międzynarodowej pozwoli Polsce na zmianę statusu z członka perspektywicznego na państwo członkowskie. Oznacza to, że Polska otrzyma jeden głos w Radzie Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej (EMBL Council). Będziemy mieli zatem realny wpływ na kształtowanie budżetu instytucji oraz jej programu badawczego. Polscy naukowcy będą mogli również korzystać z najnowocześniejszej infrastruktury badawczej znajdującej się w zasobach laboratorium. To również szansa na nowe kanały pozyskiwania partnerów do międzynarodowych projektów badawczych. Ratyfikacja umowy wzmocni szansę polskich naukowców na zatrudnienie na różnych szczeblach w Europejskim Laboratorium Biologii Molekularnej.

Obecność Polski w Europejskim Laboratorium Biologii Molekularnej zapewni stały dostęp do wiedzy i doświadczenia w zakresie biologii molekularnej oraz pozwoli na transfer technologii na tych samych zasadach co naukowcy z innych państw członkowskich obecnie. Przyczyni się do podniesienia poziomu polskiej nauki w tej dziedzinie, jednocześnie pobudzając rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Dodam na koniec, że Polska jest ostatnim z państw Grupy Wyszehradzkiej przystępującym do Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej.

Wysoki Sejmie! Klub PSL–UED będzie głosował za przyjęciem ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej.

Posel Kornelia Wróblewska

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektowanej ustawy, druki nr 2304 i 2394, jest umożliwienie prezydentowi ratyfikowania umowy międzynarodowej dotyczącej Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej, które jest międzynarodową organizacją badawczą państw europejskich, specjalizującą się w badaniach z dziedziny nauk przyrodniczych.

Obecnie obejmuje 23 państwa członkowskie, trzy państwa perspektywiczne, w tym Polskę, oraz dwa pozaeuropejskie państwa stowarzyszone. EMBL plasuje się na szczycie rankingu instytucji naukowych w Europie oraz jest wśród siedmiu najlepszych pod względem jakości prowadzonych badań na świecie. Ok. 1/3 grup badawczych EMBL uzyskało prestiżowe granty ERC, czyli European Research Council.

Polska, stając się członkiem EMBL, znajdzie się w gronie decydentów organizacji, a tylko państwa członkowskie mają prawo decydowania o kształcie budżetu i programu badawczego, a każde państwo posiada jeden głos. Stając się pełnoprawnym, równorzędnym członkiem EMBL, uzyskamy dostęp do zasad transferu technologii i możliwość tworzenia firm typu spin-off, dostępu do dorobku organizacji, a zatem do wiedzy i doświadczeń 23 państw członkowskich. Polscy naukowcy uzyskają dostęp do doskonałej infrastruktury badawczej, najlepszych na świecie zasobów bioinformatycznych, aparatury specjalistycznej z najwyższej półki, co może pchnąć nasze badania biologiczne i genetyczne o całe lata świetlne do przodu. Pomoże to też otworzyć nowe rynki pracy. Państwa członkowskie mają wpływ na kształtowanie inicjatyw ogólnoeuropejskich takich jak projekty europejskich wielkich infrastruktur badawczych, co potencjalnie daje możliwość pozyskiwania partnerów w międzynarodowych projektach naukowych i prowadzenia szkoleń na wysokim poziomie, programów dla doktorantów i stażystów po doktoracie, a nawet dążenia do utworzenia wspólnego programu doktoranckiego między wybranymi uczelniami a EMBL.

Uzyskanie członkostwa w EMBL pozwoli polskim naukowcom na udział w badaniach, programach zaawansowanego kształcenia, ale również podczas rekrutacji podniesie prestiż ich prac, a przy rekrutacji do EMBL kandydaci z państw członkowskich mają pierwszeństwo. Wszystko to będzie stymulować rozwój społeczny i gospodarczy naszego kraju.

Z państw Europy Środkowej Czechy przystąpiły do EMBL w 2015 r. Węgry zgłaszające swoją gotowość do członkostwa w tym samym czasie co Polska już ratyfikowały umowę, Słowacja kończy ten proces. Polska otrzymała list informujący o przyjęciu uchwały Rady EMBL o przyjęciu państw perspektywicznych 29 lipca 2017 r., jednocześnie została poinformowana o konieczności wszczęcia procedury ratyfikacyjnej oraz o czynnościach, które należy wykonać w tym względzie. Z państw Grupy Wyszehradzkiej Polska będzie ostatnim krajem przystępującym do EMBL. Jeśli zależy nam na tym, żeby Polska była uznana za wiodącą w tym regionie, musimy sprawić również, aby to tutaj koncentrowały się wysiłki w kierunku założenia w przyszłości partnerskiego laboratorium EMBL.

Pokrycie w 2018 r. środków na składkę i udział kapitałowy byłby zapewniony w ramach posiadanego limitu środków w części budżetu 28: Nauka, której dysponentem jest minister właściwy do spraw nauki, bez konieczności jego zwiększania. W kolejnych la-

tach koszty składki zostaną sfinansowane w ramach limitu wydatków części budżetowej 28: Nauka, określonego w ustawie budżetowej na dany rok bez konieczności pozyskania dodatkowych środków na ten cel.

Nowoczesna jest za jak najszybszym ratyfikowaniem Umowy ustanawiającej Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej, sporządzonej w Genewie dnia 10 maja 1973 r. Zagłosujemy za.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Grecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Atenach dnia 14 października 1992 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Hiszpanii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Madrycie dnia 30 lipca 1992 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Finlandii o popieraniu i ochronie inwestycji, sporządzonej w Helsinkach dnia 25 listopada 1996 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., zmienionej i uzupełnionej Protokołem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec dotyczącym zmian i uzupełnień Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 10 listopada 1989 r., sporządzonym w Berlinie dnia 14 maja 2003 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Bułgarii w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 11 kwietnia 1994 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Austrii w sprawie popie-

rania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Wiedniu dnia 24 listopada 1988 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 28 września 1992 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Chorwacji w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 21 lutego 1995 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Budapeszcie dnia 23 września 1992 r.

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Królestwa Szwecji w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 13 października 1989 r.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Łotewskiej o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Łotewskiej w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji, sporządzonej w Warszawie dnia 26 kwietnia 1993 r.

– punkty 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33., 34., 35., 36., 37. i 38. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni pragnę poinformować, że nasze koło popiera dalsze procedowanie nad przedstawionymi projektami ustaw.

Obecnie obowiązujące ustawy były konstruowane w innej rzeczywistości polityczno-gospodarczej. Był to czas, gdy zależało nam na przyciągnięciu zagranicznych inwestorów i zapewnieniu im bezpieczeństwa prawnego. Dziś jesteśmy krajem praworządnym, członkiem Unii Europejskiej, co dubluje zapisy obecnych ustaw. Niepotrzebny jest nam dualizm prawny. Mamy podpisane traktaty, które zapewniają wszystkim inwestorom w praworządnym państwie, którym jest Polska, równe traktowanie przez sądy.

Projekt ustawy nie ma konsekwencji gospodarczych ani społecznych. Dzisiaj stosowana procedura prawna, związana z obowiązującą umową, jest rów-

nież za droga, dlatego my jako koło Wolni i Solidarni będziemy za procedowaniem nad tymi projektami ustaw. Dziękuję.

Posel Jacek Protasiewicz

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu PSL–UED mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec 12 projektów ustaw, z których 10 wyraża zgodę Sejmu na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedzenia umów w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej lub Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządami następujących państw: Republika Grecji, Królestwo Hiszpanii, Republika Finlandii, Republika Bułgarii, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Republika Austrii, Republika Litewska, Republika Węgierska, Republika Chorwacji oraz Królestwo Szwecji.

Jedenasty projekt ustawy dotyczy zgody Sejmu na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedzenia umowy w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, zmienionej i uzupełnionej późniejszym Protokołem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec w tej samej sprawie.

Dwunasty projekt ustawy dotyczy ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Łotewskiej w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji.

Co łączy wszystkie wymienione projekty ustaw?

Wszystkie one dotyczą umów z państwami członkowskimi Unii Europejskiej i zostały zawarte przed wejściem Polski do UE. Ich celem było wówczas przyciągnięcie do Polski zagranicznych inwestorów oraz zagwarantowanie im bezpieczeństwa swoich inwestycji poprzez możliwość rozstrzygania sporów poza polskim systemem prawnym. Po wejściu Polski do UE i przyjęciu przez nasz kraj *acquis communautaire*, konieczność szczególnego prawnego zagwarantowania bezpieczeństwa inwestycji lokowanych w Polsce straciło uzasadnienie.

Co więcej, zdaniem Komisji Europejskiej owe umowy mogą być niezgodne z prawem UE i dlatego wezwała ona wszystkie rządy państw członkowskich UE, które zawarły między sobą takie porozumienia, do ich rozwiązania.

Jednym z głównych argumentów Komisji Europejskiej jest, że omawiane umowy – ze względu na nadmierny protekcyjizm oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym – mogą naruszać traktatowe zasady przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości oraz swobody świadczenia usług. Komisja Europejska uważa również, że owe umowy, zwane intra-EU BIT, są również sprzeczne z podstawowymi zasadami pra-

wa UE, takimi jak: zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa UE, a rozstrzyganie sporów na drodze międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego wydaje się być sprzeczne z wyłączną kompetencją sądów UE.

Trudno nie zgodzić się z tą argumentacją Komisji Europejskiej. Podziela ją również rząd polski, który dodatkowo argumentuje, że wypowiedzenie wyżej wymienionych umów „nie będzie miało negatywnych skutków społecznych, wręcz przeciwnie, należy oczekiwać, że zostanie ono życzliwie przyjęte z uwagi na publiczną krytykę w Polsce umów intra-EU BIT i międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego”. Obecny rząd RP nie widzi nawet potrzeby zachowania umowy w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji z rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, które – jak wiadomo – jest w trakcie opuszczania UE. W swoim uzasadnieniu do projektu ustawy o wypowiedzeniu umowy z 8 grudnia 1987 r. rząd premiera Mateusza Morawieckiego stwierdza, że „wypowiedzenie umowy nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze między RP a Wielką Brytanią” oraz zapowiada, że „Polska będzie się też starała zapewnić, aby w ewentualnych umowach zawartych przez UE i państwa członkowskie UE w związku z brexitem zapewnić wysoki poziom ochrony dla inwestorów unijnych”.

W pisemnych uzasadnieniach do 12 przedłożonych projektów rząd informuje Wysoki Sejm, że przeprowadził konsultacje z krajowymi samorządami gospodarczymi. Jednak mimo pewnych zastrzeżeń z ich strony, związanych z likwidacją możliwości rozstrzygania sporów na drodze międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego, rząd zapewnia, że polscy inwestorzy bardzo rzadko korzystają z tej formy ochrony przewidzianej umowami intra-EU BIT (zdaniem Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii odnotowano tylko trzy takie przypadki). Rząd premiera Morawieckiego argumentuje natomiast, że Polska ponosi wysokie koszty postępowań arbitrażowych i wylicza, że od 2006 r. było to ok. 53 mln PLN.

Biorąc te wszystkie argumenty pod uwagę, Klub PSL–UED będzie głosował za przyjęciem 12 projektów ustaw będących przedmiotem tej debaty.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o tachografach

– punkt 39. porządku dziennego

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Proponowana regulacja prowadzi do wdrożenia rozporządzenia UE nr 165/2014 dotyczącego nowych rozwiązań konstrukcyjnych dotyczących tachografów oraz ograniczy ryzyko ich niewłaściwego wykorzystania. Ponadto regulacja zawiera też zakaz re-

klamowania i sprzedaży urządzeń służących manipulowaniu tachografami.

Obecnie zagadnienia związane z prowadzeniem warsztatów serwisujących dwie generacje tachografów regulują oddzielne ustawy: Prawo o miarach oraz ustawa o systemie tachografów cyfrowych. Wprowadzenie nowej ustawy uporządkuje w jednym akcie prawnym wszystkie konieczne rozwiązania. Zostały określone wymagania wobec warsztatów wykonujących instalacje, naprawy i sprawdzenia tachografów oraz uprawnienia techników. Należy wskazać na istotne zagadnienia dotyczące doprecyzowania sposobu postępowania w przypadku wprowadzania modyfikacji programowych lub sprzętowych w systemie funkcjonowania tachografów.

Zaproponowano, aby w przypadku uzasadnionego podejrzenia podłączenia niedozwolonego urządzenia do tachografu odpowiednie służby mogły skierować pojazd do zatwierdzonego warsztatu w celu sprawdzenia ewentualnego podłączenia do niego takiego urządzenia.

W projekcie ustawy określono kary za naruszenie przepisów ustawy i rozporządzenia unijnego. przewidziano zakaz produkcji, dystrybucji, reklamy lub sprzedaży urządzeń albo przedmiotów przeznaczonych do manipulowania tachografami. Za złamanie tego zakazu będzie grozić kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat.

Klub Poselski PSL–UED opowiada się za dalszą pracą na projektem.

Posel Mirosław Suchoń

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o tachografach ujętego w druku nr 2458.

Szanowni Państwo! Przedłożony Wysokiej Izbie przez rząd projekt ustawy o tachografach ma za zadanie, o czym czytamy w uzasadnieniu, dostosowanie stanu prawnego obowiązującego na terenie Rzeczypospolitej do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 165/2014 z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie tachografów stosowanych w transporcie drogowym i uchylającego rozporządzenie Rady EWG nr 3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz zmieniającego rozporządzenie WE nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego. Według rządu projektowana regulacja zwiększa skuteczność i sprawność systemu tachografów oraz zapewnia lepsze egzekwowanie przepisów socjalnych w transporcie drogowym, a rozporządzenie nr 165/2014 wiąże w całości i ma zastosowanie bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich.

Wysoka Izbo! Obecnie na rynku funkcjonują dwa rodzaje tachografów. Są to starsze tachografy analogowe i nowsze tachografy cyfrowe. Równocześnie kwestie związane z tymi dwoma różnymi technologiami regulują dwie różne ustawy: pierwsza, z dnia 11 maja 2001 r. Prawo o miarach, a także druga, z dnia 29 lipca 2005 r. o systemie tachografów cyfrowych. Projekt ustawy przedłożony Wysokiej Izbie przez rząd ujednolicił ten obszar tematyczny i zawiera w jednym akcie prawnym wszystkie wymagania dotyczące obu generacji tachografów. Niemniej jednak należy mieć na względzie fakt, iż istniejący obowiązek instalowania w nowych pojazdach wyłącznie tachografów cyfrowych i związane z tym oczekiwane zmniejszenie liczby pojazdów z zainstalowanymi tachografami analogowymi spowodują stopniowe zmniejszanie liczby tachografów analogowych na rzecz tachografów cyfrowych.

Należy także zauważyć, iż szeroko pojmowana wysoka jakość przepisów uchwalanych przez parlament ma kluczowe znaczenie dla jakości obrotu gospodarczego. Sądzę więc, iż jedna ustawa obejmująca wszystkie zagadnienia, zapewniająca pełną spójność przepisów wpłynie na ich większą czytelność i zgodność z unijnymi przepisami. To z pewnością będzie dobra wiadomość dla branży transportowej, tym bardziej iż rząd zadeklarował transpozycję na poziomie minimalnym, i miejmy nadzieję, że tak właśnie jest. Do tej pory dostosowywanie polegało zazwyczaj na tym, że w naszych przepisach ujmowane były te regulacje europejskie, które były obowiązkowe, ale również fakultatywne. Jedyny pożytek miały z tego urzędy, które żyją z biurokracji. Jednak to jeden z powodów absurdu przerwania naszej gospodarki, z którym w Nowoczesnej walczymy codziennie.

Odnośnie do szczegółowych zapisów pogłębiona dyskusja z pewnością powinna odbyć się podczas posiedzenia komisji i być może podkomisji, tak aby Sejm miał sposobność wysłuchania stanowiska strony społecznej, do czego zachęcam klub PiS.

Szanowni Państwo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o przesłanie przedmiotowego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie danych osobowych

– punkt 52. porządku dziennego

Posel Jan Łopata

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów

mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania połączonych komisji o projekcie ustawy o ochronie danych osobowych.

Wysoka Izbo! W trakcie tzw. pierwszego czytania, które odbyło się w dniu 8 maja 2018 r., we wtorek, podkreślałem – zresztą nie tylko ja, było to powszechnie nieakceptowane – tempo prac nad ustawą.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 jest z dnia 27 kwietnia 2016 r. i została w nim zapisana nieodwołalna data jego wejścia w życie – 25 maja 2018 r. – czyli uznania przez państwa członkowskie, w tym Polskę, za obowiązujące.

Rząd RP przez ponad 2 lata przygotowywał projekt ustawy, a parlament, a na pewno Sejm, ma to uczynić na jednym posiedzeniu, w ciągu 2 dni. Jakie są efekty? Nocna praca połączonych komisji, zmęczenie i wielość poprawek, które świadczą o tym, że 2-letnia praca rządu nie była taka bezbłędna. Zresztą nie chcę być złośliwy i chcę stwierdzić, że zagadnienie i obszar regulowanych spraw są nader delikatne i trudne.

A wracając do poprawek: Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło aż 73 poprawki, które zostały pogrupowane i określone jako legislacyjne, ale wbrew pozorom są to nie tylko literówki czy błędy stylistyczne. Przytoczę choćby poprawkę o nr 68, ust. 1: „Postępowania prowadzone przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzone są przez Prezesa Urzędu” albo poprawkę o nr 69, ust. 1: „W przypadku postępowań egzekucyjnych prowadzonych na podstawie tytułu wykonawczego wystawionego przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, wierzycielem staje się Prezes Urzędu”. Podobnie poprawki o numerach 14, 19, 22 i jeszcze wiele innych.

Powiadam, łącznie Biuro Legislacyjne zgłosiło 73 poprawki. Połączone komisje przyjęły je en bloc bez dyskusji, jednak widzimy, że są one bardzo istotne. Zastanawiam się, czy wynikają one z toczącej się do końca dyskusji o zmianie głównego inspektora ochrony danych osobowych na prezesa urzędu ochrony, czy też z innych przyczyn. Na pewno jednak tempo procedowania jest niewłaściwe, niedobre. Oprócz tych 73 poprawek Biuro Legislacyjne prezentowało bez przedstawienia poprawek cały szereg „wątpliwości”, jak to określano. Ja tego nie krytykuję, chcę jednak podkreślić niedosyt, brak czasu na dyskusję.

Wysoka Izbo! Oprócz tych po części omówionych przeze mnie poprawek Biura Legislacyjnego zgłoszono, i zostało to przyjęte, cały szereg – naliczyłem 10 – poprawek merytorycznych. Trudno to nawet nazwać poprawkami, bo te, o których chcę mówić, to całkiem nowe uregulowania. Trzeba powiedzieć, że to bardzo dobrze, że je zgłoszono, bo opinia publiczna już została bardzo zaniepokojona. Chodzi o zjawisko, o proces monitoringu, zapisy monitoringu oraz ewentualne jego przetwarzanie i wykorzystywanie.

Jeśli chodzi o korzystanie z monitoringu wizyjnego przez sektor prywatny, to podstawą prawną takich działań będzie art. 6 ust. 1 lit. f RODO. Monitoring służy np. do zabezpieczenia ewentualnych roszczeń w przyszłości. Ten przepis nie może być zastosowany w sektorze publicznym. Prawo reguluje zasady korzystania z monitoringu wizyjnego przez ogólne służby mundurowe, kontrolę skarbową, lokale wyborcze oraz straż gminną. Po 25 maja br. byłaby możliwość uznania, że brak jest podstaw prawnych do korzystania przez administrację publiczną z kamer. Dlatego też zaproponowano cały szereg zmian legislacyjnych w kilku obszarach, w tym w ustawie o samorządzie powiatowym, ustawie o samorządzie gminnym oraz ustawie o samorządzie wojewódzkim.

Wysoka Izbo! To zagadnienie, czyli monitoring, nagrywanie, przechowywanie i wykorzystywanie, jest jeszcze bardziej wrażliwe w przypadku placówek oświatowych, szkół. Monitoring szkół wymaga szczególnego i szczegółowego potraktowania. Stąd też dość obszerna poprawka czy też uzupełnienie projektu ustawy o zmianie w Prawie oświatowym. Pozostawienie tej sprawy bez szczegółowej regulacji mogłoby narazić wizerunek dziecka, a przecież ten sposób zabezpieczenia ma służyć ochronie, zapewnieniu bezpieczeństwa dzieci.

Reasumując, chcę oświadczyć w imieniu klubu PSL–UED, że zaproponowane zmiany i uzupełnienia popieramy z obawą o to, czy sposób procedowania pozwoli wyeliminować wszystkie potknięcia.

Oświadczenia poselskie

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W środę, 9 maja obchodzimy Dzień Europy, nieformalnie nazywany świętem Unii Europejskiej. Jest to święto ustanowione w rocznicę przedstawienia planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, znanego jako plan Schumana, przez Roberta Schumana 9 maja 1950 r. Jest to dzień niezwykle ważny w perspektywie obecnej sytuacji nie tylko na naszym kontynencie, ale również na świecie. Jak co roku wartości, które przyświecają temu dniu, to świętowanie pokoju i jedności w Europie.

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Paryżu w 1950 r. Robert Schuman, ówczesny francuski minister spraw zagranicznych, zaproponował nową formę współpracy politycznej w Europie, która uniemożliwiłaby wybuch nowej wojny. Jego pomysł polegał na utworzeniu ponadnarodowej instytucji europejskiej sprawującej zarząd nad całą produkcją węgla i stali. Traktat powołujący do życia tę instytucję podpisano już w rok później. Plan Schumana uważa się za załóżkę tego, czym dzisiaj jest Unia Europejska, jak również za deklarację wartości, które wszyscy obecnie chcemy wyznawać, czyli poszanowania godności czło-

wieka, demokracji, wolności, jedności czy przede wszystkim równości.

Unia Europejska w obecnej formie nie tylko zapewnia nam stabilność i pokój, ale również daje niezwykle możliwości współpracy między krajami, rozwoju gospodarczego oraz swobodnego poruszania się pomiędzy państwami członkami wspólnoty. Niektóre z tych rzeczy dla wielu młodych Europejczyków są dziś standardem i z tego powodu niektórzy też nie pamiętają, jak wiele zawdzięczamy porozumieniu, które wypracowaliśmy wspólnie na przestrzeni lat. Dlatego warto przypominać, że wspólnota państw europejskich jest równocześnie strażnikiem wartości, które wszyscy obecnie wyznajemy, jak i standardem życia, jaki obecnie mamy.

Mając powyższe na uwadze, chciałbym, żeby każdy obywatel naszego kraju docenił to, czego udało nam się dokonać 1 maja 2004 r., kiedy to staliśmy się członkiem Unii Europejskiej. Obecnie, 14 lat po akcesji, jak co roku możemy świętować nie tylko przyłączenie się do krajów wspólnoty, ale również brać udział w święcie Unii Europejskiej, z którego członkostwa powinniśmy być dumni.

Posel Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 maja to Międzynarodowy Dzień Strażaka. W Polsce od 2003 r. Dzień Strażaka obchodzony jest jako święto zawodowe, ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Święto zainicjował australijski strażak J.J. Edmondson z Melbourne na pamiątkę tragicznie zmarłych pięciu kolegów strażaków – Matta, Stuarta, Jasona, Garry'ego i Chrisa – 2 grudnia 1998 r. w Linton. Próbowali ratować czyjeś życie i mienie w czasie pożaru, jak robią to strażacy na całym świecie. Jako wyraz szacunku dla poległych strażaków i wsparcia dla ich rodzin straż pożarna w stanie Victoria, Melbourne, w Australii, składająca się w głównej mierze z wolontariuszy, i Wspólnota, społeczność stanu Victoria, przyjęła za symbol czerwono-niebieską wstążkę. Kiedy po raz pierwszy informacja ta trafiła do społeczności internetowej, odzew był natychmiastowy od załóg strażackich z USA, które przyjęły noszenie symbolu nie tylko w tym dniu. Taki odzew zza oceanu oraz listy napływające z różnych stron świata po tragedii skłoniły właśnie J.J. Edmondsona, aby z nadejściem 1999 r. CFA, organizacja uznana na arenie międzynarodowej, stała się symbolem poparcia i szacunku dla wszystkich strażaków świata, i aby ustanowić dzień, w którym można byłoby wspólnie promować i koordynować obchody. Po konsultacji poprzez Wspólnotę z krajowymi i międzynarodowymi strażakami ustalono termin na dzień wspominania św. Floriana w Kościele katolickim, patrona wszystkich strażaków.

Oficjalnie święto zostało ustanowione w 2002 r. przez Sejm RP przy nowelizacji ustawy o Państwowej

Straży Pożarnej (PSP) z 1991 r. Dodany artykuł, art. 30a, formalnie ustanawia Dzień Strażaka. W Polsce świętuje w tym dniu zarówno Państwowa Straż Pożarna, jak i ochotnicza straż pożarna. Uroczystości związane z obchodami są m.in. okazją do: nominacji na wyższe stopnie oficerskie i aspiranckie; wręczenia cywilnych odznaczeń dla wyróżniających się w służbie strażaków: Za Długoletnią Służbę, Za Zasługi dla Pożarnictwa, Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej, również dla osób, które w sposób szczególny wspierały działalność ochrony przeciwpożarowej; zaprezentowania sprzętu straży pożarnej i umiejętności strażaków. Nierzadkim elementem oficjalnych uroczystości jest wręczenie wojskowego medalu Za Zasługi dla Obronności Kraju, nadawanego przez ministra obrony narodowej. Po oficjalnych uroczystościach następuje część artystyczna, podczas której odbywają się konkursy lub zawody, np. pomiędzy jednostkami pożarniczymi z różnych miast, w których biorą udział zarówno strażacy z Państwowej Straży Pożarnej, jak i ochotniczej straży pożarnej. Częstym akcentem jest udział młodzieży czy zespołów muzycznych

Dzień Strażaka to święto tych, którzy pełnią niebezpieczną, pełną zagrożeń, ale też w swoisty sposób piękną służbę. Bo czyż może być coś piękniejszego w życiu człowieka niż dawanie siebie samego bliżnim? A właśnie takie idee przyświecają strażakom. Idee te czerpane są bezpośrednio od patrona strażaków św. Floriana. Ten, który poniósł męczeństwo, gdy śpieszył ze swym świadectwem wiary, z pomocą i pociechą prześladowanym chrześcijanom, stał się opiekunem wykonawców zawodów wiążących się z ogniem w wielorakich niebezpieczeństwach, jakie na co dzień zagrażają materialnemu i duchowemu dobru człowieka.

Z tej okazji składam serdeczne podziękowania druham i druhom ochotniczych straży pożarnych oraz funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej za działalność ratowniczą, bezinteresowną służbę drugiemu człowiekowi, za wychowanie młodzieży w duchu pomocy drugiemu człowiekowi i służenia ojczyźnie. Życzę satysfakcji z działalności społecznej, dużo zdrowia, szczęścia osobistego oraz pomyślności w pracy zawodowej.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

